This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.

- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.

- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.

- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich dzialań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

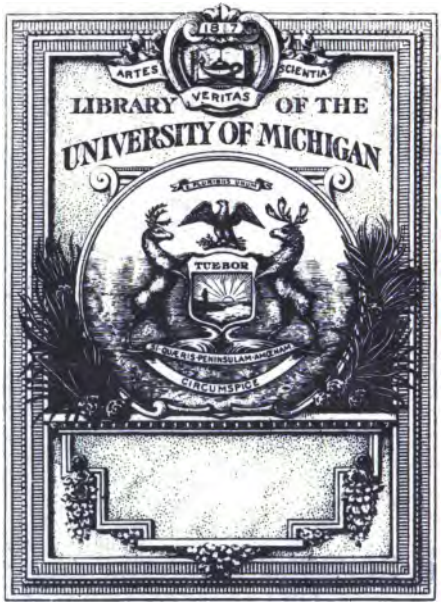
1817
ARTES
SCIENTIA
VERITAS
LIBRARY OF THE
UNIVERSITY OF MICHIGAN
E PLURIBUS UNUM
TUEBOR
SI QUÆRIS PENINSULAM AMŒNAM
CIRCUMSPICE

KD/10

297
a,—g

KOLO.

ČLANCI ZA LITERATURU, UMĚTNOST

I

NARODNI ŽIVOT.

II a 73

UREDNIK:

STANKO VRAZ.

Hrv. djačk. knjiž. i pjev. družtvo u Karlovcu
GUNDULIĆ

KNJIGA IV.

(TROŠKOM NAR. MATICE ILIRSKE.)

U ZAGREBU.

TISKOM K. P. NARODNE TISKARNICE DRA. LJUDEVITA GAJA.

1847.

AP
56
K75
v.4

Opazka.

Da se doskoči svakome zloporazumljenju, javljámo time, da su se I. II. i III. knjige Kola tiskale troškom uredničtva, te to dělo tek s ovom (IV.) knjigom počima izlaziti troškom nar. Matice ilirske.

1122979-235

Derviši Carigradski.

(Narodna pripovědka bosanska.*)

Svake godine pobožne derviške čete obilaze glavne gradove osmanskog carstva. Carigrad to je njihovo razkošje. Neima godine, kad oni nebi posětili ovi sveti grad. Jedni dolaze od Adžama,[1]) drugi iz Anadola,[2]) tretji opet od Bagdata itd. Tudě oni svojoj pobožnosti i ubožnosti trake ostavljaju opominjajući carigradjane, kako je izlišno svako poslovanje, kakva je krěpost, kolika je svetinja, otàrcanim i opàrcanim po sokacih carigradskih milostinju prositi!? — Ja neznam šta bi godine 1828., što tada većim brojem pohodiše ovi sveti gosti Carigrad? Ta oni dobro znadu, da što ih je više, to će im manje zapasti. Ali oni opet kàrcaju u Carigrad, i već ih je několiko stotinah bilo na okupu. Svaki inostranac reko bi, da su došli Carigrad od moskovske sile braniti. — Družtvo, »Islam« prozvano, najprie se nastanilo. I dok biaše sámo, i tako i ovako prometjaše se; ali sad eto mukah! Četvàrtak biaše, kad Usein, družtva ovog staréšina, skup-

---

*) Č. O. g. Fr. *Jukić*, Bošnjak Banjalučanin, poslao nam prie několiko měsecih rukopis děla zvanog »Plandovanja zabavna« knjižicu I., u kojoj uzdàrže se pripovědke, směšice i zagonetke, umolivši nas da se što skorie oglasi na predplatu. Mi priobćujemo iz znamenitog toga dělca několiko komadah na izgled štiocem, da ih pobudimo na predplatu, a zajedno i pisaocem, da se ugledaju u način pera, kojim trěba pisat pripověsti, pripovědke i druge stvari ove ruke. *Ur.*

1) Persia. 2) Mala Asia.

ljenoj bratji ovako poče nabrajati i plačnim glasom naricati: »Bratjo moja! sve dvanest pravih musulmanah! eto vidite i sámi, da izmedju svih ostalih godina ova nam je najcàrnja urodila! Tri dana projdoše a mi ni pare ni dinara steći nemogosmo. Danas prave turske věre neima. Neima onog starog milosàrdja prama nami. Sve je ohladilo. Bogme zlo! Ta čuli ste, što je bilo od Varne, Kostendže; šta se dogodi s Jedrenom, Šumlom i Vidinom? Ta čuli ste, koliko Vlah izsěče turske věre. Zar to nisu očevidna pokaranja božja i svetca Muhameda, koji su se razsàrdili na današnje musulmane kano tratioce njegovih svetih ljudih dervišah? Ta Boga vam! zar nevidite kako se Turčin u vlaške pantule[3]) sapeo? Pa biti dobro? Nikad, nikad! Propala je věra turska!! Čujte bratjo i sirotinje drugovi! nama se valja razstavljati. Mi moramo kud koji za nafakom,[4]) ostavljajući Carigrad božjoj sàrdjbi, nek se Moskov na njem osveti, naplativši nemarnost njegovu prama nama i věri turskoj!« — Dalje govoriti nedadoše mu obilate suze, koje ga grozno obliše. Ostali drugovi biahu tronuti rěčma svoga staréšine: i njih suze obliše. Sám Omer veselijim okom pogledavaše sad tamo sad ovamo, kano da još uvanja nebiaše izgubio. »Korkma,[5]) bratjo, korkma, drugovi!« (poče Omer) »ja sam najmladji, pa zato i najludji; jeli meni testir[6]) govoriti?« Svi odgovore: »Testir!« E kad je tako« (nastavi Omer) »uztàrpite se! mi još nismo propali. Ima još pravih Turakah u Stambolu: nije istina da su se baš svi povlašili. Niste li vidjeli, da su mnoge čete dervišah nagàrnule, pak se ovi svetji ukazaše carigradjanom, ter na nas ni pogledati neće? To je pravi uzrok. Ta i mi nismo budale. Evo moj svit,

---

3) Pantalone, 4) živež, 5) neboj se, 6) slobodno,

a eto vi[6]) jeli munasip?[7]) Sutra je petak.[8]) Ja ću se ukočiti, i kano da sam màrtàv — ulisičiti. Iznesite me na srěd sokaka, kud se u veliku džamiju ide; pokrite me bezom,[9]) a metnite me na dasku: tudi me četverica čuvajte i nada mnom jadikujte. Kad vas tko od mimoprolazećih od plakanja za uzrok upita, kažite da vam je drug jedan umro, pak da neimate troška, š čim bi ga ukopali, kako prepisuju obredi našeg jola.[10]) Ta zar neće' toli kamenog sàrca biti, da se màrtvu tělu ne smiluje. Pak eto ašluka.[11]) Carigrad je prostran i džamijah dosta imade, a nas dvanestorica; pa ćemo se redati, što Bog da. Jeli munasip?« Jednim glasom svi zaviču: »»Bre aferim,[12]) Omere! tko se nado, da iz take glave može tolika pamet izaći?««—»Nećeš ti, ja ću pàrvi kano starěšina« (radostan poviče Usein), »pak će za mnom po redu svi!«—»»Taman tako i valja! nek starěšina pàrvi idje««(zaviču ostali). — Jedva su dočekali sutrašnjeg dana petka. Kad je bilo oko pódne, da će Turci u džamiju ići, četverica popanu dasku, na kojoj uhinjeni njihov starěšina ležaše, ter se š njom ustave na srěd sokaka, koji vodjaše u Sofi-džamiju. Jedan na drugoga namignu, ter po dvojica jadikovati začmu. Za dugo nisu bili u toli groznom plaču, obazru se, a nad njima stajaše jedan od pobožnosti poznati adžija.[13]) Evo šićara.[14]) (pomisle u sebi), Al kako se žalostno čověk prevari, koji drugoga kani prevariti, osětiše sad licumèrni derviši. »Koja nevolja, sluge svetčeve?«—»»Nepitaj, dragi adžija«« (odgovoriše oni) »»danas nam se prestavio rahmetli[15])

---

6) vam. 7) Pristojno, prikladno. 8) Petak je u Moslimah, što u nas nedělja, a u židovah subota, t. j. svetac ili praznik. 9) Tanahno tursko platno. 10) Stališ, 11) Strošak. 12) Prekrasno! tal. *bravo!* 13) Hodočastnik, něm. *Pilger*. 14) Dobitak. 15) Pokojni.

Usein. On je bio vàrlo dobar pošten i sveti čověk naš starěšina. Mi jadni našu harnost starěšini svome nismo kadar učiniti. Mi ga neimamo š čime ukopati, nebi li se tkogod svoje duše sětio? Sevap[16]) je veliki màrtca ukopati, a kamoli derviša, derviškog starěšinu, čověka od tolike svetinje«« — »I moji su roditelji zadušbinu činili, i ja ću,« (rekne adžija) »vi nemajte brige. Ajdete kući, njega pokopati moja će briga biti.« Dvojici od slugah, koji ga pratiše, dade ključ od svoje sobe, da nose màrtca, da ga zaključaju u sobi, pa da se odmah povrate u džamiju.« A kad klanjamo, pokopat ćemo ga,« (nastavi adžija). Strahoviti ovaj dogadjaj čuvši četverica dervišah, činilo im se, da se Carigrad u naokolo vàrti. Ali druga nije. Adžijini momci popadoše živu màrtcinu. Derviši nehotimice moradoše na milosti zahvaliti dobrome adžiji. I tko càrniji, tko li žalostniji od dervišah? Onaj uhinjeni biaše u sobi zatvoren; znamo kako mu je! Ona četverica vrativši se družtvu, i kad izkazaše šta bi s Useinom, màrtvački znoj sve popade. Al kukavnog Omera! Na njega svi gàrknuše kao na bělu vranu. »Smetenjače jedan! ta mi smo znali, da iz take budalaste glave ništa pametnije nije moglo ni izaći. Gurbete[17]) jedan itd.« Zaludu se Omer pravdao, govoreći da su oni budalastiji primajući njegov nauk. Nitko ga ni čuti nehtěde. Jedna žalost, za svojim drugom i starěšinom, a druga još veća, što će sad svět reći, da su derviši janliš[18]) ljudi i da lieuměrstva provode; nuto rugla! Adžija je sumnjao vratjajući se iz džamije, jeli onaj derviš pod istinu màrtav ili ne; jer adžiji derviški zanati dobro su bili poznati. U toj misli i do kuće dojde. Al nuto, kako se u svojoj sumnji potvàrdi! Unišavši u sobu upazi, da věnca smokavah nei-

16) zadušbina. 17) ciganče. 18) lukavi.

ma, koji je na zidu visio. Tog je izjio svega derviš-hinja, bivši gladan, pa opet na svom se městu ukočio. Zovne sluge, upitavši ih, jeda li nisu oni premě-stili věnac smokavah? Čuvši da nisu, uvidi adžija svoju misao potvàrdjenu, da se je derviš uhinjio. »Ku-dro[19]) jedna derviška!« (zaviče adžija) »na srědu moje smokve! Ako si jih izjio, valja ti ih rigati: čuj, mòre!« Premda je i više putah rečene rěči adžija govorio smějući se i nogom ćuškajući ga; sve je zaludu. Der-viš màrtav pa màrtav, nit se kreće, nit pomiče. Naj-poslě počme ga adžija moliti, da ustaje, i da on pod zakletvu tog dogadjaja nikome očitovati neće. Prěko dva sata izgubio je adžija, sad moleći, sad prěteći, da će ga živa ukopati. I to je bilo zaludu: derviš svejedno ukočen ležaše. Ostavi ga adžija, te pošalje svoje sluge, neće li ga oni prinuditi, ili s molbom ili s prětnjom, da mu sobu ostavi. Ni momci ništa ne opraviše: derviš nit se miče nit kreće. I tako je sve do mraka ostalo u adžijinoj sobi. Kad se već smàrkne, zapovědi adžija momcima, da ga odnesu na groblje, pa da ga ondě ostave. To momci jedva dočekaju, te ga popanu ko Begu-vile.[20]) Šta š njime nisu učinili? iglom su ga bocali, štipali, za veliki od noge pàrst potezali, šakom gruhali: to je derviš sve dragovoljno pretàrpio, kao jednu pokoru od mučeničtva za slavu svega svoga derviškog stališa, koji bi izgubio mnogo poštenja i cěne pred světom, ako bi se odao. Momci prětiahu, da će ga ukopati, ako neizpovědi svoju zlo-ću i neustane. I videći da sve zaludu čine i govore, izkopaju raku, ter živa derviša ukopaju. »A ti umri, kad ti je drago màrtvim biti« (reknu momci pošavši kući). »»Sad sam spasen««« (rekne derviš) »»nek se još svět smiri, pak ću onda izaći: do pó noći bit ću

19) Hulja, 20) Neznam šta je.

ovdi.«« A to mu je lasno bilo izvàršiti, jer duboko neobičaju Turci svoje màrtve ukopavati. Tko je i pomisliti mogo, da će dervišu ono hudo stanje na dobro proći, i da se njegova varka i licuměrstvo pedepsom neće okončati?.. Okó ponoći čuje se někakva vika. Mišljaše Usein, da je njegovo družtvo došlo po njega. Digne glavu, i nuto ima šta viděti! Prěko dvadeset hajdukah njegovome grobu idjaše. »Ovdi ćemo,« (zaviče harambaša) »ovdi smo najsigurniji kod ovog novog groba.« »»Taman!«« zaviču ostali, prostru kabanice, iztresu novce i ostalu pokradenu robu, da děle medju sobom. Lakome su oči pri pogači, (kaže poslovica), tako i oni vikaše: »I ovo meni,« drugi opet »»nije neg meni.«« — Nuto tàrka od slobodnih hajdukah! Naš Usein promolivši ruku drekne: *A kamo meni?* Taj nenadni iz groba glas kao grom odazvao se je u uših ustrašenih hajdukah. Nisu imali kad kape uztaknuti, već kud koj běžte noge! Te prigode nije propustio derviš. Onako u gaćam i košulji natisne za njima do kraj groblja. Kad se vrati, zastane svoje družtvo od jedanaest dervišah, koji su bili po njega došli, i sav prizor iz ugla gledali. Derviši istom měrom tudje blago stanu děliti — kapama hajdučkima. Istina da su bili hajduci jednog slobodnijeg natrag poslali, da bolje izvidi, al u groblje da neulazi. Ovaj čuvši više glasovah, na polą màrtav odleti družtvu i »moja bratjo« (jedva od umora mogaše govorit ulak) »nije jedan već, koliko ih ima, jedva će po dinar svakom zapasti. Što je god màrtviuh dušah sve je na okupu. Běžmo!« Od dervišah što je tko više mogo poněti, to je i nosio. Nije se na težinu mnogo pazilo. I kad su stopram kući došli, zahvalili su dragom aliku[21]) na tolikome blagodarstvu, koji svoje prave si-

21) Bogu.

nove ni u kakvoj nesgodi nezapušta. — Useina kano svoga starěšinu i zajedno dobročinca svi u nogu poljubiše. Mladi Omer najveseliji biaše, ne toliko porad blaga, već najviše, što ga je ta prigoda oslobodila od sveudiljnog pecanja i progonjenja svoje bratje dervišah. »Pa sad recite, da je Omer ludi gursuz!« (s uzhitjenjem vapiaše). Družtvo »Islam« u malo vrěmena postade najglasovitije u Carigradu. Njihova svetinja bàrzo primora, da ostali derviši, nebudući dobro vidjeni od puka, ostaviše Carigrad, što su i želili Useinovi derviši. Oni su za dugo poslě ostali u Carigradu. Omer bude pàrvi od bratje za Useinom u dostojanstvu uzvišen. Omerova besěda kod dervišah mnogo je valjala, premda sličnog zanata nigda više nije smeo preporučiti bratji podložnoj. A nije ni od potrěbe bilo. Imali su svega izobila! —

Fr. Jakić,
Banjalučanin.

Vile,

i šta o njih znade narod slovenski u Koruškoj*)

Bajoslovna ona bitja, koja narod u dolnjih stranah Ilirika zove »Vile«, u Slovenacah gornjih stranah imadu razna imena. U Gorotaniji (Koruškoj) obično imenuju ih »sibile prerokile«, na Zili »běle« iliti »častitljive žene«; u Rožju »želik-žene«; u Kranjskoj »rojenice«, a u někojih stranah Štajera takodjer »morske

*) O stvari ovoj istoj nalazi se u «Danici h. sl. d. (g. 1846 br. 40—45.)« izvàrstan članak od *Ivana Kukuljevića S.*, koj je stvar tu podobro iztražio i glede na ostale pokrajine domovine naše. — *Uredničtvo.*

deklice*) Isti Němci u Labudskoj dolini Koruške znadu za nje, nazivajući ih »heidnische Weiberl« a ostali poněmčeni Korušci kažu jim »Wile-weisz« ili »weisse Frauen« (běle žene). Ženska ta bitja stanovala bi gotovo u svakoj župi na stanovitih městih. A města ta ili obitališta bila su po pećinah (pešterah), usrěd koje gore ili dubrave, do vrělah i potokah. Tu one živěše proste i slobodne bez udaje i braka daleko od mužkih. Da napomenemo samo někoje krajeve! Stanovale su vile u dolnjem Rožju (Rosenthal) poblizu sela zvanog »Kaple« prama jugu u gori Ostrovcu. Tu se još i danas vidja ognjište, gdě bi kuhale i polica, kamo bi si metale sudove. Isto tako bile su u »Žalik-jami« ne daleko od Velčevesi (Ludmannsdorf). U gornjem Rožju bile su u «Vrtinovojvesi« pod Krajom; »pri Orlovoj peći« u župi Podgorjanskoj; blizu »Šent Ila« u pešteri imenovanoj »babina cirkvica.« Veža (priklět) od te »cirkvice« osobito mi se dopada. Živile su takodjer na Rěci u tako zvanoj »Strojevoj peći«. Pamte još stari ljudi, da su se dugo tuda potezala golema i grubo izdělana željezna vrata od tog obitališta vilinjeg. — Pod glavicom (vàrhom) Goliceplanine (Koralpe) u Labudskoj dolini (Lawantthal) ima pećina zvana od onděšnjih Němacah »Spitzelsofen am Šteinberg« i opet nedaleko od onud na humu zvanom »Reinkogl«. I tuda (kaže puk onih stranah) obitavale su vile. Na zapadnoj stráni hridi, na kojoj stoji grad »Ostervica**) nalazi se takodjer někakva špilja. Tu se vidi najpàrvo priklětje, iz kojeg se prolazi kroz okrugli prodor u prostran někakav prostor, koj je vàrlo nalik na sobu. Ako tu progovoriš rěč, čudnom

*) Vidi »Djulabije od Štanka Vraza str. 155.«

**) Ostervicah gradah ima u gornjih stranah do dva tri. Nu ovdi je govor o Koruškoj Ostervici, starom gradu u okolišu Velkovačkom (Völkermark).

ti se jekom razleže po prostoru. I tu (kaže narod poněmčeni okolice one) stanovale su »běle žene (weisse Frauen). — Na Zilskom (Geilthal) obitavale su u Taboru blizu »Pečnice.« Tu je bila u priašnja vrěmena špilja, te bi ljudi u nju sakrivali svoj imetak, dok bi još Turci provaljivali u ovu našu pokrajinu. Sad se nevidi ništa više već gola peć viseća nad ponor i komad stara zida. Ostalo se odkinulo i odvalilo niz stěnu u dolinu (najpače s južne strane*). Izpod pećine izvire hladenac. Nu najglasovitije nalaziš starinsko obitalište »bělih ženah« blizu Podenskoga grada (Podenhoff) zovuće se »Tabor.« Ono se još i do danas sačuvalo podobro. Tu se vidja na stěni jednoj kuhinja i podosta prostrana soba s dva prozora, u kojoj još danas žive ubog i pridoban starac sa ženom svojom. Stěna ta nalazi se pod hridju jednom — dugačka je i visoka kolik dobar zvonik i stoji usovljena kolik zid jedan. Nad njom nalazi se livada a pod njom zelen lug, po kojem se vijuga rèka Zila. Izpod stěne nemožeš stići u Tabor, nego valja iti iznad nje po uzkoj stazici usěčenoj u pećinu izvanjsku, koja vodi do vratašcah kuhinskih. Krova taj Tabor neima, niti mu ga baš trěba; jerbo ga zaklanja pećina. Tu su (kažu) stanovali i do nedavna »vilenici« (planetarji) i »vilenice« gatajući i proricajući ljudma o stvarih budućih.**)

Vile (»sibile prerokile«, »běle žene«, »želik-žene«, »rojenice«, »morske deklice«) nisu ni rimske Parke ni gàrčke Nymphe, nego prava slovinska bitja iz pred-

*) Podàrtine od kućarice sgradjene od ila, što se tu nalaze, nisu ostanak od obitališta »bělih ženah«.

**) I moja mati (Bog joj prostio dušu!) děvojkom još budući dala si je proricati od takvog jednog vilenika. On joj je kazivao: »*Děčelca vselej na prstanci* (*Goldfinger*) *nosi prstan, pa srečą boš meła.*«

kàrstjanske dobe, prorokinje staroslavjanske i sveštenice věrozakona naših pradědovah. Pripovědaju, da su to bile žene lěpe, mlade, dugu kosu spletenu u kike (Zöpfe), a oděvene u svitu pokratku kao što ju i danas nose još Zilanke. Věšte bile su u svakom nauku, zato bi proricale vrěme buduće, tumačile sanke, učile narod težati polje, kopati rudu iz utrobe gorske i taliti gvoždje i ostalu rudu. Poznavale su skrovnu silu bilja svakojakog, i iz njega vadile lěkariju za razne bolesti. Isto taku uměle su čitat na nebu, u suncu, měsecu i zvězdah, kakva će po njih slěditi i roditi lětina; ukazivale kada i kako valja sijati, i na visokih humih stojeći vikale bi u dolinu, kad će biti koi praznik (blagdan). Pored toga bile su blagoćude, rado bi ljudem u sela dolazile u pohode, činеći dobro svakomu, kome bi dolazile u kuću, gledajuć mu blago (živinu), a najvolile bi kmetom plěti proso, zato bi se svaki gospodar radovao, kad bi ugledao na polju si »bělu ženu«, znadući da će mu obiljem roditi. Blago ti onom, kome bi dolazila u kuću běla žena, zašto njemu bi sve išlo u dobar čas! Što bi běle žene kazivale, sve je bilo prava i živa istina. Srětan dakle biaše svak onaj gospodar ili domaćina, koj je slušao i činio ono, što su mu zapovědale běle žene ma se činilo kad šta i nesputno i nemoguće; zašto běle žene proizvodit će i stvari gotovo nemoguće i čudesne. Zato im biaše kod naših pradědovah slava tolika te ni u današnjem plemenu nije sasvim izčezla.

Narod u Koruškoj priča o bělih ženah koješta. Ja evo priobćujem někoje stvari gotovo istim načinom, kojim ih puk pripověda.

1. Něka běla žena otide na něki hum vičući po svom običaju u dol kmetom:

»Bob sjej, bob sjej,
Je dobro vrieme zdej!«

Nu bilo je još vàrlo rano u prolětje, i poledica još nije ni sasvim bila kopnula. Čuvši ju něki seljak promisli u sebi: Běla te žena zove na poso: ako nju neposluhneš, a koga ćeš? Tim se spremi na polje i posije bob. Nu sijući vaskolik se bob skotura sa slogovah u jarke. A u to dodje běla žena i reče mu: »Sgàrni opet posijan bob, odnesi kući pa ga skuhaj i pojědj s čeljadju.« Što ona reče, to seljak i učini. Nu da sad vidiš čuda! Kudgod će pasti bob na poledicu, bobove batve izniknu i u svoj čas procvatu i obiljnò urode. —

2. Drugi něki seljak čuvši u prolětje bělu ženu gdě vikaše »*Bob sjej, bob sjej!*« ide pa posije bob. Bob poraste i lěpo procvate. Nu kad tamo te bobu spadne cvět, neima ni mahunice. Sasvim tim izčupa ga u jesen, pa se pronajde, da su batve šuplje, a u šupljinah debela boba sve puno od vàrha pa do zemlje. Svi se susědi od čuda kàrstiše, ali on bi kazivao, da mu tolikog i takvog boba nije još urodilo do one lětine.

3. Běle žene kazivale bi takodjer seljakom, kad bude koj praznik. Pod večer u oči svakog praznika uzišla bi běla žena na koj hum kličući »*Dělopust! dělopust!*« (to jest: blagdan je). Biasta jednom dva seoska gospodara na livadi pod takvu jednu večer. Istom što naložista sěna na kola, te htiasta da povezeta kući a evo ti bělu ženu, gdè zakliknu s huma: »*Dělopust!*« Jedan iz medju njih odmah izpregne volove iz pod jarma, pa pokrene kući, ostavivši na livadi natovarena kola. Nu drugi pomisli: do štaglja neima daleko pa krene vole i odvede sěno svoje kući pod krov. Nu da vidiš opet čuda! Sutradan najde svoja kola zajedno sa sěnom opet na srěd livade, dočim onaj, što je poslušao bělu ženu i izprego volove, sěno najde pod krovom.

4. Běle žene ljubile su vàrlo radnje poljske, naj-

pače rade bi plěle proso (žito). Něki seljak opazi na njivi svojoj bělu ženu gdě mu plěviaše pomaleno još proso, i vàrlo se uzradovà, da će mu to lěto uroditi. Nu ipak se poněšto i zabrinu, kad se bliže prikuči i smotri da běla žena s dračem zajedno čupa i proso. Istina ona proso opet usadjuje ali na opako vàrhunce metjuć u zemlju a korěnje ostavljajuć iznad zemlje. Već je mislio, da će mu se proso listom posušiti; ali běla žena sve šta radi (kažu) da dobro uradi. Tako se sgodi i seljaku ovomu. Ni prie ni poslě nije dobio toliko vaganah prosa, koliko baš te godine. — Kad bi bile běle žene pekle kruh donosile bi ga i koscem na livadu. A kad bi žetaljice bile pobacale sàrpove oko pódne da planduju i ručaju, u taj čas došle bi běle žene, pobrale sàrpove, pa stale žeti, a dok budu se odmorile i poblagovale žetaljice, běle žene toliko nažanju, koliko nebi žetaljice ni onaj cio dan.

5· Běle žene dolazile bi takodjer seljakom u kuće. — Jedno jutro rano čim baš kmetica něka ustane iz postelje gdě spavaše sa kućnim svojim drugarom, pa hoće da se spremi na posao kućni, dodje u sobu běla žena, pa si bez obzira legne na njezino město još toplo uz drugara joj.*) To je bilo (kako pričaju) u někoj kući »k Stroji na Rěci« u Rožju. Duga plava kosa pala joj niz uzglavje do zemlje. Kmetica vrativši se opet u sobu, upazi to, pa joj digne kosu sa zemlje na postelju, da joj se nesmàrlja. Běla žena pàrvo nego ostavi kuću, poda joj na uzdar končić niti »Evo ti za ljubav što si mi učinila« (kaže joj) »nečudi se nimalo.« Kmetica stane končić taj motati na

*) Kad bi běla žena zanosila, pa povila děte mužko, odnela bi ga natrag u kuću one mužke glave, od koje je zanosila. Kad je bilo čedo žensko, odojila ga, dok nebi ponaraslo, pa ga onda naučila u svojem nauku. Takvo žensko děte opet se je dalo u běle žene,

klupko i mota pa mota, i već je od njega namotala do několiko končelah (štrenjah). Nu dojde joj u to sušeda něka, pa to vidivši udari se od čuda po kolěnu rekuć »Bog s tobom! kakov ti to konac?« I mah mu se u taj par najde i pravi konac.

6. Kad su u staro doba stali ljudi variti (schweissen) željez, nisu nikako mogli uzpeti. Razbělili bi se komadi, ali nisu znali kako da učine, da se prime jedan komad drugog, da bude od komadah cělina. Někoji izmedju njih rekne: »Ajde da upitamo u běle žene! Ona razumi sve, pa će i to znatj.« Nu ona na pitanje neprogovori ni rěčce nego povuče nogom prěko stanovitog kamena, kojemu kažu na Koruškoj »šoltan.« Ljudi poberu kamen taj, raztuku ga kolik sitan prah, pospu njim razběljeno gvoždje, pa se umah prime komad komada. (I dan danas u Koruškoj uzimaju kovači u tu svàrhu gori rečeni kamen.)

Ima tomu više od tisuć godinah što su Slovenci gorotanski ostavili neznabožtvo, prigàrlivši věru prosvěte i čověčnosti, věru Isukàrstovu. Nu predkàrštjanskih bělih ženah ili vilah nemogu ni danas još sasvim zaboravit. Na Zilskom (Geilthal) spominju ih još i na svakoj svadbi. Tudě svatovi skokom pritàrče po družicu (deverušu) uza se, a oženjeno i udato vozeć se na kolih. Čelo sviuh jaši *banderar* (zastavnik, barjaktar,) *banderu* (zastavu) u ruci a sablju pripasanu. Kad stigne pred kuću nevěstinu (pàrvi izmedju sviuh) a vrata zatvorena. Nu on razigravši konja pred kućom, stane kucati sabljom na vrata. U to stignu i ostali svatovi pěvajući i uzklikivajući da se ori po svoj okolici. Na tu viku skupi se gotovo čitavo selo u pred kuću, da vide šta tu ima. Kucajući podugo, otvore se nakon vrata, pa eto ti sada u věži (priklěti) sila mužčadi i ženščadi svako po vile (Offengabel) u rukama, braneć se od tih tobože nepoznatih gostiuh, da ne unidju u kuću. *Banderar*

bàrže okrene svog konjica pitajući izza glasa: »Zove li se ovdě kod sv. duha?« — Ljudi iz kuće odgovore mu: »E da! promašili ste.« — On opet priuhvati rěč: »Kako da bismo promašili? Rano uranismo, u hladnoj se vodici oprasmo, srětosmo bělu ženu, i pitajući ju: Ide li se ovuda put sv. duha? odgovorila nam je: »Samo idite sve upravo tamo, gdě će vam kazati vile i rogove.*)« Tako i dan danas misle Ziljani, da ima bělih ženah, pa da sve, što one kažu, sama je živa istina.

Kako gorotanski Slovenci prigàrliše kàrstjanstvo, sve poče dublje padati slava tih sveštenicah stare věre. Narod pripověda da se to onda stalo, kad su ljudi počeli po noći zviždati (što i danas dàrže da je grěh) uzvikivati, biči pucati i žito našapati (na kolje slagati). To, (kažu), da je protěralo běle žene u skrovna i zabitna města, tako da ih danas nitko više ni vidět nemože. — A kako je stara věra klonula s vrěmenom pod kàrštjanskom, pripovědaju u slědećoj bajoslovnoj pričici.

U sibile prerokile**) (běle žene) bilo je dvanaest děvicah, koje su se učile od nje tajnim naukom. Najmladja izmedju njih zvala se Maria. Něki večer kaže im učiteljica: »Děvojke! pamtite dobro, što budete snivale noćas, zašto to će biti sve sama istina.« Dě-

---

*) Po razrěčju gorotanskoslovenskom, kojim govore na Zili, glasi govor taj ovako: *Kak bi mogło to faluto biti? mi smo zgůda vstali, smo se u friźnej vodici vmili, smo šli po širůčej cesti, je nai srenčala »běla žena,« smo ją barali »Al je to pot k svetami duhu?« je rekła »Le jidite tam čjer vam boją vidle in roje kazali.«*

**) »*Prerokilje*« zovu se radi toga, što su proricale, kao što se vidi iz one nar. pěsme, što se poje na Rožju:

»Są prerokovale — sibile dvanajste.
Od teh rěči povele — ki zda godiją se.«

vojke legnu. I kad bude sutra dan, upita ih učiteljica, šta su snivale. Děvojke izkažu redom, svaka svoj san. Dodje red na poslědku i na Mariu: »Ja sam snivala (reče ona) čudan sanak. Snivala sam i viděla u snu, da mi izrasla izpod sàrdca rumena ružica. Korěnje njezino pružilo se do dna zemlje, vàrh dopiraše u srěd neba, a grane razgranile se po svemu širokom světu.« — Učiteljica odgovori joj ovako: »Tvoj sanak kazuje, da ćeš roditi sina božjega.« Děvice te imale su svaka svoj vàrtljić. Najkukavnii imala je Maria; jerbo je nju svagda i u svemu najgore zapadalo. Jednom ih pošlje učiteljica, da naberu cvětja rekuć: »Koja nadje u svom vàrtlju cvětljicu s imenom »Isus«, rodit će sina božjega.« Odu děvice da naberu cvětja i da donesu učiteljici da ga vídi. Nu takve cvětljice ne donese nijedna. Na poslěd dodje i děvica Maria i donese cvětljicu, a eto ti na njoj napisano ime »Isus«. — Vidivši to učiteljica (»běla žena«), vàrlo se razljuti na nju, turne ju nogom rekuć: »Kopilice jedna! pa zar ćeš ti roditi sina božjega?« — U taj mah »běloj ženi« ona noga, kojom je turnula Mariu, proměni se u guščju. Od takve se màrzke noge vàrlo zastidila »běla žena«, zato da sakrije tu svoju rugotu načini si dugu haljinu (prem da su »běle žene« do onda nosile haljine okratke). I tu je nogu mnogo godinah imala. Něki dan idjaše ta běla žena sa svojih dvanaest děvicah prěko potoka Kedrona. Bàrv biaše greda prebačena i provàrtana i rupice sve zalivene olovom. Sve děvice predju po toj bàrvi. Najposlědnja bila je »běla žena«. Spazivši gredu reče: »Ja nisam dostojna da prelazim po toj gredi, jerbo od nje iztesat će se križ, na kojeg će razpeti sina božjega.« U to uzdigne svoju dugu svitu, da pregazi potok. A to bude povoljno Bogu. Pre-

gazivši vodu, ostane joj nagàrda u vodi, jer guščja noga opet joj se proměni na čověčju*).

U Čelovcu na Koruškom m. Sàrpnja g. 1844.

Matija Majer,
Slovenac Ziljan.

Život narodah.

Članak
Ljudevita Štura.

Veli se, da ništa neima dražjeg od života. I to je cěla istina. Život svačemu daje bitnost, ili drugim rěčma: bez života ništa ne biva; odpor života je smàrt, gdě sve prestaje, gine i pada. Nu život je dvojaki, tělovni i duhovni. Pàrvi stoji u zadovoljavanju potrěbah prirodnih, drugi u izpunjivanju potrěbah duhovnih. Oba ta života punim se pravom smatraju za najveće dobročince. Kad se prijatelj priateljstvom ozivlje, čuješ rěči: »živ i zdrav« i »čestit i srěćan da si!« Pàrvim želimo komu dugi život po tělu, drugim po duhu t. j. želimo mu, da ime njegovo i suvrěmenim njegovim milo i drago bude, te i u potomakah u lěpom i dragom spomenu da ostane. Život je dakle ono, za čim svi težimo, i što nam najviše ugadja.

---

*) Kod nas u gornjih stranah, gdě je slovenski pàrvobitni život izmedju svih krajevah prostrane naše domovine najviše narušen tudjimi življi, sve su gotovo poměšane starodavne pričice tim življem, a najpače pričice predkàrštjanskog věrozakona slov. sa legendami kàrštjanskimi. Isto tako i ova. Zato trěba da se sabiratelj takvih stvarih vàrlo uzme na um, da pri svom poslu udari pravim putem razbirući jedno od drugog. — *Uredničtvo.*

Nu i zato baš ono samo što živi, što život ima, zanima nas i našu na sebe obratja pozornost. Rado se obaziremo za nestašnom skačućom i igrajućom se děčicom; rado se zagledamo u lica puna živosti; mile su nam zabave i družtva; jerbo vidimo da se svud tuda kretje život. Naproti nisu nam po volji děca mlitava (mlěda) i ukočena; nerado vidimo lica iztrošena; mučno nam je kad opazimo màrtvilo ondě, gdě bi morao da bude život. Odurava nam se màrtvilo, smutjenim očima obaziremo se po razvalinah něgdašnjih velikolěpnih sgradah, jer svud je tuda života nestalo, svuda vidiš na njih znake smàrti. I u prirodi samo se radujemo nad životom. Pa tko da se neraduje lětnoj dobi, tko li da se nežalosti na jesen i zimu. Milina je pogledati na zeleno i raznim cvětjem nakitjeno i izšarano polje. Krasno je viděti kad šume i gore potěraju i zalistaju. Sa žalosti naproti tomu blude oči po opadajućem listju, i s někim neugodnim osětjanjem nosimo pogled po zemlji pustoj i sněgom zastàrtoj. Dvojaki (kao što rekosmo) vlada na světu život: prirodni i duhovni. Gdě pàrvi město zauzeti može i zauzimlje, ondě nas on i veseli: a gdě se drugi ukazati ima i ukazuje, ondě je prirodni život samo pripadni a našu pozornost poglavito na sebe obratja život duhovni. U čitavoj prirodi neima drugog života do prirodnog, i samo razmniva (fantasia) pěsnikova vidi u njoj gibanje duhovno. Nu i u istoj prirodi samo nas život njezin t. j. raštjenje i plodjenje zanima. Sve drugačie to stoji s čověčanstvom. Samo se u čověčanstvu pokazuje život duhovni, i tu on osobito město zauzimlje. Po tome život duhovni ako upadne u prirodni i tělovni, malu cěnu zaslužuje, pače gdě on u svoj svojoj sili stupi, i život duhovni potire i tlači, takav nam se život posve odurava i protivi. Čověčanstvu je drugi život naměnjen; a to je život duhovni, koj

uprav zato, što je naměnjen samo čověčanstvu, čověčanskim ga životom nazvati možemo, kao što se doista i naziva.

U čemu dakle stoji život duhovni, život ljudski čověčanstva? U svemu onom, što duh stvara, što u njemu korěn i početak ima. Stoji dakle u věrozakonu, umětnostih, zakonih, redu dàržavnom itd. I budući da je duh od Boga, i u čověka kao čověka onaj temelj, koj ga nad sva ostala stvorenja daleko uzvišuje, zato ga gospodarom od sebe i světa čini. I život je taj od prirodnog većji, uzvišeniji, čověčanstva dostojniji i pristojniji. Život prirodni i u čověka i u životinje jednaki je. I životinja baš kao i čověk jede, pije, spava, hodi, plodi se itd. Prirodni ele život čověka jošte je zvěrski, nizki, od onoga t. j. duhovnoga života mnogo prostir i š njim sravniti se nemogući. Ima narodah, koji u ovom višjem životu, u pravom životu ljudskom udioničtva niti su imali, niti imaju. Narode te nazivamo surove i barbarske. Ovakovi narodi nahóde se u stanju dětinskom, te su s nedostatka duhovnog života kao i děca osvojeni prirodnim životom. Svakolika i svagdašnja njihova briga vàrti se okó těla, ili ako baš u lěnosti i ne gnjiju, a oni se s drugimi narôdi potiču i biju. Da u tih narodah jošte nije věre (kakve im drago, ma i poganske), nebi na sebi osim ljudske prilike ništa čověčjeg imali. Ali dosada nije se još našao narod bez kakve takve věre. A u ovoj věri je za cělo sačuvana iskrica duhovnosti i u najsurovijih i najzapuštenijih narodih. Tim pokazuju narodi ovi pobočno město od ljudskoga života. U ostalom sasvim su zanemareni i zapušteni. Iz tog uzroka, što u prirodnom životu ovakovi narodi gnjiju, vlada u njih věčna jednoobraznost života, jerbo u tělovnom životu, kaogod i u prirodi, sve se jedno te jedno sbiva: ljudi se radjaju, živu, umiru, pa opet

radjaju, odhranjuju i vratjaju onamo, odkud su i došli. Ili ako se kakva proměna u životu takovih narodah i pojavi, to nebiva s njihove volje, već na silu prirode. Na priměr: narod se seli s jednog města na drugo; a zašto? jerbo mu ondě ili hrane nestaje, ili ga drugi jači napadne itd. Izključena je dakle iz života ovakovih narodah vlastita i slobodna volja, i uprav zato ovakovi narodi u historiji města neimaju, budući u historiju spadaju děla i čini t. j. plodovi slobodne i vlastite volje. Ovakovi narodi mogu se samo opisati, ali o njima što pripovědati t. j. njihovu historiju spisati nije moguće. Nemogu oni imati historije s uzroka onoga, s kojega ju niti priroda neima, već samo prirodopis, gdě se život njeni (prirode) svagda jednoličan i bezvoljan izpisuje.*) Narodah takovih ima i sada u Asiji, a osobito u Americi, Africi dosta. Ogromne ove tri strane světa (u Africi izuzimajući sěverne i sěvero-istočne krajeve) jesu zemlje nehistoričke, zemlje od višjeg života ljudskog puste. I u Americi život većji, historički tek je u novija vrěmena započeo, a prě toga bilo je kao i u Africi sve divje i pusto. Asija zemlja je podosta historička, ali je ima i dosta, gdě još nikakakvo većje nije zasvětilo usiljavanje ljudsko. Zato takove nehistoričke zemlje, budući da u njih nikakva znaka duhu neima — duhu za čověčanstvo zauzetom, duhu štovanjem za svako višje usiljavanje ljudsko razigranom — niti ikoga za sobom neprivlače, osim ljubiteljah i izpitateljah prirode i prirodnosti. *Chateaubriand* tužio je za Amerikom samo radi njene očarujuće krasne prirode, slavio

*) »Historia naturalis« rěč je sasvim nevaljana i nespretna, i morala bi da se imenuje »descriptio naturae«, kao što to već i Němci svoje »Naturgeschichte« zaměnjuju sa »Naturbeschreibung«. Mi imamo dobru rěč »prirodopis«.

Primětba pisaoca.

ju samo radi njene prostrane samoće; i došavši k njoj prisluškivao je s otajnostju sàrdca šapat větrovah duvajućih po pustinjah i gorah ogromnih, i obimao starodavne hrastove prabàrdah indianskih. Nu putnik na iztoku svlačio je obuću i skidao kapu pred městom svetim, da bi mu štovanje svoje izkazao, i da nebi na zemlju svetu nepristojno stupio.*) Narodi nehistorički, budući da se nisu k višjem životu ljudskom uzdigli, nu samo se s tělovnim spleli, ne samo što nisu kadri sebe samostalne odàržati, već niti su u stanju opirati se dugo prosvětjenijim i jačim od sebe narodom, već ginu i samo im se imena spominju, kao da su snage životne i sasvim lišeni bili. Slabo je tělo kad se počne měriti s duhom. Slab je život tělovni naproti duhovnomu. Zato i takovi narodi, kad se sukobe s narodom duhovno jačim, sad nestaju i ginu, a sad ponižavaju se i pokoravaju. Tako indianski narodići u Americi dali su se sasvim podjarmiti, uništiti i oderati od Europejacah. Duh je europejski oplěvio (otrěbio) mnoge od njih, kao jaki větar slabu goru. Ista je sudbina postigla i narode u Australiji, i dugo neće biti, pa će narodići sviuh onih otokah pasti pod vlast europejsku. Arapi afrikanski sasvim osvojeni od tělovnog života, sami se hvatati daju Europejcim, te niti toliko sàrdca neimaju, da se odapru gnjusnomu svojeprodajstvu. Već što više, sami sebe medjusobno hvatajući, ruku pružaju svome robstvu. Čim narod koj niže stoji, čim je dublje zagreznuo u život tělovni, tim manju osětja prama sebi važnost, tim lak-

*) S toga samog uzroka neima ništa, što bi nas na polju i na selu zanimati moglo, izvan ako tražimo tišinu ili utěhu u naravnoj krasoti. Ali nas zanima svako ono město, gdě se nalaze znaci i biljege višjeg kakvog usiljavanja ljudskog, gdě se bio kakav za narode važan bojak, ili gdě kakav počiva slavan muž. Zanimaju nas ta města, što su se tuda radi kretali, tàrli ili natěcali golemi duhovi. *Primětba pisaoca.*

še daje sa sobom titrati se i razvlačiti, isto onako kao čověk kad u blato tělovnog života zagazi, izgubi svu ljudsku prama sebi važnost, i lahko se daje na sve upotrěbiti, lahko mu je za užitak svoj i dušu i tělo prodati. Narodi asijatski, pri svem što je někad oganj višjeg života u njih gorio, sad su sasvim klonuli, jerbo onaj isti oganj, istom i pàrva žižka višjeg života, davno se medju njimi ugasila, te se oni opet suhàrvaše (ustàrmoglaviše) u svukoliko tělovnost. Zato su narodi ti i prinudjeni bili poniziti se duhu europejskomu i njegovo pripoznati gospodstvo. Nu gdě još ovo politički nije izvedeno, hoće se do mala sbiti. Često se narodi asijatski bune i dižu proti Englezom, ali sve zaludu, jer u město da pobědu odàrže, sami uvěk pobědjeni ostaju. Zaludu se okamenjeni Kitaj (China) ogromnim zidom naproti Mongolom ogradjivaše; zaludu navěk inostrane od sebe otiskivaše i otiskuje; zaludu se od tudjinacah, prihodnikah tàrzao, sve je to zaludu, i on je već kraknuo i njegova je okamenjenost popucala, a kroz pukotine navalice tiska se tudjinstvo, koje će okamenjenu tu masu jednom, kad mu vrěme dodje, k životu privesti. Persianska davno već trune, a danas jedva doznajemo, da se još kretje. Da u kratko velimo: Asijatski je svět uvehnuo; život njegov tako rekuć sasvim se stělesio. I to je uzrok, što više samostalan ostati nemože. Vidimo dakle slabomoćnost i nevolju tělovnoga života naproti duhovnomu; vidimo nejakost narodah stělešnjenih naproti narodom, višim duhovnim životom uznešenim. Istina ova tvàrdo stoji i za one narode, koji, ako i jesu něšto većim životom nadahnuti, još se po tělovnom životu vuku. I ovi su preslabi, da bi se opreti mogli duhovno jačim i prosvětjenijim narodom. To svědoči čitava historija narodah europejskih. Odtud slědi, da kaogod što u rečenih stranah světa spomenuti nehi-

storički narodi u historiju nespadaju, tako isto u historiju nespadaju ní pàrvi početci istom počinjajućih političkih narodah. Njihov život u tom početku biaše dětinski, a što děca u dětinstvu za velika děla dàrže, ono još nisu čini historički. Ne, neima tu još slobodne volje; neima činah historičkih, pa zato ni historije. I několicina velikih muževah sa svojim dětinskim i mladjahnim životom ne čine još historiju naroda. Jošte tu neima višjega, čistjega ljudskoga života; još neima historije; jošte nedostaje ono veliko upinjanje za istiniti život ljudski, za čověčanstvo. I budući da samo onakav život pristoji čověčanstvu, koj nas u jezgri našoj oživljuje i dělovnimi čini, puki dakle tělovni život naproti duhovnomu može se nazvati punim pravom i naziva se smàrt, zašto u takovom stanju sve ono, što čověka čověkom čini, u njemu truhne i čami, a samo prostačka strana njegovog bitja živari.

Drugi ima dakle temelj, na kom duh čověčanski dozrěva, a ovaj je na polju duha, gdě narodi duhom posluju i děluju. Na tom polju prima se ljudskog sàrca věrozakon, cvětaju umětnosti, razvijaju se znanosti, koje stvari u družtveni i dàržavni život narodah tako zasěčaju, da se isti život u neprestano bolji, čověčniji i savàršeniji pretvara, pače i narodom, koji se ovog života dàrže, uvěk lěpši svanjivaju i zadovoljniji dani. I budući da je duha carstvo bezkonačno, a čověčanstvo, prisvojavajući si pravi život, neizměrno truditi se ima, zato i nevidjaš tu ono màrtvo stajanje, kao što ga vidjaš kod tělovnog života, već neprestano poticanje k naprědku, s njime ali i veliki i neumorni posao. Poradi toga, što se u duhovnom životu misli i volja miču slobodno, što čověk sam po svojoj naravi kretje se i děluje, što se u svojoj duši sasvim složan osětja, viditi je u ovom stanju narodah velike čine i tvaranja. Tu izključivo nailazimo na ono

věčno razvijanje, ili ono što zovemo »historija.« Ovdě prirodnost pàrvenstvo i prevagu svoju gubi, a zanimanje ljudsko preteže vlastita volja, iz koje se radjaju děla, koja svakog čověka i naroda misli za sobom potežu, dočim ona děla, koja po prirodjenom samo nagonu bivaju, pravu cěnu gube, te se po pravici ni nemogu imenovati děla, već samo čisti i goli dogadjaji. U historiju dakle spadaju oni samo narodi, koji su se odlikovali na polju duhovnom, na polju věrozakona, umětnostih, naukah; koji su šta doprineli k savàršenstvu dàržavnog i družtvenog života; koji su se u svojih dàržavah za te stvari zauzimali, iliti drugim rěčma, koji su život narodah sve to više i više privodili k čověčnosti. Život, děla i tvori tih narodah čine historiju; oni su ona càrvena nit, kojom se kroz narode vlastiti život čověčanstva proteže i naznačuje. Kod takovih narodah živilo je čověčanstvo svoj život. Zato se i život tih narodah neizměrno tiče i čověka i naroda svakog, koi k čověčanstvu pristupiti, i u njemu život děliti želi, pače i svakog svěstnog čověka sàrdce i misao obuzima i uzdiže. Život, děla ili čini takovih narodah jesu historički ili (što jedno znači) oni obsižu razvitak čověčanstva, koji je u obće za sve narode znameniti, s toga věčno u čověčanstvu živi ne samo po iza svog věkovitog spomena, već i s toga, što sveudilj na buduće narode děluje. Život narodah (kao što već rekosmo) věčno živi, i zato ono, što se u njemu jedanput pronělo i naznačilo, izgubiti se nemože, inače gubitak značilo bi uginutje, a s uginutjem njegovim uginuo bi i život naroda. Svaka pak uznešena misao živi u životu narodah; svaki plemeniti čin jest oltar u hramu historije čověčanstva. Rekli smo taki s početka, da čověka samo život veseli. Nu koliko ga više mora zanimati život naroda, s kojim je i njegov život kao čověka skopčan. Nu opet neima većeg života na světu od ljudskog, jer u njemu svaka

dobra stvar napreduje, i lěpša i plemenitija postaje. Zato je ovim životom ljudskim cělo tvorstvo uzveličeno, i svět njim oblagorodjen. Po tragu historičkog naroda ide slava; i kad narod u dělovanju svom sustane, odzivlju se odasvud spomenici narodah historičkih, koji spomenici, ako su po sebi i němi, opet govori š njih duh, koji ih je podigao, glasom prodirajućim. I ti spomenici padaju i u prah se pretvaraju, nu poslě i svaki onaj prašak podiže glas, i odzivlju se svi glasi nastupajućih narodah na slavu bivšim narodom, koji su živili životom svojim za čověčanstvo.

Narodi historički, koji (kao što rekosmo) vlastiti život čověčanstva zastupaju i sve k većoj vode čověčnosti, jesu narodi tako zvani indoeuropejski, a izmedju njih imenito Indiani, Medi, Persiani u Asiji, Egyptjani u Africi; Kelti, Gàrci, Rimljani, Germani, Litvani i Slavjani u Europi. Svi ovi narodi pripadaju jednom plemenu, i jesu, kao što pred ostalimi narodi stoje, cvět i kruna roda čověčanskog. Sve gotovo, što se u světu krasna i velika sbilo, od njih je proizteklo. Ostali narodi to samo prisvajaju, i prěko njihovog (tako rekuć) mosta k lěpšoj družini ljudskog života prelaze. Ne u jedanput, već po redu jedan za drugim stupaju k dělu narodi ovi, od kojih kad se jedan umori, drugi na město stupi i zaměnivši ga gospodarstvom upravlja. Podalje izza ovih narodah stoje narodi tako zvanog plemena semitičkog, kojemu spadaju starodavni Pheničani, Čivuti i Arapi. Neimaju oni toliko zasluge za napredak světa, koliko imaju narodi indoeuropejski. Medjutime ne može se ni njima odreći mnoga znatna zasluga spadajuća k naprědku života ljudskog. Pheničani su po svoj prilici uslěd pronadjenih hyerogliphah iznašli pismo, za koje se priča, da je Kadmo, zemljak njihov, donio u Gàrčku. Oni su takodjer pàrvi upotrěbljavali brojne znakove, i mnoge

druge proiznašli stvari. A opet što je jedanput Pheničanom poznato bilo, nije moglo dugo sakriveno ostati, dàrzoviti bo pomorci ovi na sve krajeve širokog mora dopirući, od udaljenih su narodah robe kupovali, za koje su na proměnu davali svoje ručne proizvode, kojima su i iznašastja svoja narodom predavali. Čivuti već nisu bili onog domišljavog i poduzetnog duha kao što njihovi srodnici Pheničani, nego su bili jako pobožni i bogobojazljivi, kao što to s cělim svojim životom zasvědočavaju. U utrobi ovog naroda i ponajviše na njegovom temelju proizniklo je najveće dobro světa t. j. zakon hristianski, sprama kojeg sile svaka umětnost i dělo čověčje gubi se i umaljava. Svi sadašnji narodi, koji su do čega došli, jesu pitomci hristianstva ili pod njegovim krilom i uticanjem, ili njogevom rukom vodjeni. Jedini samo onaj narod, iz kojeg je on utrobe proizišao, odrekao se je njega, i nipošto ga priznati nije htio; pa zato je i ostao, što se historičkog razvitka hristianskog tiče, bez svake zasluge, pače i za svoju upornost zasluženu je platju našao. Arapi nisu bili samo za svojim muhamedanstvom zanešeni vojnici, niti samo osvojitelji narodah i zemaljah, nego oni su se i većim stvarma zanimali, poslujući u znanostih, naucih i umětnostih. U Španjolskoj 10. věka za vrěme kaliva Elhakema cvětahu nauke i umětnosti. U njegovom dvoru a po njemu i po dvorih ostalih arapskih poglavarah stěcaše se učeni i umětnici, gdě su za svoje plodove velike dobivali nagrade. Sve gotovo, što je iole uglednije bilo, zanimavalo se naucim i umětnostim, i ova je težnja do toga narasla, da se je za ono vrěme u Španjolskoj do 70 velikih knjižnicah i 17 visokih učionicah brojalo. Svakom je poznato, kolika je zasluga Arapah gledě na računstvo, zvězdoslovje, zemljopis i historiju. Izvan dviuh ovih plemenah uticali su tako-

djer na sudbinu světa i narodi plemena sěverskoga, imenito narodi tatarski, čudski i mongolski, ako i ne na način Arapah, koji su pokoljenju našem u razvitju njegovom pomagali, nego posve mechaničkim načinom, t. j. oni su narode ove (europejske), bijući se š njimi, koje prěčili, koje od màrtvila, u koje bi ugrezli bili, svojim nasàrtanjem i razoravanjem odvraćali i čuvali. Kaogod skakavci po njivah, navaljivali bi ti divjaci na narode europejske, i što bi god rukom domašili, proždirali bi. Ta nisu li toliko putah Mongoli i srodni njihovi Europu poplavili? nisu li Turci kroz nju tiskali se, spuštajući se na krasna helěnska polja, na kojih je starodavni duh Helěnah do duše već uvehnuo bio? Historija nezna o njima drugo kazati, nego da su robili, zemlje pustošili, kàrv prolivali, ubijali i nad ženskim osobito spolom svoju zvěrsku ćud izlivali. I doista opaziti je u ovih narodah zvěrsku ćud, koja najvoli po kàrvi i tělu valjati se. Strašna bujica tih narodah udarila je doista na narode europejske, ali je ipak najposlě krěpost i sila duhovna ovu surovu jakost nadjačila. Pače i sve napasti, bile kako užasne i težke, ne mogoše utamaniti narode europejske, koji su surove ove Asijate opet najposlě pobili ili u Asiju svratili. Narodi ti jesu oni pravi Titani, koji su se podigli proti duhovnoj sili Jova (Jupitra), carujućeg na Olympu. Nu kaogod što je Jove sa svojimi silnimi gromovi one buntare u tartar protěrao i sunovratio, tako su i narodi europejski prevagom duha okrutne ove běsove poutamanili, i u asiatske opet pustoljine prognali. Leže oni sada na miru ondě, pokoravajući se većinom onim, na koje su se usudili bili prě toga navaljivati i uznemiravati ih.

Ako dakle surova ta napadanja izuzmemo i tek kao pripadnost u historiji smatramo, to nam ostaju još narodi plemena semitičkog i indoeuropejskog. Ta

dva plemena sačinjavaju pravu i vlastitu historiju čověčanstva. Kroz njih se (kao što rekosmo) proteže nit razvijanja ljudskog. Narodom ovih plemenah imamo za sve zahvaliti, što nam je u životu ljudskom doteklo. Ovi narodi su jedini, koji uredno ustrojene dàržave imaju, bez kojih se historija niti pomisliti ne može. Děla njihova děla su obćenita, čověčanska. Nu netrěba ovo na krivo razuměti t. j. kao da su ti narodi i osim dàržavah svojih za druge starali se, njih k sebi privlačili, i njima svoja davali svojstva, red, zakone, nauke itd., nego narodi ti sami su za sebe radili i razvijali se; a ono što je u njima bilo čisto čověčansko, sámo je k drugima put sebi prokàrčilo i kod njih se udomilo. A to se na mnogo različni način dogadjalo. Evo několiko priměrah iz historije, kako se taj prenos sbivao! Rimljani se stopàrv onda upoznaše s gàrčkim životom, s njihovimi znanostmi, umětnostmi, kad su već zavladali bili zemljom Gàrkah. A Rimljani opet sami, kamo god dopirahu, pod pobědonosnim svojim mačem u zemlje osvojene uvodjahu i svoje zavode i zakone, koje su prie toga sámi od Gàrkah dobivali. Potonje slikarstvo gàrčko, koje se u bizantinskom càrstvu razvilo, preněli su zapadni kàrstonosci, Carigradom zavladavši, na zapad, a ono najprě u Italiu. Germani nuz ratovanje razširivali su hristianski zakon medju narode nadvladane. Slavjani su sami u Carigrad šiljali po učitelie hristianstva i prevoditelje svetog pisma. Takovim dakle načinom sve, što se god u čověčanstvu krasnog i izvàrstnog nalazi, samo se od sebe razširuje, pa zato nijedan narod, imajući što u sebi veleznatnoga, neima niti može samo za sebe imati, nego postaje obće blago sviuh onih narodah, koji postanu dionici višjeg života ljudskog.

Rekli smo, da narodi historički redom i jedan za drugim do gospodarstva stižu i skupnim upravljaju imuć-

tvom, i sve što ovo imućtvo i primaju, jedan od drugoga. Narod, koj je tečajem historije za takvog gospodara izabran, gledè na život ljudski mora da stoji poviše sviuh ostalih narodah t. j. mora da se nalazi život njegov u podpunom razvijanju i najjačem kretanju. Takov narod dolazi s osobitim nalogom k drugim, i od sviuh pozornost i oči na sebe obratja. Stoji on tada na najvišjem vàrhuncu života ljudskog. On je kao sunce, okó kojeg se obàrtju svi ostali narodi kao zvězde prave i zabludjene, světlost i toplinu od njega primajući. S ovog vàrhunca nitko ga živi sbaciti ni oboriti nemože, dokle se god život njegov na putu velikih dělah i živog, krěpkog razvitka nalazi; jerbo tada u njemu najveći plamen bukti za samostalnim životom, koj plamen druge narode ni iz daleka onako zdravo neobuzimlje. Zaludu su miliuni Persianacah na Gàrčku navaljivali, da ovaj punodušni narod spréče i obustave u razvitku krasnog dělovanja, jerbo izbrani sinovi junačkog i za slobodom gorećeg naroda gàrčkog polomiše, razbiše i razpàršaše sve nebrojene njihove čete. Zaludu je Hanibal na vratima Rima kucao; a Galli zaludu su zarobili Rim poubijajući patrície (starěšine); Rim za to nije duhom klonuo, nego je našao način, kojim je surove te barbare razbio i protěrao. Ali kako je lasno poslě bilo ova dva naroda savladati, čim je u Helladi i Rimu bila izčezla oduševljenost (uzhitjenost) za život gàrčki i rimski. Ovi primëri veliki posvědočavaju i potvàrdjuju istinu našu, da samo život višjim oduševljenjem obuzet obstati i procvětati može u pàrkos svakoj zapréči, a da gine, kao i čověk, čim ga taj plamen oduševljenja, život njegov, ostavi. Nitko nije mogao zaustaviti oduševljenost onu, koja je hristianstvo navěštjivala i razširivala; nikakve ga udušiti muke i progonstva Decieva i drugih rimskih vladarah. Sve je to ono pretàrpilo i uzdàr-

žalo. Potišteni i porugani duh hristianstva proletio je kroz sve bure, odàržao se onako, kao što se odàržati i morao. On je najveći bio dobročinitelj světa, ako ga ljudi i nisu mogli lahko dokučiti. I gle! čověčanstvo nikada sebe nije zapustilo, kao što nije ni moglo zapustit se. Nikakva sila světa nije kadra njegov tečaj i razvitak zaprěčiti; jerbo on svagda nalazi branitelje svoje, koji se za njegovo dobro zauzimaju, sebe kad je od potrěbe s najvećim oduševljenjem žàrtvujući. Oni koji mu u tom smetaju, samo mu pomoći pružaju, dočim razpaljuju one, koji su se sbog njega u plemenitu borbu upustili. I tako oružje protivnikah služi uvěk na obranu onim, koji se bore za napredak i savàršenstvo života ljudskog. Čim ali narod koji duhom svojim slabiti i iznemagati počne, odmah se oči drugih malo po malo odvratjaju od njega i na onu se okretju stranu, s koje se opet nova světlost radjati počinje. Historija dakle ide uzastopce za životom narodah, svako razvitje dalje naprěduje, pa tako i život ljudski tim se razvijanjem poboljšava i usavàršava. Poboljšavanje i usavàršavanje ljudskog života išlo je svagda s onimi narodi, koji u historiju spadaju, i koje smo već gore napomenuli. Narodi, koji nisu dělovali na historiju, pa tako ni na poboljšanje ni na usavàršenje života ljudskog, narodi ti nisu nikakva světu dobra učinili, i spodobni su udom porodice, kojoj oni nikakvu korist ne prinose, nego sve od nje čekaju. Pa opet jedina radinost i zasluga za obóe dobro prinosi čast i poštenje, samo se ona usadjuje u uspomeni i zahvalnosti potomstva. I zato su samo ti narodi kod drugih věčno i slavno ime stekli, ti samo u uspomeni čověčanskoj zadàržali se, koji su život ljudski svojim životom uzvišavali, sobom ga dalje vodili, i primĕrom tim put drugim pokazivali. Visoko cěne krasni narod helěnskî, i zahvalnost prama njemu

tako je duboko u sàrdca narodah usadjena, da su europejski narodi i poslě, kad je on ugnjeten od Turakah počeo boj biti za slobodu, njega se sàrdačno primili, i čitave mu gomile i čete u pomoć naproti barbarom šiljali. Gdě je taj, koj nije sa štovanjem i začudjenjem gledao s potomstva na rimski narod, u koga je gvozdena vladala volja, i koj u redu s drugimi narodi, glavom i slavom nadvišavajući sve ostale narode, jedan je narod za drugim sebi pokoravao, i svoj život po volji i na ove narode (romanske) prenosio, k tome još kroz mnoge věkove slobodu u svom njedru podgrěvao, kao děvice Vestalke věčni svoj oganj? Nitko zaista bez velikog štovanja nepogledá na narod francuzki, koj je premnogo za povišenje i savàršenstvo života ljudskog učinio, i svojimi čini zahvalnost kod ostalih narodah stekao. Očevidni ovog štovanja znak obćenito je razprostranjenje jezika i književnosti vitežkog tog naroda medju narode prosvětjenije, koji su već oddavna na njega i svaki njegov ponicaj motriti naviklí. Nisu (istina je) bez zasluge za čověčanstvo ni drugi romanski narodi, a navlastito i germanski, jedan na ovom, drugi na onom polju. Samo jedan narod slavjanski, on jedini samo u Europi daleko je u ovom obziru zaostao za drugimi narodi indoeuropejskimi, a ono zaostao tako, da se u tom smislu nipošto š njimi usporediti nemože. Gàrdna je sila ovaj narod, ali duh u njemu slabo je još dosad kucao, budući uvěk skvàrčen i stišnjen medju životom tělovnim. I ovo je jedini uzrok, što on nigda u svět kao narod stupiti ni od drugih priznanje i uvažavanje zadobiti nije mogao, budući je bez svake višje zasluge u světu zaostao. Njegove dosadašnje zasluge i čini, s kojim je na druge narode dělovao, u historiji veoma uzko město zauzimaju, i lahko ih je prebrojiti. Stajahu Slavjani na vratima Europe kao straža-

ri s mačem u ruci, braneći Europu, ovaj hram izobraženosti čověčanske, od surovih barbarah, koji su od věkovah sve do sada s podjarmljenjem i upropaštjenjem na nju vrebali i zijali. Ovu su stražu čuvali Slavjani vitežki i slavno. Svekolike čorde, Europu uznemiravajuće već su razpàršene, protěrane ili potučene. No Slavjani tu su brigu gorko i skupo preplatili s nazadkom gledè na izobraženost europejsku, i nespominjući, koliko su od divjih tih čoporah obkoljivani, u razvitku života svog prèčeni bivali. Huni, Obari, Chazari i Pečenezi, Plavci i Mongoli, Mongoli pod Gostinom, u Saraju, u Astrakanu i Kazanu sunovrat popadaše od mača slavjanskog. Mač je slavjanski bio, koi je Turke od Beča odagnao i Europu od kipeće pogibelji oslobodio. Velika su to zaisto usiljavanja bila. Ali osim ovih bojnih zaslugah sva su ostala děla njihova bila slaba i neznatna, jerbo nigda nije zavladao medju Slavjani život duhovni. Pri svem tom snaži se već i taj život u narodu ovom, jerbo domišljatost i okretnost u njemu je velika, a narušitelji mira već su ukrotjeni. Snaži se (rekoh) i život duhovni prisvojavajući si sva ona dobra, koja su narodi europejski od vrěmena asiatsko-europejskog potresa od Slavjanah životu svom prisvojili i medju sobom razširili. A to je zaista pàrvi posao dosad zanemarenog naroda. Što ima zla i nevaljana u životu zapadnom, ono se i tako neće slavjanskog života primiti, makar mu se kako i koliko nametalo, nego ostat će uvěk kao lahko pero na vodi, dokle ga najposlě dubljina narodnog života sasvim neproguta.

Sve dakle, što su god narodi ovi (indoeuropejski) učinili, i u čemu taj čistoljudski život stoji, opisuje historija, nauka ljudskog života narodah. Historija dakle ima sve ono potanko razložiti i pokazati, s kakove je nizine čověčanstvo do višjeg se uzpelo stanja, koji su

to bili narodi, i kakov su dio u tom životu imali s kakovimi se zaprěkami borili; jednom rěčju: koji su narodi dělovali (duhovno) i šta su proizveli. I jedan jedini pogled kadar je uvěriti nas o gàrdnoj proměni, koja se do danas u životu ljudskom dogodila, t. j. koji su od pàrvog početka koraci do danas učinjeni. Zadatak je historije, sve to potanko razložiti i predstaviti, naročito: kakovim je načinom nižji stupaj razvitka ljudskog na višji domašio se; kako je taj čověčanski razvitak po redu prolazio kroz narode; kako je jedan narod na onom městu, na kojem je drugi prie njega zaostao, dělo svoje započinjao i produžio. — U Asii i u obće na iztoku čověk u svakom je obziru rob, bilo to u ogledu věrozakonskom, dàržavnom, družtvenom, ili domaćem. U Kitaju (Chini), Indii i Persii priziva i obožava čověk moći prirodne, klanja se i pada pred njima, rěčju: on je pravi rob prirode. U obziru dàržavnom (političkom) takodjer nije drugo nego sužanj, rob svog vladara, koi svu moć ima upravljati i gospodariti osobom i dobrom njegovim po svojoj volji. U družtvenom pako obziru razstavljaju čověka od čověka tako zvane *kaste*, u kojih je čověk već od same naravi na jedno stanje osudjen ili prikovan. Kod Indianacah nije dozvoljeno od nižje kaste čověku ni iz kuće izići, da nebi tim od veće kaste koga očima ili drugim čim pozlědio. U krugu domaćem vlada takovo isto robstvo u ovom iztočnome světu. Svaki je ukućanin rob svoga starešine, a ponajveća robkinja jest žena. Uzimajući sve to u sravnjivanje i u istom čivutskom světu vlada još stroga i robska odanost, i tu još čověk na zemlju padajući pred Bogom puzi, i vladaru konačno se odaje. U Gàrčkoj, na zemlji europejskoj počinje tek prava sloboda u svakom obziru. Gàrci, istina svoje bogove poštuju, ali se ipak slobodnije pred njima miču, dapače dosta putih i šaljive i směšne

stvari o njima pričaju i pripovědaju. U obćinah (dàržavičah gàrčkih) ukidaju Gàrci despocie i uvode slobodni red, u komu svaki onaj slobodu uživa, koi polag obćine k njemu pripada. U družtvenom krugu vlada slobodno obćenje, isto tako i u domaćem slobodnijem duhom dišu. Istinabog, da još ni u věrozakonskom obziru prave slobode neima, nu niti je u obćini ima, jerbo ju i tu samo gradjani uživaju, koji pri svoj svojoj slobodi čitave gomile Helotah (robovah gàrčkih) oko sebe sbijaju. I žene dosta su strogo u kući odcěpljene od gospodarah t. j. muževah svojih i t. d. Od tuda se vidi, da gàrčki život, bio on ma kako krasan, za ugled prave slobode uzeti se nemože. Još više razvilo se čověčanstvo u Rimu, gdě poslě silnih i dugih ratovah zadobi věrozakon najposlě podpunu slobodu, věrozakon t. j hrištjanki, koi svako i svekoliko robstvo ukida, i nas uči duhom božjim vladati nad robom. U věrozakonskom obziru hrištjanstvo tim učenjem ukida robstvo, dočim sve ljude za sine božje proglašuje, i zato nikakova puzenja pred Bogom netàrpi, već svakomu nalaže polag volje njegove vladati se, t. j. polag volje vlastitog duha ljudskog. U dàržavnom i družtvenom obziru nalaže se, da svi u obće ljudi sebe smatraju za bližnje svoje, s kojim se medju ljude ljubav i jednakost utemeljuje. Hrištjanstvo dakle pod nikakovim imenom »kaste« netàrpi, čim u obće čověka slobodi. Pa kao što svuda, tako i u životu domaćem uvodi hrištjanstvo slobodu, jerbo uvodi jednoženstvo, a š njime i slobodno spojenje, te tako na tom temelju ženu odkupljiva, dajući joj pravo biti i zvati se suprugom. Istina je do duše, da još dugo poganski traju običaji, skriveni pod suncem věrozakona hrištjanskog. Istina je, da hrištjanstvo davno se u zatvorenih samo hramovih ozivlje; jerbo kao što svuda, tako se ni ovdě nemogu na jedanput proměniti sve

stare navade i običaji, već malo po malo. Pored svega toga hrištjanstvo i neosětno u životu děluje i iz hramovah malo po malo i u život prelazi. Ogromne je proměne hrištjanstvo u životu narodah već proizvelo k dobru i naprědku čitavog čověčanstva, koje samo ćorav uviditi i pripoznati kadar nije.

Ovo naprědovanje historije, ovo preobražavanje života narodah, smatrajući ga s višjeg gledišta hrištjanskog, s kojega se zrake prosipaju na sto hiljadah stranah, ovo (rekoh) naprědovanje historije naprěduje jednako, i naprědovat će dok bude světa i věka. Narodi, koji su po ovoj stazi već hodili, jesu poglavito narodi romanski i gérmanski, pod kojim je u životu istinabog one prave gàrčke harmonije nestalo, nu koja ipak nije iz světa za navěk izčezla. Mnogi našeg vrěmena sa žalostju gledaju na onaj věk. Pored svega toga silu smo opet drugih dobarah na město onoga pribavili i stekli. Bez naprědka i zadovoljavanja nije nigda svět bio. I tako vrěmena sve bolja i bolja k nam se vratjaju. Izza narodah već spomenutih po geographičkom položaju slědi narod slavjanski. I zato koi poznaje tečaj duha u obće, i poznaje ga posebno u onih narodah (germanskih i romanskih), taj će i o njemu (narodu slavjanskom) znati štogod duhovno zagudnuti i probesěditi. Da buduća historia od njega něšto očekiva, o tom već svaka sumnja prestaje.

Ljudi često govore: »Ej stara vrěmena, vi zlatna i blažena vrěmena! gdě ste sad? Sada u světu samo zlo vlada!« Izrěčbu ovu historija sasvim oprovàrgava, koja nas uči, da su od někad vrěmena uvěk gora vladala, a da u historii uvěk krasnii i zadovoljnii svanjivaju dani. Bez zla nije nikad svět ni bio; ali u dobru tvàrda stoji věra, koja se u duhn historika još u jasniju pretvara svěst.

Narodne pěsme bugarske.

Ima na iztoku pleme jedno našeg koléna, narod jedan raztàrkan po poljih i gorah stare Moesie, Tracie, Macedonie i istog Epira, o kojem mi ovdě na zapadu neznamo gotovo ništa drugo, nego da bědni i ubogi služi ćara turskog i da govori někakvo naréčje slovensko, od kojeg smo medjutim mi dosad ostali čisti kolik od arabštine ili sanskrita. Današnja bugarština za nas je knjiga zatvorena i nerazrězana. Nu znamo, koliko valja u današnje doba poznati sebe i brata i bratučeda svoga, zato nastojavamo razrězat barem jedan list te knjige, u koliko bolje umĕmo, priobćujući evo několiko pěsamah pučkih naroda bugarskog iz raznih stranah njegove postojbine. Nu pàrvo nego ih redimice pometjemo u knjigu ovu, trěba da progovorimo i o tom, što se dosad uradilo gledè tog posla *).

Koliko ja znam, najpàrvi trag narodnim pěsmam bugarskim nalazi se u rukopisu jednom od XIV. věka, iz kojeg je *Šafarik* za svoj »Narodopis slovanský« (Zl. Prag 1842 str. 160) prepisao dva komada. Poslě tek u našem věku nalazimo opet do dva tri komada u Vukovoj »Pjesmarici srbskoj« (Beč 1814—1815). Izza osam godinah poslě toga pojavi se opet *Vuk*, a to s obilatiom sbirkom narodnih pěsamah bugarskih, izdajući na svět knjigu »Dodatak k Sankipeterburskim sravniteljnim rječnicima sviju jezika i narječija s osobitim ogledima bugarskog jezika (Beč 1822 4. str. 54). U toj knjizi, uz kratak sravniteljan rěčnik i uz dva izlomka iz svetog evangjelja na prostom naréčju bugar-

---

*) Obšírni pregled sviuh sbirkah pěsamah narodnih pukovah ilirskih podat ćemo štiocem našim u sgodnie vrěme.

skom, ima i 27 komadah i komadićah narodnih pučkih pěsamah na istom jeziku, te zajedno i kratka jedna razprava o jeziku bugarskom, doista najbolji i najčištji posao, što (polag moga znanja) imamo do danas o toj stvari. A sad opet dvadeset godinah izza Vukovog »Dodatka« izadje od rodjenog někog Bugarina knjižica jedna u Pešti (»Bòlgarski narodni pěsni i poslovici, sòbra *Ivan A. Bogojev*. Knižka I.« 16. str. 63). Knjižica ta u sebi sadàržaje 12 podugačkih pěsamah i do preko 200 poslovicah. Velika šteta što se nezna iz kojih su stranah te stvari (čini se po jeziku da su skupljene u krajevih izmedju Dunava i Balkana). A eto ti sve, što se dosad tiskalo, što ja znam Čitao sam po knjigah i časopisah, da ima sbirkih takovih i od archimandrita *Neofita* (pàrvog rodoljuba bugarskog), od g. *Aprilova* (poznatog izdavatelja Denice bòlgarske u Odessi) i někakovog *Stojanovića*, samih rodjenih Bugarah. Osim njih kùpila su u naše doba i dva ruska profesora narodne pěsme i poslovice bugarske, g. *Izmail Sreznjevski* (Charkovski) i g. *Viktor Grigorjević* (Kazanski). G. Grigorjević obašo je zemlju bugarsku uzduž i poprěko od Carigrada pa do medjašah arbanaskih, od Solunagrada pa do bělog Dunava, i skupljajući sgradu za slovar i slovnicu bugarsku nagàrnuo i silu božju narodnih pěsamah. Ima ih na broju do 200 komadah, i sva je prilika, te je ta sbirka najbogatia i najznamenitia, što ih dosad imamo. Došavši g. Grigorjević prošaste jeseni u Zagreb, da tu několiko danah odpočine od trudna svog puta, poněšto se razboli, te mi za svoje bolesti ponudi několiko rukopisah bugarskih svojih sbirkah s dozvoljenjem, da si za svoju potrěbu štogod prepišem. I tu ja prepišem i sastavim u hitnji do 60 većih manjih komadah narodnih pěsamah. I eto ti věrni i obširni razlog o izvoru ovih narodnih pěsamah bugarskih.

Budući da kod nas i izmedju istih književnikah ima težko dva tri čověka, što bi znali kakov je taj bugarski jezik, nastojit ću pobilježit glavne njégove znake ili osobine, u koliko sam dosad naučiti mogo, ostavljajući kratak pregled formah slovničnih za drugu kojju knjigu Kola.

Razgodiše i odlučiše već učeni sudie slovenskog jezika, da su pàrva dva apostola càrkve slovensko-kàrštjanske pisala svete svoje knjige slovom bugarskim prozvanim zaonda još prastarim imenom *slovenskim*, i (sva je prilika) narěčjem maćedonskim. Nu vàrlo ćeš se začuditi, ako danas uzporediš najstarie rukopise bugarske sa sadašnjom živućom bugarštinom. Kolike ti tu neima proměne i razlike! Dočim u starini nalaziš veliko bogatstvo formah, opazit ćeš u današnjoj bugarštini kukavno siromaštvo osobito gledě na sklanjanja.— Dočim u starinskom jeziku neima još gotovo ni traga tudjim rěčma, današnji ti je pučki govor silom svakovàrstnih inostranih rěčih (turskih, karavlaških, gàrčkih, arbanaskih) izšaran kao prosjačka kabanica raznovàrstnim kàrpama.—Isto razmèrje ima i gledě na sklad rěčih, gotovo sve sama kàrpež. U staroj bugarštini nalazimo u sklanjanju i sprezanju tri broja; u današnjoj se dvobrojnik malo ne listom izgubio.—Isto tako omalio se broj padežah od sedam na dva (na imeniteljni i zvatèljni), pa se nedostatak taj u govoru kàrpi kojekako predloźima.—Imena pridavna (adjectiva) imaju danas samo brojeve bez ikakovog sklanjanja (samo u pěsmah grěši se kadkada proti tim pravilam). — Čudan ti je način, kojim danas Bugari sravnuju i uzvisuju imena pridavna. Oni ti naime ostavljaju ime pridavno u formi neproměnjenoj pàrvog stupnja, pa čineći drugi stupaj (comparativ) metju pred ime rěčcu *po*, a za tretji stupaj (superlativ) rěčcu *naj*, n. p. kažu *podobri* (m. *bolji*), a *najdobri* (m. *najbolji*) itd. To isto

rade i kod imenah samostavnih, n. p. *bašta je junak, sino pojunak, a brata najjunak*, t. j. *otac je junak, sin bolji junak, a brat najbolji junak* itd. — Ta ista sirotinja sklanjanja uvukla ti se i u městoimena (pronomina) sa formom pridavnih. Samo jedina imena osobna (personalia) sklanjaju se podpunie nu opet osakatjeno, n. p. kaže se *pri nego* (m. *pri nem*), *sos nego* (m. *sos nim*), *sos nas* (m. *sos nami*), *sos nih* (m. *sos nimi*) itd. Městoimena posědna (possessiva) *moj, tvoj, njegov, njen, naš, vaš, njihov, svoj* danas Bugari slabo upotrěbljavaju, nego uměsto njih metju okratjenu formu dateljnog padeža městoimenah osobnih n. p. *vidih sino mu, pridvorih sestru si, uteče konj mi, pratih brata vi* itd. uměsto: *vidih negovo sin, pridvorih svojata sestra, uteče negovo konj, pratih vaše brat* itd. — Glagolji današnje bugarštine imaju doduše još pobogato sprezanje, nu izgubio im se način neopreděljen (infinitiv), te se i za njega kàrpi kojekako, n. p. *nemoj da radiš* (m. *nemoj raditi*), *az štę**) *idem* (m. *az štę isti* (*iti*), *one je došal da ruča* (m. *one je došal ručati*), itd. Isto tako izčezla je i stara obilatost pričastjah (particip), te živu danas još cigla tri pričastja, 1. sadašnjeg vrěmena dělujućeg načina na *šti* ili *ći*, 2. prošastog vrěmena děl. načina na *al* (*el*), i 3. pričastje proš. vrěmena tárpećeg načina na *an* i *en*. — Druga osobina sadašnje bugarštine jest članica (articul), koja se imenam samostavnim, pridavnim i městoimenam sa formom pridavnih dodaje ostraga (kao u karavlaškom, arnautskom, arabskom i skandinavskom) te je u spolovih i brojevih vàrlo različna,

---

*) Ovaj *štę* (na zapadu kaže se tamo *ćę* amo *ću*) nespreza se ni za osobu ni za broj nijedan, već ostaje jednako neproměnjen, pa se spreza glagolj, što bi imao stati u načinu neopreděljenome, n. p. spreza se buduće vrěme evo ovako: *štę idem, štę ideš, štę idet, štę ideme, štę idete, štę idejąt* (t. j. *it ću, it ćeš, it će, it ćemo, it ćete, it će*).

osobito u mužkom spolu jednobrojnika. Nu opet trěba pri tom zapamtiti to, da kad imena samostavna imaju uza se ime pridavno ili koje městoime sa formom pridavnog, članica ti se nastavlja na onu rěč, koja stoji pàrva, a to je svagda gotovo pridavna. Članica ta (kako rekosmo) mnogolična je za imena mužkog spola u jednobrojniku; sad se metje *a*, n. p. *brata* (brat), *grada* (grad); sad *e* n. p. *care* (car), *pisare* (pisar), *govedare* (govedar); a sad *o*, n. p. *sino* (sin), *lebo* (hlěb) itd. Imena pridavna mužkog spola imaju svagda ili *a*, n. p. *počtenia kupec*, ili *o* n. p. *dobrio i mądrio car, světio čovek*, ili samostavna i pridavna město toga primaju *ot* n. p. *lebot, čovekot, varot, pisarot, bratot, dobriot, světiot* itd. Za ženski spol jednobrojnika imadu i samostavna i pridavna *ta* n. p. *ženata, majkata, rečta, slastta* (isto onako i mužka na *a* n. p. *vojvodata, slugata*), *dobrata žena, hubavata mome*. Za srědnji spol metje se svagda *to* n. p. *tirkaloto, seloto, sirceto, sunceto, našeto selo, dobroto vino, hubavoto momiče* itd. Za višebrojnik i mužkog i ženskog spola samostavna i pridavna imena primaju članicu *te*, a imena srědnjeg spola *ta* n. p. *čovecite, carite, kupcite, ženite, babite, rečite, selata, tirkalata, kučetata, moreta, poleta* itd. (Što se kaže *robeto, konjeto, mążeto, sinoveto, kumoveto*, čini se te ima razlog svoj u tom, što po formi kao *collectiva* stoje imena ova u jednobrojniku srědnjeg spola, imajući samo znamenovanje višebrojno.)

Ovo su glavne osobine duha i slovnice današnje bugarštine. Mogo sam jošte koješta pobilježiti ovdě o toj stvari, nu za sada neima tomu města. Komu se hoće prevratjati knjigah, te mu je do toga stalo, da se pobliže pobrati s divnim tim naréčjem slovenskim, njemu neima ine pomoći (ako neće putovati za Dunavo i Balkan), nego da se pomogne kao što sam se pomogo i ja, pa uzme preda se one *Vukov dodatak* i *Šafa-*

rikov Narodopis, te šta Bog da. Ja se s težkom mukom dočepah jedne slovnice bugarske (»Grammatika Slaveno-Bolgarska, ot *Christaki Dupničanina*, Budim 1836«) i dviuh drugih knjigah sadašnjih spisateljah bugarskih. Nu na žalost moju uviděh, da današnji književnici bugarski izvàrtju i kvare prirodjeni svoj jezik, kaogod doskora i sàrbski, amo tamo i pogore.

Nu sada još několiko za iste ove pěsme. Ja sam dosad vídio samo jedno živo Bugare, a kamo li da sam čuo pěvati bugarski, nego sam pěsme te izvadio iz poštenih knjigah, ili primio na dar iz poštenih rukuh. Zato ni neznam mnogo prosboriti o duhu njihovog měrila (rythma) ili načinu pěvanja. Svakako mi se vidi za čudo, kad ih pogledam, kakovih su nejednakih redakah, na oči koje predugih koje prekratkih. Činit će ti se to pogrěšno, nu kad pomisliš, koli raznoličan i opet s druge strane srodan duh je pukovah slovenskih, možeš se umirit. Tu istu nejednakost redakah nalazimo i kod narodnih pěsamah ruskih i krajnskih (možebiti i kod druge koje grane, nu ja zasad neznam). Krajnski pěvači, pěvajući takove pěsme, pomažu se time, da u kratjeg redka i napěv za koju složicu (takt) okrate, a u duljih redakah za nevolju po koju će složicu opetovati, samo da im izadje posao kako valja. Někoje izmedju ovih pěsamah čine se da su nepodpune, prekinute, pobàrkane, nu buduć nam je stalo glavno do jezika, nemože se čekati i lěpota poesie, kad nam neima zasad boljih iztočnikah. Nu kako bilo da bilo, ja ih predajem, kako sam ih primio, dodajući samo kratka i neobhodno potrěbna izjasnjenja, u koliko sam ih razumio. Što nevalja, popravit će izza mene drugi i vàrstnii i mudrii.

Trěba još da štiocima dadem razlog o někojih biljegah ili pismenih njima koje slabo koje nimalo poznatih. Medjutim bez njih se bugarština neda pisati

slovima latinskimi. A pismena ta jesu: *ą*, *e* te *i*. Pàrvo izmedju njih t. j. *ą* odgovara st.-slov. *jus* (X), pa se danas neproiznosi na način poljski kroz nos, već muklim jednim glasom izmedju *a* i *o*. Drugo t. j. *ę* naměstnik je st.-slov. *jat* (Ѧ), pa ima glas vàrlo muklog jednog *e*. Poslědnjim t. j. *i*-om nastojao sam polag mogućnosti izrazit stari *jer*, a gdě ono ima město, čuje se mukli jedan *i* na način ruskog *jeri* (ЫI). Naš *ć* u Bugarskom zvoni kao u Čakavacah po Istrii, Primorju i Dalmacii, t. j. kao vàrlo umekšani *k*, kad se slije š njim *j*.

Na koncu tih rěčih nuka me još sàrdce, da se zahvalim profesoru sveučilišta kazanskog g. *Viktoru Grigorjeviću* na bratskoj ljubavi, što mi za prepis poda svoju prem bogatu sbirku, te mi i sám svojom rukom prepisa několiko izabraniih komadah. Da njega neima, nebi po svoj prilici ja ni danas znao, šta je bugarština, a kamo li kakove su joj pěsme. Izmedju ovih pěsamah izvan br. 1. 2. 7. 8. i 9. sve su ostale iz njegove ruke.

I.

1.

(*Od Dunava?*)

Car si na sluga govori:
Popěj mi, sluga, popěj mi
Iz jedno gırlo dva glasa,
Iz jedni usta dvě dumi [1]).
Sluga si carju [2]) dumaše:
Carjolo [3]) carjo čestitij,
Čestito da ti e carstvoto!
Neboj [4]) mjä, carjo, neboj mjä,
Neboj mjä pěsenj da pěją,
Iz jedno gırlo dva glasa,
Iz jedni usta dvě dumi:
Goljem mi e kahàr [5]) padnalo,
Če [6]) sam si hair [7]) napravil
Na Tundža [8]) dlıga ćuprija,
Vov Solun grada manastir,
Ta [9]) hazna ne mi dostigà.
Car si na sluga dumaše:
Neboj sjä, slugo, neboj sjä,
Ako ti hazna nestiga,
Az štę ti hazna dopılni.

---

[1]) *Duma*, govor, rěč; *dumam*, govorim (po ruski *dumat'*, misliti). [2]) U prostom govoru kaže se obično *na car*, m. *carju*. [3]) *Carjolo*, *Janćole*, *Božnele*, *Vyšnele*, *Bajnole*, *Dobrolo* itd. m. *çarju*, *Janće*, *Božne*, *Vyšne*, *bajne*, *Dobro* itd. Dodaje se u bugarskim rěčma *lo* ili *le* (ponajviše u zvateljnom) u znak něki njegovanja. [4]) *Neboj mjä*, nesili me, nenukaj me. [5]) *kahàr*, žalost, briga, tuga. [6]) *Če*, neznam uprav kakov je to veznik (čini se, da ovdě znamenuje *gdě* ili *kad*, nu bit će městah, gdě opet znači šta drugo). [7]) *Hair* (turski), zadušbina. [8]) *Tundža* rěka, što izvire na Balkanu nad Kaloferom, teče mimo Kazanluka, pa se kod Drěnopolja izgubiva u Maricu. [9]) *Ta*, pa, te.

2.

(*Od Dunava?*)

Jankina mama dumaše:
Ja [10]) si, Janće, dete zaljulej
I mu pěsenj zapěj.
Janka si dete zaljuljela
I pěsenj zapěla:
Nene, dete, nene,
Nene če ne stani.
Kak ja Jankina mama čjula,
Janka si ljuto proklela:
Da dade gospodj Janćele Jano!
Kogá [11]) Dunav produma
I ryba propěje,
Toga si rožba [12]) da imaš.
Janki sjä e žalno nažalilo,
Če stana Janka, otide na Dunav,
Če pokraj Dunav hodjaše,
I drebni slızi ronjaše,
I Bogu sjä moljaše:
Božnele Vyšnele gospode!
Az neznają ot gdě Dunav teče.
Dunav teče izpod Budimgrada
Iz zlatno jablıko.
Tamka si Janka vreme svırši
Sos jedna gjemijka šajka *).

---

*) Ove dvě pěsme izvadio sam iz *Bogojeve* knjižice »Narodni bòlgarski pěsni i poslovici.«

[10]) *Ja, jal*, ded, deder (drugač je *ja* prikratjen viniteljni od *ona*). [11]) *Kogá*, kad (r. *kogda*); *togá*, tad (rus. *togdá*). [12]) *Rožba*, porod.

2.

(*Iz Kalofera* *).

Rado, bjala Rado!
Junaci dojdoha,
Ta brata ti hvanaha [13])
I tvoje pirvo libe [14]).
Kakvo [15]) za brata si davaš
I za tvoje pirvo libe? —
Az za brata si davam,
(Si davam) i nedam,
A za moje pirvo libe
Davam vita moja grivna [16])
I ošte moja kosoplitka [17]);
Če [18]) koga to bješe razmirna godina [19]),
Nevjarna družina v naše selo,
Brat mi mjä povede
I mjä zavede na pat na kirstopat [20]),
Tači [21]) mi reči: Idi si go sestro,
V kojto pat ti najdrag;
A moj pirvo libe mja povede,
Tači mjä zavede v skrišnite kašti [22]).

---

*) *Kalofera* (ili *Kaloper* kao što ima *Lapie*) jest varošica na rěci Tundži u dolini jednoj Balkanskoj na zapad Kazanluku uz put, kojim se ide u Tatarbazardžik.

[13]) *Hvanaha*, uhvatiše. [14]) *libe*, ljubi (t. j. ljubovnik i ljubovnica). [15]) *Kakvo*, šta (pitajuće). [16]) *Grivna* znači (kaže g. *Grigurjević*) u bugarskom, što u nas *narukvice* ili belenzuke. *Grivna* u Carnojgori znači *djerdan* (Halsschmuck), a to čini mi se pàrvo joj je bilo znamenovanje. Stoji u sv. pismu: »I vizloži na jego *grivna*.« [17]) *Kosoplitka*, upletač ženski (Haarschmuck). [18]) *Če* znači ovdě *jer*, *zašto*. [19]) *Razmirna*, nemirna. [20]) *Kirstopat*, križoput, razkàrštje. [21]) *Tači*, taki(?). [22]) *Skrišnite kašti*, skrovne kuće.

4.

(*Iz Kalofera.*)

Jovan si Dobri dumaše:
Dobrolo, moma hubava!
Dobrolo ja pridvori[23]) me
Tam za vašeto momiče[24]),
Tam za vašeto Gırkinče. —
Dobra Jovanu dumaše:
Bajnole[25] bago Ivane!
Za koje naše momiče?
Za koje naše Gırkinče?
Jedna si Stana imahme,
I neja snošti sgodihme[26]). —
Jovan si Dobri dumaše:
Dobrolo, moma hubava!
Koga na voda otidiš,
Kato vodata pogledniš,
Kojato moma tam vidiš,
Za neja da me pridvoriš.

5.

(*Iz Kalofera.*)

Otišla caca[27]) na Vraca[28]),
Goljamo čudo vidjala,
Žena si mažat prodala
Za jedna glava cırven luk;
Ošte lukaru dumala:

[23]) *Pridvori*, udomi, [24]) *Momiče*, děvojče (uzpor. slov. *děklič*). [25]) *Bajnole*, brajne, brate (*bago* neznam što znači) [26]) *Snošti sgodihme*, sinoć zaručismo. [27]) *Caca*, lěpotica. [28]) *Vraca*, varošica u okolici Sofiegrada.

Čičo lukaru, lukaru!
Pridadni ja mi pridadni
Ošt jedna glava cirven luk,
Da varą da si nadrobnę,
Nadrobnę glava v čorbica,
Da si nahranę dječica,
Da pomnęt i da kažuvat,
Koga sa imale baštica[29]).

6.

(*Iz Novogsela**).

Konstandine mili sine!
Kolko godina car carevaše? —
Devet godina car carevaše
Jeden hair si napraviše,
Napravil, male, ma će ti kažę,
(Ma će ti kažę) će si grehuvam,
Napravil si golem hair
Na Logodinsko[30]) ravno polje,
Napravil si jedna banja[31]),
Jedna banja sos tri česme[32]),

---

*) Novoselo (gàrčki *Νεοχόρι*, turski *Pajzvanćioj* ili *Sklavoćioj*) selo od 500 kućah (kao što mi kazlva g. *Grigorjević*). Nu neznam sad koje je to město, jer ih ima tog imena u Bugarskoj više. Jedno stoji nedaleko od Filipupolja pram jugu, a po svoj prilici bit će ono, što leži na rěci Marici na carskom drumu, kad ideš iz Tatarbazardžika u Sofiju.

[29]) *Bašta, baštica*, otac, ćaćko. [30]) *Logodinsko* polje neznam upravo, gdě jest, jerbo neima ga ni u Šafarikovom zemljovidu, niti u obširnom Lapijinom turskog carstva. Ima poblizu Soluna město i jezero, što se zove po Lapiji *Longaza*, a podalje pram iztoku drugo pod imenom *Langadache*. Valjda e jedno od oviuh. [31]) *Banja*, kupelj. [32]) *Česma*, izvor.

Dve te jsa ot topla voda,
Jedna sos studena voda:
Jed[33]) koj hodi, ljek nahodi;
Sljep hodi, sos oči hodi;
Kulav hodi, zdrav si hodi.
Ama tam izlezla zmija,
Jedna zmija stihija[34]),
I ta zmija stihija
Na Logodinska korija[35]),
I ta zmija s devet glava. —
Jala[36]) sine, da ti kažę.
Da ti kažę što da činiš:
Da hodiš na grad Soluna,
Da napraviš devet čengeli[37]),
Na čengeli po jedno jagnje,
Po jedno jagnje da zakačiš[38]);
Da kak će hodiš napred,
Da mi puštiš na birza konja,
Sos devet jagnja devet čengeli;
Da kak puštjaš po jedno jagonce,
Da kak će pade, će se fati,
Će se fati, da se rezčesni,
Da se, sine, čini komat;
Da kak se čini komat,
Ti se firliš[39]) na birza konja,
Ta će hodiš na grad Soluna;
Kak će hodiš na grad Soluna,
Će ostaviš na dirvna[40]) pat:

---

[33]) *Jed* (star. *jegda*), kad. [34]) *Stihija* (od gàrč. στοιχεῖον) neznam upravo, što ovdě znači. [35]) *Korija* (od g. ὄρειον, *gorica*, ili od χωρίον, *kotari*). Ovdě znači *šuma*. [36]) *Jala*, ala, deder. [37]) *Čengel*, kuke (Hacken). [38]) *Zakačiš*, zakučiš (einhacken). [39]) *Firliš* (hàrliti?), zamahneš, skočiš. [40]) *dirvni* (drevni, srav. polj. *drwiej*, krajn. *drevi*), stari.

Da kojto će pominuva[41]),
Će si gleda, pak će si sede,
Ni kaže, da ne hodi sos hair,
Da se ljekuvat i sljep i kulav.

7*)
Iz Razloga.)

Kaludo mome Kaludo!
Šetnala se je Kaluda
Niz carogracka ćaršija,
Ta belu si lice prodavaše,
I crni si oči zalagaše.
Popita ja mlado Jermenliče:
Kaludo mome Kaludo!
Zašto si prodavaš beloto lice
I si zalagaš crnite oči?
I tija mu veli otgovori:
Brat mi je Stojan zatvoren
U težka tevna tevnica.

8.
(*Iz Razloga.*)

Ojle goro zelena!
Što si goro povehnala?

---

[41]) *Pominuva*, prodje; sr. slov. *minoti se.*

*) Ovu i slědeće dvě pěsme izvadio sam iz *Vukova* spomenutog »Dodatka.« A Vuk pripověda ondě, da ih prepisao u Beču iz ustiuh někih tàrgovacah iz Razloga. *Razlog* (*Lapie* i *Seljan* pišu *Rasluk*), varoš je u Rumelii na rěci Msti (tur. *Karasu* t. j. càrna voda), koja utiče na městu stare Abdere u oči ostrova »Thasos« u more egejsko.

Povehnala, posahnala?
Da li te je, goro, slana oznobila?
Jeli te je, goro, paržar[42]) oparžilo?
Nito me je slana oznobila,
Nito me je paržar oparžilo,
Toku[43]) mi je srce izgorelo.
Fčera projdoha tri sindžira robe:
Prvi siñdžir se mladi devojći Grkinjki,
Katu ideha i plačaha:
»De je naše bogastvo?«
Ftori[44]) sindžir se crnooki Vlahinjki,
Ideha i plačaha: »Milite vlaški žiltici[45])!«
Trećija se mladi nevěsti Bulgarski;
Ideha i plačaha: »Miloto naše otečestvo[46])!
Milite naši mažki dečica!«

D.

(*Iz Razloga.*)

Zaspala moma, ljeljom[47]), zaspala
Na široko pole kraj more,
Pod zeleno drvo dafino[47])
Tijen mi veter poduna,
Dafina veća[48]) otkrši,
Moma po poli[49]) udari.

---

[42]) *Paržar oparžilo*, požar izgorio (opàržio). [43]) *toku*, *tokmo*, *tok*, samo. [44]) *Ftori*, *vtori*, drugi; sravn. našu rěč »*utorak*.« [45]) *žiltici*, cekini. [46]) *otečestvo*, otačbina, domovina. Teško te ima u prostih Bugarah rěč *otečestvo*, nu po svoj prilici ukàrpata je od rečenih tàrgovacah — uměsto *dvorove* ili *kąšti* ili šta takvog. [47]) *ljeljom*, pripěv, koi se u pěvanju uvàrsti poslě svake druge stope redka. [48]) *dafino*, někakvo dàrvo, valja *daphne odorata*. [49]) *veća* (staro-sl. *větvi*, slov. *véja*), grana. [50]) *poli*, skutovi haljine.

Moma se ot sonj probudi,
Ta vetra tijo kaneše:
Vetrele vetre! nenavèjal se!
Zašto me ot sonj probudi?
Kakof si sonjok sonuvah!
De dojdoha tri mlada hubavi,
Jeden mi dade mahrama,
Ftori mi dade žiltica,
Treći mi dade zlat prsten,
Onaj me prigrna, celiva.

10.

(Iz Melenika.)*

Zasfiril Stojan v pišin kafal[50])
V taja gora zelena,
Kraj taja maala jurucka[51]).
Go dočula moma jurucka,
Ašik je čini na kafalu.
Stana išla do tamo,
Veli i govori na Stojane:
»Ali me zimaš (il će firljam)
Il će firljam, zla iftira[52]).«
Toga veli, otgovori Stojan:
»»Hajde ot tuva[53]) jurucka)
Jurucka vražka kujnarka[54])!
Zar[55]) tebe vera negubim.««
»Ti (za mene) vera negubaš,

---

*) *Melenik* je varoš u Rumelii poblizu rěke Strume (Strymon) na sěver od Soluna, idući put Sofije.

[50]) *Pišin-kafal*, svirka od tarsti (Panspfeife). [51]) *maala jurucka*, *Mahala* (turski), Stadtviertel, a *juruci* su turski panduri. [52]) *iftira* (turski), potvora. [53]) *tuva*, ovdě. [54]) *kujnarka*, zla, razkošna žena. [55]) *zar*, za, zarad (?).

Ama za tebe óo gubam.«
Si izlaži Stojan se ze ta kinisa[56]) da bega,
Otidoa dostred puta, ga ftasaa[57]) juruci,
Tuta go secea komat bu[58]) komat.

11.

(*Iz Melenika.*)

Koj mi ti dáde tija dvanádesete altini[59])? —
Ni me pitaj, mále, da ti kažam,
»Ti póharno[60]) znáiš, ná mene mi gi[61]) dáde
Mojto pobratimče Halilaga.« —
Koj mi ti dáde kurmuzite[62]) papuci,
Kurmuzite papuci, bubaćernite[63]) čurápi? —
»Ni me pitaj, mále, da ti kažam,
Ti póharno znaiš, ná mène mi gi dáde
Mojto pobratimče Halilaga.« —
Umri, zágini, živo ni mi hódi.
Zar tebe nizam se fati:
Čuvek se otepa, kąšta se opušti.
Umri, zágini, živo mi ne hódi,
Na brata nizam mu se bij i ot oči mu velet,
Ot kąšta vonka nemože da izlézi,

---

[56]) *Kinisa* (od gàrčk. κινύσσω, krenuti), stane, uzme. [57]) *ftasaą* (od g. φθάνω, f. φθάσω, preteći. [58]) *bu*, po (po tumačenju g. *Grigorjevića*). [59]) *altin*, ruski novac, vrědi koliko naša *šestica*. [60]) *harno*, lěpo, dobro; *poharno*, lèpše, bolje. [61]) *gi*, ih. [62]) *kurmuzite*, lěpo zagnute. [63]) *bubaćernite*, pamučne.

12.

(*Iz Galečnika* *).

Devojka si cirne oči kilnet:
Obe oči da bi mi oslepele!
Šo[64]) ne gleate dena na pladina[65]),
Kade virvet[66]) dva sinžira robje,
Dva sinžira oba mili brata,
Tragum[67]) tirčat ubava devojka,
Da proftasat oba mili bratja.
Kogá pojde v carevi dvorovi
Mi i[68]) najde u strede dvorovi,
A nat nimi toj mlada želata[69]).
Mu se moli ubava devojka:
Želatino brate nerodjeni,
Sabur stori[70]) duri[71]) da se kačą[72]),
Da se kačą caru na divani,
Da izmolą bar enego brata.—
Sabur stori mlada želatina.
Mu se molit ubava devojka,
Mu se molit caru na divani:
Aman[73]), caru, aman, gospodaru!
Prosti mene bar enego brata.
Je go prosti eden mili bratec. —
Si je sleze vo ramni dvorovi,
Eden s drugi bratec tok si pulit[74]),
Kogo brata će da pooddelit?
Žal je pane ubave devojke,
Nema kogo brata da oddelit.

---

*) *Galečnik*, selo jedno u okolici Debranskoj u iztočnoj Arbanii [64]) *Šo*. Bugari maćedonski im. *što* kažu i *šo* i *šćo*. [65]) *dena na pladina*, dan na poldanu. [66]) *virvet*, idu. [67]) *tragum*, ostraga. [68]) *i*, ih. [69]) *želat*, ovdě neznači kàrvnika (dželata), nego *stražu*. [70]) *sabur stori*, savětuj me. [71]) *duri*, dok. [72]) *kačą*, pojdem. [73]) *aman*, (turski) milost. [74]) *pulit*, gleda, sravn. rěč *buljiti*, *izbuljiti*, n. p. *izbuljio oči*.

Pak se molit mladu želatinu:
Želatino brate nerodjeni
I ot brata pogore[75]) da si mi;
A u mala sabur da učiniš,
Danu[76]) izmolim drugego brata. —
Sabur čini mlada želatina,
Pak se kača ubava devojka,
Pak se kača caru na divani.
A devojka milno mu se molit:
Aman, caru, aman, gospodaru!
Da mi prostiš i drugego brata:
Nemam kogo brata da oddelą.
Izgovori care gospodine:
Nebore te[77]), ubava devojko!
Prosto tebe oba mili bratja.

13.

(*Iz Galečnika.*)

Šćo mi e milo i drago,
Mlad aramija da bidam,
Cırna košulja da imam,
Čifti[78]) pištoli da nosim
I tènka puška na ramot:
Vov taja gora zelena,
Kraj taja visoka planina,
Pot tija senki dibeli,
Kraj tija vodi studeni
Da kradem momi Gırkinki,
Da zemam žilti flurinki[79]);
Da kradem deca Gırcina,
Da zemam kara grohcina[80]).

---

[75]) *Pogore*, nad, više. [76]) *Danu*, nebi li? [77]) *Nebore te*, Boga ti. [78]) *čifti* (turski), jedan par, dvoje. [79]) *flurinki*, znači ovdě *cekine*. [80]) *karagrohcina*, *karagros*, ruski *rubalj*.

14.
(*Iz Galečnika.*)

Zaspalo mi malo mome
Na pąti pot višna.
Tuj pomina mlad neženat
Na birzego konja:
»Dobro utro, malo mome?
Na pąti pot višna!
Ni mu stana malo mome
Ni mu otgovori.
Otgovori mlad neženat
Ot birzego konja:
»Zaš nestana, malo mome?
Zaš neprogovori?«
Ne te znają, mlad neženat,
Ni ti otgovorją.

15.
(*Iz Galečnika.*)

Kinisal mi sveti Jovan
Da mi odit u raj boži,
U raj boži u gospoda;
A po nego kinisalo
Jovanovi stari tatko.
Se opuli sveti Jovan:
»Kąde odiš, stari tatko?«
(Otgovori stari tatko:)
»I ja idą, mili sinko,
U raj boži u gospoda.«
Ot mu reče sveti Jovan:
Ti neidi, stari tatko,
Otu si mi greovito,
Za tebe sa rajcki porti —
(Rajcki porti) žatvoreni,
A pekolcki otvoreni.

(Dalje će slědit.)

Kratak pregled literature poljske
do najnovie doba.

od

*K. Vl. Zapa**).

Do pol věka jednog naraštaja prošlo je od 1831. godine, koja toli silno uztrese svekolike misli u pokrajinah, po kojih se razlěže jezik poljski. Mnogo se je proměnilo od ono doba, mnogo novih *mislih* porodilo, i obći način misljenja puno, da stranom i znamenito, preokrenuo. Gotovo čini se, odkako je život politički ugasnuo, da je duh naroda, město da klone, tim silnie se uzdigo, i tim veću borbu mněnjah zametnuo. Poslědica dogodjaja toga, zajedno i měrilo tolikog duševnog gibanja, jest literatura. Poslenost literarna, podvostručena od ono doba, znamenito je pojavljenje u obće, a za nas druge Slavjane tim većma, čim više počimaju literature slavjanske uzajemno raditi, i zaměnito podpomagati se. Da kažem, kakove su sada sile Poljaci u literaturi svojoj razvili, šta su od svoje strane dopriněli k obćoj prosvěti, kao znamenit član u rodbini slavjanskih plemenah, — to je svarha ovoga članka. Do-

---

*) Članak ovaj poslao nam je g. *Vladislav Zap*, već g. 1843. a to za III. knjigu ovog děla. Nu nemogući ga naonda uvarstiti, koje radi njegove prostranosti, koje radi prěčih i času shodnih stvarih, ostà rukopis netiskan u naših rukuh do dan danas. A budući izdavanje Kola stalo hramljati i zaostajati, pošlje g. spisatelj isti svoj posao uredničtvu časopisa „českého museum," misleći po svoj prilici, da će Kolo poslě svoje III. knjige sasvim i prestati. I tako izadje članak ovaj u rečenom časopisu g. 1844. u svesku 1. i 2. a malo izza toga i něm. prevod u „Slaw. Jahrbücher." Nu znajući da zasada rečena dva časopisa naši još slabo čitaju, a opet je članak taj varlo znamenit, nemoše nam se na ino, nu poslat ga u naš svět putem ovog našeg organa, ma bilo i odocnjeno. — G. *Zap* rodom je Čeh; nu živući više godinah u Galicii, jezik je poljski i staru literaturu njegovu proučio (te nemože bolje ni rodjen Poljak), uzroke i temelje njezine bistrim proniknuo umom, pa i sva nova gibanja na tom polju s poznanim slědio očima. Njegov je dakle sud o toj stvari zdrav, rěč njegova autoritet i u istih Poljakah (barem sam lani čuo na svoja uha, gdě su dva rodjena Poljaka hvalila članke g. Zapa o književnosti poljskoj). Da su istinite rěči naše, za svědoka im izvodimo evo ovaj članak u svakom obziru valjan. A navlastito za nas od velike je znamenitosti, čim nama pisatelj à njime pred oči metje živi obraz duševnog i tělesnog, družtvenog i državnog stanja Poljske XVII. i XVIII. věka, tim nehotice pokazujući i na ljute i čemerne rane naših sadanjih okolnostih.

Opaska uredničtva

bro će biti prie nego se o tom zametne rěč, da oči okrenemo na prošastnost literature poljske i zajedno i na isti narod, koi ju stvori.

Najsilnie kolěno zapadnoga Slavjanstva, naime Poljsko, pocàrpilo je, kao ostali Slavjani prebivajući medju Němci, toliko od duha zapadne Europe, da se je time teženje tělesnog i duševnog života njegovog poněšto (tako rekuć) odcěpilo od iztočnog Slavjanstva, udarivši vlastitim svojim putem. Tuda ih je osobito vodila zapadna càrkva, rimski katolicisam, i pretežna latinština bila je uzrok, zašto se narodna, to jest: vlastita poljska literatura dosta kasno pojavila, gdě naprqti tomu u susědnoj Českoj već vàrlo rano zasja narodni jezik u prekrasnih onih literarnih spomenicih iz IX. stolětja. Pàrvi slabački plodovi literature poljske pojaviše se tek u XIV. věku, a iz čitavoga XV. věka poznamo samo několiko prevodah od psalamah, molitvenikah, svetoga pisma i domaćih pravah. Sasvim tim věk XVI. čini prelaz, nad kojim se čověk čuditi mora. U tom věku literatura poljska neobičnom krasotom procvati, popevši se na jedanput na jednaki stupaj uz svoju stariu sestru česku. Biaše to za vladanje kraljevah iz kuće Jagelonske, a najpače za Sigmunda I., za Sigmunda Augusta i za Stěpana Batorije. *Nikola Rej z Nagłowic* (umro oko 1568. g.) slavno je poznat iz one dobe kao najstarii pěsnik. Poslě njega pojavi se *Jan Kochanowski* (umro 1584. g.) i postane starěšina svega novoga pěsničtva u Poljakah. Poslě njega su jošte kod Poljakah u živoj pameti *Grochowski* (umro 1612. g.), *Petar Kochanowski*, brat Janov (umro 1620. g.), *Klonowič* (umro 1608. g.), *Šimunowič* (umro 1629. g.) dva *Zimorowiča* i drugi. U suprot tomu literatura česka one dobe, koja se kao i Poljska ponosi imenom »zlatnoga věka,« neima izvan Lomnickoga nijednog pěsnika, koi bi se uzporediti mogo s ovimi muževi.

Nu gledeć na prozu po něšto su Poljaci zaostali za Česi, premda su i kod njih i u věku ovom sjale glave glasovite u toj struci, a to biahu pisaoci dogodovštine *Luka Górnicki* (umro oko 1591. g.) i *Martin Bielski* (umro g. 1575.), a duhovni govornici *jesuita Skarga* (umro 1612. g.) i Dominikan *Birkovski* (umro 1636. g.). Političko, fizičko i moralno stanje Poljske biaše ono doba bez prigovora najsrětnie. Reformacia zapadne càrkve neimadiaše u Poljskoj tako žalostnih poslědicah kao što to biaše u Českoj, jer prodje mirnie i neporodi věrozakonskog rata. Sociani ili Ariani, družtvo nalično na česku bratju, življahu u miru, živo i marljivo poslujući na polju naukah. Premda bi u ono doba u dvoru kraljevah i ugledne gospode vladao kadkada jezik češki, a medju uče-

nimi sveudilj gospodovala latinština, sasvim tim bi i jezik poljski sjao s čilom i krěpkom snagom i plemenitom svojom prirodjenom prostotom; i plemstvo poljsko na Litvi i u zapadnoj Ruskoj tako ga razširilo, da se poslě kratkoga vrěmena rěč poljska razlegala tja do krajnih granicah mogućega u to doba kraljestva poljskog, t. j. s jedne strane od Càrnoga do Baltičkoga mora, a s druge od Dnépra tja do brěgovah Odre.

I u ono vrěme bilo je plemstvo poljsko već podosta brojno; ali moralno mu stanje i materialne sile nebiahu još uzdàrmane. U običajih vladala je něka poštenost, iskrenost, skopčana sa slavjanskim gostoljubjem. Imanja još nerazdrobljena na odveć malene komade, donosila bi mu obilnih dohodakah, niti se znadiaše za žalostne primère iz onoga vrěmena, da bi gospoda bila poddanike svoje tako neljudski tlačila i globila, kao što se to poslě sve češtje sbivalo, čim sve više propadaše domaći običaji i blage ćudi. Vàrlo znamenita i značajna za ono vrěme biaše tako zvana *republika Babinska*, t. j. družtvo plemićah imajućih pred očima svàrhu, poboljšanje običajih i ćudih, s naslovom *ridendo castigare mores**).

To družtvo imalo je svoga kralja, svoje časti i dostojanstva, dàržalo bi skupštine u Babini (selu vojvodstva Lubeljskoga), gdě se čuvao i arkiv, po njem je i republika stekla svoje ime. Najslavnii muževi onoga věka bili su članovi njezini.

Uz plemstvo, koje neprelaziaše okrug svoga svanja, uzrastalo je posleno gradjanstvo. Gradovi stadoše procvětavati. A Židovi, premda su se već za kralja Kažimira velikoga (u XIV. stolětju) ugnjezdili u Poljsku, sasvim tim nedočepaše se još tolike sile i vlasti u poslu obàrtnosti i tàrgovine, da biše udaviti mogli u gradjaninu i seljaku poštenje i svaku drugu krěpost.

Čitava zapadna Ruska (»Biała i Čerwona Ruś«) Poljakom podložena, biaše onda priklonuta iztočnomu věroizpovědanju, koje se uzko stopi s narodnim njegovim životom, nebudući još onda nijedan Rus prikratjen u svojih pravih, koja mu čuvahu narodnost, niti, obvàrživajući slavjanski svoj obred (ritus), ikad zapréčen i progonjen. Zato bi ruski Kozaci nad Dněprom toli věrno čuvali Poljsku od navalah divjih Asiatah, primivši zadovoljno od kralja Stěpana Batorije uredjenje svojih četah i bojni ustav. Iz ovo malo rěčih o stanju ondašnjem Poljske možemo dokučiti, zašto je literatura poljska toli bàrzo i lěpo procvala. Obradjivanje naukah biaše onda na jednom istom stupnju s ostalom zapadnom Euro-

*) Opis ove republike nalazi se u Danici ilirskoj od g. 1840.

pom, i Poljaci za uzkàrsnutje staroklasične literature neimaju zaista manjih zaslugah, nego li ikoji drugi — makar i prosvětjenii — narod onoga věka. Akademia Krakovska biaše stečište mnogih učenih glavah, imajući u svakoj struci znanja dostojnih zastupnikah. Iz nje kao iz ognjišta učenosti razpàršivahu se traci prosvětjenosti po čitavom kraljestvu. Na dàrvu poljskih naukah, koje bujno zeleněti stade, proniknu kao jednim mahom krasni pupoljci uzajemnosti medjusobnoga slav. teženja za napredkom europejske čověčnosti. *Svejbold Fiol* pečatao je u Krakovu pàrvu knjigu u càrkvenoslavjanskomu jeziku pismeni ćirilskimi; a *Arne Paprocki*, plemić poljski, na svaki način muž kakvih ima malo, izdavao bi knjižurine od knjigah na jeziku poljskom i českom, u kojih jednako věšto i temeljito piše o stališih i porodicah poljskih i ruskih, kao takodjer o plemstvu českom, moravskom i slezačkom. Njegova su poljska děla i danas još za Poljaka vàrlo znamenita, kao što su mu i česka za Čeha od velike cěne.

Srětno ono stanje naroda ipak u jedan mah proměni se pod vladom pàrvoga kralja iz švedske kuće t. j. *Sigmunta* III. Vasinića. Plemstvo poče pàrviput naopako upotrěbljavati pravo svoje, izabirajući kralja. Pri izabiranju svakoga novoga kralja biaše glavna težnja plemstva odštipati nova te nova prava i slobode novomu svomu kralju, i tako posta Poljska po imenu i stvari republika s kraljem bez snage i samostalne volje. Pretěrana tvàrdoglavost i pohlepnost plemstva domala nepripozna nikakvih granicah, i izgubivši izpred očiuh naposlěd sveti obraz domovine, stade slěditi samo svoju korist, izdavajući sebične svoje naměre za korist i napredak domovine; stade gojiti i piriti svakovàrstne strasti, nestideći se pod izlikom obćega dobra, prolěvati kàrv srodne bratje, gradove i sela njezina harajući i plěneći. Ništetno i oholo plemstvo tlačaše nižje, i vičući na saborih i skupštinah o slobodi naroda i o liberalismu, gazilo bi kmeta (poddanika) najgàrdniim načinom, i tako ga privede u siromaštvo. K tomu se despotismu sada (za Sigmunta III.) pridruži i vèrozakonski fanatisam, i dovàrši nevolju Poljske. Pod njim (naime) na poslědku vas narod listom propade. Varšavski dvor postane ognjište političkih zapletakah (intriguah) od čitave zapadne Europe. Jesuite, već za kralja Batorije došavši u zemlju, oglase kàrvavi rat svim nekatoličkim càrkvam, imajućim dosad jednaka prava. Ariani budu potlačeni, a s njimi prekine se jaka žica u literarnom životu. S carstvom Moskovskim zametnuše se sramotni i bezkoristni ratovi (bojevi). Podupirajući samozvance (usurpatore), otimajuće se za prestolje Moskovsko, imao se je narod ruski prevesti u krilo càrkve rimokato

liške. Nu osnove te sa sramotom Poljske razkàrše se o stalnosti Moskovjanah. Za to morao je opet platiti narod ruski, što je bio podložen poljskomu žezlu. Na càrkvenom saboru, dàržanom (g. 1594.) u Brześću (Litvanskom), pristanu někoji biskupi iztočnog věroizpovědanja k unii s Rimom. Jesuite radiahu okò sdruženja s Rimom vatreno, upotrěbljavajući svaki način i sa svakim srědstvom. 150 god. trěbalo je, dok se čitava poljska Ruska sdruži s katoličkom càrkvom. Ali dělo to nedonese Poljskoj blagoslova; da, usuprot tomu ratovi, koji se iz njega porodiše, uskoriše njezinu propast. Hetmani (vòdje) i druge poglavice kozaške, koji se pàrvi bogumàrzkomu tomu dělu uzprotive, budu u Varšavi javno smaknuti. Mogućnie plemstvo rusko, k prelazu na latinsko věroizpovědanje namamljeno, odreče se naroda svoga, popoljači se, a slabie osiromaši. Tim se preda slovenski obred porugam i svakojakim pogàrdam, a š njim i vàs narod ruski u Poljskoj. Preběgavanje k poljštini prime u Ruskoj na se màrzko odělo izlike. U to se pojavi Malorusom osvetitelj, drugi Žižka, hetman *Bogdan Chmielnicki*. Kralj Vladislav IV., kod kojega se Kozaci potužiše na krivicu, odgovori hetmanu pismeno: »Imate snažnih mišicah, imate i oštrih sabaljah, uzmite si svoja prava; ja vam ih vratit nemogu.« S tim listom u ruci pozove Chmielnicki Kozake u boj, i sto hiljadah Rusah, něgdašnjih věrnih prijateljah i čuvalacah Poljske, okrenu sada proti njoj oružje svoje. Chmielnicki udari Poljskoj mnogo kàrvavih ranah, i donese tja do pod Lavov i Lublin vitežko svoje oružje, i da mu je sréća bila na ruci, bio bi mogo preporoditi i učvàrstit političko stanjè čitave južne Rusie, koje se dotad ko tàrska kolebaše. Kàrvavimi žàrtvami primireni Kozaci prestanu biti boj proti Poljskoj, nu narod ruski osta ugnjeten u bezkrajnoj bědi. Na to od polnoći nahrupi u Poljsku novi neprijatelj *Karlo Gustav*, kralj švedski, u isto doba uzbukti i rat turski. Južnu Rusku, već od XIII. stolětja izloženu lupěžnim i grabežljivim Tatarom, zakriliše sada nebrojene vojske od Prekopacah (Tatarah) i Turakah, a Poljska bude primorana težkom se očnom odkupiti od podpune propasti. Nu tim se sve još neopameti. Ivan Sobieski biaše velik junak u boju, ali vàrlo hàrdjav politik, nastroj spletakah inostranih dvorovah, nečineći nijedne čvàrste reforme. Poslě njega předje žezlo poljsko u ruke porodice Saske. A to je bila nesréća za Poljsku, što *August* II. pored svoje dobre volje i tolikih neobičajnih sposobnostih, ipak nije poznavao naroda, nad kojim je vladao. Dobre njegove namère, dapače i za Poljsku vàrlo koristne, zapletoše ga u rat s kraljem švedskim Karlom XII.

Jošte se nisu izdimila pogorišta po parvom švedskom ratu,

za Ivana Kažimira, a to opet stane plěniti i harati Poljsku Karlo XII. i privàrženici Augustovi s ostalim nesložnim strankami plemstva. Izgubljeni mejdan Karla XII. kod Poltave pomogne Augusta II. na prestolje poljsko. Vladanje dviuh Sasonacah *Augusta* II. i III. manje se je odlikovalo bojnimi sgodami, nu město toga unutarnje stanje dàržave i naroda duže gore izopači se. Na poslědku uzpiri se domaći rat, i uskori duge drame žalostan konac. Prosvěta moralno stanje naroda poljskoga klonu u toj dobi na najtužnii stupaj najgadnie poniženosti. Svi ostali narodi Europe uvodiše kod sebe popravke i nove uredbe, shodne vrěmenu i okolnostim svojim, kojim se je krěpio narodni život i fisično bitje. Nu u Poljskoj vàrlo je sve zaostajalo ili koracalo natražke. Nesrěća i gorke rane, kojih bi neprestano dopadao narod poljski, nedovedu ga sa svim tim k osvěštjenju. Ništa nebiaše kadro, uzdàrmati ga iz màrtve groznice; nego on propadaše sve dublje te dublje u moralnu kaljužu i političku nemoć. Već u XVII. věku nesrětni kralj *Ivan Kažimir*, vidivši Poljsku gdě stajaše nad ponorom propasti, zavapi jednom proročanskim duhom: »Poljska će se razpasti: Bog bi dao, da ja krivo proričem.« Nu rěči njegove razpàršiše se u větar. Narod ili njegovo plemstvo za sve slěpo, nehajući za neizběžne zle poslědice neprikladnih uredbah hàrdjavoga upravljanja, těraše skokom domovinu svoju u propast. Čim *šlachta* (plemstvo) u svojoj vlasti sve dalje te dalje grabeć, više nenalazi medje oholosti i svojevoljnosti svojoj, i čim je uslěd tolikih velikih nesrěćah počimao izvor neizměrne gizdosti usahnjivati, stade taština njegova iztraživati nove izvore, i uslěd toga uzplodi se sila opakih strastih i sramotah. Gnjusno samoljubje upravljaše dàržavom. S pravicami *šlachte* uzraste i broj njezin, i porine sve ostale vàrste naroda u potištenje i siromaštvo. Gradjanstvo izgine, a seljak, neimajući pravice ni od ljudih ni od Boga, vapiaše u krajnjoj nevolji. *Liberum vetò* cěnio bi se kao najdraži *alem-kamen* u blagajnici poljskoga plemića. Makar se na saboru o najznamenitiem pitanju govorilo, makar od uvedenja koje saborne uredbe zavisilo blago domovine i sva njezina buduća srěća, ako bi se samo našao izmedju sabornoga naroda i jedan (ma najprostii) *šlachtić* (plemić), glup ili podmitjen od gděkoga, zaviknu li on: *Niepozwalam!* sabor se prekinu i razpusti i već nebi smělo nikad više pitanje stvari iste u pretres doći. Za kralja Augusta II. dovàrše se jedan ili dva sabora uredno; za Augusta III. već nit ijedan. Stranka, kralju neprijateljska, svaku bi težnju njegovu, směrajuću na popravljanje političkoga stanja kraljestva, uništavala jedinim slovcem *niepozwalam* (nedopuštam). A kralj, videći zapřěčeno svekoliko

nastojanje o potrěbne nove uredbe za družbeni život, sdvojavaše, i bi reko, da je Poljakom na glas kazivao: »Propadnite, kad to sami želite, slabeći sile upravljajuće.« Židov do mala osvoji svu obàrtnost i tàrgovinu, gradjanin osiromaši gore gotovo od istog seljaka, a seljak ugnjeten i potlačen, oglobljen od plemića, popa i židova, pane u podpuno màrtvilo i lěnost. Pijanstvo, ta nakaza, što tolika zla naplodi okó sebe, razgranilo se po čitavoj zemlji i medju svaki stališ. Već *Opalinski* u satyrah svojih piše ovako: »Da Bogme! pijanstvo je sagradilo svoje gnjezdo u Poljskoj. Tu se plodi i svoje piliće goji; jerbo tek što dětetu zubići proniknu, već i umi pijuckati Poljska se može nazvati *pijanom*. U njoj pije sve: piju biskupi i senatori, piju i prelati, vojaci i plemstvo po gradovih, po dvorovih i na selih.« Ta nakaza, sdružena sa starom oholašću i pohlepom za gizdami, izplodi nemarnost, razmetnost, nepoštenost, pogàrdjenje domaćnosti, ženska mehkoputnost i najgadnin razkošnost; i težko da je u čitavoj Europi XVIII. věka toliko se barbarstva bàhalo, koliko baš po Poljskoj od jednog kraja do drugog. Čitavo moralno i političko stanje stare Poljske razklimalo se nalik na staru kàrčmu, koja, ljuljajuć se, prěti svaki čas razrušit se i grěšnike tu sakupljene i pitjem omamljene zasuti i smàrviti, a oni se sasvim tim još àste nevideć i nesluteć, koja će ih nesrěća taj čas stići. Poljska je tim toliko već bila oslabila, da bi ju samo bio mogo izbaviti tečaj srěćnih okolnostih ili vlast moguća višnjih duhovah. Nu ni jedno ni drugo nepriteče joj u pomoć. Narod propadaše. Slaba vlada, sve jača oligarchia plemstva i sveobća izopačenost naroda rano povuku na se pozornost susědnih dàržavah, kojim je do toga bilo, da kužni větar Poljske i k njima nedopre i nedonese strašne one groznice. Stadoše se dakle upletati u poslove Poljske. A tudji se upliv lahko i bàrzo razširi u narodu pokvarenom. Strana jedna plemstva, što je odpria služila svome kralju proti neprijateljem inostranim, sad upliv svoj prodavaše izvanjskim vladaocem. Poslědice toga biahu: nečuveno cincarenje i tàrženje istoga prestolja kraljevskog i one mnogobrojne oboružane confederacie plemstva, koje gore od inostranoga neprijatelja haraše vlastitu domovinu. Od toga vrěmena svaki neprijatelj i doàljica odmah, kako bi nogom stupio u Poljsku, našo bi po hiljade privàrženikah. Eto izvora onim razpram i tàrgovanju s gospodarom o podělivanje častih i dostojanstvah; eto izvora oružanju i nasàrtanju mogućiih plemićah na slabie, nasilnom vrědjanju ustavah sudnih, nemarnosti i svakoj vàrsti nereda. *Polska nierządem stoi!* Ovo pospàrdno slovo biaše pravilo vlade, igračka plemstva, ppoularno naznačenje stanja stvarih u Poljskoj, koje se raz-

krililo vladajuć od jednoga kraja Poljske do drugoga, dapače većina se hvastaše s tom kukavnom slavom. Poslědnji kralj Stanislav August bude god. 1794. u Petrogradu lišen kraljestva, a dàržava njegova razkomadana kao plěno susědnih gospodarah. Cvět literature XVI. věka spade, a literatura XVII. i XVIII. věka věrni je samo obrazac oslabljenoga duha naroda. Broj pisalacah poljskih istina nije se umalio, ali izmedju njih nepojavi se nijedan pravi um. I kao što se je u političkom životu malo koja glava proslavila i ono samo porad toga, što se opirala obćenitoj pokvarenosti, isto tako i u literaturi malo tko ime svoje sačuvà u knjizi budućnosti — a to samo zato, što nije pisao panegyrah i makaroničkih rižmih. Mrak, suhověrnost i pietisam zavladaše duhom narodnim. Nauka, život i slava akademie Krakovske ostanu puste, a mladež odgojivala se je pod očima jesuitah. Red piaristah od početka, kako bude uveden, odlikovaše se boljom svárhom i naravniim načinom odgojenja, nu nenavist jesuitah nedade mu uzniknuti.

Prama koncu te žalostne dobe pojavi se sasvim tim několiko muževah, koji su stali ozbiljski misliti i razmišljavati o drugom stanju stvarih, starajući se jednako i pod krovom svoje kuće i u buci žestokih taborah za srědstva, kojimi bi narod od propasti izbavili i targli ga iz moralne potištenosti i materialne nevolje. Zasluge te imadu: Kralj *Stanislav Leščynski*, dva brata *Załuska* (*Jos. i Al.*), *Jabłonowski*, *Andria Zamojski*, a vàrhu sviuh piarista *Stanislav Konarski*, najznameuitii reformator nar. odhranjenja. S njim počima se nova doba literature poljske. Poslědnji kralj *Stanislav August* ljubljaše nauke i umětnosti, starajući se za razvitak i naprědak njihov u surovoj domovini. Tek na koncu samostalnoga bitja zemlje poljske pojavi se několiko domorodacah i sveštenikah znanja. Pěsnik biskup *Krasicki* i historik biskup *Naruševič* biahu vrědni predhodnici novorodjene literature poljske. Vrěme kàrvavih ratovah umirajuće domovine učini čudnovite proměne u izobraženju njezinih kolovodjah. Stari rogoborni branioci slobode ili (bolje rekuć) vlastite svojevoljnosti i razuzdanosti naroda t. j. plemstva (koje je u diplomatičnom smislu samo za narod prolazilo) napajahu se sada knjigami demagogah i liberalistah francuzkih, i pomoliše na světlo glave svoje pěsnici, govornici, dàržavnici, koji su u težko vrěme poslědnjih ratovah sborili o nezavisnosti domovine, razpaljivajući svoje zemljake najkrasniimi načeli čověčnosti i mudrosti, kakovih se možebiti ni u istoj Francuzkoj izleglo nije. Nu u zao čas! Narod bio je moralno odvěć duboko pao i zagreznuo u blato tělesne i duševne nemoći, pak nije mogo to

probavit i na dobro obratit. Pored sve novouzpirene vatre za nauke i umětnosti, uz pàrkos svim nepriměrnim činom i krěpostim pojedinih domorodacah XIX. stolětja, zateče věk taj Poljake samo u onom istom blatu, u koje su kroz dva věka bezprestano sve dublje grezli. Literatura poljska, daleko od svoje prošaste slave i narodnoga razvitka, nalaziaše sada svoje sveštenike u plemstvu; i pod uplivom, koi je posve francuština u Poljskoj stekla, nemišljahu i nepisahu, kao što bi polag svoje naravi Poljak morao da misli i piše, nego upravo onako, kako to zapovědaše ukus ondašnjih francuzkih zakonodateljah u pismu. Na dvorovih velike gospode (magnatah) nalaziše pěsnici i učeni ljudi krilo i zaštitu, i Puławy, stolica *Čartoryskih*, proslavila se zajedno kao stolica musah poljskih. U Varšavi utemeljilo se družtvo prijateljah nauke, i broj pisalącah věštih, osobito pěsnikah, zaista nebiaše malen. Kako se sklopio mir u Parizu, zasjahu sveučilišta u *Varšavi* i *Vilnu*, ter izvàrstni licej u *Kremencu Volhinskom;* i dočim su se medju time rane kàrvavih ratovah vidale i mnogi zapalili bili za reforme unutarnjega moralnog i intellektualnog života, činilo se je, da će pomoliti lice danica novoga boljega světa za Poljsku, jer literatura oživi i uzdignu se s najboljimi znaci bolje dobe. K stariim svake časti dostojnim imenom *Krasickoga*, *Narušewića*, *Trębeckoga*, *Kniaźnina*, *Zabłockoga*, *Węgierskoga*, *Karpińskoga*, pridruži se sada *Niemćewić*, *Woronić*, *Albertrandi*, *Lelewel*, *Brodziński*, *Kamiński*, bratja *Bandtki*, bratja *Sniadecki*, *Čacki*, *Kołłątaj*, *Linde*, *Rakowiecki*, *Gołębiowski*, *Ossolinski*, *Siarčyński*, *Bętkowski* i drugi. Svaka od tih glavah imadiaše svoj osobiti upliv na pravac literarnoga prosvětjenja. Zacvatu sad poesia, historia i nauke prirodne. Što je vàrlo živo unaprědilo izobraženost, te biahu rasne učene stranke, što se podigoše, i gradovi i akademie počeše se izmedju sebe natěcati o pàrvenstvo u jednoj ili drugoj grani narodne literature. Tako je n. p. škola u *Kremencu* nadkriljala *Varšavu* u poesii, a *Vilno* u lěkarskih naukah. A *Varšava* biaše na glasu (barem jedno vrěme) po svome družtvu prijateljah nauke, u kojem je uznikło mnogo dobra.

Francuzki pseudoklassicisam, nenašavši više utočišta u nijednom kutu čitave Europe, jedino još u Poljskoj poesii vladu odàrža tja do sred pàrve polovine t. stolětja, pa tu se izrodi u pùko rimovanje. Glavno zahtěvanje ondašnjega ukusa biaše gladak rim i zvučan glas rěčih. Praznost mislih nadoknadjivala bi umětnost skrojiti dobar vers, izabrati shodnu rimu i jezik što vecma izgladjen. To biahu življi poesie. Pěsnici tražiše najveću savàršenost u rimah srětno iznadjenih i u rěčih, deklamatorskom harmoniom složenih

naslědovahu dapače i glase i sva činjenja naravi, a nijedan nije ni slutio, da baš to robstvo poesiu udaljuje najviše od naravi. Svaka i najsmělia misao, svaka i najnaravnia ćut, ako nije sjala rimom izabranom, i čim mučnie iznadjenom, biaše u očiuh tih kritikah *crimen laesae majestatis*, učinjen proti bogovom poesie. Vitezinje u tragediah poljskih morale bi plakati suzama vitezinjah *Corneilla* ili *Racina*, i poljski bradači, uzrasli uz konja i bojno koplje, odgojeni uz zvek oružja, na mejdanih, saborih i četovanju, morali bi uzdisati, ljubiti i umirati kao vitezovi tragikah francuzkih XVII. věka, a to nalik na one Gàrke i Rimljane od francuzkih pěsnikah na theatar postavljene u rudavih *allonge*-vlasuljah i srědověkom oklopju. Rěčju: u poesii nije gospodovala narav, nego moda, a to stara moda XVII. i XVIII. věka, t. j. moda najsměšnia i od naravi baš najviše udaljena, u ostalom světu već i zaboravljena. Nu istina Bog! ona je mogla gospodovati samo kod takvoga naroda, koi zanemarivši vlastitu narodnost tražaše od tudjine, od Francuza novo spasenje i to sve jednim mahom. Tu ćeš opazit i onu vàrlo značajnu okolnost, što je Homěra preveo bio na jezik poljski *Dmochovski*, nu ne polag izvornika gàrčkog, nego po prevodu francuzkom s lěpimi gladkimi rimami. Najznamenitii kolovodje ove tobože klasičke škole biahu u poslědnjih godinah: *Fr. Dmochovski*, *Lysiecki*, *Osiński*, a nada svimi *Feliński*. Ovaj poslědnji bio je tokorse čudo bez priměra, s kojim nebiaše moguće natěcati se (barem bi onda onako sudili). On uzdignu poesiu poljsku na vàrhunac francuzke izvàrstnosti i krasote. Njegova tragedia »Barbara Radziwillowna« sjaje blagozvučnim jezikom, oslěpljuje majstorskimi redci (versi); i oni opojenici salonske razkoši francuzkih versah, koji bi o svemu, što nebiaše francuzko ili polag francuzkoga skrojeno, krivo sudili, nemogahu odreći mu golemu zaslugu, koju je steko se svojim »wieśniakom« (seljakom), prevodom *Delillovog »l' homme de champs.«* Dapače někoji su prevod taj tako u zvězde kovali, te bi ga nad isti original uznosili. Evo kolikog slavodobitja! Versi Felinskoga dobaviše jeziku poljskom slavan glas čarobne sladkozvučnosti, i ta je zasluga ostala njemu kao s većinom i svojkolikoj klasičnoj školi. Ali Poljakom nije bilo samo do toga stalo; oni se polakomiše i za lěpšim věncem. Htěli su naime imati vlastitoga »wieśniaka«, koi bi istoga *Delilla* za sobom ostavljao. I *Kośmiań* bio je onaj srětni izvoljenik muse, koi im složi poljskoga »wieśniaka.« Slavlje klasikah, uznemirenih već smělimi koraci tako nazvanih romantikah, imalo bi se postaviti tom umotvorinom na temelj neporušiv. Nu tek što se poče dragocěnost ta tiskati, uzbukne

buna*); rukopis se izgubi, pa se stopàrv poslě osam god. opet nadje i na světlo izda (1838); nu već u zao čas, jer nedirnu više nijedne žice naroda, neuzbudi nikakve pozornosti u literarnom světu. Eto znamenja podpunoga poraza klasičke škole. Nu vratjajmo se opet k bitnom tečaju književnih dogadjajah!

Dočim si tako klasicisam sagradio na sviuh stolicah školskih prestó, i š njih prava svoja branio, narodna poesia, iz dvoranah izobraženih prognata, u prostih bi se kolibah sakrivala, i nemogući se uz tu silu samozvanih naselacah Parnasa proturati u hram, zaboravljena čekala bi u pristrošku, nebi li joj tko pružio ruku, pa ju uveo na odlučeno město, koje ju je išlo, da na njem gospoduje nad stvori misli i sàrdca. I do duše pomole se u jedan mah glave, što su sasvim druge misli pocàrpile o poesii, o klasicismu i narodnoj literaturi u obće. Klasici němački, koje su Poljaci dosta kasno pozmavati počimali, otvoriše im put na polje sasvim novih pojavljènjah. Ujavi se u poesii poljskoj sentimentalnost němačka, na mejdan izadje romantisam kao *reagens* proti despotismu klasicisma. Romantisam, istina, početkom gledè na někoje osobine zabludi stranputice, nu naposlěd opet pogodi na narodnu žilu. *Kazimir Brodziński*, nadahnut duhom tim, pàrvi izmedju Poljakah okrenu oči na narodnu poesiu slavenskih plemenah, i stvori pàrvi dělo u pravom narodnom duhu. Krakovska njegova idylla *Wiesław* pokaza Poljakom, kakvim se načinom ima izobražavati u poesii narodni život. Takì za Brodzińskim izadje na mejdan *Adam Mickiewič* pa uzhitjenje za romantisam razširi. — Klasici gotovo poběsniše, bacajući prokletstvo (anathema) na stvore romantisma, gotovi svakim načinom braniti slavu svoju. Kako pàrvi dio Mickiewičeve prekrasne pěsni »Dziady« izadje na svět, dodje i prof. Osińskomu rukuh, te on, izlomke s katedre čitajući svojim učenikom i rugajući joj se, zaglavi s odglaskom:

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co te będzie?

pa naposlěd cěli svoj sud izreče u tom dodatku:

Głupo było, głupo będzie!

U ono vrěme (g. 1826.) izdade i *Malčewski* svoju »Mariu« pověst ukrainsku; *Bohdan Zaleski* pěvaše svoje divnočarobne kozačke *dumke* (pěsme), a *Sewerin Goščiński* svoj »Zamek Kaniowski.« Ali kritika se na sve to ni neobazre, ili učini to samo na kratko kao s puke tobože milosti, odbijajući s pospàrdljivim smě-

*) T. j. g. 1830 jerbo; članak taj pisan je g. 1843., gdě se da bogme nije još ni iz daleka slutiti moglo, šta će buknuti 1846. godišta.

Učredničtvo.

hom pàrva pojavljenja samostalne poesie, u kojih su se (mili Bože!!) tako dàrzko prekàršivali i gazili sveti zakoni slavnoga *Laharpa*. Duh, koji u tih umotvorih vladaše, nemogaše se sasvim tim tako sakriti, da ostane nepoznan. Oglasi se *Mavro Mochnacki* osobita glava, prosudi ta děla, pokaže njihovu izvàrstnu stranu, odkrije u njih jezgru narodnosti, i očituje potrěbu, kako valja da literatura koraći stazom narodnjega duha. Njegove rěči, uznešenim duhom nadahnute, tako dobro udare, te odmah klasike hametom potuku. Ljudi ti, nemogući više ni glave podignuti, mukom umukoše. Izvoljenici romantične škole odàrže mejdan i javna pohvala, uskratjena njima tako dugo, sad se s obilnom měrom prosù na spomenute pěsnike. Ja sasvim tim nekažem, da samo ova škola ima cěnu prave poesie, kao monopol, kojega drugi nebi smio uživati. Pravila krasote i istine věkovita su i bez proměne jednaka u stvarih, da ih svaki čověk od pravoga sàrdca i glave razuměti može. Stvori umnoga duha, bili oni složeni ukusom klasične ili romantične škole, ostat će svagda u obće izvàrstni (klasični), ako lěpost i poetična istina odgovara vrěmenu i narodnosti, bilo ono formom ili duhom okolnostih. Zato i nemogu biti svi romantici poljski narodnimi samo porad toga, što su romantici. Izmedju njih pojavilo se je mnogo slěpih naslědovalacah *Byrona* i *Walter-Scotta*, u kojih nediše duh narodni, zašto svaka narodna literatura mora da je već po sebi narodna, t. j. izvorna, a nikako naslědovana. Čim dakle stanu někoji izmedju romantikah s Byronom sdvojavati i cviliti, někoji pokušavati se nesputno u romanih *à la Walter Scott*, a opet někoji izmišljavati groze i goropadnosti nove romantike od *Victor-Huga*, slušahu drugi pěsnici poljski nadahnutje vlastitoga duha, nastojavajući svaki, kako je bilo komu dano od Boga, da bude u stvarih svoga duha *Poljak* pravi, narodni *um* (genie). Samo narav pěsnike stvara. *Poëtae nascuntur*. Najsjajnii primèr imademo u dva najveća pěsnika světa, u *Homèru* čelovodje sviuh pěsnikah starogàrěkih, i *Shakespearu* pàrvostolniku u hramu poesie englezke*). Oba živila su u dobah ne baš izobraženih. Nemogući se dakle odcěpiti od jezgre naroda svoga, ostadoše njezin nerazdružen dio, imajući njegovo lice, i gledajući njegovim načinom na

*) K ovoj dvojici brojimo s punim pravom takodjer *Danta* (Dante Alegieri). Kao Homěr i Shakespear nosio je i Dante u svojoj duši čitav obraz svoga věka, te ga izlio u svoju *Comediu*, koju posmàrtna Italia proxvà upravo božanstvenom (*divina*). Svět bi isto tako uznosio sad i njega, da nije žalibože s vrěmenom izgubio se ključ do sviuh predělah tog perivoja, puna rajskog cvětja i voća.

Uredn.

narav i dogadjaje okolnostih, u sàrdcu s istom věrom, u kàrvi s istimi strastmi, s istim težnjem, i u obće s istim značajem narodnim: bili su (jednom rěčju) *prototypi* svoga naroda. U takovom stališu biahu oni cělina s narodom, i děla su njihova s toga ogleda stvor cěloga naroda, a oni biahu (pravo rekuć) samo pozvani tumačnici tih dělah naroda. Nečudimo se dakle, što njihovi uznošeni umotvori nose na sebi pečat tolike prostote, naravnosti, iz dubljine càrpljene poetičnosti, te sva ostala děla slědujućih věkovah pored njih blěsak i cěnu gube. Težko da bi narodi sadašnje Europe bili kadri poroditi takovih prototypah, zašto europejska izobraženost u sviuh stranah života pojedinih narodah toliko je satàrla izvornosti, samobitnosti itd. Nu sasvimtim moramo priznati, da se je u najnovie vrěme izmedju Slavenah (a najviše izmedju Poljakah) naišlo umovah, koji obdareni osobitim duhom, u svojih se umotvorinah uznesoše više manje k uzoru takovih prototypah naroda. A zasluga ta ide romantisam, zašto on je pàrvi okrenuo pozornost na narodnosti, i pàrvi stao iztraživati i protresavati tu srětno razumljenu ideu o narodnosti, narodnoj poesii i narodnom životu.

(Dalje će slěditi.)

Prijateljski dopisi o pravopisu

ćiriłskimi i latinskimi pismeni

medju

Vukom Stefanov. Karadžićem i Věkoslavom Babukićem.

(Objavljuje prof. V. Babukić.)

Bez sve sumnje bit će poznato našemu slavnomu čitajućem obćinstvu, da je koncem god. 1845. u Beču u tiskarnici jermenskoga manastira izišla knjiga pod naslovom: »*Vuka Stef. Karadžića i Save Tekelije pisma visokopreosvěštenome gospodinu* Platonu Atanackoviću, *pravoslavnome vladici Budimskome o srpskome pravopisu sa osobitijem dodacima o srpskom jeziku*« na 8. str. 95. — Ovu knjigu, počem je izpod tiska izišla, dobiem od slavno poznatoga g. *Vuka Stef. Karadžica* s nadpisom: *»iz Beča 6. Januarija Rimskoga* 1846. *Prijatelju svome Vjekoslavu Babukiću*

Vuk Stef. Karadžić, s. r.« I za znamenje zahvalnosti i iskrenoga štovanja napišem mu slědeće pismo*):

Visokoučeni i Visokoštovani Gospodine i Prijatelju!

Neopisana je radost za me bila, kad sam Vaš dragočeni dar, »*Pisma o srpskom pravopisu sa osobitiem dodacima o srpskom jeziku*« u ruke primio. Baš Vam hvala! Čuvši od g. Pejakovića, koi mi je istu knjigu Vašu po pošti poslao iz Beča 6. Jan. t. g. s lěpim pozdravljenjem i nalogom Vašim, da ju, čim prie mi moguće uzbude, pročitam, — čuvši, rekoh, od g. P., da kanite tamo u Beču nova pismena kovati za někoje glase našega jezika, pročitam odmah tu Vašu milu mi knjigu.

Iz gorehvaljene knjige Vaše saznadem, da kanite (kao što rekoh) nova skovati slova (město ѣ, ѫ, ѣ ѣ. ѣ ц, Ш, Щ, а č, ć, ž, š i đ da se izostave, pa da bi tako mi (t. j. koji se latinskimi pismeni služimo) mogli kazati, da je taj pravopis bolji od slavenskoga. Pa kad bi se ono popravilo, da to Gajevu slavu nebi umalilo; nego bi je još umnožilo.« (str. 23.)

Meni je sám Gaj pripovědao o tome prie několiko danah, nego što ću Vašu meni dragu knjigu dobiti. I eto tu se osvědočim, da je tako, kako mi Gaj kaža.

Město većega odgovora šaljem Vam evo »*Několiko rěčih o pravopisu*,« što je štampano u našem novome kolendaru za god. 1846. Prilažem Vam i isti kolendar za znak visokoga štovanja i maloga uzdarja za Vaše meni već više putah učinjene darove. Iz onih několiko rěčih vidět ćete, kako ja i ostali ovděšnji pismenici (?) mislimo o pravopisu našem. Nama je više stalo za istinu nego li za čiju slavu. *Amicus Plato*, *amicus Socrates*; *sed magis amica veritas!* — I budući da ste na poslědnjoj strani Vaše knjige rekli: »Ja se na spisatelje naše, koji u ovome djelu misle drugčije od mene, ne srdim« — uzdam se, da se nećete ni na mene sàrditi.

---

*) Budući mi je g. Vuk Stef. Karadžić na ovo pismo odgovorio, kako će se dolě niže viděti, i želju svoju izjavio, da se taj njegov odgovor u Danici naštampa; a ja neimajući nikakva prepisa od pisma, što sam mu bio poslao lanjske godine koncem měseca Sěčnja; jer nisam niti poslutio, da će se ikada o njem javno rěč povesti; zato sam ga umolio, da mi isto moje pismo u věrnom prepisu pošalje, što on evo i dragovoljno učini.

V. B.

Milo mi je bilo čitati na str. 20. Vaše knjige, gdě velite o slovu *à*: »kad bi se koje od ova dva (*à*, *è*) slova izgovaralo, to bi u našemù južnome narèčju jamačno bilo *a**).

Što se pismenah novih tiče, koja naměravate kovati, ja mislim, da bi to suvišno i nespretno bilo; jer bi se time obličje latinskih, ili bolje rekuć zapadno-europejskih pismenah poremetilo i nagàrdilo. Neka ostane kod nas Rimokatolikah kako što jest sada. Znamenovanje pismenah *c*, *s*, *z*, kada prelaze u širje glasove: *č*, *š*, *ž* i *ć* odobrili su i najslavnii jezikoslovci: *Rask*, *Bopp*, *Keppen* i *Šafarik*. Ja dakle neznam, kako bi se to moglo bolje ustrojiti i udesiti? Izvan da pismenolěvci izmisle, kako bi se ona znamenovanja bolje učvàrstila, da se u štampi netàrgaju; a to bi onda trěbovalo i sa pismenom *i* i *j* učiniti; jer se bogme i piknje tàrgaju.

Kako sada mi (Jugoslavjani) stojimo, razděljeni na iztočni i zapadni věrozakon i obrede, nemože se ništa mudrie i pametnie reći, nego što Vi rekoste na str. 20. Vaše knjige: »Mi svi valja da se trudimo, dotle da dotjeramo, da nam jezik u knjigama bude tako jednak, da se svaka knjiga može od slova do slova preštampati od latinskih slovah slavenskima, a od slavenskieh latinskima, pak ćemo onda (i *samo* onda) biti jedan narod i imati jednu književnost.«

Ja bi Vam ovdě o tom mogao obilno govoriti, ali mi nedopušta vrěme: zato Vas najučtivie molim, pročitajte moje misli o pravopisu u *Bačkoj Vili* knjizi I., II. III. — Zasada ću Vam u kratko to kazati, da ja o tankom *jeru* (ь) to isto mislim, što sam u priloženom sastavku, izvadjenom iz Kolendara god. 1846. o *j* rekao t. j. da ima narav raztapljajuću, kad se sa glasom *d*, *t*, *l* i *n* (д, т, л i н) sastane i š njime hitro izgovori. Vi upotrěbljavate tanko *jer* (ь) sa л (ł) i н (n), u jedno pisme sliveno, kao što se i u sàrbuljah nalazi. Ta se pismena mogu viděti i u Dobrovskoga »*Instit. linguae slavicae dialecti veteris*« (na tab. IV. k str. 68.), gdě ima i drugih pokratjenjah, i dva i tri pismena u jedno slivena. Istim je načinom od starine ħ (ć) skrojeno t. j. т i ь ujedno ть ili ħ (tj, ć). Što se ƀ (dj) tiče, to ste Vi sami skrojili ħ-u (ć) potegnuvši rep. Tu se ja čudim, kako Vam nije palo na pamet, da slijete д i ь ujedno: дь (dj), pa bi Vam time

*) T. j. kad za *r* slědi jedan ili više suglasnikah n. p. smàrt, kàrst, gàrlo, čvàrst, càrkva, màrkva, gdě se něki mukli ili poluněmi glas čuje.

V. B.

bio kroj pismenah sasvime filosofički. Ja dàržim, da su sv. *Ćirilo* i *Metodie* pismena Ц, Щ i ѫ iz glagoljskoga bukvara primili. Obilnie o tom, kako malo više rekoh, izvolite pregledati u Bačkoj Vili.

Još jedno. Ako Vi nebi te nebi htěli primiti ѣ (ě), a Vi izvolite uzeti staro-sàrbsko є (ě), pa će se onda želja Vaša izpuniti. — Ako znate bolje, rodilo Vam polje! — Ako u tom moje slabačke sile štogod doprinesu, bit će mi veoma drago; ako li ne, a Vi izvolite dobrostivo oprostiti onomu, koi Vas iskreno ljubi i visoko štuje.

Vaš

sluga i prijatelj

Věkoslav Babukić.

Odgovor

g. Vuka Stef. Karadžića.

Predragi i mnogopoštovani Gospodine i Prijatelju! — Oprostite mi, što Vam sad tek odgovaram na pismo Vaše od mjeseca Januarija. Velika Vam hvala na Kolendaru i na onome osobito [1]) naštampanome članku o pravopisu. Moje i Vaše su se misli o tome mimoišle. Ja i danas, pročitavši i Vaš članak i pismo i čuvši, da i drugi gdjekoji misle drukčije od mene, u ovoj stvari ostajem sa svijem na onome, što sam onda kazao u knjižici onoj [2]) (na strani 19., 20. i 22.). Ja sam nova slova za latinsku bukvicu radi našijeh riječi već pripravio, samo da se izrěšu i saliju; ali mi se sad valja nakaniti, da što napišem, u čemu ću ih pokazati i objaviti. Najznatniji ljudi Vaši [3]), s kojima sam se razgovarao o ovome poslu, pristaju na moje misli; ali pored svega toga Bog jedan zna, kako će se one u općeno primiti i kakav će plod do-

---

[1]) T. j. posebno naštampanom članku o šlirskom pravopisu. Ovdě valja znati, da je g. Lavoslav *Župan*, izdatelj kolendara, imao dobrotu několiko izlisakah (izgledah) posebno izvan kolendara naštampati dati. Od ovih dakle posebno (t. j. osobito) štampanih izgledah poslao sam jedan visehvaljenomu gospodinu. *V. B.*

[2]) T. j. u knjižici gorespomenutoj o srpskom pravopisu i jeziku. *V. B.*

[3]) Bilo bi od velike važnosti, da saznademo poimence te *najznatnie* ljude naše; jer ako oni kao najznatnii i vodje u narodu kapituliraju t. j. privole; onda je poběda Vaša! *V. B.*

nijeti[4]). Ja velim: Bolje je dobro činiti i razumno govoriti, pa makar ljudi vikali, nego li zlo činiti i nerazumno govoriti pa ljudi da prime i za to da nas hvale; jer svako djelo, kad tad mora izići na vidjelo. Ko misli, da će se sa ovijeh osam slova »obličaj latinskih ili bolje (rekuć) zapadno-europejskih pismenah poremetiti i nagàrditi,« onaj može reći, da se i s tijem današnjijem krpežom remeti i grdi, i da je jòš odavno poremećen i nagrdjen sa *j*, sa *w*, i sa razlikom izmedju *u* i *v*. Netreba, mi u ovakijem stvarima da pokazujemo znake sujeverja[5]), za kakovo se prostoti u drugijem dogadjajima podsmijevamo; nego treba da mislimo, da su slova sviju naroda postala od jednijeh, i da su se tijem umnožila, što je svaki narod prema glasovima svoga jezika nova izmišljavao i dodavao.

Ni ѣ ni ѥ neprilikuje za moj pravopis. A Аѣ ja sam u prvoj mojoj pismenici (1814. godine na strani 9.) predstavio, pa smo poslije našli, da je ljepše ѣ, i tako smo mu oblik popravili.

Da netreba niko *věra*, *měra*, *dělo*, *lěpota*, *něd*ro da čita *vjera*, *mijera*, *dijelo*, *lijepota*, *nijedro*, to mislim, da sad i sami priznajete; i to je opet svjedočanstvo, da treba pisati, kao što se govori, pa da svak bez pogadjanja zna, kako valja čitati[6]). Gdje-

---

[4]) To i jest ono veliko pitanje! *V. B.*

[5]) Od uvěka je istinita ona poslovica: »Koliko ljudih: toliko ćudih!« — a i ona druga: »Nauka je težka muka, a oduka sto mukah!« — zato ja nevidim s nijedne strane sujevjerja (praznověrstva, *superstitionem*), veće različne ćudi, misli i znanja o postanku i vrědnosti slovah ili pismenah.

V. B.

[6]) Ja dobro znam, da Vi, slavni Gospodine, učite na strani XVII. Vašega predgovora k *Srpskomu rjeěniku*: v) dje bi trebalo na njemu (ѣ, ě) glas otegnuti, ondje se izgovara (po hercegovačkom narěčju) *ije*, n. p. *bijělo*, *riječ*, *dijěte*, *cvijet*, *sijeno*, *vijek*, *pijevac*, *rijedak* itd. Ali mi nenaměravamo, kao Vi, jedno narěčje gospodujućim učiniti, veće u jednom *najmljenom* znaku svakolika narěčja sjediniti. A gdě se Vaše *ije* otežе, tu se po naravi i prosto *i* i prosto *é* i *je* otezati mora n. p. bilo i bělo i bjělo; rič, réč i rjěč; dite, déte i djéte; cvit, cvét i cvjét; sino, séno i sjéno itd. Kako je pako za neuke težko zapamtiti i upotrěbljavati to Vaše otezavo *ije*, vidi se i iz toga, što ni Vama samu — oprostite, što ću Vam reći — koi ste početnik toga nauka, neide uvěk i uprav onako, kao što bi trěbalo.

koji su sad ostavili *è*, ali opet ne čine dobro, što *svuda* pišu mjesto njega *ie*: jer čitatelj opet nezna, gdje je *ie dva* sloga (k. n. u *bielo*, *liepo*, *diete*), gdje li je *jedan* slog (kao n. p. u *bielilo*, *dieca*), gdje li se *i* sa *l* pretvara u Љ (lj), a sa *n* u Њ (nj) (kao *liepota*, *niedra*), gdje li se izgovara kao samo *e* (kao n. p. u *pried* kućom, *prieko* Dunava, *nasried* polja). I tako opet kažem, da je po mojiem mislima, najbolje pisati kao što se govori, da čitatelj nemora pogadjati, kako valja čitati, niti ga može naopako čitati i tako privikavati se kvarenju jezika[7]). U riječima od ovijeh primjera ja bih rekao, da ni *Osman Gundulićev* nije naštampan kao što bi trebalo: kad se u ostalome njegov pravopis promijenio, valjalo je i ovake riječi naštampati po današnjemu dubrovačkome i svemu južnome govoru naroda našega, koji govori onijem narječijem, pa bi onda čitatelji znali za sve riječi, kako ih valja čitati, i mogli bi iz knjige i jezik dubrovački upravo poznati; a ovako toga nema nijednoga. Ni ja sám neznam u prvoj vrsti *čiem* ili je *jedan* slog ili su *dva*[8]). Ako su dva sloga, onda *Ah!* (prva riječ)

Tako n. p. pišete Vi: *na mnogo mjesta*, město: *mijestá* ili *mijestah*; jer se u istinu roditeljni padež množtv. broja otezanjem razlučuje od istog padeža u jedinstv. broju. A to nije, da je pogrěška samo u ovom Vašem pismu; veće u svih Vaših knjigah, što ste do sada izdali. Dakle vidite od tuda jasno: kako je u tom poslu teżka Vaša ortografia i kako niti isti oni Harvati, Bošnjaci, Cárnogorci i Sárblji, koji ovim narěčjem sbore, neće da ju upotrěbljavaju. I to nek Vam bude na poslědku svědočanstvo, da se ni po Vašoj ortografii nemože bes pogadjanja pravo čitati.

V. B.

[7]) Ja mislim, da se time jezik nimalo nekvari, ako se město *ije* piše i govori *i*, *e*, *je*; nego to dopuštjam, da će se time sloga i jedinost medju našimi književnici pokvariti, ako jedni stanu pisati *i*, drugi *e*, treći *je*, a četvarti *ije*. Ta se anarchia može samo u narodnih pěsmah dopustiti, da se vidi, kakvo je gdě narěčje. I ovu slobodu dopuštjamo i pěsnikom, da si mogu laglje rime (rithme) svoje udesiti; ali u razrěšenome slogu (stilu) nemožemo je nipošto dopustiti.

V. B.

[8]) To je meni zaisto veliko čudo, što s jedne strane neznate, a s druge jasno izpovědate — kako će se malo niže viděti — da je Osman spjevan *četverostopnijem* trokejma.

V. B.

ne ide u razmjer ili stopu, nego je samo dodato, kao *Oj!* u narodnijem pjesmama na mnogo *mjesta* (sic!) (n. p.

Oj! San me lomi, san me mori,
San zaspat' ne mogu);

ako li je jedan slog (čiem), onda *Ah!* ide u razmjer, kao i *Oj!* gdješto u narodnijem pjesmama (n. p.

Oj! sinoć se Duka Leka oženi),

i sa *čiem* sastavlja prvu stopu. Kad mi, tobožnji književnici u svome narodnom jeziku, moramo ovako sumnjati i nagadjati, a šta će činiti inostranci?! [9]) — Istina, da su dubrovački pjesnici u svojijem djelima i druga samoglasna slova na mnogo *mjesta* (sic!) suviše pisali, pa čitatelj neka ih u čitanju izostavlja ili čita, kako mu drago; ali ovo ne ide u pravopis, nego su način pisanja stihova, i za to mislim, da se u štampanju ili preštampavanju sad njihovijeh knjiga ne može popravljati. Da bi se lakše poznalo, šta ja ovdje mislim, progovoriću još nekoliko riječi. *Osman* je spjevan četvorostopnijem trokejma, n. p.

»Tašta ljudska oholasti!
Sve što više stereš krila,
Sve ćeš paka niže pasti.«

Ali kako će se s ovakijem stihovima čitati i isporediti:

Gjurgja despota i Jerine —
I od istoka dò zapada —
Vodi tri čete iz daleče —
Vran štit i vrana ima pera? —

Ovakijeh zavaljenijeh i hrapavljeh, ili, ako smijem reći, *nepravilnijeh* stihova ima u ovoj knjizi gotovo više, nego čistijeh ili pravilnijeh. Može biti da su Dubrovčani ovako što vidjeli u Talijanskome jeziku, pa u svome još i pretjerali. Na mnogijem mjestima mogao je pjesnik ove pogrješke popraviti u onijem istijem stihovima, a u kojima se to nije moglo, one je mogao drukčije načiniti, samo da je pomislio, da onako nije dobro [10]).

---

[9]) I oni, kaogod i mi, trěba da se jezik i pravopis naš svojski nauče! *V. B.*

[10]) Što se tiče *nepravilnijeh*, — kako Vi velite, — stihovah, nisam jim baš ni ja velik prijatelj, a pri tom mislim, da neće nikoga biti, koi bi jih svojski braniti htio. Samo ću to napomenuti, da po mome mnjenju, koliko sam ja do sada Gundulića proučio, nisu oni hrapavi stihovi (stezanje dva samoglasnika u jednu slovku) po naravi talianskoga jezika skrojeni, veće uprav po naravi našega, kao što ću u

Kad smo u ovakoj besjedi o Dubrovačkijem pjesnicima, dopustite mi, da Vam kažem, šta mi se još u njih ne dopada. A to je, što su oni radi jednakijeh na kraju slogova (ritma ili rima) ne samo miješali narječija (n. p. *doje* mjesto dodje), nego i riječi iz-

---

kratkom dokazati. Da je slavni Gundulić naše narodne pěsme s bližeg poznavao, vidi se bělodano u njegovu Osmanu pievanju tretjem od 1—27 sloga. Poznato je i to, da pěsnici kod svih narodah imaju svoje osobite potrěbe u skladanju stihovah iliti slogovah (necessitas metrica et licentia poetica), a pri tom i meštar rimskih pěsnikah, slavni *Horacie* reče u svojem pismu na Pisone »*de arte poetica*.«

— — Pictoribus atque poetis
Quidlibet audendi semper fuit aequa potestas. —
Scimus, et hanc veniam petimusque damusque vicissim.

S toga mislim, da je i Gundulić kao pěsnik imao potrěbah, kao polašticah, za skladanje slogovah — premda bi onakov veleum i bez njih sigurno, da je samo uzhtio, bio mogao proći — te znajući svoja pěsnička prava ugleda se u narodne pěsme te našavši tamo takovih hrapavieh slogovah, načini si po njih *necessitatem metricam* i *licentiam poeticam*. Da pako i u narodnih pěsmah ima dosta hrapavieh slogovah, to se izmedju ostalih može viděti u Vaših Srpskieh narodnieh pjesamah knjizi I. strani 115, u Beču 1841., gdě ovako stoji:

L'jepo ti je pogledati,
Kako svati kitom sjede,
Medju njima mlada neve,
On*a j'* stidna i mis'ona.

Eto na taj način je i Gundulić hrapave pravio slogove, samo što je městо *j'* pisao *e* i sastavio s prědnjom rěčju n. p.

Ona e stidna i *misona*.

Glas *i* valjao je prošastih věkovah za dva glasa: za *i* i *j*, te tako se sbì, da je kod Gundulića (i inih pěsnikah dubrovačkih) *i* vrědan dva glasa ujedno, kako im je već priličnie bilo. I to je uzrok, što mi u izdanju Osmana Gundulićeva, u Zagrebu 1844, nismo směli — niti ćemo u ostalih dubrovačkih pěsnicih (radi doslědnosti) směti — pisati *é* (a još manje *e*, *je*, *ije*, izvan u rimah), veće *ie*, kako što smo u predgovoru na str. IX. iskreno izpovědili. Da je Gundulić osim rime svagdě *ie* (m. *je* i *ije*) pisao, to se izmedju drugih najbolje može viděti iz dviuh knji-

vrtali (n. p. s *nebi* mjesto s *neba*, na *miesti* m. na *miestu*[11]) i drukčije, po svojoj volji, sklanjali i sprezali (n. p. *doni*[12]) mjesto *doneso*, *okreni* m. *okrene*, *tlača* m. *tlači*). Ali pored svega ovoga

---

gah, što su za njegova života štampane, dakle polag njegova rukopisa:

a) Suze sina razmetnoga u Bnecieh pàrviput god. 1622.

b) Piesni pokorne kralja Davida. In Venetią 1630.

Obe ove knjižice nalaze se u Zagrebu u knjižnici g. Dra. Ljudevita Gaja. V. B.

[11]) Ja nenalazim, da su oni rěči izvàrtali (t. j. izvratjali); jer *nebi* stoji u Gundulića svagda u rimi kao *indeclinabile* i to ne samo u rodit., veće i u ostalih padežih jedinstv. br., *s nebi*, *k nebi*, *na nebi*, *pod nebi*. Tako u Osmanu piev. I. slogu 3.:

Bez pomoći višnje s *nebi*.

Tako u piev. VII. slogu 72:

Sama ostaješ ti *pod nebi*.

A u istom piev. VII., slogu 76. stoji s *neba*:

Jer pedepsa s *neba* koli
Lakše ide, teže pade.

A *na miesti* m. *na miestu* to je primorski, i u obće slovenski (štajerski, kranjski i koruški) Praepositional t. j. predložni, skazateljni padež, odgovarajući càrkveno-slavjanskomu i ostalim sěvernim slavjanskim narěčjem na -ě (*ě*). Vidi *Kopitara* »Grammatik der Slawischen Sprache in Krain, Kärnten und Steyermark.« Laibach 1808 str. 237 i *Murka* »Slowenische Sprachlehre.« Gratz 1832 str. 23.

[12]) *Doni* i *donie* ili *donijè* i *donè* dobro je rečeno i pravilno; jer i u Vašem rěčniku, a i u ovome pismu na početku taki ima rěč donijeti; a od *infinitiva* pravi se prosto prošasto vrěme (simplex praet. perfectum) odhitivši tvornik *inf. ti*, kaogod i pričastje prošasto čineće (partic. praet. activum) *donio* i *doniela*. Tako i *zanieti*, *nanieti*, *odnieti*, *unieti*, *ponieti*; *pronieti*, *podnieti*, *iznieti*, *raznieti*, *snieti*. A ovaj isti primèr dolazi i u Vašoj grammatici, što je pred rěčnikom na strani LIV. 1) — »donesem, donijeti (doneti, može biti da bi ko rekao i donesti), doneso i donije (done), donijo (doneo; u pjesmama i donesao), donijela, donešen i donijet.« Dakle iz svega ovoga vidi se jasno, da Dubrovčani nisu po svojoj volji sklanjali i sprezali. Sědi krivo, a pravo reci! *V. B.*

ja opet mislim i kažem, »da su knjige Dubrovačkijeh pjesnika za jezik sviju nas skrovište (t. j. blago), koje se ne može procijeniti.«

Štono naši vele: »Kad se lijen nakani, sav svijet popáli:« tako sam se i ja nakanjivao, da Vam pišem gotovo godinu dana, a sad, nakanivši se jedan put, ne mogu da prestanem. Da bi nam jezik u knjigama bio tako jednak, da se svaka knjiga može od slova do slova preštampati od Latinskijeh slova Slavenskima, a od Slavenskijeh Latinskima, moramo se dogovoriti, šta ćemo činiti mi sa x, a Vi sa *h* u rod. množt. kod imena sušt. (samost. substant.) n. p. slobodnijeh junaka*h*, našijeh žena*h*, dobrijeh ljudi*h* itd. Kao što sam napomenuo u predgovoru k poslovicama (na strani XXII [13]) pravi Crnogorci i njima susjedni Primorci tako govore, a po drugiem mjestima od ljudi zakona našega to nijesam čuo, a i u narodu zakona Rimskoga, osim Crnogorskijeh susjeda po Boci, slabo se to gdje može čuti, već ako od onijeh, koji su čitajući privikli tome. Ovo je sa nekoliko riječi kazano kako se u narodu g o v o r i, a spisatelji zakona Rimskoga p i š u gotovo svi *h*, osim Dubrovčana (koji su najbliže Bokeljima i Crnogorcima!). Ja upravo neznam, kako je ovo ušlo u običaj, da se govori i piše, kad ni u jednome od okolnijeh Slavenskijeh narječija toga nema. Da nije iz početka u imena, koja se svršuju na *a*, uzet skazat. (praeposit.) mjesto rodit., pa se uzanj i uz imena pril. (prid. adj.) prostrlo to i na ostala sva imena sušt. (?). No došlo to kako mu drago, ja bih rekao, »da u knjigama tako ne pišemo« [14]), već ako kad bi ko htio pisati što samo jedniem narječijem n. p. upravo Crnogorski. Dubrovčani su ovaj padež u imena, kojijeh se rod. množ. svršuje na *a*, pisali sa dva *a*, n. p. *goraa, selaa, sokolovaa*, jer se ovo *a* na kraju vrlo oteže u govoru; da li su ta-

---

[13]) I kao što sam ja u mojem sastavku: »Několiko rěčih o pravopisu« govoreći na str. 8—10. o glasu i pismenu *h* točno i obilno spomenuo. *V. B.*

[14]) A ja bih opet rekao, »da uprav u knjigah tako pišemo,« kao što sam i u članku »Několiko rěčih o pravopisu« kazao i kao što i Vi rekoste u predgovoru k pàrvoj knjizi srpskieh narodnieh pjesamah bečkoga izdanja: »Može biti, da bi n a j p a m e t n i j e bilo i u narodnijem pjesmama svima naštampati *h* svuda, gdje mu je p o e t i m o l o g i j i mjesto, a u predgovoru kazati (od prilike onako, kao što je kazano u predgovoru k poslovicama od strane XI. do XXV.) kako se gdje po narodu izgovara, pa čitatelji neka ga čitaju, kako ko i govori.« *V. B.*

ko pisali i dva i u onijeh imena, kojijeh se rod. množ. svršuje na *i* (n. p. *radostii, ljudii*), to za sad upravo neznam, ali za cijelo mislim, da nijesu pisali ni *h* poslije i: i po svemu ovome rekao bih, da u štampanju Gundulićeva Osmana nije trebalo na kraju metati *h*, nego ili ostaviti onako, kako su Dubrovčani pisali, ili metnuti samo jedno samoglasno slovo (s kakijem znakom odozgó[15]), gdje se bez njega ne bi moglo poznati, koji je padež).

Sad je već dosta. Ako Vama što nije protivno, podajte, molim Vas, ovo pismo, neka se naštampa u Danici[16]), da bi i druga bratja mogla vidjeti ove misli moje i o njima promisliti i, ako bude kome volja, što kazati. Samo Vas molim, da gledate, da bi se naštampalo bez pogrješaka, i od slova do slova ovako, da bi se poslije iz Danice opet ovako isto moglo preštampati Slavenskijem slovima.

U Beču $^{11}/_{23}$. Dek. 1846.

Vuk Stef. Karadžić, s. r.

---

[15]) Tako smo mi i činili u preštampavanju Gundulićevih dělah na mlogih městih radi čiste rime; a inače pisasmo pravilno *h*: pàrvo, što ga Càrnogorci i danas u istinu izgovaraju i pišu, kako i sami iskreno izpovědate; a drugo, što mi dobro znamo, da se *h* kod našega naroda s veće strane neizgovara, nego se aspirava (oddihava, tanko dahne) ili u druge sebi srodne glase preléva, u *j*, *v*, *g*, *k*, *s*, *š* n. p. *Mijajlo, Mijat, Mijo* m. Mihajlo, Mihat, Miho; *kruv, muva* m. kruh, muha: *čug* i *čuk* m. čuh; *grijeg* i *grijek* m. grijeh (grèh); *oddisati, oddišem* (pravilno) m. oddihati, oddiham. Ali da se *h* radi etimologie (a ponajviše radi onih, koji ga većom stranom jasno izgovaraju) pisati mora, to ste i Vi, slavni Gospodine, — uvidivši potrěbu — *na polak* i pisati počeli. Samo još Bože daj, da i zavàršite, pa da i svikolici sàrbski pisci za Vama nagnu. Eto tim putem bi se sloga u pravopisu s jedne i s druge strane uvela. *V. B.*

[16]) Ja sam već odgovorio g. Vuku, da meni nije ništa protivno, dapače drago, da mlogi o toj stvari razmišljaju; jer samo tim načinom možemo se k istini približiti. *Više očiuh više vidi!* — u Danicu pako nehtěde uredničtvo zato primiti, što su ova pisma poněšto oduga i sbog toga evo izpunjuje se želja naša u Kolu, gdě ih uredničtvô dragovoljno primi. *V. B.*

Dodatak uredničtva.

Du choc des opinions jaillit la verité.
Laharpe.

Mi dragovoljno primismo tu razpravu dvojice naših učenih glavah o pravopisu i jeziku našem, i bit ćemo uvěk gotovi stvarma takve ruke města naći u našem Kolu, ako u ostalom budu po svemu odgovarale promicanju nar. naše književnosti. Svaka stvar ima svoje vrěme, u koje trěba da izadje na vidilo, da se pokaže světu i da se osvětli i razsvětli pred njim, da nebude više čamio glede nje u sumlji i bludnji. To vrěme došlo je (ja bi sam reko) upravo sada i za rěč o našem načinu pisanja, gdě su se pomolile opet několike glave, vičući pred světom na njega. Trěba dakle opet probesěditi o pravopisu i o načinu pisanja književnog narěčja. To je dužnost svakog pisaoca; dužnost njegova je, da obrani grad, kojeg je i on pomagao zidati. Nu za takav posao neiziskiva se cigla vatra (ma udarala i iz najplemenitieg domorodnog sàrdca) nego i pozornost; jerbo vatra bez čuvara i za jedan dan čitav može popalit grad. Nitko pametan neće odobriti onu golu žestinu strastih, s kojom se već několiko godinah Miloš Svetić prepire s Vukom, prepire se i pregovara, a opet se ista stvar time nije ni za dlaku promakla. Niti će tko odobriti màrzku gorčinu, s kojom su někoje mejdandžije nedavno u »Zori dalmatinskoj« ustale na nas bi reći s motikom i sěkirom. Niti ćemo (sudim) stvari našoj pomoći, ako budemo takvoj gospodi zajam vratjali s jednakom měrom, kao što někoji sude. Za stvar od razloga hoće se opet razlog, pamet, mirno i trězno razsudjivanje. Gdě kàrv sudi i razsudjiva, i bělodana istina muti se i zamàršava.

Budući da naměravamo o někojih neizvěstnostih i nedostatcih našeg načina pisanja obilatiu jednom povesti rěč, za sada ovu razpravu, u koliko se tiče pravopisa i jezika, od naše strane bez ikakvih propuštamo opazkih. Nu ipak nemožemo mučke mimoići ono, što je g. *Vuk* spomenuo za način pisanja, osobito metrike Gundulića i ostalih Dubrovčanah, budući nam se čini, da je odgovor g. profesora nedovoljan niti sasvim slažući se s našim mišljenjem o toj stvari.

G. *Vuk* misli i sudi po licu »Osmana«, da su Gundulić i ostali dubrovački pěsnici metriku svoju skrojili po duhu i obrazu metrike taljanske i od njih prigàrlili slobodu elisijah. Nu g. profesor to mu sasvim poriče, tvàrdeći, da su Dubrovčani metriku i istu njim ukorenu slobodu elisijah naučili od prostog naroda, pa mu

izvodi svědoke u licu od několiko redakah izvadjenih iz nar. pěsamah, koje je isti on (Vuk) izdao.

Ako hoćemo nestrano da sudimo o naših Dubrovčanih, trěba da njihova děla iztražimo bez ikakvog zanešenja. Vàrhu svega trěba da prosudimo duh věka, u kojem su oni živěli, i u koliko je duh taj imao upliv na stvaranje njihovih umnih dělah. To je glavno ono gledište, s kojeg ih suditi valja. — Gundulić i ostali najbolji pěsnici dubrovački živěli su prama koncu XVI. věka i na početku XVII. I svemu je světu poznato, da je onda vladao u zapadnoj Europi duh starog klasicisma, koji se već počeo izradjati u tako zvani školasticisam. Iz Italie, koja je onda stojala na čelu prosvěte europejske, prebrodio je duh izobraženosti zapadne i u Dubrovnik. Tu su se podigle stolice nauci klasikah rimskih i gàrčkih, i pod uplivom duha càrpljenog iz pěsnikah klasičkih rodiše se i odgojiše umětne vile dubrovačke, a jezik naš uzmahnu se na najvišji stupaj izobraženosti. Da su i plodovi romantičke poesie taljanske, koja je onda već dovàršivala zlatni svoj věk, imali upliv na stvore pěsnikah dubrovačkih, toga nitko pametan tajiti nemože, koji znade, koli uzko bio je onda Dubrovnik skopčan sa prěkomorskom susědnom Italiom, po blagom vezu tàrgovine i družtvenog života. Koi dvoji o temelju ovih naših rěčih, netrěba mu ništa nego da uzporedi našeg Osmana sa Tassovim »*Gierusaleme liberata.* Kao što su vitezi i viteškinje u Osmanu samo po imenu slovinski, a sàrdce i duša u njih je romanska, tako isto priznat će svaki nestran iztraživalac stvari, da su Dubrovčani naši više po licu (formi) jezika nego li po materii (duhu) ili skladu njegovom Slovinci. Pa tko se o razlogu tih rěčih nije već osvědočio, toga uputjujemo, neka postavi naše klasike dubrovačke uz nar. pěsme, a poslě toga opet uz pěsnike talianske zlatnog věka, pa da razsudi s dušom jedno sprama drugog, a ja kriv, ako neizpovědi, da su po duhu srodnii s Taliani, nego li sa pěsmami naroda svoga, koje su pravo i jedino měrilo i narodnog duha. Pa kad je ukus prěkomorski toliku stekao silu nad stvorma naših pěsnikah gledě na materiu ili duh, pa kako bi se moglo stati, te se nebi prilěpio barem ondě ovdě i forme ili lica? I ja rado priznajem, da su Dubrovčanom bile poznate nar. pěsme, nu nemislim, da su bile u njih baš u tolikoj ěčni, da bi ih pěsnici učili i gledali kao uzore kakove, koje trěba slěditi ma u čemu mu drago, zašto da je tomu tako bilo, drugi bi imala obraz naša književnost onih stolětjah, koi bi se sasvim razlučavao od obraza literaturah prosvětjeniih narodah onog věka na zapadu europejskom. Da su Dubrovčani učili versifikaciu od naroda, nebi ni u metrici njihovoj zavladala tolika jednoobraznost, stegnuta

na cigle tri vàrsti: na trojestopni, četverostopni i šesterostopni trochej*). Da su Dubr. učili i cěnili nar. pěsme, začělo bi im bila omilila prekrasna raznoobraznost narodnih měrilah, pa bi se njimi služili i u umětnih svojih tvorbah, osobito krasnozvučnim i veličanstvenim peterostopnim trochejom, kojim teku gotovo sve naše pěsme junačke. U Dubrovčanah medjutim svemu tomu (koliko se spominjem) neima traga. Ja dakle, slažući se s g. Vukom, svakako mislim i sudim, da imamo tražiti u Dubrovčanah razlog slobode elisijah u vrělu inostranom, ma on izticao od Latinah ili Talianah, niti me ona *specimina* iz nar. pěsamah, koje g. profesor navodi, na drugu věru prekàrstiti mogu. Rado priznajem, da u naših nar. pěsmah ima amo tamo i takvih redakah, za koje se čine na pàrvi pogled, da ima u njih elisijah, t. j. ima redakah takvih, o kojih bi čověk sudio, da ih pěvač pěvanjem neće moći čestito izvesti, već da koju slovku izbaci, t. j. elidira. Nu reko bi, da tu neima elisijah, već mi se čini, da si tu naši slěpci drugčie pomažu, te pěvajući město trocheja čine daktile, jerbo ja se spominjem na někoje rědke u nar. naših pěsmah, gdě jedna slovka pretiče, bez da onda sudaraju samoglasnici dviuh susědnih rěčih, pa se dakle ni sliti nemogu. Ta osobina nalazi se mnogo češtje u nar. pěsmah drugih slav. granah, a kod nas ponajviše u pěsmah s junačkim měrilom, a ono u pàrve dvě stope pred odmorom (caesurom) (Vuk bilježeći ih pomaže si odkidajući koi samoglasnik n. p. *Momci dojdoš'* m. *Momci dodjoše* (je li pravo ili ne? nemogu odsuditi, jerbo niesam slušao pěvača). — Nu razgovarajući se o ovoj stvari, poradja se sada evo i drugo pitanje: *Imamo li odobravati elisije te i danas naslědovati Dubrovčane u ovoj slobodi?* Ja od svoje strane mislim da se sadašnjim i budućim našim pěsnikom ima dosuditi ta sloboda nu *sumpta pudenter*, t. j. da se elisiah služe što redje, kao što to čine Ostrožinski, Preradović i někoji drugi našinci; jerbo svakako bit će shodnie, da ona podupire misao, da krasnia i jasnia na vidilo stupa i cěli redak gladji i zvučnii iztiče, nego da za volju někakvih pedantičnih pravilah misao propada ili zamutjiva se, a gladkoća i milina zvuka sasvim izčezava, odkidajući samoglasnike kao što to čine sadašnji sàrbski pěsnici s rěčma: *meni*, *tebi*, *sebi*, *mu*, *mi*, *me*, *su*, *si*, *se*, *te*, *ti*, samo da se uklone elisijah. Nu nečini nam se opet nimalo spretno, uticati se k toj slobodi (elisiah), kad neima ni najmanje nevolje, nego kad se to radi

*) Měrilo to sasvim odgovara alexandrinu ili starom hendekasyllabu, kojega su i Taliani prigàrlili za sve svoje veće pěsme.

samo od ciglog někakvog zanešenja za starimi našimi klasici. Svaka stvar ima svoju měru, pa i ova. —

Ovo budi dovoljno kazano o elisijah u koliko barem s kakvim takvim pravom za nje pristati možemo. Nu pored toga ima u gdèkojih redcih istih najpàrvih naših klasikah i onakvih elisijah, koje za se baš nikakvog neimaju prava, te su upravo pogrěšne. U taj red idu i trojica od onih redakah, koje g. *Vuk* pod imenom *hrapavijeh* navodi iz Gundulićeva »Osmana.«

Gjurgja despota i Jerina...
I od iztoka do zapada....
Vodi tri čete iz daleče....
Vran štit i vrana ima pera....

Drugi izmedju njih, dopuštavajući slobodu elisijah, pravilan je; tretji mogo bi se tim popraviti, kad bi metnuli rěč »tri« poslě rěči »čete« te bi rědak pravilno glasio ovako:

Vodi čete tri iz daleče....

nu ostala dva (pàrvi i četvàrti) ostat će svakako pogrěšni, jer se nedaju, premeštajući rěči, nikako izpraviti.

Pogrěšnost njihova sastoji se u tom, da se u njih gazi rythmus, vrědja bitnost i zakoni odmora, kako žive u nar. naših pěsmah. Pa da sad kažemo, što je odmor u našoj poesiji. Odmor u narodnih měrilih stoji u tom, da su one stope redka, što se nalaze pred odmorom, takvog svojstva, da se mogu smatrati kaò redak za se savàršen, a poslě njega da se već počima redak novi, ili drugim rěčma: *odmor razcěpa redak u dva děla ili dvě strane, kojih svaka opet za se može biti novi redak* (*stih*). Gundulić je svog Osmana (kako svi znamo) složio od samih četverostopnih trochejah; a kod te vàrsti měrila (kako se potvàrdjava u nar. pěsmah) odmor pada medju drugu i tretju stopu. Nuder sad polag ovih pravilah razglavimo rečena dva pogrěšna redka u svoje strane!

Gjurgja despo | ta i Jerina...
Vran štit i vra | na ima pera...

pa načinimo od dva redka četvoricu:

Gjurgja despo-
ta i Jerina...
Vran štit i vra-
na ima pera....

Eto ti na pàrvi pogled, da rythmus u ta dva redka nevalja, zašto razděljenje slovkih neodgovara gore navedenim pravilam odmora, čim se redci poslě druge stope nedaju razcěpiti bez rane, niti se sa tretjom stopom može počimati redak novi. Ovi su redci upravo hrapavi i nepravilni, te ih danas ni odobravati niti

slěditi nevalja. I sva je prilika, da ih danas ni isti Gunđulić branio nebi, i reko bi sam, da je i onda znao da su nevaljani, nego ih je metnuo amo tamo za pàrvu teżku nevolju, dok mu se bolji neudese (barem ih nećeš naći u »Suzah sina razmetnoga,« najkrasniem i najsavàršeniem umotvoru njegova pera. Što ih ima danas u »Osmanu,« tumačiti valja time, što je pàrvo pěsnika zatekla smàrt, nego je uspio veličanstveno to dělo dovàršiti kako valja.

Nu sve to, što sam dosad spomenuo za Gundulića i Dubrovčane u obće, neka nitko nemisli, da je kazano na umaljenje njihove cěne i slave. Dubrovčani naši jesu pravi alemi-kameni naše starine, zvězde prehodnice sadašnje prosvěte zapadne. Izvan Talianah i Španjolacah neima nijednog naroda u Europi, koi bi se u ono doba jednakim smio ponositi blagom umětne poesie. Izmedju Slavjanah Dubrovčani su pàrvi podranili na to polje. Drugi bili su Poljaci, nu oni se probudiše, kad je književnost ilirska u Dubrovniku slavila već zlatni svoj věk. Što su Dubrovčani nagnali više za klasicismom romantičkim, zanemarujući uzore narodne, to je bila moda ili ukus, koi je oteo máh u sviuh narodah onog i naslědjućih věkovah, kako su bàrže pomolili glave na polje duševno ili književno. I tekar u današuje stolětje krenuo je književni duh narodah drugim putem, vratjajući se k svome pravom čistom izvoru, koi udara izpod korěna živog domaćeg, izpod sàrdca istog puka ili prirodi ostavljenog naroda. Što medjutim ima najznamenitie u naših Dubrovčanah, moramo priznati. Oni su bili razložni i umnostni pisaoci i osobito vàrstni věštaci u narodnom jeziku, da im nije bilo drugovah u nijednom kraju prostranih naših zemaljah ni prie ni poslě. Sva je prilika, da je u šestnaestom věku, kad je u Dubrovniku jezik književni stigo na najvišji vàrh izobraženosti, prosti narod govorio još čakavski u onom preslavnom gradu i po svih zemljah njegove dàržave. Nu sasvim tim pisaoci nijesu měšali formah čakavskih sa književnom štokavštinom već za krajnu nevolju rižme, a i to vàrlo rědko. Tako isto je i Gundulić samo za volju rižme prigàrljivao amo tamo čakavske forme, kao što su Vukom ukorene *u městi* m. *u městu*, *doje* m. *dodje* itd. Što se tiče forme *doni* m. *donese*, za nju (sudim), da ju je razložno obranio g. profesor; isto onako i rěč *nebi* (i ja ovdě dodajem i rěč *ljubi* m. *ljubovnica*, koja u Dubrovčanah istu ima formu i osobitost). Forma *okreni* m. *okrene* može biti da je pogrěšna; nu može opet biti, da ondě město nač. kazivajućeg (indikativa) stoji način zapovědajući (imperativ), što osobito rado čine susědi Dubrovčanah, junački Càrnogorci, kad hoće da stvar jednu živie postave pred oči (u prekrasnoj pěsni »Vienac gorskij« ima

tih imperativah sila božja). Ja bi sam reko i za formu glagolja *tlačati* m. *tlačiti*, da nije pogrěšna. U nas bitnost glagoljah još nije nimalo filosofički iztražena i razsvětljena. Dosad se uvěk govorilo, da u jeziku slavjanskom ima glagoljah dvoje vàrsti: *brevis et longae morae*. Nu meni se čini, da opet i svaka izmedju ovih vàrstih ima dvoje ruke formah u sebi, t. j. da medju glagolji *brevis formae* ima jedne, koje su *brevioris*, a druge *brevissimae morae*; a medju glagolji *longae morae* ima opet glagoljah *longioris* i *longissimae morae*. U poslědnju vàrst ide i *tlačiti* kao *longioris*, a *tlačati* kao *longissimae morae* (uzporedi *roditi* i *radjati*, *hoditi* i *hodati*). Da sve ove vàrsti neimaju više sva vrěmena i sve načine, to zna svaki, koi je iole zavirio u bogati sklad jezika slavjanskog; nu zna i svaki učeni jezikoslovac slav. da tom razredjenju ima tragovah u raznih narěčjih slavjanskih, premda se je znamenovanje amo tamo pobàrkalo, te neodgovara svagda i svigdě pàrvobitnosti t. j. formi svojoj.

Eto naše misli o toj stvari! Vàrlo nam je drago, što se jedan gospodin od strane Sàrbaljah tako bratski i razložno s nami dao u razgovor o pravopisu i jeziku našem. I svaki izmedju Ilirah mora da se uzraduje, što je isti gospodin, zaista najpàrvi věštak u narodnom našem jeziku, skinuo kapu svoju pred Dubrovčani, čim je javno priznao valjanost dragocěnih njihovih dělah. A to nam je tim milie, što vidimo, da priznanje i poštovanje to nije slěpo (kao što žalibože sada kod nas još često biva), već osnovano na čvàrsti kamen razloga. Slava mu na lěpoj jabuci! zašto samo takovim razložnim i mirnim razgovaranjem i medjusobnim bratskim pametovanjem ili opominjanjem vratit će se opet sporazumljenje, ljubav i sloga medju jednoplemenu bratju, u srodne duše, koje razdružene kroz toliko věkovah, davno već hlepe za blagom rosicom sloge i ljubavi bratske.

Naš pravopis i Zora dalmatinska.

Nauka, koju zovemo siloslovje (physica), posvědočava, pa i svaki dan u prirodi opazujemo, da u životu tělesnom svaka sila, koja tělo jedno krene ili gane, udari odmah na silu drugu, koja se kretanju ili gibanju tome opre i uzprotivi, a druga ta sila osobito je jaka iz početka, dok sila kretanja nepreotme mah. To isto pojavljenje nalazimo i u životu duhovnom. Dogodovàtina sviuh prošastih věkovah uči nas, a i dan današnji još vidjamo, da sva-

ka novina ili reforma, koja se u život uvodi (ma bila po sebi i najbolja), odmah i nagazi na neprijateljicu, na silu opornu, na protivni joj običaj, kói se bori za starinu. Nitko pametni neće se dakle čuditi, da je i književna naša reforma, s kojom smo god. 1835. izašli u svět, nagazila na oporne neprijatelje. Mi ćemo ovdě govoriti samo o domaćih. Izmedju njih ustali su na nju osobito někoji spisatelji, koji se dàrže càrkve iztočne, i glavno bile su Pavlovićeve »Novine i Nar. list« onaj gàrm, izza kojeg su strěljali i puškarali na siromašno Ilirstvo. Nu (mimogredce govoreći) toga nimalo nebiaše nas čudo, zašto ta gospoda, misleći po starinski, prividjala bi u nas kao katolicima někakve neprijatelje stare svoje càrkve. Što se tiče ostale naše bratje slědbenikah càrkve zapadne, bili su tu samo někoji starověčni ljudi, koji su roptali na novi pravopis i na novo lice jezika. Medjutim ni njima nije roptanje to nitko zaměravao, jerbo što je srodno, po naravi se slaže: tako su i starci naši gledali u starini amanet navičaja, braneći ga kao tobožnu svetinju prošastnosti*). Nu opet je vaskolik taj opor naših starověracah ostao kod kuće, neizlazeći iz zapećka u běli svět. Jedini *Kristianović* iznio ga je na javu s predgovorom svoje slovnice »Sprachlehre der kroatischen Mundart« (Agram 1837). Tri godine izza toga oglasila se i druga glava, pokojni *B. Kopitar*, koi je u svom dělu »Hesychii glossographi discipulus etc.« (Viennae 1840) kao Thersites kakav digo viku na g. Dra. Ljud. Gaja i na pravopis i jezik naš književni. U ostalom (koliko ja znam) svi ostali od sàrdca i mozga našinci pristali su za reformu našu, ako izuzmemo ciglog g. *Iliu Rukavinu*, koi je stao na kamenu novom graditi opet na svoju ruku, naznačujući udarenje glasa dvostručavanjem suglasnikah slědećih. Nu sve to protivljenje i tobože nadmudrivanje domala se razpàrši od pohvale gotovo sveobće, kao magla jutàrnja kad ograne blago su-

*) Ja poznajem vrědnih starcah, koji sva svoja privatna pisma pišu po starom pravopisu; nu sasvimtim vàrstni su domorodci i junački branioci pravopisne naše reforme. Niesu li to blage duše i upravo mudraci? Pa da sad čujemo sprama njih g. *Starčevića*, kako on mudruje. Pošto bi u Zori (g. 1846. br. 44.) spomenuo, da već 36 god. radi perom, pa kaže da napisa tri *ričoslovnice* (gramatike), jednu *Abecedu* i *Rasbrojstvo* (računstvo?), te s něm. preveo *Dogodovitinu Nov.* i *Star. Zakona, katekisam, čudorednost kerštjansku* i *Veliku Knjigu Štivenja od Pravotvornosti i Ljubavi Domovine*, zaglavljuje svoj govor evo ovako: „Akoprem nedvojim, da ništa našem puku toliko koristno, i nami za osnovanje naše književnosti ništa nije toliko potribito, koliko ove i ovakove knjige, sasvimtim pervo bi mogo privoljiti, da svi ovi Rukopisi meni na oči *u vatri izgore*, nego da polag spomenutog rogatoga (Zagrebačkoga) verstopisa (pravopisa) na světlo izajdu!!!!!!!!!!“

našce. Osobito su svi učeni ostalih plemenah slavjanskih na zapadu kao u jedan glas pohvalili posao naš, odobravajući korak, kojim smo se njim približili, i glede na pravopis gotovo sasvim s njima i složili. A pravopis isti staše uvoditi i ostala dva naša književna lista »Kmet. in rókod. novice« u Ljubljani i »Zora dalmatinska« u Zadru. I čim je vlada posao naš uzakonila utemeljivši u Zagrebu stolicu nar. jezika i jednu školu za odgojenje dobrih nar. učiteljah, u kojoj će se sve nauke predavati i učiti na novom književnom jeziku, i naredivši pravopis i književni naš jezik ne samo za ove učiteljske stolice već i za sve nar. škole po Hàrvatskoj i Slavonskoj, po Krajini i Istrii, i čim smo razabrali, da se oko toga radi već i po gornjih stranah: po Štajerskoj, Krajnskoj i Goričkoj, krěpko nam je nadanje razigralo sàrdce, da će se jedanred dokinuti gradnja našega Babela, a s njom i prestati vaskoliki razdor u načinu pisanja. I kad smo s puta uklonili tolike zapréke i toliko stekli krasnih carskih darovah, nitko sad nije više dvojiò, da će nar. naša književnost s većom snagom osilit i do ožudjena domahnuti se savàršenstva. Nu na jedanput obatali nam se sva ta zlatna nada, uzkàrsne opet nesloga, gdě smo joj se najmanje nadali. Evo odkud nas nadje zlo i kako? Nu o tom valja obširnie da prosborimo.

Pošto bi se u naše doba medju Slovenci probudio duh narodnosti, a u Zàgrebu s novinama zavàrglo ognjište novog književnog života, ukazivali bi pisaoci naši glavno na Dalmaciu, kao na zemlju krasnog, junačkog jezika i slavne književne prošastnosti, priobćivajući u javnih vrěmenih listovih uzore izvàrstnih klasikah onih krajevah. I od to doba ostale su oči svih Ilirah okrenute na Dalmaciu (a navlastito na Dubrovnik) kao na blagu majku — na Atěnu našu. Čekali su pouzdano domorodci ovdašnji, da će učeni onih krajevah najsàrdačnie pozdraviti ideu sloge književne i bratski se uz njih uhvatiti u kolo duševnog preporodjenja. Istina je, pojaviše se poslě několiko godinah do dva tri glasa u pohvalu nastojanja zagrebačkih književnikah, nu do mala sve opet mukom zamuče, te od onud ništa više niesmo čuli do mukli šum burnog mora prekinut kadkada vapajem nevolje potresah i ljute gladi. Nu sasvimtim niesmo klonuli, već smo čekali, da će Bog dati kada tada ondě list kakav književni, metjući samo još u njega nadu spasenja narodnog života Dalmatinah od nemoći duševnog nehajstva. I kad jednom puknu radostni glas, da je Nj. c. kr. veličanstvo doizvolilo bratji Battaram u Zadru, izdavati književni list »Zoru,« taj smo dar kod nas dočekali s vesélim dobrodošlicami izgledajući od njega pravi uzkàrs narodnosti po ostalih još drě-

majućih stranah sinjeg našeg mora. I da bi se radost ta Hàrvatah i Slovenacah někakovim javnim pronesla putem, ovdašnja je nar. čitaonica, kao naměstnica ilirskog književnog družtva, zaključila u sědnici jednoj svoga odbora, bratski pozdraviti to mljezimče književnosti naše. Uslěd toga ravnateljstvo ročenog družtva napisà knjigu ili pismo jedno (od 19. List. 1843) te ga posla g. prof. Kuzmaniću, uredniku »Zore,« rodoljubno ga moleći i zaklinjajući radi bratske sloge i uzajemnog književnog naprědka da prigàrli pravopis, koi su bili već svi gotovo zapadni Slavjani prigàrlili. Nu na težku žalost stignu nam odgovor, koi nas nimalo neumiri. G. *A. K.* za bratsku ljubav vratio nam preziranje i u drugom jednom pismu Bog si ga znao kakove ne prětnje. I tako se s mladom godinom 1844 pomoli »Zora dalmatinska« s licem i duhom razkolničkim. Nu kako nam stígnu broj deveti, razigraše nam se opet sàrdca, zašto broj taj donio nam iz Něm. Gradca od 3. Velj. i. g. dopis jedan u novom pravopisu, kojim něki g. Kralovski poziva Dalmatine u kolo sloge književne sa ostalom bratjom na zapadu slavjanskom. I kad pod dopisom pročitasmo rěči g. urednika: »*Poradi književne sloge triba jedan pravopis odabrati, bijo kakav mu drago, i tako u jedan mah prekinuti sve peklanije itd.*« uskliknusmo veselo: »Kud će ptica već u svoje jato?« I od to doba donosila je »Zora« članke koje u starom koje u novom pravopisu. U drugoj godini (1845) g. *Kuzmanića* zaměni kao urednik g. *Aug. Kaznačić*, Dubrovčanin, i »Zora« je pod njegovim nadzorom sve světlie stěcala lice, a osobito biaše izbor članakah krasan. Medjutim i prěko ove godine izlazaše još u pravopisu poměšanom. Ipak joj to dvoličje nijedan razborit Ilir nije zaměravao, znajući da svaka novina takovim se samo priljubiti može načinom, pa ni Danica ni Ljublj. Novice nijesu inim udarale putem uvodeći novi pravopis. Pošto dospie g. 1845. g. *Kaznačić* ustupi město svoje g. prof. *N. Valentiću*, Pažaninu, koi Zori pri tretjem njezinom svanutku nakiti čelo slědećim rěčma (vidi Zoru g. 1846. broj 1.): »*Videći da za veću korist nie moguće, da mi više stoimo odcěpljeni od ostalog učenog i srodnog světa, i da savežanje i sloga u književnosti jeste svakome i svima temelj osobite blagosti u buduće; nepazeći na potvorenja i blebetanja jadnih neprijateljah svakog popravljenja, onizih, koi vazda mèrze na domaće, a ne ljube nego samo što od inostranca proizlazi i dohodi: mi od ovoga časa u naprědak ovdě se primamo* organičkog općenog pravopisa, *koi no pèrvo u Českoj izveden, poslie u Zagrebačke Novine i Danicu uveden, sada dobroprimljen, svude se razprostire.*« Na te krasne rěči novog urednika od sàrdca smo odahnuli, nadajući se

bezbrižno da će jedanred biti konac svimkolikim razpram o pravopisu medju bratjom zapadne càrkve. I od to doba Zora pod upravom g. *Valentića* izlazaše uredno i čestito s novim pravopisom sve do m. Listopada. Nu u jedan mah opet svanu g. prof. *A. Kuzmanić*, te se primi od 40. broja počamši opet uredjivat Zoru. Zlo po blago i naprědak onih dàržavah, u kojih se često měnjaju ministri; zlo te naopako i po one novine ili časopise, u kojih se izměnjivaju često urednici. Zato smo vàrlo žalili Zoru, ostavivši ju g. *N. Valentić*. Pored toga imali smo i drugi razlog brige i žalosti. Odkako je g. 1845. prestao g. Kuzmanić uredjivati Zoru, već ni za Kaznačića ni za Valentića nije više podpomogo Zoru ni jednim mahom pera, već uzmaknuvši u svoju (kao što kaže) *zavitrinu*, tu zamuknuo kao kukavica poslě Ivanjskog krěsa. Zato je sada, kad se pronio glas o njegovom uzkàrsnutku, svaki se kod nas zabrinuo, nebi li on sa Zorom svàrnuo opet na staru zapuštenu cestu? Nu primirismo se opet, čitajući novi njegov progovor, u kojem izmedju ostalih ima i ove rěči: »*Ne bilo više na ovi pravopis napinjanja: Eto Čehi, koji su od starine Hervati; Slavonci, Krajnci, Slovaci, Zagrebčani i ostali tamo Hervati, sve bratja naša i dobri naši pomoćnici, po njemu pišu.*« Ta komu nebi tako očite rěči digle iz sàrdca svaku te i najmanju brigu? Pa komu bi moglo i na kraj pemeti doći, da će čověk jedan od zrěla mozga, i od mirne kàrvi, ono, što je danas rěčma obreko, sutra činom poreći? Nu da vidiš sad gospodina Kuzmanića! Nije još prošlo ni měsec danah, a eto ti već u Zori (broj 44. 1846. g.) poslanica jedna po starom pravopisu, u kojoj pod izlikom čestitanja g. Šime Starčević nasàrnu na pravopis naš, a to s tolikom žestinom, da se ni nerazboritu děčarcu pristala nebi, a kamo li dospěle pameti starcu. Zatim u broju 45., 46., 47., 49., 50., 51. 52. hrupi na mejdan něka hàrdja, preoděvena u zobunac stare něke tobože Lićke pastěrice, koja u svojih poslanicah staše buncati i šepàrtljati koješta o prevratjenosti sadašnjeg mladog světa. Mimogred zape i u pravopis i dělovanje zagrebačkih književnikah, koje blagoizvoljuje imenovati porugljivo »Sutlo-Dravo-Savcima.« U vàrstiši g. *Kuzmanić* te poslanice u Zoru, širom otvori vrata nadvladanim i utamničenim razpram, te se opet raztàrkaše sa starinskom slobodom u primiren naš svět, podpaljivajuć vatru razdora i nesloge. Pa tako ti nas evo opet, sve sama bratja, na oružju, da se izmedju sebe pokoljemo! I kad nam nedaju do sàrdca, a mi hajde u obraz. G. Starčević odape pàrvu strělu, okaljenu žučom i jědom, a někoji naši, zanešeni od pàrve vatre, zdravo mu vratiše zajam. Nu kamo ćemo s tim poslom naposlěd? Kamo

za Boga miloga već opet na zlo i gore. Kako nam se odmetla »Zora« svi austrijanski Slavjani, bez razlike kàrsta, staše naricati na zlu njezinu kob, i tu svoju tugu po svojih časopisih i novinah javno pronositi. Svi stagu obarati krivnju pravopisne te apostasije na g. Š. Starčevića, koi ju je poveo svojim člankom od 2. Stud. pr. god., spominjajući g. urednika samo rědko, a i to bi reć mimogredice kao Pilata kakovog, koi si ruke pere nad učinjenim grěhom. Nu neznam, je li to pravo? Neznam, bi li to pravedno bilo, kad bi tko ubio iz puške čověka, ono čeljade, što ju je izbacilo, pustiti zdravo i čitavo, pa tražiti ono, što je napunilo cěv, i, uhvativši ga, prěkim ga osuditi sudom. Ja barem, da sam sudac, latio bi se pàrvoga, i po duši svojoj ubojicom ga proglasio i osudio. Tako i u poslu Zore nekrivim toliko onoga, koi je rečene stvari napisao, koliko upravo onog, koi ih je u svět poslao. Slava dakle i věnac apostasie te po mom sudu ide g. Kuzmanića, koi je pisariju g. *Š. St.* primio u Zoru, pa po njoj razaslao po bělom světu. Ja rado priznajem, da g. K. ima vàrstno pero, te (da po duši kažemo) jeziku je našemu věšt, da mu sva Dalmacia težko ima drugog; a navlastito valja istinski priznati, da je g. K. živi narodni slovar ili rěčnik. Nu to opet nedostaje za njegovo město. Za posao uredjivanja novinah ili časopisa kakvog hoće se puno više, nego znati na pamet lěpih narodnih rěčih i izrazah; hoće se više, nego li napisati po koi ma i najbolji članak. Dapače, ima i urednikah, što prěko godine ni nenamoče pera, da napišu koi izvoran članak, već od poslatog im tudjeg truda izabiru po najbolje, slabie popravljajuć, a nevaljano odbacivajući, pa ipak sěde za poslom svojim i dostojnii su i slavnii nego li stotine inih, što prěko godine polovicu svojih novinah natàrpaju radnjami svoga pera. Za urednika hoće se trězna pamet, zdrav razbor, koi neprima svašta i kojekako, već da bělicu pšenicu kao golub odabire od kukolja, pa kao pčela iz svakog cvětka da izsisa med, ostavljajući u njem jěd. Za urednika hoće se pomnja, te on traži ljude, koji razumiju jezik i stanje stvari i kakov joj se hoće naprědak, pa dopisivajući da moli takove umove, da ga pomažu u trudnu njegovu poslu, i kadkada i sam da im odluči radnju, kakova mu je upravo od potrěbe. Nu te pameti i tog razbora u g. K. neima ni koliko izpod nokta càrna, već on uredjuje Zoru po cigloj milosti božjoj, primajući u književni taj list stvari, kojih se baš domaši rukama, ma bile i po jeziku i po smislu kakove mu drago. Da su drugi urednici dosadašnji bili tako radili, do pol světa već od davna bilo bi ćelavo i bez obraza, a ostali svět nebi se medju sobom u govoru ni razumio, a kamo li da ima izobražen književni i druž-

tveni jezik. Da je dakle g. K. razuměvao posao svoj, nebi bio primao u časopis svoj stvari g. Š. Starčevića, ni neslana i bezputna zanovetanja onog lošeg mejdandžije, one Rudaičke nazovipastěrice. Nu on nije pojmio krasno svoje zvanje, već uradio po svojoj i upornih svojih prijateljah glavi, pa lahkodušno zavadio brata s bratom, a tim zagrizo u tvàrdu ledinu, iz kojih neće čitavih izvaditi zubah. Kad mladić ide mimo razloga stranputice, to ga čověk žali za vruću kàrv, što ga zanosi, pa ga opominje i svratja; nu kad čověk zrěle pameti i mirne tobože kàrvi tàrta i uz pàrkos savětom ljudskim udara na zlo, onda mahni rukom, pak ga se prodji kud pošo da pošo. Zato nam nije ni žao ni g. Kuzmanića ni g. Starčevića, već sirote Zore, koja je pod takovom upravom i pri takovoj pomoći došla do toga, te se nalazi gotovo na umoru. Vidjamo na težku našu žalost, pošto se njimi u taj časopis uvela opet starina, da su ju svi ostavili pisaoci do ciglog *Božića*, *Ivičevića*, *Santića*, *Věrdoljaka* i do dva tri pera slabie ruke. Vidjamo sad da svaki list kukavne Zore što novii to biva slabii i màršavii, te prazninu, da se kako god pokrije, moradu nadopunjivati vàrlo prostrano i krupno tiskani oglasi knjigah. A dočim ovo pišemo, stigo nam je oglas, da Zora od m. Tràvnja počamši, neće veća izlaziti, nego na polak tabaka prěko nedělje. Po tome slutimo, da se je broj njezinih štiocah i po Dalmacii omalio, a u ostalih pokrajinah naših onako ju gotovo nitko više nedàrži do jedine nar. čitaonice, a i to ne za našu nauku već za njezinu nevolju i muku s někakovog tobož milosàrdja. I tako se opet prekida književni i duševni bratski savez izmedju Dalmacie i ostalih pokrajinah ilirskih, prekida se savez, koji se je osnovao nastojanjem nar. duhom nadahnutih književnikah sadašnjeg našeg věka, i ako razkolničtvo Zore neprestane, za godinu danah neće joj biti više ni traga. A u zalud nam onda, kad se opet opametimo, svako nastojanje za slogom i bratskom ljubavju, već ako nam se Bog nesmiluje i prěko naše valjanosti, jer *što jedna luda glava pokvari, stotina mudrih popravit nemogu.*

Bratjo Dalmatinci!

Kud će suza već na oko? Čujte iskrenu rěč jednog po rodu Vam i kàrvi brata! čujte rěč, u koju pristaju hiljade glavah jedne iste misli! Duh našeg věka jest duh probudjenja narodnosti, duh sjedinjenja srodnih silah i teženjah, u kojih se god one pokrajinah našle i pojavile. U tom duhu stoji tvàrda naša věra. Za taj pravac zanesla nas je sveta ljubav. Na njem počiva nam krěpka nada spasenja narodnosti naše, i naprědovanje duševnog i tělesnog blaga sviuh južnih Slavjanah. Tim samo pravcem dokopat ćemo se

prosvěte prave i postojane. Zato je on nadahnuo nas, koje Vi zovete Zagrebčane, upravljajući svim našim težnjem i nastojanjem. Taj isti duh zavledao je i u Ljubljani i Biogradu, u Bretislavu (Požunu) i na Zlatnom Pragu, te i po sviuh městih, po kojih razilaze novine i knjige u ovih gradovih na světlo izdavane. Samo Vaš jedini časopis, što imate na nar. jeziku, neće da pristane uz posestrime svoje, nego voli tàrtati i tumarati stranputice kao čověk pijan, zaletjati se sad tamo sad amo kao muha bez glave ili list odkinut od grane, kojeg nose větrovi po zraku bez kraja i konca. Evo pred Vama rodjenu bratju sa Drave, Save i Dunaja, bratju, što Vas nose u sàrdcu, gledajući na Vas kao na unuke pradědovah, što su nam krasnu proslavili prošastnost i nad grobovim svojim podigli kamen i temelj buduće naše sréće i slave. Slušajte kako Vas mole i zaklinjaju, da pristanete bratski uza njih, te tim i njima i sebi priskočite u težkom radu duševnog svog preporodjenja. Ali Vi mučite, jerbo ustali su izmedju Vas lažljivi prorоci, što Vam zmijskim rěčma šaptju na uha: »A šta »će nam Krajnci i Vlasi? Mi Dalmatinci pravi smo Hàrvati i slavni »od starine; u našem Biogradu stolovahu kraljevi hàrvatski; u nas »porodiše se i odnjihaše krasne Vile slovinske; u nas još i danas »žive najčištji jezik hàrvatski: u njih tamo sama je ili němština ili »turština. Nek nas se prodju, i na čast njima savěti! Mi unuci »slavnih dědovah znamo, kako valja raditi, pa ako hoće da bude»mo složni, a nek pristanu za naše, pak neka neištu da mi po»djemo za njima!« Tako čujemo gdě Vam govore. Lěpe su to rěči, ali vàrlo varave. Istina je, gospodska i bogata bila je někad zemlja Vaša; slavni bili su Vam pradědovi; slavna i děla njihova uma i sàrdca; čistim je u staro doba jezikom govorio cělokupni narod dalmatinski. Nu tašt je ponos osnovan na púku někadašnju veličinu i slavno gospodstvo dědovah i pradědovah, dok sami čamimo u sirotinji i svakojakoj bědi. Bog je otac sviuh zemaljah i njihovih pukah, razděljivajući pravednom desnicom darove sréće medju narode, děcu svoju. Sunce njegovo nestoji uvěk nad jednim krajem světa, već obilazi sve strane, noseć pred sobom běli danak a za sobom màrklu noćcu. Deder pogledajte na se bez pristrasti! Gdě Vam je sunce stare sréće i veličine? Gore su Vam pusta pleš: neima na njih više ni bujne trave ni listnih šumah. Doline i dràge gola su Vam kàrš: neima tu više ni bogatih žitnih poljah ni zelenih livadah. I more Vam je protivno, bijuć se sa gnjěvom burah svojih o primorje tužno, nenoseć Vam više bezbrojnih brodovah, koji su u staro doba u luke skupnovladarstva Dubrovačkog i Poljičkog izkàrcali dragoćene tàrgove (robu) bogate

Arabije i Indije. Gdě su Vam sad umovi, što bi Vam narod rosom prosvěte napojili i zavičaj svoj po světu proslavili bezsmàrtnim svojim dělma? Gdě su rodoljubi (mecenati), što bi književnost i umětnosti promicali? Narod Vam se po gradovih iznevěrio puku svome, odmetnuvši se u krilo tudjinstva. Tim se u Vas dorušio most izmedju višjih stališah i prostog puka; tim se stanjem ubijaju u Vas umovi već u kolěvci razvitka svoga. Stanje književnosti zemlje jedne, jedino je pravo měrilo stanja prosvěte puka one iste zemlje. Nuder da uprite sad oči svoje na stanje sadašnje književnosti Vaše! Imate na narodnom jeziku cigli jedan časopis, pa ni to jedinče nemože Vam odrasti od povojka, nego Vam već u kolěvci izdisava, zašto Vi ga o samoj svojoj muci neumite i nemožete odhraniti, a bratsku pomoć lahkodušno odbijate. Pa šta ćete sad, kuda li? Kud drugud već opet u bratsko kolo. *Bolje se i od pol puta povratiti, nego hàrdjavim putem do kraja ići.* Još možete s poštenjem i u dobar čas. I vidit ćete, granut će sunce opet nad Vama, te izliti na narod blagoslov prosvěte, a tim i na zavičaj Vaš bolju sréću i krasnju slavu. Nu hoće se, da što prie zatvorite i uši i sàrdca od varavih rěčih sebičnih i upornih někojih glavah, kojim je omilio razdor. Hoće se slušajući ostalu svoju srodnu bratju Sàrblje, Hàrvate i Slovence, da se složite š njima kao s većinom u pravopisu i književnom (koliko bude od potrěbe) jeziku. Ako to učinite, blago si i nama i Vama! Neuzhajate li, bratjo, za bratsku rěč, a Vi u Boga našli! zašto nama ćete odsěći jedan pàrst, a sebi desnicu ruku. Pak time Bog Vam a duša Vam!

Pregled knjigopisni.

Uvod.

Pregled ovaj varlo nam je nesvàršen za rukom pošo, osobito gledě na knjige ćirilskim pismeni tiskane. Nu krivnja nije naša, već stoji u nedostatcih našeg knjigotàržtva. Čověk naruči u knjigarni knjigu jednu, što je izašla u Biogradu, u Pešti ili u N. Sadu, pa ju čeka pet do šest měsecih, da, višeput godinu i više danah, i tekar onda dostavi mu se s težkom doplatkom. Nije li to ubitak naprědka književnosti? Nu, bratjo drugovi, kad se onakvim putem promicat nemožemo, nebi li mi drugom stazom udarili, da se knjige naše po světu razglase? U Němačkoj knjigotàržtvo do-

těralo se do velikog savàršenstva, nu sasvimtim ima u něm. spisateljah i izdateljah običaj, da oni *gratis* razašilju děla nova na sve glasovitie novine i časopise svoje, da se tu objave, i tako im se razčuje glas po čitajućem světu. Pa zašto se to nebi uvelo i kod nas? Spisatelj ili izdatelj naš netrěba na tu svàrhu više nego 7 komadah, jerbo neimamo više novinah ni časopisah. Da te komade novinarom razpokloni, zaista bi mogo računati, da će mu kupacah namamiti za najmanje 100 više, nego bi obično prodao. Pa zar nebi to bila korist i duševna i materialna? Razmislite, gospodo! Naša Matica pàrva će putem tim udariti i od sviuh svojih izdanjah razposlat novinarom i urednikom časopisah naših po komad, s tom pogodbom, da ih ondě oglase. Uglednite se u taj priměr i vi, gospodo spisatelji i izdatelji naših knjigah! Onu gospodu, što su pristali na misao ovu, te će nam pošiljati nova svoja děla, neka nipošto nepropuste dodati i cěnu děla svakog i město i put, po kojem je moći dobavit si ga.

Knjižanstvo južnih Slavjanah.

God. 1844.

(*Izašlo je:*)

Kalendar ilirski za god. 1844. (od *Věk. Berlića*). U Budimu 1844. Tiskom Gyuriana i Bagó. 8na. Cěna 20 kr. sr.

Iskra. Zabavni članci od *M. Bogovića, Dra. D. Demetra, Ivana Kukuljevića S., Ivana Tàrnskoga, St. Vraza* i *Ljud. Vukotinovića.* Izdao *Ivan Havliček.* Knjiga I. U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 16na. str. 150. Cěna 1 for. 30 kr. (U ovoj knjižici ima osam slikah nar. nošnje. Ovo dělo već je vàrlo rědko.)

Antologia slavjanska (sic). Iz rukopisah Dubrovačkih pjesnikah, sastavio grov *Orsat Počić.* Knjiga I. U Beču 1834. Tiskom Mekitaristah. 8na. str. 190. Cěna 45 kr. sr. (Šteta što od »Antologije slavjanske« (bolje govoreć »slovinske«) nije dosad više izašlo. Knjiga ova pàrva ima uzorah iz jědenajstorice pěsnikah dubrovačkih iz XV. i XVI. stolětja).

Diela *Ivana Gundulića.* Knjiga I. Osman, epos u 20 pievanjah Sa slikom pěsnika i rěčnikom sviuh rěčih, što se nalaze u ovoj pěsni, něm. i tal. tumačenih. (Troškom nar. Matice ilirske). U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 8na. str. XIV, 358 + 138. Cěna 2 for. (na tananiem papiru 2 for. 30 kr.) sr.

Trublja slovinska od *Vlad. Mincetića.* Izdao *Ivan Kukuljević S.* U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 16na str. 45. Cěna 10 kr. sr.

Pjesme *Ane Vidovićeve* (Poemetti di *Anna Vidović*). U Zadru 1844. Tiskom bratje Battarah. 8na. str. 240. Cěna 1 for. 40 kr. sr. (Dosad je od ovih pěsamah izašlo pet svežčićah, ilirski i talianski; nu knjiga još nije savaršena, nego nasrěd pěsni »Bezsmišljenja u ljubavi« prekinuta.)

Ljubice (pěsme) *Mirka Bogovića*. U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 16na. str. 76. Cěna 20 kr. sr.

Slavonske varoške pěsme, sabrane po *Slavoljubu Slavončeviću* (pseudonym) a izdane po *Lavoslavu Županu*. Svezak I. (Pěsme ljubovně). U Zagrebu 1844. 32na. str. 110. Cěna 12 kr. sr. (Ovoj knjižici dodate su pěsme umětne, što su pàrvo izašle već pod imenom »Slava lěpote.«)

Slavonske varoške pěsme. Svezak II. Slavonske napitnice sabrao *Vinko Lozić* (pseudonym). U Zagrebu 1844. Tiskom Fr. Župana. 32na. str. 118. Cěna 12 kr. sr.

Pefmi krajnfkiga naroda (sic). Peti Svesik. V Ljubljani 1844. (Tiskom Jos. Blaznika.) 8na. str. 118. Cěna 20 kr. sr. (Peti svezak izdanja sbirke narodnih pěsamah krajnskih od Poljaka p. g. *Korytke*. Pravopis: *bohoričica*.)

Pismę razlike na poštenje božje, B. D. Marije i sviuh svetih, sastavljene od O. F. *Vice Vicića* god. 1785., sad pako na svitlost dane po O. F. *Fr. Jukiću*. U Splitu 1844. Tiskom Olivetijinim i družbe. 8na. str. 96. Cěna 20 kr. sr.

Iskrice od *Nikole Tomasea*. Izdao *Ivan Kukuljević S.* U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 8na. str. 46. (Neima više nijedan komad za prodaj.)

Prošastnost ugarsko-hàrvatska. Historičke novelle od *Ljud. Vukotinovića*. Dio I. (*Štitonoša*.) U Zagrebu 1844. Tiskom Fr. Župana. 16na. str. 166. Cěna 30 kr. sr.

Prošastnost ugarsko-horvatska. Historičke novelle od *Ljud. Vukotinovića*. Dio II. (*Novi vojvoda*). U Zagrebu 1844. Tiskom Fr. Župana. 16na. str. 84. Cěna 20 kr. sr.

Različita děla *I. Kukuljevića Sakcinskoga*. Knjiga III. Igrokazi (Sadàržaj: Gusar i Poraz Mongolah). U Zagrebu 1844. Tiskom Dra. Lj. Gaja. 8na. str. 186. Cěna 45 kr. sr.

Dramatički prevoddi za nar. kazalište. Izdao *Ilia Rukavina Ljubački*. Svezak II. (Sadàržaj: Korsikanci i La Peyrouse od *A. Kocebue*). U Tèrstu 1844. Tiskom Marenića. 8na str. 172. Cěna 40 kr. sr. (Na pravopisu izdavatelja.)

Basne i kratke pripověsti itd. od *Ignjatie Čivića Rohrskoga*, c. kr. kapetana. U Karlovcu 1844. Tiskom I. N. Prettnera. 8na. svezak I. str. 93. Sa satyričkimi kipci. Cěna 30 kr. sr.

(Od ovog krasnog děla dosad su izašla četiri svezka ukupno od 370 str. i s prilogom od 29 kamenotisakah te stoje 2 for. sr.)

Šalivdjija Veselković ili lěkarna za turobne, sabrao i izdao *Juraj Pisačić Hižanovečki* (sic!). Svezak I. U Zagrebu 1844. Tiskom Franje Župana. 16na. str. 98. (S jednim kamenotiskom) stoji 20 kr.

Uprave za dobro i krěpostno vladanje i někoje poslovice za mladež po *Mihoilu Stojanoviću*. U Oseku 1844. Tiskom Divalda. 8na. str. 139. Cěna 30 kr. sr.

Duh kěrštjanski (molitvenik) spisan po *Antunu Ročči* (sic!) svešteniku dubrovačkom. U Beču 1844. 16na. str. 254. (S prekrasnim kipom B. D. Marije) stoji 1 for. sr.

Něšto o pučkih školah. Rěč u svoje vrěme od *Ljud. Vukotinovića*. U Zagrebu 1844. Tiskom i troškom Franje Župana. 8na. str. 58. Cěna 20 kr. sr.

Način vračtva suproti steklini iliti ugrizu běsnih pasah. Po *Josipu Laliću*. U Beču 1844. 8na. str. 26. Cěna 20 kr. sr.

Početni temelji latinskoga jezika za naroda ilirskoga novake (sic!) uredjeni *Henrikom Hěrgovićem*. U Varaždinu 1840. Tiskom Jos. pl. Placera. 8na. str. 74. Cěna 16 kr. — Knjiga ova odlučena bi za pàrve gymnasialne škole. Nije bila dosad nigdě objavljena, zato ju metjemo pod ovu godinu.)

God. 1845.

(*Izašlo je:*)

Ilirski kalendar za god. 1845. (od *Věk. Berlića*). U Budimu 1845. Tiskom Gyuriana i Bagó. 8na. Cěna 20 kr. sr.

Dragoljub, zabavnik za god. 1845. Osnovan od rodoljubivi Srbkinja, izdao *Teodor Pavlović*. U Pešti 1845. 16na. str. 300. Sa 4 slike. Cěna 2 for. sr.

Srpske narodne pjesme. Skupio i na svijet izdao *Vuk Stef. Karadžić*. Knjiga II. U kojoj su pjesme junačke najstarije. U Beču 1845. 8na. str. 664. Cěna 2 for. sr. (U ovoj knjizi ima 101 pěsma. Knjiga I. izašla je g. 1841. u Beču na istom formatu i sadàržajući na 640 stranah 793 pjesme (ženske) stoji 2 fr. sr.)

Slavonske varoške pěsme sabrane po *Slavoljubu Slavonćeviću* (pseud.) izdane po *Lavoslavu Županu*. Svezak III. U Zagrebu 1845. Tiskom Franje Župana. 32na. str. 122. Cěna 12 kr. sr. (Dodata je toj knjižici »Mala antologija ljubeznih pěsamah sadašnjih pěsnikah ilirskih.)

Vila Ostrožinska. Piesmotvori i uvod za krasnoslovje. Od *Ognjana Utiešenović-Ostrožinskoga.* U Beču 1845. Tiskom Über reuterovim, 16na. VI, 176 + 54. Cěna 1 for. sr.

Gusle i tambura. Različite pěsni *Stanka Vraza.* Knjiga I. Zlatni Prag 1845. Tiskom Jar. Pospišila. 16na str. XII 187. Cěna 50 kr. sr.

Luča mikrokozma od vladike crnogorskoga *Petra Petrovića Negoša.* U Beogradu 1845. V. 8na. str. 81. Cěna 34 kr. sr.

Doktora *D. Demetra* dramatička pokušenja. Dio drugi (Teuta). U Beču 1845. Tiskom jermenskoga manastira. 8na. XXVII 208. Cěna 1 for. sr.

Uspomena stogodišnje svetkovine c. kr. pàrve banovačke regimente itd. U Zagrebu 1845. Tiskom Dra. Ljud. Gaja 8na. str. 32.

Putositnice od *A. N. Gostovinskog.* U Zagrebu 1845. Tiskom Dra. Lj. Gaja. M. 8na. str. IV 491. Cěna 2 for sr.

Dogodivšine Štajerske zemle z posebnim ogledom na Slovence. Spisal *Anton Krempl* († 1846). V Gradci 1845. 8na. str. 262. Sa pet krasnih bakrorězah. Cěna 1 for. sr. *(Na štajersko-slovenskom podnaréčju.)*

Baron Franjo Trenk i slav. panduri. Od *Luke Ilića.* U Zagrebu 1845. Tiskom Fr. Župana. 8na. str. 124. Cěna 24 kr. sr.

Vuka Stef. Karadžića i Save Tekelije pisma (p. n.) g. Platonu Atanackoviću, pravosl. vladici Budimskome o srpskom pravopisu sa osobitijem dodacima o srpskomu jeziku. U Beču 1845. 8na. str. 95. Cěna 30 kr.

Egiptski sanovnik iliti Razlaganje sanovah. U Budimu 1845. Tiskom Gjuriana i Bagó. 8na. str. 88. Cěna 20 kr.

Malo zàrcalo slavjanskoga naroda od *Ivana Kukuljevića Sakcinskog.* U Zagrebu 1845. Tiskom Dra. Ljud. Gaja. 16na. str. 32. Cěna 6 kr. sr.

Napputjenja za delotvorno življenje. Iz nimačkoga preveo *Ilia Rukavina Ljubački.* Svezak I. O uppotribljenju vrimena. U Těrstu 1845. Tiskom Marenića. 8na. str. 112. Cěna 30 kr. sr.

Male pripověsti za porabu seoskih školah (od prof. *A. Mažuranića*). U Zagrebu 1845. Tiskom nar. tiskarnice Dra. Ljud. Gaja. 8na. str. 48. Cěna 12 kr. sr.

Izvěrstni popis jednako glasećih, ali različno znamenujućih něm. rěčih sa kratkim gramatičkim izjasnjenjem itd. Spisao *Franjo Šav. Begry*, vèrhovni učitelj u Zemunu. U Oseku 1845. 8na. str. 127. Cěna 15 kr. sr.

Cvět duhovni. Molitvena knjižica za kèršćenike. U Varaždinu 1845. 16na. str. 156. Sa 15 kipacah. Cěna 20 kr.

Pobožnost na pošteuje Sv. Ane (od *Stanka Ovničevića*). U Oséku 1845. 16na str. 54. Cěna 12 kr. sr.

(Pregled o knj. ilirskom (od g. 1846. i 1847.) nastavit će se u knjizi V.)

Knjižanstvo inostrano,

(u koliko se odnosi na nas).

Ostromirskoje evangelije. S. Peterburg 1844. (Izašlo brigom i trudom slavnog *Vostokova*, a troškom štedrosti carske). (Vidi Jahrb. 1845 str. 95.)

Sazavo-emmauzskoje svjatoje blagověstvovanije nyneže Remeskoje, (*vulgo* »Texte du Sacre«). Trudom i iždivenijem *Vjašćeslava Ganky* (sic!). V Češjskoj Prazě 1846. Pečać i bumaga Bogumila Gaaze. Vel. 8na. str. 299 (S jednim snimkom (facsimile) i s krasnim kipom càrkve Emmauzke u Zl. Pragu). Cěna 3 fr. sr.

Putešestvie po zemljam zapadnych i južnych Slavjan. Sočinenije *V. Panova*. Časć I. Kotorskij okrug v Dalmacii. Moskva 1844. V tpografii Avgusta Semena. V. 8na. str. 50.

Radices linguæ Slovenicæ veteris dialecti. Scripsit *Franciscus Miklošich*, phil. et jur. doctor. Lipsiæ MDCCCXLV. In libraria Weidmania. 8na. str. 152. Cěna 1 for. 30 kr. sr.

S. Joan. Chrysostomi homilia in ramos palmarum. Slovenice, latine et græce, cum notis criticis et glossario edidit D. *Franciscus Miklosich*. Viennæ 1845. Apud Fridericum Beck. 8na. str. 72. Cěna 1 for. sr.

Umětnosti.

Zemljovid Europe, sastavljen i izdan *Dragutinom Seljanom*, sveštenikom biskupije Zagrebačke. U Beču 1846. Cěna 20 kr. sr.

Veliki zemljovid carevine austrijanske, južne Němačke, zatim Švajcarske, Talianske, europejske Turske i Garčke. Sastavio i na sviet izdao *Dragutin Seljan*. U Beču 1847. Četiri velika tabaka prostran stoji 2 for. sr.

Karta knjažestva Serbije, sastavljena iz najbolji izvora od Jovana Bugarskog. U Biogradu 1845. Cěna 2 for. sr. (Ovaj zemljovid golema formata tiskao se je i vàrlo krasno izveo u Beču, pa se može dobiti sa ćirilskimi i latinskimi pismeni.)

Bistrica, pěsma slovačka od *Gustava Zechentnera*, Slovaka, a u glas metnuta *Vatroslavom Lisinskim*. U Gradcu 1847. Cěna 20 kr. sr.

KOLO.

ČLANCI ZA LITERATURU, UMETNOST

I

NARODNI ŽIVOT.

UREDNIK:

STANKO VRAZ.

KNJIGA V.

(TROŠKOM NAR. MATICE ILIRSKE.)

U ZAGREBU.

TISKOM K. P. NARODNE TISKARNICE DRA. LJUDEVITA GAJA.

1847.

Putovanje po Bosni

godine 1843.

I.

Znam da se sětjate, kad sam bio u Zagrebu, da sam vam obećo opisati moja putovanja; pak se možebiti i čudite, da rěč datu dosad nisam odàržo? Mili moj Stanko! porad někojih osobitih uzrokah lanjska moja putovanja tiskana su u »Magazinu dalmatinskom« od ove godine. I budući da se slučilo, te sam i ove godine noge pružio od Sane i Save do Une i Vàrbasa, zato nastojat ću i vami štogod napomenuti, što mi je u oči upadalo, koje sravnivši s onim u Magazinu, moći ćete imati pojam od ove krasne a toli zanemarene pokrajine slovinske. Vi znate, da se ja tolikomu krasnorěčju nisam priviko, ko što su humoristički němački putnici (!) obikli izlagajući putovanja svoja, i da prazne rěči na hartiju metjem. Dosta je, da vam napomenem, da sam iz Fojnice*) krenuo 5. d. onoga měseca, koi je svakome prijatan a za putnika najveselii, kadno dětca čobančad radost svoju są svàrnutim svibom t.j. sviralom izjavljuju, težak càrnicu prevraća, a gora zelenom kiti se oděćom, slavulja na pěvanje nudi, a ovi opet putnika podražuje. To čini da putnik ni neosětja, da ga konj kasom svojim raztresa, dapače sve zaboravlja nesgode od umora uzrokovane. —

Kroz razna voćna turskokàrstjanska sela za 4 sata dodjosmo u *Busovaču*. Malim da nezaboravih napomenuti vratolom *Šupljike* i selo pri strani *Živòiće*, gdě leži šeh Adži-Mejnlija u tekiji (samostanu turskom) kod turbeta,

*) Sva je prilika te bi valjalo pisati *Hvojnica* a ne *Fojnica*. *Uredn.*

nad někakvim svetcem sagradjenom. Pitam ja moga kiridžiju, jeli veći svetac ovi od onoga na oglavku? »Baš je ta« (odgovori kiridžija) »on je pàrvi u svem memlečetu od šehislama proglašen: medjuto ovi je Osmanlija!« — Pa šta je zato? — »Jest! ama se ovi s tim ponosi i veli, da je sikirić Vlah, pak ako hoće bit pravi šeh, nek najprid dodje, da ga ja poturčim!« Svi Osmanlije dàrže Bošnjake turske za polu-Vlahe i s tim ih napastuju, da oni niesu pravi ćispet svetca Muhameda. Odtud dolazi, da bosanski poturica voli i Vlahu, nego Osmanliji, jer vele: Osmanlija odreko se je svog věrozakona i kaurinom posto, uzamši njegovu oděću i uredbe švabske t. j. *nizam.* — Idući niz *Šupljike* opazih na blizu razvaljenu tvàrdjavu (po svoj prilici) gnjězdo razbojničko. Upitah drúga, jeda li se šta pripověda od nje? »A tko ti zna?« (veli on) »Pria několiko godinah spuštali su se na gužvah u nju, da traže blaga, pak su tudě našli mnogo meda i voska, dapače i proje našli su.« — *Busovača,* varošica na drumu sarajevsko-travničkom, leži u plodnoj ravnici na pó puta izmedju Fojnice i Travnika. Tu rěka *Kozica* okretje majdan jedan od skora sagradjen. Desno jedan sat daleko vidi se selo *Dobraljevo*, a nad njim na visokome hridu *Hum*, razvaljena tvàrdjava. Tudi su pria 10 godinah tražili blago; al su ga veziru izkopali, davši veliku globu, a našli ništa niesu, osim dva tovara koplja i drugog oružja. Još mi í to kazaše, da se blizu te tvàrdjave i danas vide věšala gvozdena o stěni, i děvojka od kamenà izrězana u kipu. Niže toga kopata je ruda još nedavno a to gvozdena, koja se sad iznova počela vaditi. Lěvo od *Busovače* na istu dalečinu vidi se druga tvàrdjava *Medvidgrad*, gdě se ne samo medvědi već i sove legu. Niže ovog podora vide se još rupe, iz kojih se je onda vadila ruda srěbra i zlata. — Ručavši u *Busovači* nastavimo put preko lugovah zelenih

i za dva sata stignemo u *Vitez*, selo tursko-kàrstjansko u mnogo izglednioj ravnici nego je *Busovača*. Mèsto ovo od tri dućana, jedne džamije i nèkoliko kućah i hanovah spomena vrědno je od bitke Sarajlijah s Vedžidpašom (god. 1840. Kolovoza 15.—16.). Tudě Sarajlije budu pridobiveni i dva najbolja junaka ostavljena »Pinjo« i »Durambeg«, koji na pijanim hatovima nasàrnu na *kumbaru* (topničtvo) vezirovu, i tako ludo poginu, kako to grobovi i kamen s turskim nadpisom svědoči. Odavle do Travnika, dva sata, sve je polje žitom pokriveno, koje, po srědi tekući, *Lašva* natapa. Putnika ne samo polje već i obližnji brěžuljčići u sàrce diraju. Po njima su sela svakim voćem izkitjena s obě strane puta, izmedju kojih dvoje nemogu ostaviti nenapomenjena. Jedno je *Mošunj*, kraj Lašve, gdě je imala biti někakva glasovita naselbina (rimska?). Ovdě ne samo da se vide zidine na brěgu, već i dolě niže u ravnici. Težaci oruć nahode razna posudja, opeke (cigle), a najviše rimskih novacah (srebàrnih, bakrenih i zlatnih), izmedju kojih i ja sam do 15 komadah vidio. Kazivaše, kako je bila Lašva prodàrla, i viděla se někakva magaza. Ob noć stanu kopati. U njoj u kamenu izrězan sanduk, a kad š njega dignu ploču, al lonac poklopljen nadju! Tko srětnii, tko li veselii? Zatàrpavši magazu s velikom radostju, odlete kući, da děle blago! Al kad otvore, sam pepeo! »Vrag podmetnuo« (odmah reknu Bošnjaci). Još i slědeće nadodaše, da pria dvě godine někakav od kaurina kupi kalamintu (tako zovu šibku magnetičku), te ju pusti ovdě. Šibka gdě stadne, počmu kopati, i nadju idolu »kip« u veličini děteta od 5 godinah: trup vas od tuča, glava pako od zlata s ramenim o lamu privezana. Kad ja stadoh priupitivati, šta su uradili od njega? na žalost odgovore mi, da su ga sěkirami razlupali i kod kujundžije raztalili. Često se dogadja, da ovakovih stvarih izkopavaju,

ali prosti seljak krije kó zmija noge, i tako kad propane, istom onda počuje se. Drugo je *Gladnik*, selo kàrstjansko od 12 kućah. Od njega oddavna čuo sam pripovědati: kad je ovdě car Mehmed II. (g. 1463.) prohodio, zapita za ime njegovo, i kad mu kažu, da polag sèvernog položaja hàrdjavo rodi., da je siromašno i ubogo, pa mu Gladnik od starine ostalo ime, caru se dopade ta etimologija, a htiući i svog došastja ostaviti spomen, odpusti selu ovome sve poréze i daće, do danas da ništa neplaćaju osim harača. — Ravno taj dan dodjemo u *Travnik*, varoš stranom na brěgu, stranom pako na podnožju (podgori) *Vlašića* kod rěke Lašve. Travnik je stolno město vezira bosanskoga. Tvàrdjava ne samo što je malena i nejaka, već još suviše na takvom je městu nesgodna, da bi se lasno kamenjem zatàrpati mogla. Čaršija dosta je čista, jer je mnogi opiru šedervani, česme, t. j. vodeni vrutci. Kućah pàrvi boj (kat) je od kamena (t. j. magaze), gori pako dàrveno. Tako je i vezirov konak sagradjen. Da je kuća běla od kamena, već bi se zvala »kula«. Najveća kuća na jedan tavan odignuta (nebrojeći magaze) i od sviuh sgradah najlěpša jest lani napravljena kasarna, koja kad se sasvim dogotovi do 8000 moći će zauzeti vojnikah. I ona je jedina pokrivena crěpom na način talianski. Stan pri zemlji od kamena, gornji pako kat od ćerpića*). Prolazeći kroz Travnik najvećma ti upada u oči plěsnivi *Arnaut*, a od ovoga malo odličnii *nizam*, bezposlen po čaršiji tumarajući i po dućanih i po tri zure (sata) u tàrgovca, koi ga odtěrat nesmije: a da štogod neukrade, uvěk mu valja paziti. Nizami čitave hergele za sobom vodaju gladnih kerovah, a pred ka-

---

*) *Ćerpić* načinja se na način opeke (cigle) samo što se suši na suncu. (Ruski zove se *kirpić* svaka opeka)

Uredn.

sarnom druge straže i neima. Od pasah jedva da tko mirno prodje, a branit se nesmije. — Oko Travnika sela su većinom kàrstjanska. Gradnje po ovih selah běle se ko labudovi, jer svaka kuća, staja ili pojata podzidana je i okrečena. Sva su ova sela na lěpu městu po brěgovih, varoš pako na najgornjem. »Travnik« svak vidi, da dolazi od *trave*, kojom je ova okolica prebogato narešena. Medjuto narod pripověda ime njegovo od slědećeg dogodjaja. »Despot Vuk otme sestru Derdelez-Alije iz Sarajeva. Ovo začuvši Alija odleti u potěru za Vukom. Kod Klokotah (dva sata k Sarajevu od Busovače) proždre zemlja otetu děvojku rad nevěre Vuku namišljene, odkud i danas klokoće t. j. kluča sumporna voda. Kod *Kozice* obosi konj Vukov, odkud ostane *Busovača*, a *Vitezu* ime ostane porad imena Vukova, gdě poslě 24 sata nadvlada Aliju i čak poslě 18 satih otravi konja u městu, kome Travnik ostane i do danas ime.« Još mi i to pripovědaše, da je od skora Travnik postao šeherom (varošom), a od prie bila je samo kasaba (varošica, tàrgovište), a to stoji upisano na někom grobu u selu *Brajković* zvanom. Pismo je ilirska azbuka, i medju ostalim slědeća štija se slova: »*Sto i pedeset godinah živih! triput na Jurjev dan Bělu po ledu pridjoh! triput na Jurjev dan novoga kruha jedoh! nevidih šer Zenice ni kasabe Travnika!!* — 6. Svibnja podranimo iz *Travnika* i poslědnje selo nakon 2 sata ostavimo, unišavši u same planinske preděle, prěko kojih za 6 satih, prešavši *Gostitelj* i *Vitolje*, dodjemo na konak u *Dobretiće* k ondašnjemu župniku. *Dobretići* zove se jedna najviša u svoj Bosni možebit planinska okolica od 150—200 kućah kèrstjanskih. Ljudi ovdě samim gotovo žitom i jedinom marvom životare, medju samim amarikama, koje kuću od kuće zaklonjaju, da putnik ni nevidi kud će se svratiti, a po putu dàrže stoku u stajama. Čudnovato je što fra *Luka*

Vladimirović o ovome predělu piše u knjizi »*Nobilissimae familiae Comitum Dobretich olim Regni Bosniae Optimatis Genealogicus liber* (*Ancona* 1772. *Venecia* 1775). Čita se u rečenoj knjizi, da je ime dobilo od one obitelji plemenite *Dobretićah*. Někakvomu *Dobreti* pokloni car okolicu ovu na prošnju svoje ljubimice, a njegove kćeri *Ljiljane*, koju zarobio běše. Kod ondašnjega župnika prenoćivši, rano uputimo se kroz same amarike do rěke *Ugra*, koju prešavši, stupimo uz planinu *Ugar* i *Ugrice*. Put ovi lasno se uzporedit može s najgorim u Bosni. Mi ga se jedva oslobodimo, prispivši na ručak u *Skender-vakup*, selo gdě imade několiko begovskih i ciganskih kućah s jednom džamijom dèrvenom i 3 dućana. Taj dan preko *Vàrhovinah* i *Viševicah* prispiemo na konak u *Sokoline*, gdě kod župnika prenoćivši, spustimo se niz vratolomne *Osoje*. Ove za jedan sat predobivši, izbavimo se planinskih predělah, koje nas čak od Travnika pratiše. Sad smo u ravnoj župi, plodnome kotaru, koga *Vàrbanja* natapa. Sela po brěgovih, a město od turske varošice u ravnji. Na jedan četvàrt sata vidi se tvàrdjava zapuštena na jednome vratolomu, izpod kog put vodi opominjajući na silnog *Hàrvoju*, koga baština biaše kotar ovi, gdě bude pokopan (g. 1415.). Pregazivši krivodajuću se *Vàrbanju*, koju taj dan pet putah pregazit imadosmo, primimo se slavne gore »*Barakovac*« zvane, bukovinom i hrastovinom preobilate, radi šta je pohode nebrojena stada prasadi. Ovdě nam pokazivaše klupe i odpočivala *Tomić-Mihovila* slavnog harambaše, od kog Bošnjaci pripovědaju, da je on jedini vodio fermanlie četu, a tu milost na slědeći da je dobio način. »Življaše něgdě Arap dvoglav, koi je caru bio dodijao. Car mnoge milosti obeća onome, koi bi ga smaknuo. Nitko se nenadje. Najposlě Tomić Mihovil obeća smaknut ga pod tim ugovorom, ako mu se dopusti, da četuje

slobodno. Car obeća, dapače i ferman dade Mihovilu, a ovi pogubi dvoglava Arapa.« — Pria nego smo unišli u *Barakovac*, prodjemo *Čelinac*, dva turska sela, gdě se mnoge stupe okretju na *Vàrbanji*, stupe od baruta najglasovitieg u svoj Bosni. Ovdě se uputismo sa 6 Arnautah. »Eto muke!« (pomislim u sebi) »sad će biti sto sijasetah!« Zato dok unidjosmo u goru, opalim ja moga haberdara, pak ga odmah napunim pred njihovim očima, spustivši dva zàrna u njega. »Nek je sigurno,« (velim ja), »imade ovda uvěk zlih ljudih!« Na to i oni potegnu svoje šare, opale a nesastave. Biahu zakisle. »Gledaj ti toga« (rekoše oni) »kod ovakovih pušakah lahko bi glavu izgubili.« Dok oni opet puške izvàrte, izpale, otaru i opet napune, dotle i do pò Barakovca prodàrsmo. A ja opet opalim dvě male, pak opet napunim i olovom učvàrstim. Potegnu i Arnauti. Al kog opali, kog nesastavi. »Gledaj toga rugla« (velim ja) »s kakvim družtvom putujem. Mogo bi glavu izgubiti. Da bi mene moja prevarila, ja bi š njome u pó Vàrbanje.« — »Vala, hodja, pravo govoriš« (vele oni grohotom smijući se). U tom jedan: »Dajder boga ti! da ti vidim jarak.« — »Sabur druže! znaš« (velim ja) »šta su mudri kazali: *Žene, konja, ni oružja nedaj od sebe!*« — »To ti je komad besěde!« (odgovore svi). — Tako se š njima bacajući lafe (šale), izadjemo iz *Barakovca* i u ravnicu sadjemo, gdě se nije bilo bojati, jer ljudi po njivah radiahu. Pitam ih sad, iz kog su města? »Od Janja!« Ja: »Kako engledišu tamo?« »Arnautski, bugarski i malo bošnjački!« (odgovoriše mi). — Peti put pregazivši *Vàrbanju*, za sat dodjemo u *Banjuluku*. Varoš ova i tvàrdjava dvojnom je veća od Travnika. Leži dolnji šeher većinom u ravnji, gornji pako obalom *Vàrbasa*, u kog se slěva Vàrbanja. Dok su beglerbezi s Bosnom upravljali, bila je Banjaluka njihova stolica. Nad varošom ovom vidi se brěg *Osmina*,

iz kog mnoga dopiru vrěla u varoš. Nahode se ovdě toplice u gornjem šeheru, a u okolici broji se do 13 toplicah na različitih městih. Tvàrdjava na sgodnom je městu sagradjena, bila endeci i bedemi dobro utvàrdjena, al sad su se već počeli osipat. *Banjaluka* leži na vàrlo lěpom i plodnom městu, i čak do Save 8 satih — sve je ravno polje. Najglasovitia u cěloj Bosni jest ovdašnja džamija »Feredija«, zvana od beglerbega svoga utemeljitelja. Izvanjski vid njezin naliči na càrkvu, a munara na zvonik (turanj). Još bivši dětetom čuo sam pripovědati, kako su Turci tri naimara, kad su dogotovili džamiju, naumili pogubiti, da nebi još takvu gděgod načinili. Ovo pročuvši naimari naprave sebi krila te tako poběgnu iz džamije, a niesu mogli pregoréti bradavah, koje leteći izvàrnu se i odsèku dvojici krila, te tako padnu màrtvi kraj Vàrbasa, gdě im se i sad kazuju grobovi; a tretji ponajmudrii, odbacivši u dobar čas bradvu, spasi se. Predanivši ovdě nastavim put 10. Svibnja prěko *Brankovca*, najmivši si tri oružana momka. Na ručak prispiemo u *Bronzeni-majdan*, tursko selo u plodnoj dolini kod *Gomionice*, na kojoj su još pria několiko godinah tukli majdani od měda (tuča), al sad porad velikog su zuluma zaustavljeni. Odmorivši konje i ručavši, odtale se dignemo prěko *Sratinske*, sela i rěke, na kojoj tuče několiko majdanah gvozdenih, koju ostavivši unidjemo u znatnu planinu *Beregemicu*, izkitjenu obilatom hrastovinom i bukovinom te i hajducima svake godine. Nakon tri sata, ostavivši *Beregemicu*, dodjemo u *Sasinu*, selo kàrstjansko s několiko majdanah gvozdenih. Tudě kod župnika prinoćivši, zorom ostavimo *Sasinu* i prěko lugovah, bàrdah i dolinah za dva sata sidjemo u ravnicu, koju natapa *Sana*. Kod *Sanskog mosta* prevezemo se na kerebu (ladji). *Sanskimost*, varošica, imade několiko dućanah i zapušten gradić, pod kojim *Zdena*

utiče u *Senu*. Za dva sata išli smo ravnicom uz *Zdenu*, dok nestigosmo njezinu sestru *Bliju*. Ovu prešavši ugledamo *Kamengrad*, tvàrdjavu na jednom hridu ukrěpljenu s novim gradišem. Izpod nje teče potok, a oko njega několiko kućah s džamijom razvalenom. Ja neznam ali je siromaštvo ali nemarnost prama zakonu pravi uzrok, da po selih turskih jedva je viděti džamiju novu, već većinom stàrcanu osobito pako sasvim od větra obaljenu, gdě na zemlji gnjije. Od *Kamengrada* penjasmo se sve pó dana sve više. Došavši u *Lužničkopolje*, stanemo se brinuti o konaku, jer sela nigdě ni od lěka. Komordžije po stotinu gone hranu za *Bihač*. Oni na polju raztovarivši, pustiše konje za travu. Moj konj nije otravljen. Ječma valja mu tražiti u selu. »Gdě je *Japra Bišćevića?*« (pitamo jednog starca kod vode). »Eto gori preo brěga, pak ćete ugledati« (odgovori on). Noga za nogom čitav sat, a od Japre ni traga! Murat, subaša někog bega banjalučkog, ovi dan susrěte se s nami. On nosiaše svomu gospodaru pod Bihač brašno (proviziun). Po turski okresa několiko věrah i postovah laži dědu.« Ej Murate! (velim ja) proj se psovke! Čuj di psi laju! Nagnimo tamo!« Kad u dolinu sadjemo, a eto torovi i kolibe razapete. »Evo šićara« (poviče Murat). »Dobar večer, Vlasi! Gdě je Japra? Vodite nas tamo.« — »Bog s vama Turci!« (odgovore čobani) »ako ste prošli polag vode, ondě vam je ostó put u Japru!« Murat: »»A vi gledajte konak! Brava nećemo, već sir i mlěko odmah da nosite, i kajmaka neka bude kozjega: vatru loži, vlaše!««— Tudě razjašimo. Mrak se uhvati sasvim, nalože čobani vatru. Ja se spustim na kabanicu, a Murat stane po svom običaju kó subaša izdavat se, psovati, prětiti da će odmah dvě ovce podvaliti, ako večera gotova nebude i nama i konjima. Ode čoban doněti sěna, a drugi poběže. Pitam ja: »Murate! jesi li ti ikad pod Bihač dolazio?« — ««Ni-

sam!«« (veli on). — »Pa kad nisi, kako ti smiješ ovdi zapovědati? jedali neznaš da je ovdě goli kremen? Ta lani su u istoj *Japri* 6 Arnautah pobili, nisu ovo tvoji kmeti. Mi možemo poginuti noćas, i to s tebe. Podignut će cělo selo, pa kud ćemo mi? ovom vlahu neima zakona. Znaj dobro Murate!« — Sat i više prodje a ni čobana ni sěna! »Eto Murate!« (opet ću ja) »nije li nam bolje bilo šutiti. Mogli su nam barem vatru poticati, a sad iz mraka mogu nam konje pokrasti.« Ja i nesvarših, ču se glas: »O Turci, o Turci! Evo vam na brěgu sěno! Ja nesmiem tamo doći: vi ste moga čobana zatěrali i ovce iz tora pustili · Takvih zulumčarah ovi vilaet nije nikad zapamtio. Prekjučer prošlo je četiri hiljade askerah, pak takvog nam zuluma nikakav neučini. Vidit ćemo se sutra pred vezirom, jeli on to dopustio? itd.« »Nuto iftire! ako znaš za Boga« (veli Murat) »nuto Raca ali ti je běsan!« Neostade ni post ni věra; sve skresa Murat. Al tko će se sad naći, da ode po sěno? Boji se svak zasěde. Najposlě moja dva momka odoše pak donesoše. — Tu noć okó vatre okretjući se malo i zaspah, toliko sam se putah obazrio, da nije ukraden konj. Kad se ja probudih, vatra se ugasila, a po meni obělio mraz, a to i 3. Svibnja. Odmah se opremismo te kroz polja i livade na ručak dodjemo u *Jasenicu*, tursko selo, nad kojim se vide zidine od kule Běširevića, koju Vedžidpaša god. 1837 obori. Taj dan, prošavši kulu i selo *Radić*, spustimo se niz planinu *Risovac* u polje zeleno, koga rěka *Una* natapa. Nasrěd ove eto ti *Bihač* grad gdě se běljuška u otoku! Kroz čaršiju jedva se provukoh od množtva Arnautah i nizamah, koji se za uzbit krajišnike, biše tudě sakupili. Jedan sat od grada leži *Vedropolje*. Tamo odoh k župniku kat. na konak. Sutra dan išo sam na »veliko groblje«. Tudě se je vojska bila utabórila (4—5000 momakah). Na kapiji vezirevoj bàrzo opremivši poslove, sutra dan odmah krenem se natrag istim

putem. Al da štogod kažem i od Bihča grada. Grad taj već se počeo osipati, i jedna strana zida od austrianske strane oborila se sasvim. Leži grad ovi u ravnici s ove t. j. Hàrvatske *Une*, koga opasuje jedna otoka od nje, kasnie napravljena; i ova opet niže grada sjedinjuje se s glavnom *Unom*. Kako grad tako i predgradja u plemenitoj su ravnici prekrasno razložena. *Bihač* odstoji od austrianskoga korduna *Zavalja* pó sata; od *Banjaluke* 24, a toliko i od *Jajca*. Grad taj jest glavno i najveće město u turskoj Hàrvatskoj. Kako kazuje *Farlati* (tomo 1. pag. 481) sagradio ga Bela IV; narod pako pripověda da su Senj, Karlovac i Bihač sagradile tri sestre. Od Kamengrada do Bihča predělje je planinsko, i budući da tuda neima kàrstjanah, zato je mene malo tko ili uprav nitko mogo poznati: šta sam i odklen sam? a kazat se nisam smio, jer bi gomilama k meni bili nagàrnuli hrištjani, da im »zapise« dajem. Zapis u Bosni služi na město svakakve lèkarije. Što god koga zabolělo, a on leti odmah k svešteniku da mu zapiše i mòći dade. Da sam se htio pokazivati što sam ja, i za dva dana nebi me pustili izmedju sebe. Al nije meni bilo do praznověrja njihovog. Al opet druge muke! Tko nepoznanu za novce ište, kažu da neimaju ni zalogaj kruha. Vrativši se dakle mi iz *Bihča* odredimo na konak u *Japru*. Sad zadjemo u selo od kuće do kuće pitajući: može li se gdě nóćiti, samo da nam je za konje sěna i ječma, to ćemo platiti, a drugo imamo sa sobom. Petnaest kućah prošli smo; svagdě kažu: »Nejma! Vojska pojela sve što je bilo! Ajdete proti *Majkiću*! tudě moći ćete noćiti.« Pod sami mrak dodjosmo kroz ovu dolinu pred popovu kuću i pitamo: Bi li nam za pare dali ovdě prenoćiti? Stana neima nigdě! Popa nebiaše kod kuće. Izadje mu brat i nevěsta popadija. Da te Bog sačuva slušati, što ti ova plěsniva snaha prosù na nas psovkih. Ni talianski matrozi (mornari) nebi znali

proti bari više psovati. »Ženska glavo!« (velim ja) »prištedi se tvoje mladosti. Ako sam te upito: imaš li, nit sam opsovo, nit oteo. Kini mi se s očiuh, dok zla nisi vidila.... Dajte mi konja da idem!« — Uhvati popov brat za konja i neda. »Nemoj aga!« (veli meni) »Još nitko izprid naše kuće nije otišo nenoćivši!« »Ali silom!« (priuzmem ja) »a ja toga neću!« Mi to govorimo, a iz kuće 10 Turakah izadje, te na me zagàrme, da ova kuća nemože stajati uvěk sama, dočekujući goste. »Bre aj siktur!« (zavičem ja) »nemože take kokošare, koji badava hodaju od kuće do kuće; a ovako moći će uvěk, jer ja se na put nisam spremio prazne kese.« Na to Turci šut! ter se jedan po jedan uvukoše u kuću. Momci razpraviše konja, a mene odvedoše u popovu ćeliju, gdě on liturgjiju svešta. To ti je jedna dàrvena sgrada, koja imade iz nutra peć, jedan krevet obataljen, jedna polica i troje knjige i několiko čadjavih ikonah na zemlji, jer poda neima. Prostàrše slamu i vatru naložiše Dok se ja razpremih, u tom i donesoše večeru: vruću pogaču, cicvaru i mlěka. Ja iz bisagah izvadim moju hranu i plosku vina, te stadem večerati. I tad upaziše, da niesam Turčin. Šapću onda kućani, koji su se nad sovru nadvisili. »Nebegeniše naše večere!« a neznaju, da se meni i na moju gàrsti, gledajući mladu popadiju kako je čista. (Ovo je ona ista popadija, što su joj lani Arnauti ubili muža, al da su nju, manje bi bilo štete.) Velim družini: »Ništa neima gore nego jezičnasta žena!« Ona oborila od stida oči. — Plativši konak, rano se oddělimo iz *Japre Bišćevića*, te stignemo zdravo osmi dan opet u Fojnicu. —

II.

Ni pun měsec neprodje, a mene opet 18. Lipnja opremiše iz Fojnice, ter tim istim putem dodjem do *Banjeluke*. Odavde sad skrenem u *Ivansku*. Tudě kod

župnika prenoćivši, uputim se prěko selah *Sěmići*, *Mičie* i *Turiaka*, a za 6 satih prispiem u *Gradišku* bosansku. Koliko god opisivao lěpotu ovog města, sve će lěpše ostati. Ravnica jedna preplemenita a posrěd pružila se šuma *Savski lug*, od Save ime noseći. Jedna gora od 6 satih razširila se je u daljinu, u kojoj rědko je viděti drugo dàrvo već sami hrast u nebo grane šireći. Kroz njega prolazeć mogo sam sve od žalosti plakati, gledajući kako je malo i veliko ustalo, da ga utamani. Jedni dûge na hiljade sěku; drugi za ladje i brodove; tretji za vatru, prodavajući prěko Save u Slavoniju. Čobani, kojim nitko nezabranjuje, od bezposlice poběku najveći hrast, drugoga naběku pak se osuši. Najviše pako naselilo se u tom lugu několiko kućah, pak pali hrastove i cělu šumu, da može orati i sijati. Čak iz Francuzke i Englezke tàrgovci ovdě za brodove sěku hrastove, koje oni izaberu, al bojat se, da neće za dugo! Lani mi je Adži-beg Čekić kazivao, da se je u Aleksandrii nalafio (našalio) na brodu, koi je bio uběčen u Savskom lugu. Nemogu nikako razaznati, zašto Prěkosavci *Gradišku* bosansku zovu Brebirom. Za to ime ovdě nitko nezna, već je svaki uvěk Gradiškom cèpa. Varoš ovi ima na obali Save něšto i grada i dosta priličnu tàrgovinu na skeli. Od *Banjeluke*, kud spada, 8 je satih udaljena. — Predanivši ovdě, natrag se vratim u *Ivansku*. Predělje ovo (od 150 kàrštj. a 50 hristj. kućah) jedno je od najznamenitih. Kuće pri brěgu od svaklen voćnjacim obkoljene osobito šljivom kao gorom. Više izpod kućah vinogradi. Po srědi teče několiko potokah. Pri brěgu vidi se podor *Ivangrad* a u naokolo gore hrastove, koje obilazi nebrojena kàrda (čreda) kàrmadije. Po ovih gorah ima čitave čete Kranjacah te pale pepeo. Kaza mi moj priatelj Miško Šlesinger čifut iz Càrnika, koji tuda rakiju prodaje, da je on lani u Gradiškoj platio veziru 600 for. sr., a ove godine 4000

for. sr. za monopol, kupovati šiške u 12 kadilukah. Još više platja se za pijavice, a najviše za dùge i pepeo. To inostranac iz Bosne iznosi, a obćina nedobiva ni pare probijene. Ovo sam samo od prilike naveo, da uvidite gospodine! zašto je ovdě toliko siromaštvo pri zemlji toli plodnoj i svakim darom od prirode nadarenoj. Za četiri sata sve ravnicom dodjosmo u *Kozarac*, u varošicu u plemenitom městu sa zapuštenom napolak tvàrdjavom. Ništa čověku nečini se začudnie, neg viděti tako siromašne i napolak opale kućarine, a okolo neizměrne vàrtove i bašče i njive itd. Al je upravo siromaštvo, al je nevaljalstvo?! — Ovdě prenoćivši za dva sata stignemo u slavni *Pridor*, varoš na plemenitoj ravnici kod *Sane*. Imade i něšto slabe tvàrdjave. Varoš ovi porad tàrgovine svaki dan raste. Odavde po Sani na malih brodovih gone gvoždje za Biograd, a odande sól vlašku natrag. Brodovi ovi mogu podněti 50—2000 tovorah gvoždja kako je voda golema. U *Pridoru* noćivši, sutra dan prevezemo se prěko *Sane*. Za jedan sat stigosmo u *Ljubiju*, varošicu od 80 kućah i několiko majdanah gvozdenih; a na ručak u *Volar*, gdě taj dan ostanemo kod ondašnjega župnika. 3. Sàrpnja ostavimo *Volar* i njegove hrastove gore. Spustivši se niz *Staru* rěku i prošavši několiko selah, koje svako po několiko majdanah ima. Do ručka dodjemo u *Stari majdan*, varoš medju dva brěga, kroz koje teče *Stara* rěka, okretjući několiko majdanah. Město ovo ima slabe tvàrdjave. Sva nahija *Staromajdanska* i od strane *Prědorska* i tretjinom *Banjalučka* jesu bàrdovite i kàršovite. Bàrda ova osim dragog kamenja daju svake vàrste rudu. Na mnogo městah (osobito u nahiji staromajdanskoj) viděti je rupe i podore, gdě se je prie 400 godinah talila i plavila ruda, a sad se samo gvoždje opravlja; i ovo je najbolje gvoždje za cělu Bosnu. Ljudi, koji gvoždje ovo opravljaju, sami su seljaci, a

to kàrstjani »Madžari« zvani (u staromajdanskoj nahiji u 15, u pridorskoj u 9, a u banjalučkoj u 3 sela). Okó pódne ostavimo *Starimajdan*, te dodjemo u *Bàrdare*, gdě su prie bile same močvare i bare, sad pako selo, 2 majdana i kula *Derviš-bega* (prie kapetana, a sad muselima staromajdanskog). Niže Bàrdarah predjemo na *Tàrnavi* Sanu prěko novog mosta. Odavle opet viděsmo ravnice Sanske, *Sanski most* i *Kamengrad*. Taj dan eto nas opet u *Sasini*. Tudě kod župnika predanivši, sutra rano krenemo prěko hladovite *Beregemice*, a za tri sata eto nas pred kaludjerskim samostanom »*Gomionica*« zvanome. Selo ovo na podgorju Beregemice stranom je kàrstjansko a stranom hristjansko. Ovih poslědnjih je samostan. Tu teče rěka *Gomionica* okretjući několiko majdanah. — Ja sam pàrviput, hodajući po Bosni, svratio se hristjanskome popu u Japru, i tudě sam od popadije zlostavljen (Bošnjak kaže: *ograiso*). Oddělivši se iz Japre na dva sata prošo sam kraj *Lipnika*. Tudě su mi kazivali da ima hristjanski samostan. Ja sam se htio svratiti, nu razabrah, da nije samostan, nego dàrvena samo càrkva i kuća, u kojoj tri popa stanuju. »Neću više popu na konak i na ručak!« Zato i mimoidjoh *Lipnik*. Kaludjeri su prosvětljenii, zato ja, da opet neograišem, k njima se svratih. Služba prihvati konja, a iguman stade se sa mnom ljubiti. Iznesoše na travu ćilim i jastuk. Tudě me posadi. Donese iguman kavu i rakiju. Al meni sve něšto fali. Htio bi štogod razaznati. Zato počmem pitati igumana: šta se pripověda, od koga i kad je sagradjen samostan i càrkva? Imaju li starih kakovih rukopisah, o tome i drugome koječem pisanih? Al se na skoro zastiděh, kad opazih, da mene iguman nerazumie. On samo odgovara: da su mu majstore odtěrali u Banjuluku, a da je počeo pokrivati càrkvu. Što ja očima gledam? Na moju pravdu! ovo je Gàrk (pomislim u sebi); al bàrzo doznah, da ga

glava boli. Jednog opazih, gdě pušeći s bensilajom pod puškami šetje se okó càrkve. »Gospodine! je li ono pop?« »Oprostite! (veli iguman), ako je i metnuo ruke na stražnjicu, ovo je selo, ono je kaludjer.« Jedina brada od 2 pàrsta izdaje ga za sveštenika. Pet kaludjerah obitava u ovom samostanu, na samostan nikakove prilike neimajućem. Ni s jednim nemogoh imati priliku sastati se i razgovoriti. Svi se okretju od mene, da me nevide, a igumana zaboléla glava; ter tako prodje u dim sve moje ufanje pronaći štogod važnoga.— Càrkva imade oblik gotički. Dosta je pomalena, ali tvàrdo sagradjena. U nutra ima několiko knjigah càrkvenih, u Mletcih i Rusiji tiskanih; nu već su i na polak razdàrte. Jedan psaltir sav u razsolu ukvašen kan da su kupus njime pokrivali. Osim toga nadjoh izmedju njih troje tiskane u Rusiji god. 1824. Drugo ništa znamenitog. Najpotlam kazaše mi, da je càrkvu ovu sagradila několja turska carica. Ime njezino kazati mi neznadoše.— Tudě ručavši nastavimo put prěko raznih hristjanskih predělah i městah planinskih, imenito prěko *Sünice*: u planini zamàrknemo, te rano 7. Sàrpnja u jutro dodjemo u *Varcar-Vakup*, varoš na bàrdovitu městu, od svaklen obkoljenu planinami. Tudě taj dan ostanem pri župniku katoličkom, pa sutra dan podranivši stignemo za 2 sata u *Jezero* ili *Gjul-hisar*, varoš kod *Plive* u ravnici. Odavle prošavši idje se kraj *Plive*, koja se je na način jezera razlila u naokolo po polju golemome i dugome do sat i pó. Prijatno je tuda viděti, kako mali čamci plove, kó po moru talianske barke »gondole«. I divje patke biahu poklopile obale od jezera.— Ovdě mi pripovědaše, da je něki Sarajlija htio sve polje posušiti svojim stroškom (a to bi lasno učinio, probivši stěne, kud bi Pliva odticala); pak mu niesu dopustili ondašnji žitelji, premda je mala bila pogodba t. j. da za tri godine sám on smie polje posijati. — Na

moje pitanje: zašto niesu dopustili? odgovoriše mi, da sad mnogo veću korist vade, plaveći dàrva i ribu hvatajući, neg bi sijući mogli vaditi. Tu se nahodi dosta svake vàrste ribe, osobito mrene u izobilju. Odavle sve kraj Plive za 2 sata na ručak prispiemo u *Jajce*, grad najglavnii u dogodovštini bosanskoj, něgda prestolno město, a i danas je najtvàrdje i najsposobnie za boj. Grad ovi sagradjen je u srěd planine na jednom brěžuljku, imajućem priliku jajeta. Kažu, da ga je sagradio někoi Neapolitanac rodom iz Lukula, zato *Jajce* kod mnogih pisaocah dolazi pod imenom »Arx Lucculiana«. Gradovi, pod kojim *Pliva* s velikom bukom udara u *Vàrbas*, čineći krasni slap (vodopad), uzet bi na prevaru od *Mehmeda* II. (god. 1463). Nu iste ga godine *Matiaš Korvin* priuze opet, i premda su mnogo putah Turci natěravali se, da ga otmu, ipak doposlě bitke mohačke (god. 1527) nemogoše ga prie oteti. Grad ovi i sve što bi toliko putah paljen i robljen, ipak još i danas kako tako medju pàrvim zauzima město. U gradu (u užjem smislu) sami su Turci; nu u predgradjih imade i kàrstjanah dosta s kućom župničkom. Džamije, koje se god vide (a jesu od kamena), samo su imenom džamije a gradjom upravo càrkve, izvedene po ukusu gotičkom, kao i most kameni. To nek bude sada dosta govoreno o Jajcu, iz kog sutra dan 9. sàrpnja krenemo, i prěko planinah *Krezluka* i *Karaule* za 9 satih dospiemo u Travnik, a odavle po drugi put zdravo premda s umorom u Fojnicu. I eto vam svàrha putovanja moga u měsecih svibnju, lipnju i sàrpnju god. 1843! —

Obadva ova moja puta, budući da su bila službena (in officiosis), u bàrzo je valjalo opravit, zato medju prostim narodom niesam imao prilike bavititi se, njihove običaje i navade pamtiti, kao što bi se u učenome putovanju imalo činiti, već hodajući od župe do

župe samo ono sam pobilježio, koje mimogred opazih, a to su vam gotovo puka prazna imena. Zato ćete mi, gospodine! oprostiti, ako vam se prěko ufanja više neslana, nemasna i bezsočna učine nego ste možebiti mogli i pomisliti. Nu kakva bila da bila, da barem iole začinjena budu, evo vam i několiko primetbah! — U nahijah fojničkoj, travanjskoj i jajačkoj, šta se tiče nošnje i razrěčja, sve je jednako. Nu prešavši kod Banjeluke Vàrbas nošjna je već sasvim drugčija, a stranom i razrěčje. U župi banjalučkoj seljaci sebe nazivaju *Šokcima*. Oděća njihova osobite je razlike s oděćom ostalih Bošnjakah: gaće na nalik pantalunah t. j. bez tura; ob zimu kratke i uzke čakšire — puke hàrvatske, koje prolaze po světu (Europi) pod imenom *madžarskih*. Po košulji, koja je uzka, rukavi izpleteni i mnogim izkitjeni kiticami (po 40 na jednome): kite od bělog pamuka. Ovratnica po isti način izpletena i kiticami narešena, koje se prěko ramena prebaci. Zobun càrvenom čohom na male rěze izkitjen, u okolih s pulami od kositera, a ponajviše izšaran modrom i càrvenom vunom. Zobun ovi pripasan je s malom puškom okovanicom, koju nikad nevadi. Pod njom ore, kosi, kopa, dapače mnogi i spava. Ob zimu pokriva ga do koléna »haljina« od sukna obojena u càrno. Kapa u njih najveće je čudo. Ona je od najtanje càrvene čohe*). Kape ove prave terzije (krojači) banjalučki po duljini od tri vàrste: najduže su od lakta (rifa), srědnje od pó, a najkratje od četvàrt lakta. Kapu tu oni na rame prebace, zato ih ostali zovu Bošnjaci »krivokapama«, a sami ju kàrste »hàrvatka«. Pitajući ih, šta to znamenuje i odaklen to dolazi ime? neznadoše mi kazati, a od Hàrvatah neznaju nit imena. *Hàrvatka* (odgovoriše

*) Što Hàrvat zove *suknom*, zovu Bošnjaci *čohom*. A opet je Bošnjakom *sukno* ono, što se zove u Hàrvatah *čoha*.

Fr. J.

mi) zove se kapa tako kó i *zobun*, *fes*. I takovo je, (kazaše) ostalo ime od starine. Tako se nose kàrštjani i s malom razlikom i hrištjani. Al ženskadija hrištjanska nose se do prilike ko senjske Bunjevke ili dalm. Morlakinje! Cure kàrštjanske do 12. godine briju se i nose perčin. Poslě pako ostave kosu, al nebace hàrvatke od pó aršina (lakta) dok se neudadu. Udate omataju glavu i vrat čudnovato navezenom »iridom«, i opet jedan komad puste po ramenu a drúgi na glavi stoji kó u pětla iver (greben). Ova irida izprepinja se s glavatim iglami. Iz glave opet po pet visi sindžirićah, a od ovih velike pare carevice. To je sve od srebra, i tako jedna igla vrědi više od dvadesetaka (cvancige). Po pàrsiuh padaju im djerdani sreberni. Djerdane i děvojke nose ne samo po pàrsiuh već i o pletenici. A na kapi trepetju prišiveni dvadesetaci. Ženske košulje, zobuni i haljetke izpletene su i divno izšarane samom càrvenom čohom i raznom obojenom vunicom, a kitice same bi mogle Argusove oči prebrojiti. Opregača od razne boje vunom opletena, jedna spręda a u mnogih straga na poprěku privijena. — U nahiji staromajdanskoj i pridorskoj Bošnjaci zapadnog obreda zovu sami sebe »Kàrstjani« a drugi nazivaju ih »Madžari«. Njihova nošnja jednaka je sa šokačkom t. j. s kàrštjanskom u nahiji banjalučkoj. U nahiji bihačkoj kàrštjane po isti način zovu »Madžare« [1]). Njihova je noš-

[1]) Do duše čudnovate stvari, što se u Bosni jedna strana naroda zove Madžari. G. *Jukić* kaže da ti ljudi danas ovdě živu, kopajući i taleći rudu. Nebi li se iz dogodovštine moglo dokazati odkud jim to ime? Znamo da je vrěme jedno (a to za kralja *Matiaša Korvina*) Bosna spadala pod krunu ugarsku, a duže vrěmena bila sdružena s tom kraljevinom. Nije li možebiti u ono doba sa sěverne koje gradomedje ugarske doselilo se u Bosnu Slovakah, da kopaju rudu, na kojoj je Bosna još danas vàrlo bogata? Nebi li se to mo-

nja na polak turska, kao što i drugih kàrštjanah po srědi Bosne nu s tom razlikom, da ovdě žene nose mužke gaće i kudname (?) u sred lěta. U nahiji dakle banjalučkoj Šokci nazivaju se »kàrštjani« a u bihačkoj, staromajdanskoj a i pridorskoj (a u ovih samo triuh) »Madžari«. Nije dakle istina što kaže *Karanović* u »Spomenicih Srbskih« (Biograd 1840), da se u sred Bosne kàrstjani zovu Madžarima!? Ako neće dopustiti da je Sava i Una u srědi Bosne, to onda tako mora biti. Što se tiče razrěčja prěkovàrbaškog, ono je istina malo različnie od srědnje Bosne, al to tako malo, da se jedva primětiti može. Dapače svakdašnjim preseljivanjem iz srědnje i gornje Bosne sasvim (da nereknem) u jedno se poměšalo. To ćete uviděti iz slědeće narodne pěsme, u Banjaluci prepisane (Pěsma takova od prilike nalazi se i u *Vuku Karadžiću*, izdanje II. knjiga I. (Beč 1843) pod br. 656. (str. 453.).

Otmetnica Mare.

Odmetnu se odmetnica Mare
U hajduke priko Banjeluke!
Ostavila džerdžef i preslicu,
A uzela lulu i tamburu.
Devet godin harambašom bila,
Desete je ufatili Turci,
Ter je vode šeer Banjaluci.
Gledale je mlade Banjalučke,

žebiti i danas moglo poznati po obličju tih tobože Madžarah i po rěčih gděkojih, a osobito po udaranju glasa? Da Madžari ovi niesu od starine poreklom Madžari već Slavjani, o tom (sudimo) neće nitko dvojiti; već im se ime to onako nametlo s nehajstva, zašto onda nazivajuće ljude nije nitko gledao na kàrv i poreklo, nego samo na krajinu, iz koje se tko doselio. I kako ih prozvaše onda, tako im ostalo ime i do danas. *Pazka urednika.*

Gledale su ter su govorile:
Mili Bože! da lipa junaka!
Odklen li je, od kojeg li grada?
Odgovara harambaša Maro:
Šta gledate, kučke Banjalučke!
Nije Mare kopile rodila,
Već s junacim po gori hodila,
Odgonila trgovačko blago,
Trgovačku robu nekrojenu.
Pak baciše na čengele Maru:
Desno joj se rebro ufatilo,
Gledalo je s pendžera divojče,
Gledalo je ter je besidilo:
Kako ti je na čengeli, Maro?
Odgovara harambaša Maro:
Lipše mi je na čengeli Hajko,
Nego tebi na meku dušeku.
Pak zapiva tanko glasovito:
»Ej Kozaro, zelena dolamo!
»Savski luže, moj debeli druže!
»Ravno Livče, mliko i kajmače!
»Kamengradu, moj masni pilavu!
»A Biaču, tuke i kokoši!
»Sanski mostu, moj vijerni dostu!*)
»Banjaluko, moja težka muko!«
To izusti a dušu izpusti.

Hvojnica u Bosni dne 30. rujna 1843.

I. F. Jukić, Banjalučanin.

*) *Dost* turska je rěč i znači *priatelja*.

Bugarske narodne pěsme.

(Konac*).

16

(*Iz Galečnika.*)

(Cirven trandofil[1]) vo gora veneet;
Prašaet[2]) jego, za ošćo veneet?
Ali veneet za voda studena?
Ali veneet za senjka široka?
Ne mi veneet za voda studena,
Ne mi veneet za senjka široka,
Toko veneet za ubava devojka.

17.

(*Iz Galečnika.*)

»Kiti se, ružo devojko!
Ta ako dumaš da idiš,
Komu će tatka ostaviš?
Komu će majka ostaviš?«
»Drugački vjerni nevjerni!
Jaz imam brata postari,
Nemu će tatka ostavą,

*) Vidi »Kolo knj. IV. od str. 37—56.«

[1]) Rěči (*cirven trandofil*) ja sam dodao, misleći tim nadopunit redak, zašto u rukopisu na město njih bio je prostor prazan. *Trandofil*, od reči *τριαντάφυλλον*, koje danas u Gàrkah znači *ružu* (u Vukovom rěčniku ima rěč *Trandóvilje*, a on tu kaže da je to cvět, što se zove po Linneu *alcea rosea*. Nu u današnjih botanikah imena *alcea* neima, nego je valjda u rěčniku pogrěška, pa bi město *alcea rosea* imalo biti *althæa rosea*, koje se u nas zove *běli slěz*). [2]) *Praša* (kao po ruski i krajnski), *pitati*.

Nemu će majka ostavą «
»Ne li ti velif, devojko!
Nesadi bolek [1]) v gradina,
(Neljubi mlado ubavo!)«
Devojka velit, govorit:
»Drugački vjerni nevjerni!
Kak bolevalo ot mene,
Neka bolevat za mene.«

18.

(*Iz Sebišta i Klenja* *).

Neda [2]) sedit na čardakot,
Nede girlo beleješe,
A džamovi se dziraa. [3])
Zastanalo ludo mlado,
Toko pukat, toko treskat —
Za Nedino belo girlo.
Dejdi, [4]) ludo, gjide [5]) mlado!
Kogá sim ti v sirce vlezlo,
Tiròi, prati [6]) dva proseka, [7])
Da me prosit ot majka mi,
Da me pitat ot tatka mi;
Kogá sim ti v sirce vlezlo,
Ti da bi me kirdosalo. [8])

---

*) Dva sela u okolici Debranskoj (Debra na jezeru Ohridskom).

[1]) *Bolek*, *bosolok* i *bosolokot*, bosiljak. [2]) *Neda*, Nedeljka (ime kàrstno u iztočnoj càrkvi. *Dominica*?) [3]) *Džam* (turski), kula, turanj: *dziraa*, gledahu. [4]) *Dejdi*, deder! [5]) *gjide*, (*djidi*, krasno?) [6]) *prati*, poslati. [7]) *prosek*, prosilac (snubač). [8]) *Kirdosa* (od garč. κερδαίνω, κερδήσω), korist vaditi, dobiti, steći, uživati. U Sàrbaljah kaže se n. p. »Sve je *proćerdao* (proigrao).

19.

(Sa Struge kod Ohrida.)

Ta deka [1]) si mi segna v pazua
Što najde ludo, što zede?
Ta ti prazni raci si tırgna,
I sırceto mi ti pobegna,
Ka bosolok što je v pazua:
Bosolokot i ako se ovenet,
Pak mirisbata [2]) mu stojit;
Hubavoto mome ako se omążet,
Pak hubavinata [3]) mu stojit.

20.

(Iz Bitolja.)

Djul devojka pod djulom zaspala,
Djul mi kapat, na devojka padat:
Dejdi, djule, nemoj kapa na me!
Jaz si, djule, imam golem derdoj; [4])
Mlad me pitat, za staro me davat:
Staro Haro [5]) kato suvo dırvo,
Ludo mlado kitka bosilkova.

---

[1]) *Deka*, gdě. [2]) *Mirisba-ta* miris. [3]) *Hubavina-ta*, lěpota. [4]) *Derdoj* (turski *derd*), nevolja. [5]) *Haro*, ružan starac (po svoj prilici gàrč. *Χάρων*).

II.

1.

(*Torlačka iz Lěskovca.* *)

»Stari Janjo, novi Brıdjanine! [1])
Ljudi kažu, mlogo čeljad imaš.«
»»Imam, pašo! Bog mi ji je dajo:
Dveste kose na kositbu idu,
Baš ka i ono, što je druga čeljad.««
»Stari Janjo, novi Brıdjanine!
Ljudi kažu, mlogu goved imaš.«
»»Imam, pašo! Bog mi ji je dajo:
Sto rala' mi na oranje idu,
A pašitna [2]) nisam ni brojijo.——««
»Stari Janjo, novi Brıdjanine!
Ljudi kažu, mlogo konja imaš.«
»»Imam, pašo! Bog mi ji je dajo:
Trista konja pod kiriju idu,
Jergelune [3]) nisam ni brojijo.««
»Stari Janjo, novi Brıdjanine!

*) Ovu pěsmu poslao mi je g. 1842 iz Biograda prof. Charkovski g. *Izmail Sreznievski.* Jezik u njoj, kako vidimo, gàrdna je směša bugarštine sa sàrbštınom. *Torlacima* zovu u Sàrbiji onu stranu naroda, koja sědi na pobrěžju Timočkom, u okružju Càrnorěčkom. Po jeziku žitelji ti posàrbljeni su Bugari.— Městah, što se zovu *Lěskovac,* ima po Bugarskoj i Sàrbiji više; nu sva je prilika, da je *Lěskovac* ovaj u okružju Càrnorěčkom, u srězu Zaičarskom, (po stat. geogr. rěčniku *J. Gavrilovića*, selo od 70 kućah i 429 dušah).
[1]) *Brıdjanin* (Bàrdjanin), stanovnik města »Bàrdjani« zvanog. I ovog imena městah ima više u Sàrbiji; nu ovi Bàrdjani po svoj prilici seoce su jedno okružja Čačanskog.
[2]) *Pašitna* goved, što se nedàrži radi tězanja poljah, već radi mlěka i mesa na paši. [3]) *Jergeluni*, konji što se dàrže za tragu.

Ljudi kažu, mloga stoka imaš.«
»»Imam, pašo! Bog mi ji je dajo:
Pet iljada u bačiju [1]) idu,
Jalovine nisam ni brojijo.««
»Stari Janjo, novi Bridjanine!
Ljudi kažu, mlogo pare imaš.«
»»Imam, pašo! Bog mi ji je dajo;
Pet stotine kes žuti dukati,
Bele pare nisam ni brojijo.««—
»Stari Janjo, novi Bridjanine!
Stoku jedi, a blago da delim.«—
»»Ako sakaš [2]) za Boga jednoga,
Jaz ti davam koliko ti drago;
Ako sakaš silom da mi uzmeš,
Dveste sabjé na kukovi imam,
Triste puške na klin okačeni!««

2.

(*Iz Panagjurišta* *).

Razplakala se gorata,
Gorata i planinata,
I na gorata drvjeto,
I na drvjeto vrynite [3]),
I na vrynite listata —
Zaradi Indže vojvuda.
Dje da je Indže? da dojde
S pjet stotin mladi junaci,
Djeto gi koršum [4]) nefata,

---

*) *Panagjurište*, město bugarsko na iztoku od Tatar-Bazardžika.
[1]) *Bačija*, *stoka*, što se muzi (u obće se zove *bačija* i gospodarstvo sira i mlěka). [2]) *Saka* (*p. szukać*, gotski *seken*, něm. *suchen*, sl. *iskati*), tražiti. [3]) *Vryni-te* (brinje?), grane, [4]) *Koršum* (turski *kuršun*), olovo.

Gorite da razveseljat.
Kak gi je začul Indžeto,
Ta si sja [1]) bukna, provikna:
Koljolo, Koljo bajraktar!
Razvijaj, Koljo, bajraci,
Sobiraj, Koljo, junaci,
Gorata da razveselim,
Gorata i planinata,
I na gorata drvjeto,
I na drvjeto vrynite,
I na vrynite listata.
Ošte [2]) si gori dumaše:
Gorolo, goro zelena!
Imaš li voda studena?
Imaš li sjenka debjela? —
Gorá na Indže dumaše:
Ti dojdi, Indže vojvudo!
Az je štą sjenka napravi,
Ošte štą voda iztoči,
Kato za tebe vojvuda
I za tvoj odbor junaci....

8.

(*Iz Kalofera.*)

Puška pušna Vjelko junak,
Ta udari Eničaren.
Eničarenot kak padná,
A bajrak mu nepadná.
Vjelko vikna se provikna:
Hoj vi odbor moj, junaci
Sos visokite kolpaci!

---

[1]) *Sja* (aorist), sěde, staňe. [2]) *Ošte*, jošte.

Grob skoro mu izkopajte,
U grob bajrak pobijte,
Za bajrak mu konj vàržete [1])
Da rije njego, dàlboko da zarije,
Konj da cvili, njego da uplače,
I kato gavran da go gračе;
Na sèrdce mu ruža posadéte,
A na noze vèrba zabodéte,
Na glava mu kladenec izvadéte:
Star da mine, vodica da pine [2]),
I pod sjanka da si posjedne,
I toj šte da reče: Bog da prosti,
(Bog da prosti) Vjelko [3]) dobár junak,
Što pogubi Eničaren mlad,
Što mlado robiše, staro ubívaše,
Kaštete na siromasi pališe,
A na bogatite imaneto grabiše.

4.

(*Sa Dunava?*)

Velkoljo, luda gedijo. [4])
Posabra Velko družina,
Ta si gi Velko zavedi
Na Čiljanskata [5]) planina,

---

[1]) *Váržete*, vežite. [2]) *Pine*, napije se. [3]) *Veljka* slave Bugari u nar. pěsmah i pripovědkah kao najvećeg svog junaka. [4]) *Gedio*, ako nije *gjedija*, što znači »budalu«, neznam što je. Medjutim u spomenutoj Bogojevoj sbirci, iz koje izvadih ovu pěsmu, stoji na dva města *čedio*; nu čini mi se da je to pogrěška tiskarska. [5]) Po svoj prilici planina jedna na Balkanu. (Na krajobrazu Lapijinom ima kod Šumlje město jedno, koje on piše *Kiliantscha*. Valjda je tuda i *Ćiljanska planina*).

Ta čirven čador kurdisa, [1])
Čirveno vino da pije.
Kato mi vino pijaše,
Velko mi sipja [2]) zadrjema,
I v sonot Velko sonuva,
Če mu sä (e) sabja(ta) razbila,
Ostro handžarče privilo.
Sonuva Velko ta s' sabudi,
I na družina dumaše:
Družina vjerna, sgovorni!
Ot sonot otbirate li?
Az som soništa sonuval,
Če mi sä (e) sablja(ta) razbila,
Ostro handžarče privilo:
Koj šte sä naje najemna [3]),
Čadorot da mi otbrane?
Najelo mi sä (e) najelo
Edno mi malko kopile: [4])
Az ti sä, Velko, naimam
Čadorot da ti otbranją,
Dogdě da pojdeš (i) da dojdeš.
Če stana Velko otide
Na Čiljanskata kasabata [5]),
Sabjata si priipravi,
Ostro handžarče podostri.
Ta če [6]) na vanka izkoče,
Čirni sä orli vijaha,
(Ta) junački mäsa nosiha.
Hripna mi v pątot Velko (mlad);
Kato mi v pątot otiva,

---

[1]) *Kurdisa* od tursk. glagolja *kurmak*), *razapeti*. [2]) *sipja*=zaspi.
[3]) *Naje najemna* (u knjizi stoji *pae naemna*), najmom najmiti, ponuditi. [4]) *Kopile* (grčki *κοπέλη*, isto onako i karavlaški i cincarski), *děte*, *momče*. Sva je prilika da je rěč ta šćipetarskog koréna. [5]) *Kasaba-ta* (turski), gradić, varošica. [6]) Kad, kako.

Na pątot srešta Arapče,
Krıvavo, holan [1]), krıvavo
Ot perčemot [2]) (dor) do pätite,
I tànka sabja do sapąt [3]),
I bjela konja do griva.
S Bogom ti tebe, Arapče!
S pokloneno [4]) mlado pątniče!
Gdě si hodilo, Arapče? —
Hodih si mlado pątniče
Na Velkovite družina,
Ta mu družina izsjekoh,
Najnapodire [5]) ostana
Edno mi malko kopile:
Tridni go s konjot az gonih,
Nemožah da go ulovją;
Ot daleč si go popitah,
Da li je Velko gedija?
Velko na Čiljan otišel. —
Otivam Velko da tırsą [6]),
Sos Velka da sä borimy,
Kojto nadvije, nadbije,
Toj da si hodi po Čiljan.
Arapče ot konj otsjedna,
Devät pojasa razpasa,
I devät čifta pištovi.
Velko mi, luda gedija,
Edno pojasča razpasa,
Edna (mi) sabja damaskinka,
Če sä s Arapče(to) borjaha,

---

[1]) *Holan*, bolan? [2]) *Perčemot*, perčin, kika. [3]) *Sapat*, neznam šta je (valjda *balčak* ili *dàržak* u sablje?). [4]) Neznam kako se ima to tumačiti, valjda toliko kao naše »pokloni se, mladi putniče!« [5]) *Najnapodyre*, najposlě. [6]) *Tırsą*, tražim.

Ta sä borjaha tri dni i tri večerja [1]).
Gdě to (mi) Arapče posägni,
Ot Velka kırvi tečaha;
Gdě to mi Velko posägni,
S kokaly [2]) mäsa kasaše.
Velkoljo, luda gedijo!
Razpori, Velko, Arapče,
Da videš sırdce junaško.
Koga(to) go Velko razpori,
Arapče bilo s tri sırdca:
Pırvoto frıkna [3]), izkokna;
Vtoroto s pjena pobjano;
Tretjoto haber němalo.

5.

(*Iz Galečnika.*)

»Ali znoeš, vujko, pametuvaš,
»Koga čuvaf [4]) vo Demir-kapija [5]);
»Šo počuvaf tokmo tri godini,
»Ne šo [6]) živo, vujko, nepropuštil.
»Tamam storif tokmo tri godini,
Šo mi dojde gola dervišina,
»I ja jafnaf djoga pelivana [7]),

---

[1]) Čini mi se da redak ovaj nevalja, pa bi valjda imala bit dva, do prilike ovakva: »Ta mi sä tri dni borjaha. — I tri dni i tri večerja.« [2]) *Kokaly* (karvlaški i cincarski (novogàrčki τὸ κόκκαλον) = kosti. [3]) *Frıkna* (slov. *frknoti*), izletiti. (Za *a* piše Bogojev u svojoj sbirci ä pa i ondě, gdě ga po mom sudu neide město kao upravo ni ovdě. Kako se izgovara, Bog si ga zna). [4]) Bugari često metju *f.* m. *h.* tako i ovdě *čuvaf* m. *čuvah*, a poslě *storif*, *jafnaf*, *straf*, itd. m. *storih*, *jahnah*, *strah*, itd. [5]) *Demir-kapija*, varoš i grad na desnoj struzi (Arm) Vardara. [6]) *Šo*, što. [7]) *Djoga pelivana*, konja zelenka, što umi igrat pod jašcem.

»I si zedof žilta bozdogana [1]),
»Ta si firlif na gola derviša;
»A derviša bozdogan mi fati.
»Tirgnaf sabja da zagubą derviš.
»Bog go ubil gola dervišina!
»Ostra sabja ot roci mi zede,
»Pak izvadi derviško oružje,
»I go pribra kraj rusava glava,
»I ja, vujko, nemaf kak da činą,
»Dupnaf [2]) kona kraj Vardar da begą,
»Si nakačif na Tikveški bajri [3]).
»Toga, vujko, nazat se obzirnaf,
»I ja nemaf, vujko, kak da činą,
»Ete derviš zat mene se smejet.
»Tok se firlif vo bela Vardara,
»Si preplivaf obode [4]) Vardara.
»Toga, vujko, nazat se obzirnaf,
»Ete derviš zat mene se smejet.
»Nemaf, vujko, so šo da se braną,
»Jaz izvadif konckata zobnica.
»Bog go ubil gola dervišina!
»Šo mi otna ot roci zobnica,
»Toga derviš nazat se vratilo,
»Si otide vo Demir-kapija.«

Toga velit Jankula vujko mu:
»»Nebore te, dete Tatomirče!
»»Koga odiš vo ladni meani,
»»Da nepiješ so stari junaci.
»»Ot na vino si se pofalilo:
»»Te [5]) nebješe gola dervišina,

---

[1]) *Bozdogan*, buzdovan. [2]) *Dupnaf*, udarih. [3]) *Tikveški bajri*. *Bajr* ovdě neznači »obala« ili »brěg« nego *klanac*. *Tikveš* je varoš na Vardaru izmedju Uštupa i Vodena. [4]) *Otode*, na drugi kraj. [5]) *Te*, to. (Tako i *ete*, *eve* m. *eto*, *evo*).

»»Toko bješe tvoj ti vujko Marko;
»»Ot nafol [1]) se derviš učinilo,
»»Da ti vidi sırce kakvo imaš;
»»Ne sakaše tebe da te [2]) gubit,
»»Tok sakaše tebe da tě plašit.««

6.

(*Iz Galečnika*).

Sultan Murat Bagdad grad mi bijet;
Mi go bılo devet godin vreme,
Ot kapija parče neotroni,
Na deseta sama se otpušti.
Šte izleze ot Bagdad delija,
Pravo tırgna junak na čadora,
(Na čadora) sultanu Muratu.
Mu e vikat sultana Murata: [3])
Nebore te, ot Bagdad delija!
Šo mi tırgaš pravo na čadora?
Togá velit ot Bagdad delija:
Nebore te, sultana Murata!
Kode [4]) sedit Marko na čadora?
Otut [5]) tırgna ot Bagdad delija,
Tırgna pravo Marku na čadora.
Togá vikna Sekula detence:
Nebore te, ot Bagdad delija!
Šo mi tırgaš pravo na čadora?

---

[1]) *Nafol* (turski *laf*), od šale. [2]) *Tebe da te gubit.* Ovakvo dvoštručenje městoimenah posěd. često se nalazi u bugarštini (osobito) u nar. pěsmah, nu to kad biva, svagda jedno je duge a drugo odsěčene ili enklitičko forme. [3]) *Sultana Murata* padež je ovdě imeniteljni. [4]) *Kode*, gdě (U knjizi IV. Kola pisali smo *kąde*, nu ovdě izpravljamo i kažemo da ono nevalja. [5]) *Otut*, odtuda.

Dal neznoeš, ot Bagdad delija,
Kto mi sedit pod bela čadora:
Pod čadora sedit Marko junak,
A so nego Jankula vojvoda.
Al delija mi se neopuli,
Toko tirgat pravo na čadora.
Togá vikna Sekula detence:
Nebore te, kurvino kopile!
Neli čekaš žilta bozdogana?
Bog go ubil ot Bagdad delija!
Ot tirgnuva štica [1]) čelikova,
Natčekuva žilta bozgodana.
Se uplaši Marko i Jankula,
Izbegae na dvor ot čadora....
Ne mi bilo ot Bagdad delija,
Tok mi bilo ot Bagdad devojka.

7.

(*Iz Galečnika*).

Tri godini Marko zaginalo,
Ne mi znoet, Marko kode mi je.
Si jafnuvat Markovata majka,
Si jafnuvat ena birza kona,
Da mi pojde vo grada Edrene,
Mi i [2]) praša mladi dukanžiji [3]),
Dali imat nekoja delija,
Da mi ležit vo temna zondana [4]).
Nebore te, mori stara babo!

---

[1]) *Štica čelikova.* U Sàrbaljah *štica* onaj je štap, što njime těraju bivole, bodeć ih straga u gnatove itd. Nu za ovdě sva je prilika da je *štic* ono što u nas *štit* (scutum) [2]) *I*, ih. [3]) *Dukanžija*, dućandžija, tàrgovac. [4]) *Zondana* (turski *zindan*), tamnica.

Evo imat tri godini vreme,
Ko ovđe ležit kraleviće Marko,
Mi e [1]) ležit vo temna zondana.
Tri kovači tri čengeli pravit,
Ća go firlat Marka na čengeli,
Ća go firlat rano vo nedela.
Otjafnuvat stara majka' kona,
Si e odit doma na divani,
E [2]) kažuvat Markovica mlada:
Nebore te, Markovice mlada,
Marko ležit vo Edrene grada,
Vo Edrene vo temna zondana;
Ća go firlat Marka na čengeli.
Čukat [3]) roci Markovica mlada,
Čukat roci ot svoji kolena,
Ća izkiršit svoji tenki prsti.
Ja dogleda Maria rodbina:
Nebore te, Markovice mlada!
Šo mi kiršiš roci ot kolena?
Dali ti go golem gail [4]) imaš?
Ti mi imaš trideset robine,
Nel si imaš trideset atovi?
Ta se storiš caref kapitija,
Ja ća bidą mlado kafeživče,
Triest robine trieset delije.
Ća poeme pod Edrene grada,
Pod Edrene v zeleni livadje;
Ća storime golema zuluma,
Ća razpuštim koni iz čairi [5]).
Toga velit Markovica mlada:
Nebore te, Mario robino!

---

[1]) *E*, někakva partikula. Ili bi se valjda ovdě imalo pisati *mie* (st. *mě*) i *sie* (st. *sě*) (vidi malo niže). [2]) *E*, joj (proteže se na dateljni »*Markovica mlada.*« [3]) *Čukat roci*, lomi ruke. [4]) *gail* (turski), tuga. [5]) *Čair* (turski), livada, travnik.

Ja ća bidą caref kapižija,
Ama nezną turcki da im sborvą [1]).
Nebore te, Markovice mlada!
V Edrene sim bilo tri godini,
Tri godini mlada robinčica,
Ja sim si e turcko naučeno.
Ti da milčiš, a ja ća im sborvą,
Ti da stojiš luto nalušeno [2]),
Ko ća doet Edrencki begovi,
Selam [3]) ća ti daet, ti da im nezemaš. —
Mi dojdoe Edrencki begovi,
Selam davaet, selam ne im zemat,
(Ne im zemat) caref kapižija.
I prečeka mlado kafeživče,
I posluži po eno gorko [4]) kafe.
Go prašaet Edrencki begovi,
Mi prašaet mladi kafeživče,
Šo mi e luto caref kapižija.
Nebore ve, Edrencki begovi!
Ovdə ležit kraleviće Marko;
Zašte ste go na car nepuštile,
Zato e luto mladi kapižija.
Toga velit Edrencki begovi:
Nebore te, mlado kafeživče!
Nel za te [5]) je gaile imate?
Utre ća go Marka doneseme. —
Nebore ve, Edrencki begovi!
Da ne mi go samo donesete,
Da nestorit nekoja stramota [6]).

---

[1]) *Nezną* i *sborvą* (1. os. jdnbr. sadaš. vr.). u rukop. je bilo pisano s *o*, te neznam sad, izgovara li se taj *o* kroz nos ili čisto. [2]) *nalušeno*, razljutjeno. [3]) *selam* (turski), pozdrav. [4]) *Gorko*, gàrko, vruće, (č. *hořkò*). [5]) *Za te*, sato. [6]) *Stramota*, sramota, Taj *t parentheticum* često se nalazi u bugarštini n. p. *stred*, srěd, *streštna*, sretnuti, itd.

I so nego nekoje stotina.
Go donesoe kraleviće Marka,
Se vratie Edrencki begovi.
I go prašat caref kapižija:
Nebore te, kraleviće Marko!
Da ti puštą tvoja desna ruka,
Ali mozeš da ti i porežeš [1]),
Da porežeš ovije junaci?
Izgovori kraleviće Marko:
Tak mi Boga, caref kapižija!
I tebe bi te poranil junak.
Nebore te, kraleviće Marko!
Ako mene ti me nepozinaš? [2])
Nepozinaš tvoji birzi koni?
I so koni trieset robine?

8.

(*Iz Galečnika*).

Kona kovet kraleviće Marko,
(Sekoja [3]) noga po dvaeset groša,
A šo kovet kona Doriš aga,
Sekoja noga po trieset groša).
I go praša Markovica mlada:
Nebóre te, kraleviće Marko!
Šo mi koveš kona arželija [4]),
Kode dumaš i ti da mi odiš?
Nebore te, Markovica mlada!
Ja ća odą v čista Svetagora,
Ća go vodam dete Matiaše,
Da mi učit knjigi vangeliji. —

---

[1]) *porežeš*, posěčeš, pogubiš. (pol. *rzezać*, gubiti, màrviti).
[2]) *Nepozinaš*, nepoznaješ. [3]) *Sekoja*, svaka. [4]) *Arželija*, potrošnica (od turskog *chardž*, trošak).

Kinisae rano na utrina,
Mi slegoe v Tikveški bairi [1]),
Toga vikna dete Matiaše:
Lele tatko, kraleviće Marko!
Zaboravif knigi vangeliji:
Nel počekaj na beli drumovi,
Birgo [2]) ća odą, brgo ća se vratją.
Se izloga Kraleviće Marko [3]),
Si go prati dete ažamija [4]).
Si otide doma na divani,
Mi e najde porti zatvoreni.
Kak šo beše dete ažamija,
Ne viknuvat [5]), porti da otvorat,
Dupna kona, bedema prefirli.
Ot se kači v šarena odaja,
Si e najde trojca janičari,
Markovica toki [6]) vino služit.
I se uplaši dete ažamija,
Se uplaši, nazat mi se vrati,
I mi stana Markovica mlada:
Nebore te, dete Matiaše!
A šo mi se nazat povratilo? —
Zaboravif knigi vangeliji. —
Se naveda dete Matiaše,
Da mi zemat knigi vangeliji.
Ot iztirgna sabja od nožnica,
Mu preseče glava do ramena,
Ot go firli vo temni zondani.
Počekalo Marko kraleviće,
(Počekalo) na beli drumovi,

---

[1]) Vidi II. pěsmu 5. pazku 7. [2]) *Birgo*, bàrzo. [3]) *Kraljeviće Marko* stoji ovdě u padežu dateljnom. [4]) *Ažamija* (turski), *Adžamija* znači 1) tudjinac, 2) Persianac. [5]) *Viknuvat*, viće. [6]) *Toki*, neznam šta je. (Valjda bi ovdě valjalo da je *tuki* (kr *tukaj*), tudě.

Otut mi se nazat povratilo,
Da mi vidit dete Matiaše,
Al mi došlo doma al nedošlo. —
Nebore te, tvirda pijanice!
Si go za vino dete zalogalo,
Pak si došol doma da go sakaš.
Mlči mlči, Markovice mlada!
Mlči mlči, kak go zaležuvat
Maleňkavo za vino cirveno?
Nebore te, Markovice mlada!
Dete beše malu ažamija,
A kona už poja ažamija:
Gospot znoet kode mi se fatilo?
Ja ća puštą sedomdeset grada,
Ća go naem živo il umreno.

9.

(*Iz Galečnika*).

Vino pijet kraleviće Marko,
I so nego Jankula vojvoda,
So Jankula Sekula detence.
Pijet vino v Markovi divani.
Se opuli kraleviće Marko,
Se opuli v vilincka planina,
Šo dogleda? zeleni čadiri.
Toga vikna kraleviće Marko:
Nebore ve, kralevi bademi [1])!
Nel stanite, koni najafnite,
Da odeme v vilincka planina,
Da vidime, šo je pot čadiri,
Ot jafnae do tri birzi koni,

---

[1]) *Badem* (turski) znači drugče darvo *amygdalus*, něm. *Mandelbaum*, nu ovdě nezuam ěta je.

Otidoe v vilincka planina,
Tuj najdoe cırna Arapina,
Kode pijet vino pot čadıri.
Toga vikna kraleviće Marko:
Stani Arap, da se obideme [1])!
Skoči Arap na nozi junački,
Ot se fırli konu na ramena,
Marko fırli stežka bozdogana,
Arap mu go vo roci dočeka
Čekaj, kurvo, moja bozdogana!
A Marko mu plešti navırtelo.
Kak go udri po plešti široki,
Mu otvori meče sarandarče [2]),
Pak pobegna kraleviće Marko.
Toga vikna Jankula vojvoda,
I toj fırli težka bozdogana.
A i nemu bozdogan mu fati.
Toga vikat cırna arapina:
Čekaj, kurvo, tvojeto oružje!
I Jankula plešti mu navırte,
Ta go udri vo plešti široki,
Mu otvori meče sarandarče.
Toga vikna Sekula detence:
Nebore te, cırna Arapino!
Dali najde so starci da igraš?
Čekaj, kurvo, moja bozdogana!
Ta i sfırli Sekula detence.
Arap izvadi štica čelikova,
Da mi udri žılta bozdogana.
A ot štica parče neostana,
I od bozdogana parče neostana.
Se fatie sos ti dimiškiji;

---

[1]) *Obideme*, ogledamo. [2]) *Meče sarandarče*, šta je to, nemogoh dosad nikako ni propitat ni protumačit.

Se jadoe [1]) tri saati vreme,
A ot sabji parče neostana.
Se fatie v tenki polovini [2]),
Se jadoe tri saati vreme,
Ni toj junak ni toj junak padjat.
Se naluti Sekula detence,
Ta si fati cirna Arapina,
Ta go udri v zemi do pojasi.
Ot pobara [3]) vo treva zelena
Da si naet nekoe parče sabja,
Da porežet cirna Arapina.
A Arapa milno mu se molit:
Nemoj junak, negubi me mene!
Nesùm junak da me gubiš mene,
Tok sùm luba mene da me lubiš.
Tri godini po zemja ja šetaf,
Da otberą junak sproti mene,
Eve sega [4]) tebe mi te odbraf.
Ako mene ti me neveruvaš,
Otpetlaj [5]) mi moji beli grodi.
A Sekula grodi je otpetla,
A ot grodi silnce mi ogreva.
Ja zagušil [6]) luba da ja imat.
Ot ja firli na svojego kona,
Ot mi vikna na svoji vujčevi:
Ne laete [7]), a moji vujčevi!
Da odeme na moji divani,
Da me venčate s ubava nevesta.
Otidoe v Sekulovi dvorje,
Se kačie gore na divani.

---

[1]) *Jadoe*, jědoše, grizoše, (ovdě se uzima prilično naměsto *tukoše* ili *udarahu*). [2]) *Polovini*, tělo o pojasú. [3]) *Pobara*, (pobera?) potraži. [4]) *Sega*, sada. [5]) *Otpetlaj*, razapni, od kopčaj. [6]) *Zagušil*, zagàrlio? [7]) *Lajete*, korite, kudite (poljs. *łajać*).

Golem šenluk [1]) Sekula mi činit,
Šo si nabra gosti prijateli,
A vujčevi na sredini stojèt.
Mi izvadi ubava nevesta,
Po tırpenza roda da calivat.
Toga velit kraleviće Marko:
»Nebore te, bratučed Jankula!
»Dal ot žena rani da raneme [2])?
»I ot žena moki da tırgame?
»Tırgni sabja poreži je glava!«
A Jankula ne je kidisalo.
Tırgna Marko, poreža je glava.
Toga vikna kraleviće Marko:
Ajde, mnuče [3]), druga ća ti najdą
Ot ovaja dva kata polepa.

10.

(*Iz Galečnika*).

Prošetalo Jovan dobor junak,
Prošetalo sedomdeset grada,
Nigde ne go liko arežalo [4]).
Otut mi se nazat zavratilo,
Go prečeka svoja mu stara majka:
Nebore te, Jovan mili sine!
Dal areža ubava devojka? —
Nebore te, moja stara majko!
Ja prošetaf sedomdeset grada,
Ni areža, ni tu prstenuvaf;
Tok sam čulo u grada Leana [5]),

---

[1]) *Šenluk*, radost, veselje [2]) *Rani da ranime*, ranah da dopadamo. [3]) *Mnuče*, unuče! [4]) *Nigde ne go liko arežalo*, nigdě mu nije lice u čud bilo (*areža*, od tal *arieggiare*?) [5]) *Leana*, grad někakov. I u sarbskih pěsmah spominje se někakov *Ledjan*, grad latinski.

Sam ja čulo Grozdana devojka,
V devet bratja sestra kimetlija [1]),
Ja ća odą neja da ja vidą.
Izgovori negova mu majka:
Aj ti tebe, Jovan mili sine!
Tri godini imat kode ja sakat,
Deteline vojvod Poradine:
Je izlegol v gora aramija,
So nego imat sedomdest momčini,
Šo neznoet, kako bolit rana.
Pak otide Jovan dobor junak,
Pak otide u grada Leana.
Prečekae dobrego junaka,
Mu dadoe gospodski on ručok,
Ručat Jovan, ama ne asilno [2]),
Vino pijet, ama ne veselo.
Poprašaet Grozdanite bratja:
Zašto ručaš, ama ne asilno,
Vino piješ, ama ne veselo?
Šo mi imaš golemo gaile?
(Izgovori Jovan dobor junak:
Nebore ve, Grozdanite bratja!)
Ne sùm došol za vino pijenje,
Tok sùm došol po Grozdan' devojka.
Dali ća ja daete za mene? —
Ja davame, zaš ne ja davame?
Toko i imat tamam [3]) tri godini,
Kode ja sakat Detelin vojvoda....
Ne ća možeš derven [4]) da preskočiš...
Toga vikna Grozdana devojka:

---

[1]) *Kimetlija* (turski *kyjmetlu*), draga. [2]) *Asilno* ili znači *silno*, *jako*, ili je valjda novogarčki ἀσελγής, pohlepno, lakomo, pohotno. [3]) *Tamam*, taman, istom, upravo. [4]) *Derven* (turski), jaruga, jama.

Daite me za Ovan [1]) dobor junak,
Ja dervena sama ća preminą,
Detelina neće da go premam.—
Ja dadoe za toj dobor junak.
Toga mi se Jovan razšenilo [2]),
Ručok ručat, asilno ručalo,
Vino pijet, veselo zapilo.
Otut mi se doma zavratilo,
Zafatilo svadba da mi činit,
Posobralo kiteni' svatovi,
Malo nešto tri iljadi duši.
Ot pojdoe u grada Leana,
Ta mi pile tri dni i tri noći.
Tok mi i straf, nazat da se vratit.
Toga vikna Grozdana devojka:
Nebore ve, moji devet bratja!
Ot sedlajte kona karamana [3]),
Donesite ruvo delibaško [4]),
Ća se činim careva delija,
Ta ća odam mladi muščulžija [5]).
Ot sedlae kona karamana,
Donesoe ruvo delibaško,
Se učini careva delija,
Ot se firli konu na ramena,
Se opuli više na nebesi,
A svatovi groznica i fati.
Otu turgna pravo vo dervena.
Koga vleze vo strede dervena,
Mi ja vikna pesna glasovita.

---

[1]) *Ovan*, Jovan, Ivan. [2]) *Razšenilo*, razveselio, uzradovao, (sravnaj *šenluk*, radost). [3]) *Karaman* (turski), vranac konj. [4]) *Ruvo delibaško. Delibaša* u turskoj je vojci glava straže carske. [5]) *Muščulžija. Muštulük* po turskom je pošljina (Bothenlohn), a *muštulukdži* onaj, koj hoće da zasluži pošljinu. To isto je i ovdě *muščulžija*.

Ja dočulo Detelin vojvoda,
Ja dočulo i ja pripoznalo:
Nebore ve, sedomdest momčina!
Izlezite na beli drumovi,
Prečekajte neznojna delija,
Da ne mi je Grozdana devojka.
I premina neznojna delija,
Mi otide gore na divani:
Bog pomagaj, Detelin vojvoda! —
Daj Bog dobro, mladi muščulžija! —
Mi ja prošat Detelin vojvoda:
Mi ja vodite Grozdana devojka?
Tak mi Boga, Detelin vojvoda!
Taja otide preku cirno more.
Toko dajte ena čaša vino,
Pusto girlo mi se zagorelo.
Je dadoe ena čaša, vino,
Pusti zobi ne je nakvasilo.
Poftorie [1]) druga čaša vino,
Pusto girlo ne se natopilo.
Potretjie [2]) tretja čaša vino,
Toga uzna, da se napi vino.
Ot se furli konu na ramena,
Se opuli više na nebesi,
A momčina mi i fati treska [3]),
(Mi i fati treska) trigodišna.
Se opuli na surova zemja,
Mi dogleaše ena žencka liko.
Otut tirgna po beli drumovi,
Si otide mladi muščulžija.

---

[1]) i [2]) *Poftori*(t) znači u bugarštini opetovati ili po dva put učiniti, a *potretji*(t) onu istu stvar po drugiput opetovati ili po tri put učiniti. [3]) *Treska* (u Štajeru medju Murom i Dravom *trešljika*), groznica.

11.

(*Iz Galečnika*).

Kniga gleat Asanova majka,
Kniga gleat, gradum [1]) sılzi, ronit.
Ja dogleda Imijen kadana:
A ti tebe, Asanova majko!
Kniga gleaš, gradum sılzi roniš,
Al Asana ti go zagubile?
— — — — — — —
— pak ne go, snoo, zagubıle,
Jego bırgo će da (go) zagubit,
Mu sakaet do tri dobra naši:
Pırvo dobro kona krilatnego,
Šo mi letat više po nebesi;
Ftoro dobro sabja dimiškija,
Šo e pravena za godina vreme,
Šo mi sečet i dırvo i kamen,
Ni odo što ne se izsognuvat [2]).
Ta mi stana Imijen kadana,
Mi otsedla kona krilatnego,
Se promeni [3]) v Asanovo ružje,
Ot mi zede sabja ognovita,
Ot se firli konu v polovina [4]),
Ot mi letna više po nebesi,
Ot otide vo nemečka krala.
Izgovori Imijen kadana:
Aj ti kone, aj ti dobro moje!
Ko ća poeme u nemečka krala,

---

[1]) *Grad*, znači ovdě *tuću*. [2]) U rukopisu stalo je ovako napisano: »Niodo što nese isa buvat.« Sad ostavljam na sud učeniim, koje valja. [3]) *Promeni*, preobuče. [4]) *Polovina* znači (kako rekosmo) u čověka *pojas*, a u konja *ramena*.

Ća izlezet nemečkite Turci [1]),
Da nikomu v roci se nevdavaš,
Dur neizleze Asan aga mladi. —
Izlegoe nemečkite Turci,
Kona skakat više po nebesi,
Ot kaldırmi iskri otskakaet.
Izgovori nemečkita krala:
Viknite go Asan aga mladi,
Toj mi znoet turcki da mi sborvet.
Ot izleze Asan aga mladi,
Ama mu se kona zastojalo.
Otu vikna Imejin kadana [2]):
Eve mi se do tri dobra moji!
Mi poseče nemečkite Turci,
Ot mi letna više po nebesi,
Ot otide doma na divani.

12.

(*Iz Galočnika*).

Ostanalo dete siračence,
Ostanalo bez tatka bez majka:
Ot tatka mu ništo ostanalo,
Mu ostana ždrebe siračence,
Mu ostanale tatkovi borževi [3]).
Toki idet tatkof mu borčlija,
Eden klukat [4]), drugi otvikuvat.

---

[1]) Kao što prosti Rus sve narode na zapadu zove *Němcima*, čini se da Bugari misle, da na zapadu stoje sami *Turci*. (Za čudo mi je, što zapadni narodi Osmanlije zovu *Turcima*, koje je rěč (*türk*) upravo osmanska, pa tu znači *bárbara*, *kàrvoloka*, *seljaka*). [2]) *Kadana* ili *kadına* (turski), kaduna (gospoja). [3]) *Borževi*, dugovi, od turskog *bordž*. dug. [4]) *Klukat*, kliče, viče.

Ot si zede kona karamana,
Ća go nosit [1]) na Nova pazara.
Koga pojde pot Nova pazara,
Ja sustrete polepa devojka,
Ja sustrete na studena česma:
Bog pomagaj, ubava devojko! —
»Daj Bog dobro, dete ažamija!
Ak Bog daet, kona kode nosiš?« —
Ak Bog daet, ubava devojko!
Ća go nosą na Nova pazara:
El [2]) ot tatki borževi mi ostanale,
Nemam so što borževi da platą.
Toga velit ubava devojka:
»Nebore te, dete ažamija!
Neprodavaj kona karamana,
Utre ća imat u mene košija [3]),
Na nišana [4]) ja ća se zastoją,
A do mene tri tovari azno;
El ovde imat crna Arapina,
Na košija će toj zaminuva.«
Pak izvadjat tri žilti dukadi,
Mu i davat na dete ažamija:
»S eden dukad kona da potkovaš,
So drugi ot [5]) sedlo da mu kupiš,
A tretji ot vino da go piješ,
(Da go piješ) i da se izbričiš [6]);
Ama nemoj, dete ažamija,
Pijeći da mi se uzpiješ.«
Kako pilo, take [7]) mi zaspalo.
Koga mi se dete razbudilo,

---

[1]) *Nosit*, ovdě znači *vodit*. [2]) *El*, er, jer. [3]) *Košija* (turski, od *košmak*, tàrčati), tàrka, natěcanje konjima (Wettrennen). [4]) *Nišan*, město kud se gadja ili tàrči (po turski znači u obće *biljeg*, *znamen*). [5]) *Ot* dorazuměva se *njih* t. j. *dukatah*. [6]) *Izbričiš*, obriješ. [7]) *Take*, taki, odmah.

Ot košija na polu mi ošla.
Mi se jafna kona karamana,
I mi i proftasa i mi i zamina [1]).
Toga velit cırná Arapina:
Nebore te, dete ažamija!
Šo si bilo na kona želata [2]),
Šo sa te nozi kona oboselo [3]).
Se izloga dete ažamija [4]),
Mi e sleze ot bırzego kona,
Da go vidi, dali mi e boso.
Koga vidi kona da ne boso,
Pak se fırli konu na ramena,
Go proftasa i go podzamina.
Pak mu vikna cırna Arapina:
Nebore te, dete ažamija!
Šo si bilo na kona kinžija [5]);
Ak nežališ kona karamana,
Samo sebe bare da se žališ.
Izgovori dete ažamija:
Nebore te, cırna Arapino!
Enoš dete se mi ti izloga,
Ošte enoš ne se mi izložeš.
I zamina dete na košija,
Si otide kraj ubava devojka,
I ja fati za desnata roka.

---

[1]) *Proftasa* i *zanima* = *zateče* i *preteče*. [2]) *Želata* (turs. *dželad*), kàrvnik. Ovdě valja ovaj redak ovako prevest: »Što si ti bio konju dželat ili kàrvnik?« [3]) Ima se ovako razuměti: »Što su ti konju noge obosele.« [4]) Ovdě se ima pred rěč *děte* dodati *na*, t. j. s dateljnim tumačiti. [5]) *Kinžija* (turski), niesam mogo pronać, šta da upravo znači ova rěč.

18.

(Iz Galečnika.)

Vino pijet cara Kostandina,
Vino pijet na carski divani.
Ot nebesi dva angela padnae,
Mu padnaė caru na koleno.
Mu velee caru Kostandinu:
Nebore te, caru Kostandine!
Šo li si mu Bogu pregrešilo,
Šo mi nemaš beričet [1]) po zemja?
Togá velit cara Kostandina:
Tak mi boga, dva božja angela!
(Eden Petor drugi sveti Pavel),
I ja neznam šo sùm pregrešilo,
Togá velet dva božja angela:
Nebore te, care Kostandine,
Ta kamo ti tri božji kırstovi,
Ot Hristosa šo ti ostanale?
Te ja si mu Bogu pregrešilo,
Zate nemaš beričet po zemja.
Tok da sbereš tri iljadi vojska,
A poveće Bugari ot Gırci,
Ta dą poeš vo grad Ibraila,
Da go fatiš čifut Izraila,
Da go fatiš živo na životi,
Toj ti skrilo tri božji kırstovi,
Da zavališ dva sini ognevi,
Medj ognevi čifuta da klaeš [2]).
Dur ne ti kažet tri česni kırstovi,
Da nepušćaš čifuta Evreja....
Bog go ubil čıfuta Evreja,

---

[1]) *Beričet*, napredak, sréća, plod. [2]) *Klaeš* (kladeš), metneš, baciš.

Nel [1]) na moki duša mu izleze,
Pak nekaža tri česni kırstovi.
Toga stana cara Kostandina,
Ta mu fati svoje možko dete
Ta mu davat moki na životi.
Toga vikat čifutka Evrejka:
Nebore te, care Kostandine!
Otpušti mi moje možko dete,
Da ti kažą tri česni kırstovi.
I da sbereš popovi vladici,
I da sbereš do tri patriarhi,
Da izlezeš više vo planina,
Tamo noćcok da si noćevate:
Tamo imat golema mermera,
Kogá s utro ća se razdenuvat [2]),
Ot nebesi sılnce ća ogrevat.
Tuj ća niknet tri stroka bosilek,
Tuj da kopaš trista sožni v zemji,
Tuj ća naeš tri česni kırstovi.
Ta otide cara Kostandina,
Mi si sobra popovi vladici,
I si zede do tri patriarhi,
Ot si pojde više vo planina,
I tamo si noćcok noćevae,
Kogá sutro mi se razdenilo,
Kogá sılnce ot nebesi ogreja,
Ot mermera bosilek mi izleze.
Zaveruva cara Kostandina.
Ta gi sobra čifuti Evreji,
Da kopaet s kasmi [3]) i motiki;
Da izvadet tri česni kırstovi,

---

[1]) *Nel* (neli), znači ovdě *gotovo*, *malo ne*. [2]) *Razdenuva*, svanjivati. [3]) *Kasmi* (turski *kasmak* znači *kopati*), někakvo orudje težačko (valjda hàrv. *pikač?*)

Bog gi ubil čifuti Evreji,
Ščo kopaje s kasmi i s motiki,
Ne bližije česnite kırstovı:
So motiki silno zamavae,
A kırstovi v zemja propadjae.
Togá vikna cara Kostandina:
Nebore ve, tri iljadi vojska!
Potırgnite sabji ot nožnici!
Porežite prokleti Čifuti!
Potırgnae sabji ot nožnici,
Porežae prokleti Čifuti.
A ot kırvi reki ščo vtasaje,
Izlegoe [1]) tri česni kırstovi.
Si gi zede tri česni kırstovi,
Si gi onese [2]) na carski divani;
Bog mu dade mnoga ubavina,
Ot nebesi rosa mu zarosi,
I po zemja beriđet se rodi.

Putnici pripovědaju da Bugari vàrlo rado pěvaju pěsme. U tome je narod taj rodjeni brat Slovenacah. Nad njim se razapinje s veće strane blago južno nebo, pod kojim uspěva sladka loza pa i ista maslina i žuta narandža na prostom polju. Pred njim i okó njega razastiru se okolice prekrasne. Sad ima gore listne, niz koju šume bistri vrutci i potoci; sad zelenih dolinah sa šarenim sagom bujno cvatućih livadah; a sad opet polja ravna i puna žitnih njivah i bostanah (vártah) pitome ruže i razne zelenadi. To sve ga okružava s čarom svojim, daje mu zdrav život, lahku kàrv, bistri mu glavu, podražuje ga i nuka na pěvanje. Nu pored šve te i tolike razlikosti i raznoobraznosti pri-

---

[1]) U rukopisu stoji »Togá ilegoe.«. [2]) *Onese*, odnese.

rode i tělesna njegova života, pěsme su mu (u koliko ih ja poznajem) vàrlo jednolične i jednoobrazne. Što je tome uzrok, ja upravo neznam; nu reko bi sam, da je tomu krivo dàržavno njegovo stanje, koje ga ugnjetava, te nepušta, da bi se u njem uzpirio plamen lěpšeg duševnog života. S jedne strane napastuje ga turski gospodar, a s druge opet didaskolos i duhovni pastěr, oba opaki Gàrci, koji si u glavu zavàrtiše græcisiranje svega naroda bùgarskog. To je glavni uzrok, što je Bugaru gotovo već i sàrdca nestalo, sàrdca slobodnog, koje je jedini pravi izvor sviuh velikih stvorah, ter i pěsničkih. Zato se i čini da u tog naroda ni neima pésamah junačkih. Što u našoj sbirci dolazi pod tim imenom, ili su puki prevodi pěsamah, světu već iz Vuka poznatih, ili slabačka njih naslědovanja, i jedno i drugo bez divne one plastičnosti, koju svět izobražen hvali i uznosi na pěsmah hàrvatsko-sàrbskih. Neima tu cělosti, neima one savàršenosti, i ako izuzmemo dva tri komada. Pěsme te složene su měrilom junačkih pěsamah Hàrvatah i Sàrbaljah. Kao što je sakat smisao iste pěsme, osakatjeno je amo tamo i měrilo njezino, sad u gděkojih redcih produljeno o jednu ili dvě slovke, sad opet prikratjeno o čitavu jednu ili dvě stope. Eto ti lica junačke pěsme zapadnih ili maćedonskih Bugarah! Što se tiče junačkih pěsamah iztočnih ili dunajskobalkanskih Bugarah, može se kazati da ih ima vàrlo malo, a i te s měrilom ženskim. To je měrilo obično od tri stope, od kojih je srědnja trochej a pàrva i tretja daktyl. A to je měrilo, čini se, u Bugarah (barem iztočnih) upravo i *narodno* *). Nu ni u njem neima ni doslědnosti ni savàršenosti, budući

*) Sve pěsme, Bogojeve sbirke, složene su po tome měrilu. I kako je prešlo junačko měrilo sàrbsko-hàrvatskih pěsamah k susědnim zapadnim Bugarom, tako isto, čini se, da je prešlo spomenuto narodno měrilo Bugarah iztočnih preko Du-

se amo tamo usred pěsme oduljiva i prikratjuje na način, kojeg smo napomenuli kod pěsamah Bugarah zapadnih. Nu moguće je da su tom nedostatku *) i kod jednih i drugih krivi isti sabiratelji, koji, nevěšti poslu svom, hàrdjavo ih prepisivaju iz ustiuh naroda. Sa redci, u kojih ima tog nedostka, sastat će se čitatelj u mnogih komadah priobćene te naše sbirke. Tu sam ja, někoje rěči metnuvši pod zaporke ( ), nastojao udariti srědnjim někakvim putem. Nu trěba da dajem razlog o tome svom načinu. Ima se tu paziti na slědeće! Ako je redak s onim rěčma takovog lica, da se čini te bi bio bez njih prekratak, rečene su rěči dodatak moje ruke, kojim nastojah zakàrpati ili tobož nadopuniti takov sakati redak. Ako li je redak takove vàrsti, da se čini te bi bez rěčih, pod zaporke metnutih, bio predugačak, one su rěči bile već u rukopisu, a ja sam samo metnuo zaporke, nastojava jući pozorna činit čitatelja, da su po slabome mome sudu suvišne, pa su se možebiti umakle po nevěštvu onih ljudih, koji su pěsme prepisivali ili skupitelju kazivali. Tim mojim načinom (mislim) ako niesam stvar popravio, a ja je niesam barem ni pokvario. Što se tiče tumačenja rěčih i redakah, rado priznajem, da niesu posve ni *pravilna* ni *dovoljna*. Što se pàrvog tiče, već sada vidim, da sam ovdě ondě zagazio. Tako n. p. u IV. knjizi, na str. 53. u pěsmi 11. rěč *karmuzite* zlo sam tumačio. Tamo sam, dàržeći se turskog někog autoriteta, bio kazivao da *kurmuzite* znači: *lepo prignute*. Al već onomadne pronadjoh u turskom jednom slovaru, da *kürmüzy* znači *càrveno* a ne *lěpo pri-*

naja k Sàrbljem, te se tu udomilo i obnarodilo u licu od několiko prekrasnih ženskih pěsamah, kao što je n. p. u Vukovoj sbirci predivna ona pěsmica »Riba i děvojka.«

*) To stvojstvo nalazi se medjutim i gotovo u sviuh nar. pěsmah ruskih i u mnogih kranjskih najpače stariih.

gnuto. I tako sam možebiti zabasao i na drugom kojem městu. *Dovcljna* niesu tumačenja moja radi toga, što ni po njih neće švaki čitatelj razuměti stvar. Nu sudeći, da ova vàrsta pěsamah onako nemože biti u ćud svakome, niesam ih ni tumačio za svakoga, već za onu samo vàrstu čitateljah naših, koju po mom sudu zaunimaju, a to su gospoda jezikoslovci ili filolozi slov. Radi toga sam izjasnjivao samo rěči inostrane, najpače turske i gàrčke, kojih ima sila u bugarštini, pa i ove samo u koliko niesu već poznate iz Vukovog rěčnika. Od slov. rěčih tumačio sam jedino one, koje u bugarštini znamenuju něšto drugo nego u književnom našem jeziku, ili koje (istina) znače ono isto, nu takvog su čudnog i zamàrštjenog lica, te bi im težko koj izmedju ljubiteljah slov. jezikoslovju pravo pogodio znamenovanje. — Što se tiče izvora ovih pěsamah, imam napomenuti, da sam veći njih dio prepisao iz rukopisa jednog, koj mi je uzajmio već spomenuti ruski profesor g. *Viktor Grigorović* *). A taj rukopis (kako mi kaza g. *Gr.*) sastavio jeněki *Kozma* , Bugarče od 13 godinah, rodom iz Galečnika, nu tako zlo i naopako, da sam imao trista mukah, dok sam ga kako tako pročitao; zašto rečeno momče, zapisivajući pěsme, neběše razdělilo ni redke ni rěči, nego bi bilo sve onako pobacalo kako bi mu baš iz pera izteklo, kao što bi činili najstarii prepisivaoci slov. stvarih u 11. i 12. věku. Redke po svoj sam prilici prepisivajući razdělio kako valja, u koliko je bilo moguće; nu neznam kako će biti za gděkoje rěči. — Eto ti sve, što imam i umiem kazati za ove pěsme. Ako sam njimi znanje jezikoslovacah naših koliko toliko obogatio, bit će mi milo; ako niesam, a oni nek oproste i poprave.

*) U IV. knj. pogrěšno je pisano *Grigorjević.*

Pabirci bajoslovni.

Ima tomu dvanaest věkovah, što je narod naš slovinski prigàrlio zakon věčne ljubavi, blagu luč kàrštjanstva. Kolikih on nije od to doba prošao proměnah svakojakih, i dàržavnih i věrozakonskih, koji mu s pàrvobitnim duševnim životom potresoše i razdàrmaše ga! S kolikimi se nepoměšao narodi inoplemenim, koji mu prirodjenu narav mišljenja narušiše! I te su sgode glavni uzroci, što mu se i narodni ili pàrvobitni mythos pobàrkao, izvori bajoslovja slovinskog pomutili. Dapače, někoji već s toga pronesoše žalostan sud, da i uz pàrkos svakom trudu i nastojanju nikad nećemo dotèrat do toga, te bi mythos neznabožnih naših dědovah priveli u někakav sastav ili system. Ja radopriznajem, da nevalja nijedna mythologija slovinska, koliko ih god imamo dosad. Nu tome, čini mi se, nije kriva ista stvar, već njezini pisaoci, koji su stali prie o njoj mudrovati, nego se je skupilo svekoliko gradivo, nje se tišuće. Rado priznajem i to, da se bajoslovje slovinsko nikad neće ponositi one jasnoće i savàršenosti, koju danas hvalimo u mythologije starogàrčke i skandinavske, jerbo nam k tomu nedostaje pismenih dokumentah iz najstarie dobe, iz dobe predkàrštjanstva. Nu opet nevalja, da radi toga mahnemo rukom, i da se prodjemo posla, ostavivši polje pusto i neprotraženo, već trěba prisukavši rukave raditi, tražiti i kupiti klas po klas, zàrno po zàrno, pa će jednom biti i hlěba i pogače. Zato bisam opet rekao te rekao, da neima boljeg načina u tom poslu, nego kupiti po raznih stranah domovine i naroda našeg, nemimoišavši nijedan izvor, ma bio i uzmutjen. Ništa zato ako i nebude sve čisto i jasno što smo našli i pobralo. Ni dragocěno zlato neizkopava se suho i žeženo iz utro-

be gorske, već poměšano s kalom i svakojakom prostom rudom, pa mu valja preko mnogih proći rukuh, dok se očisti, sažeže i carska od njega sakuje kruna. Tako isto trěba da uzradimo i mi s našim bajama i bajoslovnim pričicam. I opet vas molim, draga bratjo drugovi! nemojmo prie vrěmena vàrhu stvarih ovih mudrovati, stezajući ih na někakav kalup. Zato ima još vrěmena, kad *nas* neće više ni bolèti glava. Naš posao je prosto rudarski. To će bit (sva je prilika) dovoljno za nas i za cěli naš věk. Ostalo ostavimo na ledja budućeg i (ako Bog da) mudrieg věka. Zato naše Kolo neće u tom ogledu nikakvih donosit systemah, nego za tu nauku priobćivat cigla gradiva; ono neće žeti nego samo kupiti pabirke. I tko je njegove misli, eto mu široka polja, te si može osvětliti lice pred světom učenim!

1. *Još nešto o Vilah.*

O toj stvari mnogo se već pisalo u knjigah, novinah i časopisih naših. I onomadne bio je govor o njoj u ovom dělu. Nu stvar se sasvimtim nije još docěla izcàrpila ni razjasnila. Zato opet u njezinu svàrhu priobćujemo dodatak jedan, izvadjen iz lista, što nam ga je bio pisao g. *Ljubomir Martić*, Hercegovac (g. 1843.). Evo rěči njegove: »Hercegovci nesamo što govore za Vile, nego i sami, š njima se družeći i bratimeći, kažu da vàrlo dobro znaju, odkud, kako i po komu bivaju? Začetak njihov na razni pripovědaju način. Jedni kažu, da biahu Vile děvojke ponosite, koje bi se svagdě gizdave pokazivale, i zato ih Bog prokleo, pretvorivši im noge u magarečja kopita. Nato one od stida poběgnu u šušljagaste dubrave, pa se tu do dan današnji kriju, stideć se pokazat u kolo ostalih děvojakah. Nu Bog im ostavío mladost, pa sad tu živu, radjajući si zastupiteljice. Drugi pako govore, da se Vile radjaju iz stanovite trave, meni još danas poznate,

ali mi sad samo ime nemože pasti na um ni za živu glavu *). Ona trava u jutru rano za rosom ima na sebi někakve bale. Iz tih balah (kažu) radjaju se. I nju da koj mladić pogazi, za grèhotu dàrže, a stare bake uz pàrkos njima uzmu šta mogu i jošt zorom hodaju po livadah, pa sve, gděgod koju nadju, iztuku i izkoréne, pak eto prokletstva od momčićah! ma da ih tudě pohvataju, na opako po babe! još bi se krivljih ledjah vratile. I to o plodu dosta. Za stas i obraz ovo im kažu. Sve su malo ne jednake, struka povisoka i tanka, u bělu svitu obučene, žutih vlasih do zemlje. Da koja i jedan vlas izgubi, taki bi umàrla. U kosi (kažu) da im stoji i snaga i život, kao što se pripověda za Samsona. Evo o tome priměr! Bio je (kažu) něki pastěr govedar, malen, ćelav, ćorav i što se može žalostnii pomisliti. Njega bi uvěk nagonili drugari, da im vratja goveda, i budući nejak, to bi morao i tako činiti, drugače težko si mu! Jednom, vratjajući goveda, nadje u lěskovini děvicu, kojoj se kosa tako bila zamàrsila i splela medju tàrnje i drače, da se nemogaše ni maći ni izbaviti. Spazivši govedara, zovne ga, da ju kurtališe, kazivajući mu, da ako ju odtuda izvuče, neizčupavši joj ni dlake perčina njezina, u dobar čas se rodio. To on odmah i učini. Na to ga děvica zapita, šta god hoće na světu, nek zaište, sve će mu se dati. A on samo zaprosi, da mu se dade snaga tělesna. E dobro! odgovori děvica i oprosti se. Kad svoj pastěr opet dodje medju drugare, odmah ti mu zapověde, da im opet vrati goveda. On to čuvši, bàrže pokuša sréću svoju, pa ti pograbi (sčepa) za vrat kojeg desnom kojeg lěvom rukom, da im oči poizkoče kolik jaja. Pak ti od to doba nijedan

*) Trava ta raste po livadah bez cvěta; korěn ima nalik na glavicu luka càrvenoga, i ja bisam Vam ju pàrstom pokazao, da se nalazimo zajedno tamo kod Vas u onoj bašci kod càrkve sv. Ivana u Novojvesi. *Lj. M.*

više neće zapovědat, nego mu se uklanjaju bojeć se ga kao vrag kàrsta itd. Tako (kažu) mogu Vile od hàrnosti dati i bàrzoću noguh, lěpotu těla, bogatstvo i gospodstvo, slavu i drugo, što god tko zahtěva. Još jedan priměr blagodarnosti! Něki čověk pripazi Vilu pokraj vode gdě sědjaše, a za njom vuka gdě već vrebaše, da ju uhvati. Znajući da su vuci Vilam izmedju sviuh životinjah najljutji neprijatelji, i da ih iz prevarke more, odmah zaviče: »Posestrimo! běži! eto vuka!« Čověk viknu a Vila izčezne. Poslě nedělje danah tuda opet pasući ovce, pokaže mu se ona ista i pozove ga na čast u dom svoj (špilju). Čoban podje. Na putu kaže mu, da će ga pitat drugarice, šta hoće nosit; a on neka samo kaže, da *ugljevlje*. To tako i bi. Naspu mu poslě časti punu torbu ugljevlja, pa ga izprate, govoreći mu, da nezaviruje u torbu, dok nedodje kući. Nu on luda budala na putu pomisli: »Šta će meni na ledjih ta težina bez hasne?« pa prospi ugljevlje. Kad dodje kući, kaže ženi, da je to i to bilo, zaviri u torbu, al tamo još samo jedan jedincat ugljen, i taj se pretvorio u žuti dukat. Sad tekar uvidi, da je uradio zlo i budalasto. Vrati se da pokupi ugljevlje; al bi mu poslě svetca svirati, jer kad tamo, neima više ni ugljenčića: sve propalo.— O naklonosti njihovoj pram mladićem, o običajih, o prevarkah i obitalištih pisati, vrěme mi je skupo. Samo bi Vam želio ustmeno kazati, ili da se naměrite na kojeg *Vilenjaka*, kao ja što se namě ih g. 183⁷. na jednog u Imotskome, što je od mladosti živio š njima, kako kazuje svà Dalmacia i Hercegovina. Ako lažu, laži im na čast! On je i meni sám ustmeno kazivao, čitava dva dana nabrajajući mi bez kraja i konca njihovo življenje, od kojeg ni pó nebi upamtio i da mi je glava Klimenta r. pape! Jedno samo da mi se dovoli napomenuti kao čudo, na koliko su te misli prostih težakah dospěle!.. On

bi se š njima sastavljao, i grohotom smijući se, rěče mi: »Ama nijedna vira! nezasitno, i brate, nebi se ni čudio, da ih što žeže, do moje duše tamo kao led!« (Eto baš njegove rěči! Smijte se i Vi, pa recite: što si tražio, to si i našo). »Najposlě se radi mene i za»vadiše, kojoj da budem za taj dan drug (veljaše mi); »jerbo bile su tri sestre, a najmladjoj kukavici malom »me kad puštjaše, što bi mi bilo baš najdraže. To ona »nemogadjaše tàrpěti, te jednom, nebudući stariih kod »kuće, dade mi někakav korěn, pametovajući me, da »kad se opet radi mene zavade medju se, da ga bacim »u vatru, pa nek nebude ni njoj ni njima.« To ti ja težko dočekam i učinim kako bude mi rekla. Kad korěn u vatru, a on pukne kao grom: planine se potresu, sve tri sestre ostanu màrtve, a ja se stvorim na vàrh Biokove, pa odtuda vàrnem kuće. I tako se izbavim, kako me vidite!« pridoda on *).— Najposlě moji Hercegovci městimice kažu, gdě obitavaju, kao po visokih stěnah, u pećinah ili špiljah, i okó potokah. Pojavljaju se momcim i děvojkam u lětno ili pramalětno vrěme izza kiše, kad ogrije sunce. I tragove im poslě kiše poznaju po dolinah, i ondě sude něka igrališta. Što sam gledao sám svojim očima, kad na livadi nadju same modre trave, gdě je uznikla na okrug, kao da si ju naznačio šestarom, to město zovu *vilinsko kolo*, jere tu (kažu) one običaju igrat ili plesat.— Kad Vile što jědu, na srědi staze sědnu, i tudě ako tko nagazi, jaoh si njemu, osobito kad su ciganske **), one će ga ljuto prolupat i tim odpratit tja do kuće. Tudě ima izvor

*) Sve što ovaj naš Imótjanin bunca, pripověda na drugih stranah narod naš o Věšticah, a ne o Vilah, koje su mnogo plemenitia bitja nego one gadne vračare bake.

Pazka urednika.

**) Trěba znati da su Vile od tri zakona: kàrštjanske, turske i ciganske. *Lj. M.*

onaj predrazsud, ako tko dodje kući bolestan iz gore, taki su ti gotovi kazati: »Nagazio na vilinski čanak (zdelu)!« jer to dàrže za nesrěću. — Vile i konje lěpe i dobre vàrlo miluju, i zato će kazat seljaci, u kojih ima lěp ždrebac, da biahu nalazili grivu mu čudnovito sapletenu i prepletenu govoreći, da to preko noći rade Vile. Nu mislim, da je o njima već dosta kazano. Drugiput pisat ću vam o *Mori* i *Věšticah*. I na drugu Vašu prošnju t. j. o *Rodjenicah*, rado bih vam, pa zaista i mogo odgovoriti, da mi Bog i srěća dade, tamo do Mostara spustiti se, da propitam u věštih bakah i da protresem nar. pěsme, koje su najdivnie blago narodnosti naše i najvěrnie čuvateljice svake starodavnosti, nu koje za veliku žalost i sramotu našu još leže u tminah nehajstva i zaboravi. U njih velim, bisam, začělo štogod našao o toj stvari, budući se po njih sačuvala nesamo mnoga parčeta iz Homěrove Odysseje *) kao n. p. o jednooku Polyphemu, o Skylli i Karyvdi i o dr., već i druge pričice iz mythologije gàrčke kao n. p. ona sveobća pokojnih junakah jama i počivališta ἅιδος itd. Sve to vàrlo je znamenito i živi dokaz, da su ova dva naroda (gàrčki i slovinski) već odněgda obitavali zajedno ili u susědstvu, kao što to i jezici svědoče. Nu ovo ostavljamo jezikoslovcim. I. t. d. i. t. d.« —

Što nam g. *Lj. Martić* piše o Mori i Věšticah, priobćit ćemo u drugoj kojoj knjizi.

---

*) Da g. L. M. ta parčeta pobělježi i učenome světu priobći, bio bi mu haran vàskolik narod slovinski.

Pazka urednika.

S Bogom! *).

Na polazku môme s Bogom!
S Bogom, zemljo Dalmatinska!
S Bogom, bratjo Dalmatinci!
Ljubav čista i bratinska
Taj vam pozdrav šalje sad.

Ja polazit evo moram
Tudjoj zemlji u njedàrce,
Gorko plače moje oko
A žalostno pita sàrce:
Hoćeš li ih vidjet kad?

Odgovora ja mu neznam,
Tko u napried vidjet može?
Kako bilo neka bude —
Gdie se bratski sàrca slože
Tu razstanka itak ni!

Gdie god bio bit ću kod vas,
Kod vas zveknù viek môm uhu,
Kod vas planù moje sàrce,
Kod vas blisnù vid môm duhu,
Ter vas najpàrv ogàrli.

---

*) D. 20. Lipnja t. g. ostavila je Dalmaçiu 33. c. kr. pěšačka regimenta grofa Gjulaja, ukàrcavši se za gornju Italiu. Š njom je pošo i naš krasni priatelj g. *Pere Preradović*, nadporučnik iste regimente i preměstit će se u Vidam (Udine). Po njemu je Dalmacia izgubila jednog od svojih glavnih duševnih stupovah, a vile dalmatinske pàrvog svog ljubimca s krila svoga. Rečenu regimentu zaměnja 22. c. kr. pěšačka regimenta pr. Leopolda od o. S., a Preradovića u kolu književnom dva častnika nove regimente: g. kapetan *Ilija Rukavina Ljubački* i g. nadlěčnik Dr. *Gjuragj Augustinović*, oba poznata u književnosti našoj kao reformatora pravopisna.

Vaše pàrvo pomicanje,
Pomaknù i mene s miesta;
Vaša zemlją udovica
Opet postà tim nęviesta,
Udadè se u svoj rod.

Mene pozvà k častnom piru
Da uz gusle slabe svoje
Poskočnicu koju stvorim,
Da poskoči, gdie god tko je —
Pradiedovah živi plod.

U kolo ste tada stali
Kao bratja jedne kàrvi,
Liepo ste nam ruke dali,
Nepitaste: tko je pàrvi?
Nego samo: jesmo l' svi?

Prodjè pir i pàrva radost
I dodjoše radnje časi:
Što ste stekli od to doba?
Je li slama il su klasi?
To najbolje znaete vi.

Ja vam neću da govorim
Na polazku gorkom rieči,
Razum bi Vas pokarao,
Al' se sàrce tomu prieči:
Ljubit valja uviek svôg.

Nego želju moju skrajnju
Čujte, bratjo Dalmatinci!
Naši jeste već od davna,
Bud'te samo još našinci!
A s tom željom, bratjo, Bog!

P. Preradović.

Listine hàrvatske.

Medju pismenim spomenici častno dàrže město stare listine (pisma, povelje itd.) a najpače one, koje su pisane na narodnom jeziku. Takovàrstne stvari vàrlo su znamenite za nauku. Navlastito veliku iž njih càrpe korist zemljopis, dogodovština i jezikoslovje. To su od davna uvidjali narodi zapadni. Osobito su Němci sa svom pomnjom stali kupit svoje, čuvat ih u pismoshranah a znamenitie i tiskom izdavati na světlo. U naše doba na tom polju kod njih dr. *H. G. Pertz* [1]) najviše je uradio i proslavio se. Nu ni bratja Slavjani nezaostaše, već za rana podraniše na taj posao, žureći se stvari takve ruke vaditi iz tamne zaboravi, skupljati ih, i putem pečatnje obnarodjivati. Ima tomu već puno godinah, što se u Ruskoj sastavilo više učenih odborah (komisijah), koji okó te struke i nauke posluju, i plodove poslovanja svog dàržavnim troškom na svět izdaju. Tim je putem ondě izišla sila podebelih knjižurinah, natàrpanih sbirkami »gramotah« (starih ruskih listinah). Za Poljsku gledè na ovu stvar najviše uradiše Poznanjci, a navlastito pokojni grov *Edvardo Račynski.* [2]) Na Zl. Pragu trudom i umom učenog historika Palackog i troškom slavnih stališah izlazi »archiv český« više gàrdnih kvartantah, zadàržavajućih stare listine česke. A za Moravsku troškom ondašnjih stališah izdaje se diplomatar moravski i slezki, kojeg uredjivaše pokojni *Boček,* ulagajući u njega istine slav. latinske i němačke. Eto ti naposlědku jedine nás južne Slavjane,

---

[1]) *Scriptores rerum Germanicarum.* VIII golemih knjigah.

[2]) Codex dyplomatyczny. (Poznań 1840.)

što na to blago niesmo još gotovo ni pomislili, kad na umu razmotrimo, koli malo smo dosad uradili, da ga uzčuvamo i na světlost izvedemo. Mimo koristi gori napomenute, koja se vadi odtuda, da skupljamo listine, nukaju nas još i drugi razlozi. Mi težimo i nastojavamo, naš književni jezik u javni život da privedemo, da njim sbori javno nesamo težak i vojak, věć i gradjan i knez, da se razleže od sela do grada, da se ori jednako po kolibah i palačah, da se ponosi u javnih skupštinah i po sviuh družtvenih sastancih. I baš listine ove posvědočavaju pred světom: 1. da je književni naš jezik već davno steko to pravo, 2. da ga je od starine pa do našeg věka uživao to s manjom to s većom slavom; a 3. da je taj jezik već tako izobražen, te se njime sve može izraziti bez zatezanja, ako čověk samo hoće da uči i protresa stara pisma. Osobito je od znamenitosti za nas, da se u listinah naših nalazi gotovo svakolika terminalogija juridička, pa nam nebude više trěba, od nevolje kovati novih rěčih za imenovanje pojamah pravstvenih. To su razlozi, koji sami po sebi u oči udaraju. Trěba nam samo očiuh da vidimo, i razuma da prosudimo. Nu sasvimtim sve jednako još čamimo i oklevajući nećemo da se latimo sbiljski posla; jere što se dosad uradilo, malo je i neznatno, kad razmotrimo (kao što rekoh) obilje gradiva i znamenitost iste stvari.[1])

[1]) Mi imamo jedno jedincato poveće dělo o ovoj stvari na nar. jeziku, a to su »*Srbskij spomenicy*, ili stare risovulje, diplome, povelje i snošenija bosanski, srbski, hercegovački, dalmatinski i dubrovački kraljeva, careva, banova, knezova, vojvoda i vlastelina (*sic*). Izdani itd. sobrani trudom *Pavla Karano-Tvrdkovića*. Čašć I. (U Běogradu 1840 V. 8. str. 336).— Dělo ovo imajući u sebi listinah harvatskih i sarbskih (osobito starie *harvatskog* su izvora), puno ima pogrěšakah, ali sasvimtim nebrojeno je blago za književnost našu. Pojedine listine naći ćeš raztrešene po naših časopisih i književnih listovih kao n.p. u »Danici«, u »Nar. listu«, u »Podu-

Pa doklen ćemo sveudilj onako oklevati? Doklen čameć gledati kako te stvari od dan do dan sve većma gube se i propadaju? Krajnje je doduše vrěme, da se na njih obazrěmo i molcem ih i plěsni otmemo. Tu nam, istina, može tko prigovoriti, da su nam najrodnii slogovi ovog polja za sada još ogradjeni dračem i tarnjem, te će onako i ostati, dok se neukine dědinstvo, a tim neotvore archivi pojedinih ljudih i čitavih porodicah. Nu ništa zato! opet trěba zasad barem da se pobrinemo za ono, što je otvoreno i pristupačno, jer i toga ima za obě ruke. Zato na posao! Skupljajmo, što možemo i smiemo, a gledě na ostalo molimo se Bogu, da se što prie digne zakon dědinstva. Najprikladnii hram za takve stvari, čini nam se da bi bio nar. naš musej, gdě bi bile na dobrom městu i za porabu književnikah naših pristupačne. Mi u naše Kolo dosad primismo dvě takve listine, jednu latinski a drugu glagoljski pisanu, — listine barem kakve takve, kad neimadosmo boljih. I u napréd priobćivat ćemo starie i znamenitie. Zato opet molimo gospodu, u kojih ima takvih stvarih, neka ih rodobljubno poklone nar. našem museju, a bit će i nama do pomoći. Evo sada opet dvě što ih metjemo u Kolo! Niesu upravo ni stare ni osobito znamenite, nu mi ih turamo u běli svět, a to glavno radi toga, da posvědočimo, da tomu nije baš tako davno, što je jezik naš književni (lingua purior) bio glědan i cěnjen i u one plemenite gospode, kojih unuci i praunuci do sada najvećma okó toga na-

---

navkia, u »Golubicia, u »Dalm. magazinu«, itd. Znamenito nam dělo obećava g. Dr. *Fr. Miklošić*, koi sědi na izvoru najbogatiem. Listine takve skupljaju i slědeći domorodci: g. Dr. *Ljud. Gaj*, g. *Ivan Kukuljević*, g. prof. *A. Kuzmanić*, g. *Stěp. Mlinarić*, i g. Dr. *P. J. Šafarik* i naš narodni musej. Najbogatia medjutim sbirska nalazi se u c. kr. dvorskom archivu.

stojavahu progoniti ga i protěrati od stola, za kojim još i prošastog věka s poštenjem je sědio i ponosio se. Listine ove priobćio nam je vlastelin hàrvatski g. *Ljud. Pihler*, a to su pàrvo list ili pismo jedno iz Bosne, koje glasi ovako:

»Od mene Hadži-Bajrama poklon i pozdravljenje »gospodinu vicekomešu Škerlcu!

»Kako sam onomadne k vame u orsak hodil i »vame poslej list pisal radi moga sužnja, za koga ste »vi vašu poštenu veru [1]) dali i radi vaše volje i osta»lje gospode poru [2]) nešta ostavio na vašoj veri. jer »se neobazdrate na vašu veru kako je krainski zakon. »jer nam za sužnja ia [3]) blago ne šaljete. i svoju veru »neodkupljujete, išao sam najpervi put k vame, po»slaste me do gospodina bana [4]). ja tamo odou [5]) i k »vame opet knjigu donesao od gospodina bana po »pravici komesarskoj. odonda kako mene pravica do»sudi, niti mene blago dojde, koje mene u svojoj vere »dadoste, niti sužnja poslaste. Zato vas molim kako »prijatelja i poštena junaka, da mi učinite, što mi je »sud dosudil, da se Kraina nepunta; ako li što drugo

---

[1]) *Věra* ovdě *fideijussio* něm. *Gutstehung.*

[2]) Neznam što znači taj *poru*. Čini mi se da je pogrěška, pa bi valjda imalo biti *pervo* ili *poruke* ili šta takvog.

[3]) Šta će ovdě taj »ia« neznam. Po svoj prilici pogrěška je pisara.

[4]) »*Do* gosp. ban*a*«, m. »*k* gosp. ban*u*«. Ovaj predlog (*do* m. *k*) stoji po duhu jezika zapadnih Slavjanah t. j. Čehah, Poljakah i Lužičanah. I u drugom pismu stoji »*do* mene došal« m. »*k* meni došal«.

[5]) *Odou* pogrěšno pisano m. *odoh*. (Današnji Zoriste (pisaoci Zore) město *odoh* pišu *hodoh*, sudeći po svoj prilici, da *odoh* dolazi od rěči *hoditi*; nu po našem sudu to nevalja, jere *odoh*, *ode* itd. nije ništa drugo nego *odidoh* ili *otidoh*, pa se izgovarajući bàrzo — gubi *i* te se dva *de*a slivaju u jedan.

»mislite, odpišite nam da i mi znamo što mislite. S »tema da ste zdravo! — Pisano u Majdanu 31. Xbris 1720.«

Sgora na lěvoj strani ovog pisma stoje napisana arabskim pismeni tri kratka reda, u srědnjem stoji »*el hadži*« t. j. »hodočastnik«. Malo niže pod tima redcima stoji pečat pritisnuta càrnilom, koja ima napis: »*bendei kodža*« t. j. »sluga božji«.

Odmah na drugoj strani stoji sastavak (Aufsatz) odgovora na isti dopis, i glasi evo ovako:

»Od mene Škerlca Žigmonda kapetana banskoga
»Hadži-Bajramu lipo pozdravljenje!

»Primio sam dve tvoje knjige, na koje nesam od»pisao, jer Stipo, koj je tvoj bil sužanj, nekuda bio »odišao, i sada se je povratio, s kojim jesam govorio. »Zato morem ti kazati, da ti mene nemoj kriviti; jer »dobro znaš, da sam tebi iz komisije omah po Iz»mail-age Ceriću pisao, da Stipo za moju viru nehaja, »i da je govorio da od mene za to vire nikad nee »tražio, kako je baš istina, van ako što hoćeš imati, »da ga pred banom imaš iskati, i kako će se u pravde »nahoditi, onako da hoće tebe plaćati, što ja tebi je»sam pisao, i da ti moju viru mene šalješ natrag, jer »ja ni za jaspru za Stipu moje vire pri tebe deržati »neću. Lansku godinu bivši do mene došal i od bana »meni knjigu donosil, ja sam rekal da idi u Zagreb, »i za druge tvoje sužnje tamo da će pravda biti, i »onako kako se tamo providi, da će i Stipo tebi po»koran biti. Ti pravde tamo nesi htio čekati, van si »odlazio, kako te nitko ne ni vidio. Sada svaki nek »sudi, kako ti mene moreš kriviti. Kazal je Lacko, da »si se š njime pogodio; rekao je i Stipe da onu cenu, »štono je munte [1]) i što ti je poviše obećao Lacko,

[1]) *Munta* (valjda od fr. *monter*?) u vojničkoj Krajini još danas znači *dražbu* ili *prodaju na bubanj*, *Licitation*.

»da će ti i Stipe platiti. Na to ako hoćeš viru ću ti »slati, za već ništar, jer znam da Stipo bolji [1]) je siro»mah kako [2]) je Lacko; a ti viru moju pèrvo šalji na»trag, jer na nju Stipo nikako neće ni jaspre platiti, »ja pako tebi ništar dužan nesam niti ti plaćal budem. »Nemoj mi zamiriti; uzmi od Stipe što i od Lacka, »nemože ti već platiti. To ti kažem kao prijatelj, jer »od njega, što god zapade, već nemoreš dobiti. Piši »mi kako misliš, da se moja vira zaludo pri tebi ne»derži. Bolje ti je išto uzeti kako (nego) ništo. S tim »da si zdravo na toj Kraini! — Pisano u Turovom»polju 7. Maji 1721.«

Svana na zavitku stoji naslov (adressa) k pismu pàrvome: »*Ova knjiga da se vame dade gospodinu Žigišmudu Škerlcù u poštene ruke, vicekomešu zagrebačke farmegje. Na Lomnicu.*« Na drugoj strani zavitka napisao je Škerlec svojom rukom: »*In merito fideijussionis pro Stephano Trumbetaš Turcae Hagybairamo notandae et pro informatione observandae*«. Isto pismo bilo je zapečatjeno càrvenim voskom s istim gori napomenutim pečatom, koi se medjutim malo ne sasvim već odluštio. Original sada se nalazi u museju, kojemu sam ga izručio, da se tamo čuva s ostalom sbirkom stvarih takve ruke.

---

[1]) I ovaj *bolji* sěverisam je, i znači ovdě *veći* (lat. *major*) kao u Čehah, Poljakah i Rusah.

[2]) *Kako* (germanisam) m. *nego*. (I Kranjci već danas negovore drugčě već: *kako* ili *kó* m. *nego*).

Kratak pregled literature poljske

do najnovie doba.

Od

K. Vl. Zapa.

(Nastavljenje.)

Četiri kolovodje novie poljske poesije: *Mickiewič*, *Malčewski*, *Zaleski* i *Goščyński* *) povedoše za sobom čopor srětnih i manje srětnih naslědovalacah. *Mickiewič* povuče na svoju stazu čitavu četu pěsnikah tako zvanih *litavskih*. A kako se pojave ostala spomenuta trojica, pišući o Ukraini, porodi se i druga škola tako zvana *ukrainska*. Nu hoćemo li se služiti imenom *škole*, škola mazovska, škola veliko- i malopoljska, (rěčju) škola upravo narodna poljska i do dan danas nenalazi pravog izvarstnog tvorca i dostojnoga načeonika. Brodziński tu sa svojim »Wiesławom« sám sámcat stoji, čekajući izvoljenike muse, koji bi ga pratili kao vrědni druzi po čarobnih njivah čistopoljske poesije. Bilo kako mu drago, plod čistopoljske poesije nemože roditi ni na Litvi ni u poljskoj Ruskoj (Maloruskoj), zašto i na Litvi i u Maloruskoj narodnost poljska nije parvobitna domaća, nego samo učěpljena: jezik poljski tu vlada samo kod plemstva, a ne kod istoga puka, iz kojega jedino radja se prava čista poesija narodna.

Čeonik ili representant novoukusne poesije poljske, koju Poljaci nazivlju narodnom, jest *Adam Mickiewič* (rodj. na Litvi, a sada prof. slav. jezika u Parizu **). On je vitežki potuko pseudoklasike baš u vrěme, kad su mislili da su najviši stupanj slave dostigli, pa zasinu kao zvězda novoga světla izvoljencem muse. U Mickieviču pojavio se golem poetički duh, koi i sve što je na početku, od romantisma zaveden, zabasao u balladah i sonetih svojih na put poesije istočne, sasvimtim oslěpljujućim blěskom poetičkoga izvora uvěčio je svakolika svoja děla. Uzrok neizměrnog njihovog uzpěha

---

*) Malo niže progovorit ćemo o njih obilatie i obširnie.

Opaska pisaoca.

**) Pr. godine zaměnio ga (kako nam je poznato iz novinah) g. *Cyprian Robert*, rodom Francuz, veliki prijatelj naroda našega, o kojem napisa prekrasno dělo „Les Slaves de Turquie" (2 knjige. Paris 1844).

Uredn.

tražit imamo (istina je) i u tome, što su bila najživii obraz, najvatreniì izraz povrěmenih interešah naroda poljskog. Ona boja, sjajuća s njegovih stvorah, izgubit će s vrěmenom sadašnju svoju čarobu, i uzdàržat samo svoju historičku cěnu, nu poesija u njih će uvěk živěti, uvěk sa sàrdcem govoriti. Mickievič spada na Litvu, gdě se i rodio. U njegovih pěsnih zàrcali se historija zavičaja njegovog. Sa svojom »Gražinom« izlaže nam u prekrasnoj pověsti obraz davnih vitezah litavskih za vrěme predkàrštjansko. U »Konrad-Wallenrodu« (epopeji iz dobe ratovah němačkih križakah proti neznabožnim Litvancem) predstavlja nam junaka, koi se porad svoje domovine zatajio i za njezino spasenje žàrtvovao. Sa »Dziadima« složio je čarokrasni kip narodnih običajah i bojah, ponajviše prizore i patriotičke mašte kao věrni obraz političkoga duha vrěmena prie i poslě g. 1831. Nu u II. i IV. dělu »Dziadah« opet se kiti istočnim cvětjem, i vidi se, da se je tu na Lord-Byrona ogledavao. Nu věnac njegovog uma, njegov *chef d' oeuvres* polag moga je mnje nja poslědnja njegova velika pěsan »*Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie r.* 1812«. Već to jedno dělo čini ga neumàrlim, a narod poljski može se ponositi najnarodniom tom epopejom novog života. Cověk i narav vide se tu u zàrcalu najsjajniih i najčištjih zrakah. Tu je stvorio duh njegov za ostalu Europu *terru incognitu* zemljom klasičnom. Pored velike domoralisacije i surovosti, koju inostranac nalazi u krajevih něgdašnje Poljske, sasvimtim u onih dalekih ravninah, močvarah, gvozdovih i pustarah ima život družbeni někakvu neizměrnu dražest i někakav tajni čar za svakoga, koi se tu rodio, dapače i istomu inostrancu, koi na početku u okolnostih onděšnjega života malo nesdvoji, tako bàrzo omili, da od njega postà vatren domorodac, kaoda se je tu i rodio. U ono naravi, u onom plemstvu, u onoj čiloj prirodjenosti seljaka, u židovstvu, (rěčju) u svemu družbenom životu — igra někakva osobita, poetička izvornost tako, da se čini, te i iste mahne i nedostatci neobhodno spadaju k svàrsi. Pěsnik, koi je umio to tako dobro razabrati i prekrasno razložiti, zaisto bio je samo tumačnik naravi, naroda i vrěmena.

Izmedju pàrvih, što su probili put narodnoj poesiji, bio je i *Antoni Malčewski*, koi je g. 1826. izdao poetičku svoju pověst »Maria«, pak je malo poslě i umro. Pěsan ova bila je onda pravi meteor svojstvenoga světla, koi porad toga, što se pojavi nesmotren u stěd danah, punih slave i umětnoga blěska pseudoklassikah, nesmotren ostà. Zato je i pěsnika ove pověsti stigla neobičajna slava posmàrtna. Predmet pěsni jedan je izmedju onih neizbrojnih činah svojevoljnosti, okrutnosti i oholasti plemićke, koju je dopuštala

raznuzdana vlada poljska da běsni po Ukraini za vrěme oligarchičkoga njegovoga gospodarstva. U okolnostih Ukraine, u značajih i osnovanju dogodjaja pogodio je možebit pěsnik slučajno narodnu žicu, zašto on neimadiaše onda niti uzora, niti uputjenja, a dělo njegovo proslavilo se. — Medju tim je *Bohdan Zaleski* (rod. oko g. 1800 na Ukrajni, sada u Francuzkoj) poslao u svět kozačke svoje »dumke«. Sbirka njegovih pěsamah izašla je stopàrv god. 1838 na Zlatnom Pragu, drugo izdanje iste godine u Vilni, a tretje god. 1841. u Poznanju. *Zaleski* je savaršen u slogu. Njegovi versi imadu sve dobre vlastitosti škole klasičke. Pored toga s neizrečenim čarom poesije umio je u nje udahnuti šarenoliki život starodavnih Kozakah. U ostalom njegove junačke kozačke pěsme ipak niesu prave kozačke dumke. Premda se tajiti nemože, da je Z. svojom vlastitom osobnostju (individualnostju) pravi Poljak, nu sasvimtim (i baš s toga uzroka) nepěva on Kozake u duhu ukrainskoga Kozaka, nego u duhu ukrainskoga plemića, koi je Poljak s dušom i tělom. Z. je misao (ideu) Kozaka odviše jednostrano pojmio. Kozaci se nikad niesu odlikovali osobitim poljskim domorodnim duhom, kao što Poljaci žele te su radi světu dokazati. Ta mahna proviruje kod Zaleskoga osobito kroz někoje komade poslědnjega izdanja (Poznanje 1841). Nu u ostalom diše u pěsmah njegovih divni poetički duh. Pěsma »Rusalki« majstorski je stvor, slog blistajući, ljuboglasan i pun uzhitjenja. Pěsme Zaleskoga čuješ po svihkolikih dvorovih plemićah poljskih, gdě ih ili pěvaju ili govore. — *Severina Gošćynskoga* (rodj. 1806. na Ukraini sad u Fran.) najpàrvo proslavi njegova pěsan »Zamek Kaniowski« (pàrviput izdan g. 1828 u Varšavi). Predmet pěsni takodjer je ukrainski, uzet iz poslědnje bune ruskih seljakah proti plemstvu poljskome (g. 1768.). I ovaj pěsnik je, càrpljući čin iz nar. života, vàrlo srětno upotrěbio narodne običaje i predanja, neštedeći pri svom poslu šarenih bojah okrutnosti, koja je onda vàrlo vladala. Samo šteta, što je čin odviše fantastički osnovan i izveden, te to čini, da je težko razuměti istu pěsan. Fantastičnost nečini se da je baš shodna poesiji slavenskoj, i u tom su obziru Poljaci odviše slobodni. U lavovskom almanaku »Ziewonija« od g. 1835 nalazi se od njega izlomak poveće pěsme »Kościelisko« pod imenom »Sóbotka« (krěs), gdě je taj prastari slav. običaj, kako ga narod slavi u poljskih Tatrah, vàrlo věrno, vatreno i živo opisao. *G.* je takodjer prevoditelj Ossianovih pěsamah u prosi, koje su poslě na Zl. Pragu izašle s njegovim ostalim dělima, izmedju kojih i njegove drobnie i manje znamenite pěsmice. God. 1840 izašlo je opet od njega i poveće pěsničko dělo »Trzy strony«, zvano ovako porad toga, što je razděljeno na tri

strane polag. triuh različitih dobah, u kojih je pisana.— Što se tiče fantastičkoga duha, vàrlo su Goščyńskomu nalični *Słowacki* i *Magnušewski*. — *Julio Słowacki* (rodj. 1809, sad u Franc.) složio je u pàrvoj dobi svoga spisovateljstva několiko povećih pověstnih pěsnih »Ivan Bielecki«, »Hugo« i liričnu pěsmu »Zmija«. Děla ova pribaviše mu čestito město pored pàrvih glavah narodne škole poljske. U Francuzkoj udario je *S.* na stazu dramatičnu, nu šteta, što je tu fantastički byronisam satro neobične njegove sposobnosti. — *Dominik Magnušewki* (rodj. 1810, sada u Galicii *) odlikuje se dubokim poetičkim mišlima. Svi njegovi sitnii stvori odlikuju se pravom vatrom i milinom. Od njegovih dělah stranom i dramatičnih, u kojih nastoji predstaviti starodavni život poljsko-slavenski, dosad još ništa nije izišlo. Njegova historička pověst »Zemsta panny Urszuły« (tiskana u Beču 1839), kao i u njegovih »Pracah literackih« vàrlo běše pohvalno primljen. Nu kritika ukorava ga slogom odviše fantastičkim i někojim pogrěškam proti istini historičnoj.— *Toma August Olizarewski* (rodj. 1814) znamenit je kao naslědnik tako nazvane ukrainske škole. Kritika na početku proti njemu vàrlo nemilosàrdna, pripoznala je sasvimtime poslě, da ima lěpih poetičnih sposobnostih. Několiko njegovih pěsnih izišlo je u Słowianinu (Lavov 1837), a poveća sbirka napose u Krakovu (g. 1839.) pod imenom »Exercycie poetickie.« Polje njegovih pěsamah jest Ukraina, zemlja ona prekrasna, i junački život poetičkih njezinih sinovah — Kozakah.— U vàrstu pěsnikah pàrvog reda metju Poljaci i *Tomaša Paduru*, rodom Ukrainca. Od njega ima puno prekrasnih pěsamah na narěčju rusinskom (maloruskom), nu nadahnutih duhom poljsko-plemićkim. Poljaci izvoliše narěčje to prozvati *rusko-poljskim* ili *powiatoszczyznom* (*le jargon de la province*). Zato i oni broje Paduru medju lištje svoje gore. A medjutim je Padura zajedno napisao i několiko pěsamah na narěčju čistopoljskom. Nedavno izišla je u Lavovu pàrva sbirka njegove vile »Pienia Tamasza Padury. Wydanie Kajetana Jabłońskiego« (1842). — Častno město medju pěsnici poljskimi, narodnim duhom dišućim, dàrži vàrli *Lucian Siemieński* (rod. 1809; sad u Francuskoj). On je krasno preveo rukopis Kralodvorski (tiskan u Krakovu 1836), staroruske nar. pěsme Kiršeja Danilova (vid. *Pamiętnik naukowy r.* 1837 *część* 2.);

*) I *Magnuševski* umro je g. 1845 u Galicii (kao što smo razuměli) u velikoj bědi. — Pěsme njegove doista imaju više cěne, nego stekoše pohvale. Diše iz njih divna někakva čaroba, koju čověk ćuti bez da znade razlog tog ćutenja. A što se tiče forme i zvučnosti měrila *M.* do *Zaleskoga* pàrvi stoji.

Uredn.

a pored toga ima od njega i prevod maloruskih *dumah* (vàrst pěsni). Svoju ljubav do nar. poesije u obòe posvědočio je nedavno s pàrvim svezkom narodnih pěsamah sviuh narodah, koi sadàržava u sebi pěsme bretonske (Poznań r. 1842). Ù nevezanom slogu poznat je kao novellista, o čem govorit ću poslě. — Vàrstan prevoditelj drugih slav. pěsamah jest takodjer *August Bieťowski* (rodj. 1806; sad u Lavovu). Pohvalan mu je prevod poljski »Libušina sudac«. Zajedno sa Siemienskim izdao je svoj prevod maloruskih dumkih (na Zlat. Pragu 1838). Izmedju izvornih njegovih dělah najbolja mu je pěsan »Henrik pobožny«. Ostale neznamenite su. Sada radi okó dogodovětine slav. — *Aleksander* grov *Dunin-Borkowski*, pěsnik čilog duha, piše lahko i gladko. I njegove pěsni, raztrešene po časopisih i zabavnicih, dišu duhom narodnim. Najznamenitie izmedju njih zovu se »Kozak« (u »Haličaninu«) i »Orły z Herburtów (u »Pracah literackih« g. 1839). — *Jos. Ign. Kraševski* (rodj. na Litvi g. 1812), najplodnii pisalac našeg věka, metje se kao pěsnik takodjer u red znamenitiih. Kao u slogu pripovědajućem ima i u poesiji vezanoj lahkost i plodnost neizměrnu. Najpàrvo izišle su njegove pěsni god. 1838. u dvě knjige »Poezye J. I. Kraszewskiego«. Iž njih udara još silno duh nove romantike francuzke i ona byronska turovnost, koja je za něko vrěme zavladala nad čitavim europejskim pěsničtvom. Nu někakva ironija, s kojom on smatra na život čověčanski, udara ipak osobitu i značajnu pečat na te plodove njegova pera. U komadu »Witołuranda, pieśń z podań Litewskich« (u Vilnu 1840), narisao nam je obraz gotovo svegakolikog bajoslovja starih neznabožnih Litvanah s osobitim fantastičkim duhom. Veliku svoju sposobnost za poesiju pokazao nam je takodjer u dělu »Szatan i Kobiéta, dramaytczna fantazyja w 11 nocach« (Wilno 1841). *Kr.* napisao je samo jednu jedincatu dramu »Halszka«. Komad taj nalazi se u drugoj knjizi spomenutih njegovih poesijah, i posvědočava, da bi pěsnik i na tom polju něšto znamenitog proizvesti mogo. Nu najveća ide slava Kraševskoga kao prosaistu; al o tom povest ćemo razgovor poslě.— *Wincenci Pol* obnarodio je samo jedan komad pěsnički, nu to biaše stvor od tolike cěne, da se od njega nar. pěsničtvo poljsko mnogome još nadati može krasnome plodu. A taj se glasovit komad zove: »Przygody JMCi pana Benedykta Winnickiego w jego podróży z Krakowa do Nieświéża 1766 r. i powrót w dom rodzicielski« (Lavov 1840).- Jednake vàrsti jest pověst u rimah »Pan Kansztelan« od *M. Jezierskoga* (Vilno 1841). — *Aleksander Groza*, Litvanac, izdao je g. 1836. u Vilnu svoje »Poezyje«, kojima se i on natiče zaslužiti ime nar. pěsnika. Izmedju ostalih ima u njih takodjer po-

veću poetičnu pověst »Starósta Kaniowski«. Vitez ove pověsti jest Mikulaj Potocki, lice znamenito i proslavljeno u dogodovštini razuzdanosti plemstva poljskog za vrěme njegove neograničene sile i vlade. Nu od sviuh bezbrojnih lakàrdijah, što ih on sbio za života svóga, u toj pověsti ima samo po gděkoja.— *Józef* grov *Dunin-Borkowski* *), Galičanin, brat Aleksandrov, nastojao je dosad pěvati po ukusu pěsnikah persijskih, arabskih i turskih. Njegove sitnie pěsme izišle su samo raztrešene po zabavnicih. Nedavno pomolio je glavu u »Biblioteci Varšavskoj« s jadàrnim pokušanjem po nazoru slav. nar. pěsnih i predanjah. Znamenitia za književnost poljsku bit će njegova iztraživanja o literaturi staro- i novogàrčkoj i o jeziku rumunskom (karavlaškom). *Adam Gorčyński* zaslužio je ime pěsnika upravo narodnoga za někoje vàrlo dobro izvedene ballade (vidi časopis »Słowianin« dio I. i II). Najznamenitie zovu se: »Łupy, powieść czeska«, »Chleb«, »Iza i Miélanko«, »Sobiesław«, »Hynek z Waldsztajnu«. — *Antoni Edward Odyniec*, Litvanac, naslědovaše vs početka pobratima svoga Mickiewića, nu bez sréće; ali sasvimtim slavan je kao prevoditelj Englezah Byrona, Walter-Scotta i Tomas-Moora.— *Aleksander Chodźko*, Litvanac, štovatelj vilah iztočnih (vidi »Nowy Parnass polski (Poznań 1833 «).— *Julian Korsak*, takodjer Litvanac, kao věrni drug Odyńca i Chodźke išao je s početka u školu poesije iztočne. U pàrvih svojih plodovih odviše bi mudrovao. G. 1840. izdao je opet někoje stvari pod imenom: »Nowe poezye«, izmedju kojih i dva izvorna igrokaza »Twardorwski« i »Komoens w szpitale« te i prevod Shakespearove drame »*Romeo and Juliet*«. Ti su njegovi plodovi već i zrělii i zdravii.— *Sztefan Witwicki*, živući sad u Francuzkoj, poeta je salonski. On je pisao balladah, romancah, bibličkih pěsamah i romanah, nu sve to po tudjinskih nazorih. Medjutim jezik je u W. čist a pero gladko. — *Franciszek Morawski* izdao je g. 1841. u Vratislavu dio I. svojih raznih dělah. Dio taj sadàržaje pěsamah, iz kojih proniče duh izvoran i dorasao. — Isto tako i u *Antona Čajkowskoga* (vidi njegove »Niektóre poezye (Warszawa 1841 r.«), u *Viktora Zielińskoga* (vidi »Drobnie pisma poetyckie (Warszawa 1842 r.«) i u *Gustava Olizara*, (v. »Wspomienia. Wilno 1840 r.«).—

Tko je god živio medju Poljaci, osvědočio se je, da krasni spol u Poljskoj običajno i duhom i pravom, istinitom ćuti nadkriljuje žene ostalih plemenah. Zato trěba nesamo s učtivosti nego i s istinim štovanjem da se poklonimo takodjer poljskim spisateljicam. Tu opet nada

---

*) Umro d. 18. lipnja g. 1843. 33. god. dobe svoje. — *Ured.*

svima valja napomenuti »Poezye *Józefy Prusieckiéja* (u Varšavi 1841). Pěsmi njezine sjaju jasnoćom mislih, krasnim i gladkim slogom i dubokoštju ćutenja.— Osim nje najkrasnie pěsme slaže *Walentina Trojanowska* (u Varšavi). Nu da se neizgubimo u obširnost nepotrěbnu, trěba prekinuti, i red novih pěsnikah poljskih začeliti, spomenuvši mimogred samo još i ovo, da osim izbrojenih pěsnikah izlazi još svake godine sila božja pěsnih i pěsamah slabie cěne, koje po časopisih koje po posebnih izdanjih světu poznatih. U Poljakah poetička je literatura uvěk nadjačala prosu, dapače biaše takovih vrěmenah, gdě u njih kao glive poslě tople kiše nikoše izvarstni pěsnici, a pored toga nit ijedan se porodio dobar prosaista. Nu sad se iznenada nerazměrje to dizati počima. O sbirkah nar. pěsamah (u najstrožjem smislu) progovorit ću na drugom městu, a to poradi toga, što su nar. pěsme preslab još imale upliv na razvitak višje umětne poesije Poljakah.

Premda, govoreć o pěsnicih, morao sam amo tamo napomenuti i gděkoj dramatički komad, čini mi se ipak od potrěbe prosboriti i napose o ovoj varsti poesije. Svaki izmedju povećih gradovah, koji se smatraju kao ognjišta književnog i družtvenog života poljskog, ima i narodno svoje kazalište. A ovi su gradovi: *Vilno*, *Poznanje*, *Krakov*, *Lavov* i *Varšava*, u kojoj ima dva poljska teatra pod upraviteljstvom vlade. Pored toga imade još do pet šest kazališnih družtvah, koja hram Thalije poljske sa sobom prevoze od grada do grada. Nu opet bi se varlo prevarili, kad bi, gledajući na broj družtvah kazališnih, po razměrju njegovom sudili da ima i onaka obilatost nar. igrokazah poljskih. Kazališta poljska popravljena su ponajviše prevodi ma dramatičkih plodovah vilah inostranih, najpače francuzke. Ta šarenost dosad je značaj nesamo poljskoga nego i sviuh ostalih kazalištah slavenskih, kao do nedavna i sviuh kolikih teatrah němačkih. Parve dvě zvězde narodne poljske dramatike našeg věka jesu: grov *Aleksander Fredro* (u Lavovu) i *Józef Korzeniowski* (prof. u Charkovu). Parvo imenovani pisao je puno veselih, a drugi žalostnih igrah, koje su stekle u Poljakah najviše pohvale i popularnosti. *Fredro* izdao je g. 1839 u Lavovu svoje komedije u 5 tustih knjigah, izmedju kojih někoji komadi n.p. »Cudzoziemszczyzna«, »Sluby panieńskie«, »Ciotunia«, »Pan Geldhab« i dr. věrni su obrazi konversacionalnoga tona poljskih viših stališah, koji se izobraziše po ukusu francuzkom. U drugih je opet nastojao spisatelj věrno slikovati značaje ili osobnosti narodne. U ovaj red idu komadi: »Zemsta«, »Pan Jowialski« i »Dożywocie«. *Korzeniowski* izdao je parvu svoju tragediju »Mnich« god. 1830, «Piąty akt« u Rusalki g. 1837, a u osobitoj sbirci u Kijowu slě-

đeća dva komada: »Aniela« i »Piękna kobiéta«. Osim toga igraju se i drugi njegovi još netišteni komadi, n.p. »Miłość i Zemsta«, »Płochość ukarana«, »Stary mąż« i dr. Nedavno (g. 1842.) izdao je u Vilnu opet i novi jedan drama »Umarli i żywi«. Iž njegovih tvorah diše duh pěsnički bogata fantasija u osnovanju čina; osobe su njegove majstorski slikovane, intrige umětno zapletene a to sve na jeziku čistom i ugladjenom.— Dramatici starie dobe, što su se još do danas odaržali na daskah, jesu: *Wojciech Bogusławski* i *Jan Nep. Kamiéński*. Bogusławski (umro g. 1829.) može se smatrat kao tvorac poljskog kazališta i napisao je »Cud mniémany, czyli Krakowiacy i Górale« nar. veselu igru s pěsmami (izdanu u Berlinu tek g. 1841). *J. N. Kamiéński*, drug njegov, bio je zadugo upravitelj kazališta Lavovskog, pisao je několiko izvornih dobrih pěsnih, preveo sitnie pěsni Schillerove, te nastavio obljubljeni komad »Cud mniémany«, dodavši mu drugu stranu, koja ipak čini i za se komad. Druga ta strana izdala se u Lavovu g. 1841. i zove se »Zaboboń czyli Krakowiacy i Górale, część druga«. Obadva ova komada, i sve što imadu na sebi pečat mahnah svog časa, opet ih ide ime narodnih igrah, zato se i jednako i sveudilj odaržavaju na kazalištu poljskom, a to s velikom pohvalom naroda. Izmedju ostalih dramatikah poljskih nijedan se nije domahnuo ni slave ni znamenitosti. *L. A. Dmuševski*, *J. S. Jasiński*, mladji *Bogusławski* i mnogi drugi pisaoci, što živu u Varšavi, ponajviše su púki fabrikanti igrokazah, i sve što su ih mnogo napisali, osobito parva dva (Od te dvojice svaki je već složio do svojih 50—80 komadah, koje prevedenih koje tobože izvornih). *John of Dycalp* (pseudonym) izdao je g. 1842. u Vilnu podobru veselu igru »Przeczucie«; *Karel Drzewiecki* iste godine i u istom městu izdao je »Kontrakty«, dramu iz života narodnog plemstva poljskog; *Piotr Dahlmann* slabu tragediju »Maryna Mniszchówna« (Wratislaw g. 1841); grov *Aleksander Przezdziecki*, koji bi parvo pisario drame francuzke, poslao je u svět »Próby dramatyczne polskie« (Vilno g. 1841), izmedju kojih ima i historička tragedija »Halszka«, komad po imenu i sadaržaju ili činu onaj isti, što smo ga već napomenuli, govoreći o Kraševkome. I tako se amo tamo na polju dramatičnom u Poljakah pojavljuju poje lini stvori, nu mnogo slabie vrědnosti i cěne, nego li iziskuje ista svakidanja potrěba. Medjutim upazujemo u Varšavi po dosta zdrav i čio život kazalištni. To posvědočavaju obilni dramatični časopisi n.p. »Świat dramatyczny«, kazalištni godištnik, »Pamiętniki sceny Warszawskiéj«, i prevodi vaudevillah francuzkih i drugih komadah repertoira kazališta poljskog što bez prestanka izlaze pod imenom »Teatra Warszawskie«.—

Čini se da u Poljakah istom sada počima krěpče se razvijati tako prozvani »slog krasni«, a ono odkako je razkàršio verige, kojim ga okovaše načela estethikah francuzkih. I sve što je u Poljakah bilo uvěk u obilju spisah, za zabavu odlučenih, opet većina tih izvornih proizvodah biahu klasovi bez ikakvog zdravog narodnog zàrna. Osobito, što se tiče historičkog nar. romana, i do danas ima malo izvàrstnog na izbor. Istom još i na koncu prošastog věka ova vàrst krasne literature nebiaše gotovo još ni poznata; i što god bi pisali nevezanim slogom pisaoci poljski, udaralo bi jako po duhu francuzkom. Poslě toga, kao oglas li poslědica čitanja romanah němačkih, pojavila se u ovoj vàrsti književnosti poljske někakva sentimentalnost *à la Lafontaine*. Amo spadaju: 1. roman kneginje *Würtemberške* (rodj. *Čartoryjske*) »Malwina, czyli domyślność serca« (g. 1816), 2. *L. Kropińskoga* »Julia i Adolf, czyli nadzwyczajna miłość dwojga kochanków nad berzegami Dniestra« (1824), 3. *F. Bernatowiča* »Nierozsądne śluby, czyli listy dwojga kochanków na brzegach Wisły mieszkających (1820). Tihi duh němačke domačnosti i směrni obiteljski život němačkih romanah u Poljakah nije dugo odàržao se u modi, budući sasvim tudj i protivan duhu narodne njihove osobnosti. Medjutim »veliki nepoznanac« (Walter Scott) čarobnim ključem svoga uma otvori vrata k novome světu historičkog romana, i čitava izobražena Europa, pleskajući u ruke, sipaše mu věnce od pohvale. Istina je, da je on otimao oči sjajnim blěskom svojih obrazah, ali temeljiti ili osnoni živalj njegovih stvorah, koi bismo mi usudili se nazvati *historičnost*, činio se da je lažan. Na město historične istine podmetao bi on istinu poetičku; u prilici licah iz sadašnjosti vodio bi nam pred oči osobe i stvari iz davne tobože prošastnosti; i što doduše u njega ima historičnoga, cigli su tek komadići starine, koje mu se račilo izvoditi na razgled javnosti, prekrasno opisane i osobitim i samo njemu vlastnim čarom osvětljene. I upravo ovo svojstvo njegove je štioce varalo i naslědovateljem glave zabunilo, te su ga proglasili prorokom prošastnosti, razvikali umom, koji je pronašo kamen mudrosti. I ono je uzrok, što su gotovo svi nagnuli za njim, pišući takodjer romane historičke, u kojih se medjutim s veće strane još i manje našlo istine historične, nego li u istih nazorih njihovih. Svojim je putem walterscostisam prodro naposlěd i u književnost poljsku. *Julian Ursin Niemčevič*, pěsnik škole klašičke, takodjer se u ono vrěme latio romantike, u kojoj ipak nemogaše zatajit osobitost svoju, plod izobraženosti klasičke. Pàrvi njegov historički roman zvao se »Dwaj panowie Sieciechowie« (1815), za tim se pomolio u svět (g. 1821) »Lejbe i Siora« (2 děla, a na poslědku »Jan z Teczyna«.

(3 děla, g. 1825).— *F. Bernatowić* pojavio se s historičkim romanom u četiri knjige »Pojata, córka Leždejki, czyli Litwini w 14. wieku« (g. 1826); poslě toga s romanom u tri knjige »Nalęcz« (g. 1828).— *Frant. Wężyk*, pěsnik okolicah krakovskih, izdao je roman u tri knjige »Władysław Lokiétek, czyli Polska w 13. wieku« (god. 1828), a izza toga roman »Žygmunt z Szamotul, powieść z dziejów 14. wieku« (3 knj. 1830). — *Kostantin Gačyński* napisa roman »Dwaj Sreniawici, romans z czasu Władysława Lokiétka« (3 knj. g. 1830). — *Stanisław Jašowski* izdao je onda podrobnie svoje historičke pověsti, izmedju kojih znamenitia je »Bitwa pod Stubneme«, pověst iz 14. věka (2 děla, g. 1831).— I osim ovih izniko je na polju literature poljske podobar broj i drugih pověstih i romanah, a to sve iz dogodovštine domaće. I sve što se nemože tajiti, da plodovi ti imaju svoju zaslugu, i sve što mnoge pojedinosti posvědočavaju, da taj sud valja i gledě na estetiku i historiju, opet ga u obće nemožemo pronesti na toliko, kao da bi oni svim odgovarali potrěbam i svojstvima, koja se hoće od romanah upravo historičkih. Najgàrdnja njihova pogrěška jest (a to su naučili od slavnog svog uzora), da starinske osobe i život starodavnog věka neslikuju onako věrno kako bi valjalo. A to ni nemogoše ni neuměše, zašto k tomu se hoće više nego povàršna zavirkivanja u listove lětopisah, marljivieg iztraživanja, razsudnieg protresavanja i bistrieg pronicanja u duh onih věkovah, nego što ga je bilo u tih pisalacah. Istom kad je romantika prie 10—15 godinah takodjer u poesiji Poljakah mah otimat počimala, pa se iž nje porodila idea narodnog pěsničtva, temeljitie stadoše učiti Poljaci izvore ili vrěla života i duha narodnoga, i u žile književnosti ulěvati novu, živu bistriu kàrv. I tada se izza narodnog samostalnog pěsničtva, premda podockan, porodila i narodna historička pověst. Izvorah, kojim bi najstarodavnii život naroda poljskog proniknuli, raz njegov razvidili, i lice mu osvětlili, istina bog, pisaoci romanah poljskih imaju malo na izbor, i samo osobiti um mogo bi razborom i domišljivostju svojom na tom obsirnom polju štvoriti něšto osobitoga, izućega. Nu s věkom 14tim počima starina poljska razjasnjivati se sve vedrie, i pisani izvori, iz kojih možeš proučiti život narodni i čiste narodne na njih osnovati pripověsti, sve ti se tu više nagàrnjaju, ali gledě na poslědnja dva stolětja možemo kazati, da Poljaci imaju izvorah historičkih u izobilju. Nu dosta zasad o ovoj stvari! Poslě povratit ćemo se opet k njoj. Sila gradiva, što se već dosad nagàrnula, izčekiva još rodjenog uma, koi bi znao càrpit iž njega, uma (rekoh), koi bi, pojmivši pravi i istini smisao sgodah, na platnu historičkom uspeo jasno naslikovati prilike někadašnjega světa i ob-

raze ljudih ondašnjih vrěmenah, tako da bi iz pojedinih potezah ili licah svaki štioc čitati mogo, što se je radilo u sàrdcu i duši ljudih onih, koji nam se u pripověstih pred oči metju. Slikar života i običajah narodnih nebi nam, kao što je to bivalo dosad, izvodio samo osobe prilične, već bi on živim bojami kista svog gotovio obraze prave i naravske, on bi (tako rekuć) samo uzimao ih iz prostora pokojne starodavnosti, prenoseć ih u živi svět sadašnjosti, ili drugim rěčma: on bi starodavnost oživio i (tako rekuć) duh njezin opet utělesio. Tko izmedju sadašnjih pisalacah romanah poljskih nastojao je, dà to učini, uvidět ćemo iz slědujućeg kratkog pregleda.

Na pročelje (ma i to nebilo někojim upravo drago) metjemo *Michala Grabowskoga* (*Edwarda Taršu*) s malom (istina bog) nu čilom pripovědkom, koju je g. 1837. izdao u Vilnu pod imenom »Koliszczyzna i Stepy«. Čin je càrpljen iz vrěmenah onih, koja i danas još živu u ustiuh naroda, a to iz dobe, kad se narod ruski na Ukraini pobunio proti plemstvu poljskom (g. 1768). I sve što veća strana pěsni sastoji iz pripovědanja starog hajdamaka *), ipak iz cěle pripovědke diše tolika prostodušnost, iz osnova tolika izvornost i historička věrnost, iz cělog tog obraza tolika čarobna milina, da mi se nemože ino, već da sitnu ovu pripovědku metnem čelo sviuh ostalih pěsnih ove ruke. Grabovski je izdao g. 1840—1841. poveći historički roman »Stanica Hulajpolska« (5 knjigah). Dělo ovo po većem je osnovu skrojeno. Istina bog da tu pisalac věrno izobražuje život ukrainski iz vrěmena, kad je vlada poljska prama svàršetku prošastog věka najdublje bila klonula, nu ipak stvor taj kao cělina daleko zaostaje za poslom njegovim, kojeg smo malo više pohvalili. Gr. nastojavaše u ovom svome romanu naslikovati obraz podpun, najpače savàršeno je opisao osobine i značaj Ukrainacah kao i zavičaj njihov. Sasvimtim nemože se obraniti korbe, da je někoje čine historičke pobàrkao i preokrenuo i da mu se slog amo tamo vuče kao cicvara. Pored toga ima od Grabovskoga i drugih odlomakah pověstih historičkih, koje možemo smatrati kao obraze izvàrstne, nu o težnji (tendencii) njihovoj dosad ništa odlučna pronesti nemožemo.— Najposlenii, zajedno možda i najsrětnii u pověsti historičkoj, jest *Jos. Ign. Krašenski.* On piše mnogo i vàrlo bàrzo, zato i děla njegova niesu umotvori savàršeni, već

*) *Hajdamaci* zvali su se onda oni Ukrainci, što su ustali s oružjem na plemstvo poljsko

Uredn.

kadkada hramlju, što zaista nebi bilo, da pisalac ima kad svako svoje dělo prosudit i izgladiti trězno i mirno pàrvo, nego ga turio u svět. Najprie su od njega u toj struci izišli »Rok ostatni panowania Żygmunta III.« (3 knj. 1833 g.) i »Kościoł Swięto-Michalski w Wilnie« (2 knj. 1833 g.) Obe te pripovězti posvědočilě su krasno zvanje Kraševskoga, da će postat najpopularnii ljubimac čitajućeg světa u Poljskoj. Najnovie njegove historičke pripovězti zovu se »Stańczykowa kronika« (1840 g.) i »Mistrz Twardowski« (2 knjige, 1840 g.). Dělo na poslědku imenovano bi moglo postat najmilie štiocem poljskim, da pisalac nije odviše bio naglio se, pa polag toga zanemario izgladiti ga kako bi valjalo. Tu trěba napomenut i njegovu pověst »Ostatni z Xiążąt Sluckich« (3 knj. g. 1842) kao najobilatiu radnju historičkog sadàržaja. Izvan toga ima od njega još sila božja i drugih pomanjih i povećih pověstih historičkih, amo tamo po časopisih, almanasih i drugih sbirkah raztrešenih. Nu ovdě se sad opraštamo s Kraševskim, da se opet što prie i na drugom polju š njime sastanemo. — Redom zasluge dolazimo k gji *Klementini Hofmanovoj* rodj. *Tańskoj*. Nju ide slava zato, što je vàrlo rano podranila i pojavila se medju Poljaci s obrazi historičkim, iz pravog narodnog života càrpljenim. Od njezinih dělah izišlo je g. 1833. u Vratislavi 10 knjigah, u kojih bile su i dvě pripovězti: »Listy Elżbiety Rzeczyckiéj« i »Dziennik Franciszki Krasińskiéj«. U ovih pripovězti nadahnula je pisateljica vitezinje svoje značajnoštju, mislima i načelma vrěmenu shodnim, i tako joj je za rukom pošlo, s nedostižnom čarobom naslikovati osobe i okolnosti prošastih věkovah. S najnoviom svojom pověštju »Kochanowski w Czarnolesie« (2 knjige) proslavila je očaka pěsničtva poljskog, čim nam njome narisà věrni obraz njegovog života i věka. I s gospodjom *Hofmanovom* imat ćemo čast opet se sastati i na drugom městu.— Plodni pisalac romanah *Michal Čajkovski* bio bi nam milii, da nebismo na njem odviše nalazili mahnah. I on je jedan iz kola věštacah ili prorokah ukraińskih, jerbo Ukraina ročište je njegovih vitezah, poetički jezik ukrainskih dumah (pěsnih) i skazkih (pověstih) i surova osobnost Ukrainacah — to su boje, kojima on slikovaše obraze, koji bi na početku, dok bi bili novi, skori, laštući, štiocu otimali oči, nu sasvimtim omàrznuše mu na poslědku, čim je većma Č. izcàrpio vrělo bojah novih a to tim više, što mu je pored toga slog bio naduven i prěko měre i potrěbe šaren. Pa komu da na poslěd nebi omàrznulo i dodijalo ono věčno opetovanje i povratjanje se onih istih dviuh osobnostih: Kozaka i Leha (Ljacha), koje se samo u njegovoj, poljštinom nadhitjenoj, glavi izlegoše, nu u živom životu nikad im nebiaše traga! Njegove

»Powieści kozackie« (Paryž 1837. r.) prěko měre su jednoobrazne i novih mislih i obrazah prazne. Izza toga pojavio se u světu njegov historički roman »Wernyhora« (2 knj. 1837 g.), koi nas, istom izišavši, uzhitio živim svojim obrazima i čartam o životu Ukrainacah, nu domala opet omàrznuo, budući si pisalac odviše otegnuo slog, a u isto dělo upleo misli i mudrovanja, odveć udarajuća po težnjah najnoviih Poljakah. Pripověst »Kirdžali«, pisaocem prozvana »slavjanskom«, jest dělo o stvari jednoj, njemu ni malo poznatoj, koja medjutim štiocu dodijava slogom fantastičkim i činom zlo i neumno izmišljenim. Pověsti, izdane god. 1841. »Koszowala« i »Hetman Ukrainy« (2 knj.) ničim se neodlikuju od »powieści kozackich«. Poněšto bolje za rukom pošlo mu je opisanje osobah i stvarih u pripovědki »Sztefan Czarniecki« zvanoj, koja je izišla g. 1840, a sasvim dobrom i savàršenom usudio bih se prozvat manju pověst »Czérwona sukienka« (tiskanu u Tygodniku literackom). Ako se Čajkowski još u dobar čas povrati sa stranputicah i klanacah, u koje je dosad zabasivao, usudili bismo se, polag tolikih njegovih sposobnostih, častno mu proreći město za stolom nar. pisalacah romanah poljskih. — *Adam Gorčyński* napisà više pomanjih pripovědkih historičkih, kojih je izišla strana jedna g. 1838. pod imenom »Powieści Jadama«, a druga god. 1842. pod naslovom »Silva rerum«. Pisalac ovaj nastojavaše medju Poljaci vàrlo rano naslědovati jezik ili slog, odlikujući se prostotom, iskrenoštju i čiloštju starih pisalacah poljskih, koje francuztina jošte neběše okàrsila. I sve ako u tom i nije baš sasvim dognao do svoje svàrhe, opet u plodovih pera njegova diraju nas mnogi věrni obrazi, iz starodavnoga života naroda poljskog izvadjeni.— Pripovědalac světu poljskom vàrlo dragi, grov *Frederik Skarbek*, takodjer je izdao poveću jednu historičku pověst »Życie i przypadki Faustina Felixa na Dodoszach Dodoszyńskiego« (2 knj. g. 1838.). Proučivši historične pametnike pr. věka, pa izvadivši iž njih několiko zaunimnih čarticah, napisà nam Sk. podosta věrni obraz razuzdane one dobe, u kojoj je narod poljski ugreznuo najdublje u kal moralne potištěnosti. — Gospodja *Ana Nakwaska*, nedavno još pisateljica francuzka, a sad znameniti cvět u věncu poljskih književnicah u Vàršavi, izdala je g. 1841. pověst historičku »Czarna mara, kronika dawnego zamku Xiążąt Mazowieckich«. — Osim nje ima još i drugih gospodjah i gospodičićah, što su se ogledali na ovom polju književnosti krasne. Nu mi njih mučke mimoilazimo radi toga da nas tko nebi okorio odviše sdušnima. U obće valja nam priznati i izpověditi, da je historička pověst u Poljakah od nedavna daleko zahvatila, i da pisaoci slobodnie nego dosad po ovoj cesti koracaju. Na polak puta dě-

lovanja njihovog već ih susrěta sila gradiva dragočena i s velikom ljubavlju skupljena i sastavljena. Zato im ni netrěba ino nego uměti izabirati zrělo voće od zelenog i na duhovno ga uživati zdravlje i korist svoju.

(Dalje će slědit.)

Pregled knjigopisni.

Knjižanstvo južnih Slavjanah

(*God.* 1846.).

---

1. Ilirski kalendar za g. 1846. (od *Vèk. Bèrlića*). U Budimu 1846. Tiskom Gyuriana i Bagó. 8na. Cěna 20 kr.— Pored stvarih što se običavaju metat u kolendare, ima u ovome pěsamah, basnih, i několiko komadah iz Rukopisa Kralodvorskog, podobro prevedenih naški.

2. Obći zagrebački kolendar za god. 1846. Tečaj pàrvi. Uredjenjem *Slavoljuba Vèrbančića* izdaje ga *Lav. Župan.* U Zagrebu 1846. Tiskom Fr. Župana. 4na. str. 252 + 111 + XLII. Cěna 1 for. sr.— Dělo vàrlo koristno i bogato izkitjeno, pa pored toga i vàrlo cěno (jeftino).

3. Iskra za god. 1846., zabavni sastavci od *Mirka Bogovića*, dr. *D. Demetra*, *Ivana Kukuljevića S.*, *Ivana Mažuranića*, *Ognj. Ostrožinskoga*, *Stanka Vraza* i *Ljud. Vukotinovića.* Izdaje *Ivan Havliček.* U Zagrebu 1846. Tiskom Dr. Lj. Gaja. 16na str. 270. Sa 4 kipa. Cěna 2 for. sr.— Izmedju članakah »Iskre« od ove godine najizvàrstnii je pěsan g. *Ivana Mažuranića* » Smàrt Čengićage«. Medju kipovi nalazi se i slika domorodnog našeg velikaša g. *Jurice Oršića Slavetickoga.*

4. Drobtince za lěto 1846. Na svitlo dal *Anton Slomšek* (p.n.). V Celji 1846. V. 8na. str..... Cěna 40 kr. sr.— Ova knjižica, sadàržaja pobožno-zabavnoga, pisana je narěčjem slovenskim, a tiskana polovica sa starim a polovica s novim pravopisom.

Pèrvenci. Različne piesme od *P. Preradovića.* U Zadru 1846. Tiskom Demarchi-Rougierovim. M. 8na. str. 114. Cěna 1 for. sr. — O prekrasnom ovom dělu progovorit ćemo u svoje vrěme obilatie.

6. Ljubav i zloba. Izvorna opera u dva čina. U muziku stavio *Vatroslav Lisinski*. U Zagrebu 1846. 8na. str. 28. Cěna 10 kr. sr. — Ovo je *libretto* ili text rečene opere (sastavljen od *Janka Cara* i dra *D. Demetra*).

7. Kralj Dečanski. Epos u osam pěsama od *Joanna Subbotića*. (Nagradom uvěnčano dělo). Budim 1846. 8na. str. 233.

Da unapredi književnost, Matica je srbska prie několiko godinah odlukom svojom obećala više nagradah za stvore někih vàrstih književnosti. Izmedju njih odlučena bi i jedna za najbolju epopeju iz historije sàrbske. U ovih okolnostih porodi se naš »kralj Dečanski«, ogleda se i steče obećanu nagradu. — Prie nego o cěni istog stvora prosborimo, budi nam dozvoljeno pronesti misao našu o poesiji u obće i o svàrsi nagradah književnih. Tkogod poznaje poesiju, zna da je čedo to nestašno – děte rajsko, koje se neradja na zemlji, nego rodjeno silazi s neba, da kiti tužni život čověčanski zracima duha svevěčnoga, rajskoga, nebeskoga, kao iskra neumàrlog božanstva. Poesija se neoblači u svilu i kadivu, nehrani se šećerom, nepoji se šampanštinom, netraži sjajnih dvorovah i zlatnih palačah, da tu hodi po svilenih sazih i spava na mehkih dušecih, već slobodna dolazi kud njoj drago, a opet najvoli u kućarice proste, k ljudma ubogim, k umàrlima zdravog sàrdca i čiste duše, da s njima kolo igra po cvětnih livadah ili plauduje u gorici zelenoj uz romon bistrih potokah ili uz klokot hladnih vrělah, hraneć se mirisom cvětja, pojeć zrakom nebeskim. K uzpěvanju poesije netrěba dakle ni zapovědi carske ni Stěpanova blaga. Ona sama po sebi niče, gdě je njoj drago, a gdě joj nije volja niknuti i cvasti; tamo si je nećeš dozvat, ma potrošio svu silu i blago ove zemlje. Začudo nam je dakle, kako je mogla slavna Matica srbska odlučiti nagradu za epopeju, za stvar jednu, koja spada u struku poesije, za stvar (da tako kažem) samoraslu i samorodnu, za stvar, koja medjutim nije neobhodno potrěbna za napredak i život naroda jednog, nego čini samo ures ili nakit njegove kuće. Što se tiče nàs, Hàrvatah i Sàrbaljah, poznato je, da neima još u kući našoj ni toliko stolacah i klupah, koliko nam baš trěba; a zašto da se prie ovih potrěbah brinimo za zàrcala i svilene jastuke? Da je odlučila Matica srbska nagrade za najbolju historiju i gramatiku sàrbsku, čin je svake pohvale dostojan. Nu kad joj je preteklo novacah, zašto nije uměsto za *epopeju* opredělila nagrade za najbolji *zemljopis sàrbski*, za *zemljopis sveobći* i *historiju sveobću*? To su stvari, koje su nam najprěče, stvari potrěbne za propitanje života našeg duhovnog kao hlěb i voda za življenje naše tělesno. Nu da se povratimo opet na našeg »kralja«! Kod nas ima još malo razsudjenja objek-

tivnog, suda iz valjanosti iste stvàri putem trčznog razuma càrpljenog, nego mi sudimo sada sve još subjektivno — a najviše putem vruće naše slav. kàrvi. Zato ni ovaj »kralj« još nije našao suda pravog, nego Peštanci pohvališe ga, a Biogradjani i Novosadjani opet prěčice ga odsudiše*). Nu ni jedno ni drugo nevalja. Dělo to s jedne je strane vàrlo dobro, jerbo se odlikuje dobrim nar. jezikom, svojstvom, koje se rědko nalazi kod knjiž. proizvodah Sàrbaljah, zato se i najviše ima cěniti. Nu s druge strane neima u njem onog višjeg uzhitjenja, one rajske topline, što je kàrv u žilah svakog izućeg poetičkog stvora, pa se ni upravo tražiti nemože od poesije naručene, od pěsni nagradom porodjene.

8. Ogledalo srbsko t. j. pěsme crnogorske o srbskom vojevanju. (Od vladike càrnogorskog g. *P. P. N.*) U Beogradu 1846. (s obrazom Karagjorgja). — Ova knjiga nije još stigla k nam u Zagreb.

9. Razgovor ugodni naroda slovinskoga itd. od *Andrie Kačića*. U Zadru 1846. Tiskom bratje Battarah. Dvě knjige u jednoj (knjiga I. od 420 str., knjiga II. od 384 str.). Cěna 1 fr. 30 kr.— Na čelu knjige ove pečatano je »tiskom bratje Battarah« nu upravo u njoj ništa neima novoga do cigli naslov, kazalo i predgovor od *St. Ivičevića* (XV. str.). Sve ostalo tiskalo se g. 1834. u Lipsku za Bečko izdanje udove Benediktove, pa su Battare po svoj prilici kupili od rečene Bečke knjigarnice sve komade, što se tu niesu razprodali.

10. Srpske narodne pjesme. Skupio i na svijet izdao *Vuk Stef. Karadžić*. Knjiga III. U kojoj su pjesme junačke srednjijeh vremena. U Beču 1846. 8na. str. 592. Cěna 2 for. sr.— U ovoj knjizi ima 89 pjesamah. Kad jednom izadje IV. t. j. poslědnja knjiga, govorit ćemo obsirnie i o ovom u svakom obziru preizvàrstnom. dělu.

12. Pěsmarica cerkevna, ali svete pěsme ki jih pojó ilirski Slovenci na Štajerskim, Krajnskim, Koroškim, Goriškim ino Benatskim itd. zbral ino na svet izdal *Matija Majer*, kapelan pri stolni cerkvi v Celovcu. Celovac 1846. Tiskom *J. Leona*. 16na. str. 236. Cěna 30 kr. sr. — Knjiga vàrlo dobra i koristna za obranu i odàržanje nár. pobožne poesije u càrkvi slovenskoj, poesije prave iskrene, iz sàrdca naroda ničuće i do likovah angjelah božjih dopiruće, koju

*) Proti ovome kralju mnogo se već odapelo strěljah, mnogo izbacilo pušakah i dugih i malih — po raznih naših novinah. Bilo je i puenjave i puckotanja u njegovu slavu i obranu. Nu čitav je top nedavno izpalio na njega g. *Gj. Maletić* (vidi malo niže rěč o knjiži „Kritičeski pregled itd.“).

nastojavaše prevelika revnost i netečna izobraženost nedavnog vrěmena izrinuti iz hramovah slovenskih, naměstjavajući u njih tvorbine škole, koja nestoji na kamenu věčnom, narodnom. Pěsmam' ovim dodao je věšti sabiratelj i několiko napěvah, uz koje narod od starine pěva iste pěsme. Izmedju njih niesu svi jednake dobe ni jednake cěne, nu i ta sbirka vàrlo je znamenita.— Napěvi prodaju se uz knjigu komad po 36 kr. sr.

12. Narodni slavonski običaji. Sabrani i popisani po *Luki Iliću*, Oriovčaninu. U Zagrebu 1846. Tiskom Fr. Župana. 8na. str. XIV., 316. Cěna 1 for. sr. — Knjiga hvale dostojna. U njoj ima puno krasnih stvarih, zdravog gradiva, nu odviše mudrovanja i nepotrěbnih citatah. Mi iskreno metjemo na sàrdce poslenome g. pisaocu, da se uklanja odlišnostih i suvišnostih, a gledě na slog da izběgava periode i česte incise, a bit će mu knjige i kratje i cěnie.

13. Narodni običaji kod Vlahah u Dalmacii. Sakupio i izdao *S. Ljubić*. U Zadru 1846. Tiskom Battarah. 8na. str. 114. Cěna 40 kr. sr.— Izvadjeno je ovo dělo iz članakah Zore Dalmatinske, jezik nije u njem baš posve čisti narodni, već slog amo tamo nenaravski. Od istog pisaoca čekamo već do tri godine izdanje starog klasika *Ektoroviča*.

14. Děla *Dimitrija Davidovića* Knjiga I. (Istorija naroda srbskog). U Beogradu 1846, 8. str. 160. Cěna (sa slikom vojvode Gjorgja Crnog i zemljovidom onih pokrajinah, u kojih prebivaju Srblji) 1 for. sr. — Vidi se iz ovog děla, da je *Davidović* svoju »istoriju naroda srbskog« pocàrpio ponajviše iz neumàrlog našeg *Kačića* (vidi »Razgovor ugodni naroda slovinskog«).

15. Rěčnik geografijsko-statistični Serbije. Sastavio *Jovan Gavrilović*, načalnik odděljenja financije. U Beogradu 1846. U pravitelstvenoj knjigopečatnji. 16. str. 332. Cěna 1 for. sr.— Dělo prekrasno! želili bi, da imamo od sviuh naših pokrajinah jednakih. Glasa se, da se g G. sada dao na štatistiku Bosne i Hercegovine, koje naměrava izdati svojim troškom.

16. Mali-ilirsko-němačko-talianski rěčnik od *Josipa Drobniča*. Svezak I. (Troškom Matice ilirske). U Beču 1846. 16. str. 160. Cěna 40 kr. sr. — I o ovom dělu na koncu děla.

17. O književnoj uzajmnosti izmedju različni plemena i narěčija slavenskoga naroda od *Jana Kollára*, preveo *Dim. Teodorović*. U Beogradu 1846. 8. str. 128.— Knjiga ova, kako smo razabrali, bila je odlučena za narod. Nu g. prevoditelj svàrhu je sasvim promašio; jere posao mu je hrapav, jezik nenaravski, zamàršen, dakle i za razum prostog naroda neprikladan.

18. Dra. *Gj. Augustinovića* misli o ilirskom pravopisu (s tablicom glagolski i ćirilski slovah (sic). U Beču 1846. 16. str. 32. Cěna 20 kr. sr. — Tko hoće historiju pravopisah naših da piše, neka si pribavi i ovu knjižicu. Mi razvikani Zagrebčani niesmo baš vrazi reformah, nu opet màrzimo na prenagle i nevrěmene. Kao takvu smatramo i reformu g. Dra. Augustinovića. Nu opet valja priznati, da je knjiga g. pisaoca puna razbora i dostojanstva, zato nije ni uzbunila vruću kàrv našu, kàrv slavjansku. Mi na tom plemenitom načinu zahvaljujemo od sàrdca g. Dru. Augustinoviću. Da je on zarězao pero oštrie, mogli bismo opet u obraz. Bilo bi i gorih razprah i zavadnjah nego dosad što je bivalo.

19. Utuk III. jezykoslovnyj. O jezyku i pravopisu srbskom. Od *M. Svetića*. N. Sad, 1846. 8. str. 77. — Knjiga ova svědočba je jedna *in causa litis* izmedju gg. *Vuka St. K.* i *Miloša Svetića*. Budući da se razpra ta povela o jeziku i načelu, kako bi valjalo pisati ga, tiče se stvar nesamo Sàrbaljàh već i ostalih Ilirah, najpače Hàrvatah, a to tim više, što je s ovim dělom g. M. Sv. zabo tàrn i u našu (hvala Bogu!) još zdravu petu. Nu vrěme nas těra na prěče stvari. Zato da su g. *Sv.* ove rěči kao pozdrav za »dobro jutro.« Doć će vrěme, doć će i běli dan, a mi ćemo opet susrěst se i ogledat na istom ročištu, neka vide i sude Sàrblji i Hàrvati, tko li kudi, tko li pravdu gudi?

20. Grammatika jezika magjarskoga teoretičko-praktična. Izdao *Josip Bielak*. U Zagrebu 1846. Tiskom Franje Župana. 8. 192. Cěna 1 for. 20 kr. sr. — Slovnica ova, odlučena za mladež gymnasialnu i pisana narěćjem književnim po pravopisu novom, za cělo će u nje probudit više ljubavi za nauku magjarskog jezika nego li sve zadravske prětnje i primarajuće naredbe što su dosad provesti mogle.

21. Němačke i horvatsko-slavonske rěči i razgoveri za školnu mladež. Spisao *Franjo Šav. Begry*, vèrhovni učitelj. U Oséku 1846. Tiskom Divaldovim. 8. str. 128. Cěna 15 kr.

22. Abecedar za dětcu za naučiti horvatski čitati polag novog pravopisa. Sastavljen po *Imbru Antoliću*, pàrvom učitelju glavne škole u Rakovcu. U Karlovcu 1846. 8. str. 40. Cěna (?). Na nedužno ovo děte književnog našeg naprědka, nahrupio je nedavno u Zori poznat *censor et castigator* tobož *minorum* svega, što iole miriši po zraku škole zagrebačke. Bila mu mudrija na čast! Takve glase po smislu naše poslovice *větur nosi*. To i dobro znade g. *Antolić*. Njega těši spoznanje, da je učinio polag volje sveviśnje vlade po i vladajućem duhu naroda! zašto volja vla-

de zakon je, a duh naroda i njegovo izjavljenje glas je božji. Medjutim protivan glas g. Starč. došao je već u nevrěme, jerbo pàr vo izdanje ovog abecedara već se je razprodalo.

23. Čitanka ili ćudoredne pripověsti na koristnu zabavu domorodne mladeži. U Varaždinu 1846. Sa dva kamenorěza. 16. str. 130. Cěna 12 kr. sr. — Evo i ova je knjižica plod směrne i bezšumne poslenosti varaždinskih naših književnikah! Njihovi proizvodi (istina je) štiocu neotimaju oči ni čarobom jezika ni blěskom tiska, kao što to čine zagrebački. Nu opet ih ide velika slava, kitni věnac zasluge, što su pàrvi izmedju nas podranili na pazar sa tàrgom najpotrěbitiim — sa knjigama, za porabu mladeži školske odlučenim. Zato čast im i slava!

24. Pripověsti za porabu pervoga razreda (klase) početnih učionicah. U Tèrstu 1846. 8. str. 76. Cěna (tvàrdovezanog komada) 6 kr. sr.

25. Čitanka za drugi razred glavnih gradjanskih školah. U Tèrstu 1846. 8. str. 171. Cěna (tvàrdovezanog komada) 10 kr. sr.

26. Mala knjiga štenja za potrěbu začalnih (početnih) učilištah. (Kèrštjanski nauk.) U Tèrstu 1846. 8. str. 76. Cěna (tv. vez. kom.) 6 kr. sr.

Ove brojem 24. 25. i 26. obilježene knjige opredělјene su za hàrv. nar. škole gubernija primorskog (tàrštjanskog); pisane su čistim našim književnim jezikom, a tiskane s novim organičkim pravopisom. Po svìuh školah okružja tàrštjanskoga, po Istrii i otocih, k njojzi spadajućih, uče se po školah děca hàrvatska književnome našem jeziku i pravopisu. Isti pravopis uveden je već i po školah okružja goričkog (Görz) za děcu slovensku. Razabrali smo, da već i za Slovence štajerske i krajnske po višjoj naredbi knjige se prevode s istim pravopisom. Pa kad sva bratja u Ilirii, odbacivajući svoje pokrajnštine, sjedinjavaju se, radeć i gradeć za sveobće blago, pa zar će se još odsada Dalmatini dàržati slěpodušno svoga razkolničtva, gradeć si někakve *osebunjke* u kući občinskoj?

27. Spisi za mladež od *Kristofa Šmida*. Prevodi s němačkog i izdaje kolo mladih rodoljubah. Svezak I. (Genoveva). U Zagrebu 1846. Tiskom dra. Lj. Gaja. 16. str. 148. Cěna 12 kr. sr.

28. Spisi za mladež od *Kristofa Šmida*. Prevodi i izdaje kolo mladih rodoljubah. Svezak II. (Košarica). U Zagrebu 1846. Tiskom dra. Lj. Gaja. 16. str. 151. Cěna 12 kr. sr. — Ove dvě knjige plod su poznatog dělujućeg rodoljubja sěmeništne mladeži zagr. biskupije, i odredjene za školsku mladež, osobito su prikladne za nagrade marljivosti seoske školske děce. Bože daj, te bi gg. domorodci, najpače gg. župnici, kapelani, učitelji i vla-

steli podupirali svàrhu tu plemenitu, kupujući takve knjige i razpoklanjajući ih po selih medju marljiviu i bolju dècu, i nimalo nedvojimo, da bi se time doskočilo naprědku književnosti nar. i ćudorednosti mladjeg pokolěnja prostakah naših.)

29. Srěćko pijanac ili zlo sěme — zla žetva, pripovědka za puk. U Zagrebu 1846. Tiskom Fr. Župana. 8. str. 52. Cěna 6 kr. sr. — Dělo odlučeno bi za poboljšanje ćudorednosti prostog naroda i svake je pohvale dostojno. Razprodalo se je od ove knjižice do 2000 komadah u měsec danah.

30. Cvět milosti ili testament čedoljubivog otca od *Petra Stojšte* (sic!) adv. Budim 1846 16. str. 104. (Izdaje Matica srbska).

31. Predavanja za horvatskog seljaka (ukupno šest) od kapetana *Karla Klinggräffa* prevedena pàrva tri od *Drag. Rakovca*, a poslědnja [4. 5. i 6.] od *Nikole Horvata*). U Zagrebu 1845. i 1846. god. 8. str. 96. Cěna 18 kr. sr.

32. Kratka ubavěst o uredbah poljskih. U Zagrebu 1846. Tiskom Fr. Župana. 8. str. 48. Cěna (?). Tiskano troškom gradomedje požeške.

33. Govorenja nediljnja za cilu godinu cerkvenu, složena i izdana po *Stipanu Gerdeniću*. Knjiga I. U Pečuhu 1845. 8. str. 295. Knjiga II. U Pečuhu 1846. 8. str. 240.

34. Mnjenje o koristi réda sestarah milosàrdja. Od *Andrije Španića*, sa slovom Eppa. Gj. Haulika, prilikom uvoda istog reda dàržanim. U Zagrebu 1846. 8. str. 43. ℓ.ɔ.

35. Bogu posvetjeni měsec itd. od *Nikole Radočaja*, c. kr. oberstara. U Varaždinu 1846. 16. str. 214. Cěna 24. kr. sr.

36. Put vu nebo (molitvena knjižica sa dàrvorězi). Zagreb 1846. Tiskom Fr. Župana. 12. Cěna 40 kr. sr. (tvàrdovezana s tokom). — Knjiga ova pisana je na narěčju bezjačkom ili hàrvatsko-slovenskom s pravopisom organičkim.

37. Pobožnost k svetoj Ani itd. na sve dneve tjedna razděljena. Vu Varaždinu 1846. — Složena na istom narěčju.

38. Kritičeski pregled nagradom uvěnčanog děla »Kralj Dečanski, epos u 8 pěsama« od *Gjorgja Maletića*. U N. Sadu 1846. Tiskom I. Kaulicije. 8. str. 126. Cěna u Zagrebu) 34 kr. sr.

S ovim dělom g. *G. M.* sud kroji »kralju Dečanskome« a to po strogom estetičnom zakoniku staroklasičkom, gàrčkorimskome. Nu ako sud našeg antidečanca valja, zlo si onda bogme po cěnu i valjanost sviuh i najslavniih epopejah slavjanskih našeg vrěmena i zlo si po Mickievićevog Konrad-Wallenroda, pó Gražynu, po Pan-Tadeuša i po sve one prekrasne Puškinove pripověsti, vezanim slogom pisane! Ako (rekoh) sud g. *M.* posve valja, onda su kao ništavilo propale i sve pěsni Milutinovićeve; dapače najlěpše je spalo cvětje iz věnca istog slavnog našeg Gundulića radi njegova »Osmana.« Nu mi bismo rekli, da tomu ipak nije tako. Istina bog! rado priznajemo, da je protresavalac amo tamo po koju zdravu rěč pronesao, nu opet sud njegov u glavnosti nevalja, čim »kralju Dečanskome« sud izriče sa stolice i polag pravilah starog klasicisma. Drugo ima gledište, s kojeg valja da smatra slavjanski na književne proizvode naroda svog; a to gledište jest mogući duh slavjanstva, kako se izjavljuje u književnosti slav. sa svom svojom živom prirodjenom silom: kako on vlada u naše vrěme,

koi li mu daje oblik sadašnjost, koju li on udara pečat na isto vrěme. Taj kriterion trěba da si uzme na um naš kritik, i vazda pred očima da ga dàrži kao zàrcalo jedno. Da je g. M. sudio dělo Subotićevo s gledišta slavjanosti, da ga je uzporedio sa slavnim tvorbinami ove ruke, što ima u Rusah i Poljakah našeg vrěmena, ma ga i sěčimice proresetao i prěčice odsudio, mi bi mu svu onu žestinu odbili na račun plemenita zanešenja za obranu slavjanosti u književnim našim dělma, pa mu oproštili s ljubavi slavjanske. Nu tomu nije tako. G. M. ni nenapomenu slovca o pěsničtvu slav. našeg vrěmena ni o duhu njegovome. Neima tu rěči ni o Mickieviću ni o Puškinu i epopejih njihovih, već on sa žestinom radikalnom *à la Marat* sudi nemilice siromaškog »kralja Dečanskog,« prigovarajući mu, da nije ono zašto se izdaje, da vara štioce, kvari ukus itd. Nu pri svemu tome on se kao najokorělii konservativac dàrži robski pravilah i zakonah starih, koji doduše posve valjaju, sudeći tvorbine pisalacah starinskih, nu nemogu biti měrilo ili lakat, po kojem se imaju měriti tvorbine pěsnikah današnjih*). Medjutim ipak je i ova knjiga pohvalno pojavljenje; jer posvědočava, da gg. bratji drugovom, pisaocem sàrbskim stoji do žoga, da razsudjivaju děla književna i zbiljnie da ih razglabaju i protresavaju polag pravilah estetičnih. Samo bismo još želili, da se to čini s mirniim razborom, bez něm. školskog pedantisma, bez prěkog zanešenja i žestokog zabadanja u ličnost i bez onog tužnog zatàrkivanja stranputice, puštajući se u pojedinosti, koje se nedàrže iste stvari, nestoje u istom predmetu razsudjivanja. Ta mahna hlepi, žalibože! kao gora jedna na sviuh gotovo kritikah sàrbskih izopačivajući ih u puke polemike. I ova ti nam je bolest i uzrok, da se već i isti pobàrkao pojam kritike, te danas pod njom u nas većina nerazuměva drugo, nego opadanje, korenje, psovanje, obezčaštjivanje, rěčju: samu sramotu. Dapače čini se, da je krivi taj pojam o kritici već zavladao i kod istih sudijah književnih; jerbo kojim drugim načinom možemo si protumačiti čudno pojavljenje, da (dočim se o »kralju Dečanskom« i. g. već napisala čitava knjiga) nijedan dosad sàrbski list ili časopis do pukih naslovah nije dosad ništa spomenuo za prekrasne pěsni »Luču mikrokozma« i »vienac gorskij!« za pěsni narešene silom dubokih i visokih mislih! za pěsni pravog vrućeg poetičkog nadahnutja! za pěsni, kakvih neima svakolika dojakošnja umětna poesija naša!!! Dvě ima već godine, što je pàrva izišla, a sve još ni jedne rěčce o cěni njezinoj! Valjda su ju radi toga mněke mimoišli kritici sàrbski, što na njoj nijesu našli bolnog města, koje bi napipali, ljute světu pokazivajući rane? Eto vam, bratjo draga, tuge, što nas kolje! eto nemarnosti, što nas pred světom sramoti!

*) Mi smo kratak naš sud o „kralju Dečanskom" izrekli još neprečitavši suda g. Maletića. G. S. naveo si to na vrat „nestedljivo proresetanje g. *Maletića* najviše tim, da je svoje dělo turio u svět kao *homo grandia professus* metnuvši mu na čelo onaj kobni *motto* iz Göthea. Medjutim mnogo bolje bi bio prošao, da je izostavio na naslova dodatak „*epos u 8 pěsama*" jere dělo njegovo u strogom smislu nije epos, nego puka jedna pripověst na način nar. pěsamah, zato je g. M. i morao pomisliti pročitavši Dečanca na one rěči: „*Amphora cœpit institui; currente rota cur urceus exit?*"

KOLO.

ČLANCI ZA LITERATURU, UMETNOST

I

NARODNI ŽIVOT.

UREDNIK:

STANKO VRAZ.

KNJIGA VI.

(TROŠKOM NAR. MATICE ILIRSKE.)

U ZAGREBU.

TISKOM K. P. NARODNE TISKARNICE DRA. LJUDEVITA GAJA.

1847.

Gospodinu

Simi Milutinoviću

Sarajliji).*

Da, svakda mi dragi nastavniče,
Srbski pěvče nebom osijani!
Zadatak je směšni ljudska sudba;
Ljudski život snovidjenje strašno! —
Čověk, izgnat za vrata čudestvah,
On sám sobom čudo sačinjava.
Čověk bačen na burnu brěžinu,
Tajnom rukom směloga slučaja,
Siromašan bez nadziratelja,
Pod vlijanjem [1]) tajnoga promisla [2]),—

---

*) Ovaj komad iz pohvaljene pěsni »Luča mikrokozma« izvadismo, budući isto dělo u nas slabo poznato, da vide naši štioci barem od prilike, kakvo je, i od ovog izvadka da sudit mogu na lice i dušu čitavog děla. Kús ili komad ovaj čini ondě i posvetu i uvod, pa je istim měrilom i duhom složen, kojim i ostala knjiga. Akoprem gledě na jezik neslažemo se posve s preuzvišenim pěsnikom, opet smo ostavili, prepečatavajući posao njegov, rěč uz rěč kako je u knjizi pečatano do cigle tri: *sočinjava*, *vozdignut* i *veličestvo*, koje izvedosmo preď naš zapadni jugoslavenski svět s krojem narodnjim. Pod ostale po formi nam tudje rěči (crkovnoslovenske i ruske) metnusmo opazke, tumačeći ih naški. A to nadamo se da nam se neće uzeti na zlo. — O istome cělome dělu govorit ćemo poslě.

[1]) Vlijanije (ruski)=upliv.— [2]) Promisao, providnost.

On se sětja prve svoje slave,
On snijeva presrětnje blaženstvo,
Al njegovi snovi i sětjanja
Kriju mu se jako od pogleda,
Běže hitro u mračnim vrstama
U lětopis obširni věčnosti,
Samo što mu tamnijem prolazkom
Trag žalosti na dušu [1]) ostave,
Te se trza badava iz lanca,
Da za sobom pronikne mračnosti.—

Čověk, bačen pod oblačnu sveru,
Prima l' ovdě oba začatija [2])?
Jel' mu ovdě dvostruka koljevka?
Jel' mu zemlja tvorcem odredjena
Za nakazu kakvu tajinstvenu,
Al' nagradu burnu i vrěmenu,
Al' razsadnik duhovnog blaženstva? —
Ah ovo je najviša tajina
I duhovne najstrašnije bure!
Ovoga su u grobu ključevi.—

Koliko sam i koliko putah,
Dubokijem zauzet mislima,
U cvijetno lono [3]) prirodino,
Hraneći se pitateljnim sokom

---

[1]) Na dušu m. na duši. Rěči s predlozi *na*, *po*, *u* i *prě* Càrnogorci i njihovi susědi često město u predložni metju u padež viniteljni. Priměrah ove osobine naći ćeš obiljato u nar. pěsmah onih stranah (vidi sbirke *Vukovu* i *Milutinovićevu*). I naš uzvišeni pěsnik često se njome služi (vidi u pěsni ovoj redke: »Ako bitje vri u luče sjajne (m. u lučah sjajnih)«; »Mi smo iskra u smrtnu prašinu (m. u smrtnoj prašini.«) — [2]) Začatije (crkvslov. i ruski) =začetak, izvor (lat. *origo*). — [3]) Lono (crkvslov. g. κόλπος, lat. *sinus*)=krilo, njedra.

Iz nje sise gole i prelestne,
Mater štedru zapitava' smělo,
Rad česa je tvorac satvorio?
Radi l' djece svoje mnogobrojne?
Ali djecu rad nje udovoljstva?
Al' oboje jedno rad drugoga? —

Nu vrěmena pitateljnica mi,
(Okitjena cvijetnim vrěmenom,
Okrunjena sunčanim zrakama,
Ali vlase cvijetne pletući,
Bisernom ih rosom nasipljući,
Pri igranju světlokosih zvězdah,
Da dičnija na jutro izide
Pred očima svoga vladaoca)
Na sva moja žarka ljubopitstva
Smijehom mi odgovara něminm. —

Koliko sam i koliko putah
Svod plavetni neba sveštenoga,
Briliantnim zasijat sěmenom,
Zaklinjao dušom zapaljenom,
Da mi svetu odkrije tajinu:
Ali ga je tvorac ukrasio,
Veliku mu knjigu otvorio,
Da tvar [1]) slavi tvorca i blaženstvo?
Al da čověk na nje listu čita
Ništavilo prekoměrno svoje? —

S vnimanjem [2]) sam zemaljske mudrace
Voprošava' [3]) o sudbi čověka,
O zvaniju njegovom pred Bogom;

---

[1]) Tvar (ruski)=stvorenje. — [2]) Vnimanije (ruski)=pozornost.— [3]) Voprošavać (ruski)=upitavat.

No njihove različne dokaze
Nepostojnost koljeba užasna:
Sve njih misli na jedno sabrane
Drugo ništa nepredstavljaju mi
Do kroz mrake žedno tumaranje,
Do nijemog jednog naréčija,
Do pogleda s mrakom ugašena.—

Snom je čověk uspavan težkijem,
U kom vidi strašna prividjenja,
I jedva se opredělit može
Da mu bitje u njima nespada.
On pomisli da je něke pute
Od sna ovog oslobódio se,
Ah njegove prevarne nadežde!
On je tada sebe utopio
U sna carstvo tvrdje i mračnije,
I na pozor [1]) strašnih snovidjenjah. —

Hitrost mu je i lukavstvo dato
Samo teke da je člen dostojni
Na zemaljski sajam nesmisleni;
Volje mu je osnov položena
Na krilima nepostojanosti;
Želja mu je strastih užasnijeh
Pobuditelj, rukovodja slěpi;
Zloća, zavist, adsko [2]) naslědije,
Ovo čoeka niže skota stavlja;
Um ga opet s bezsmrtnima ravni.—

U vrémenom i burnom žilištu
Čověku je srěća nepoznata,

---

[1]) Pozor (ruski)=sramota (na pozor=na sramotu).— [2]) Ad (gàrčki ἅδος)=pakao; adski=paklenski.

Prava sréća, za kom věčno trči,
On joj nezna měre ni granice:
Što se više k vrhu slave penje,
To je viši sréće neprijatelj:
Naša zemlja, mati miliunah,
Sina jednog nemož' věnčat sréćom,
Samovladcem kad postane njenim
Tad nazdravi čašom herkulovom [1]. —

Naše-žizni [2]) proljetje je kratko,
Znojno lěto za njime slěduje,
Smutna jesen i ledena zima.
Dan za danom věnčaje se tokom
Svaki našom po naosob mukom;
Nema dana, koji mi želimo,
Nit blaženstva, za kojim čeznemo...
Ko će větar ludi zauzdati?
Ko l' pučini zabranit kipěti?
Ko l' granicu želji naznačiti? —

U čoeka je jedan hram uzdignut,
Zla obitelj tuge i žalosti;
Svaki smrtni, na zemlji rodjeni,
Ovom mračnom obitelju vlada,
Pod koje se svodom otrovnijem
Mučenija vrčmena gnijezde.
Ovo grko naslědije ljudsko
Čověk čoeku, čověk sebi dava,

---

[1]) »Tad nazdravi čašom herkulovom.« Neznam upravo, kako se ima tumačit ovaj redak. Polag moga suda »nazdravit čašom herkulovom« znači koliko zaiskat sréću prekonaravnu, za slaba čověka nemoguću, kao što je zapala Herkulu čověku božjeg kolěna. Ako tumačenje ovo nevalja, a ja molim da me tko bistrieg uma izvěsti o boljem.— [2]) Žizń (ruski, crksl. žizni)=življenje.

Najsrětnji ga iz ništa stvaraju
Radi smrtne tužne harmonije.—

Čověk organ dosta slabi ima,
Da izrazi svoje čuvstvovanje,
Zato znake različite dava,
Različita tělodviženija [1]),
Umna čuvstva da obělodani;
No svi naši slabi izgovori
I sva naša slaba čuvstvovanja
Spram onoga što bi štjeli [2]) kazat,
Nijemo su spletno naréčije
I klapnjanje [3]) duše pogrebene.

S točke svake pogledaj čověka,
Kako hoćeš sudi o čověku,
Tajna čoeku čověk je najviša.
Tvar je tvorca čověk izabrana.
Ako istok sunce světlo radja,
Ako bitje vri u luče sjajne,
Ako zemlja prividjenje nije,
Duša ljudska jeste bezsamrtna..
Mi smo iskra u smrtnu prašinu,
Mi smo luča tamom obuzeta.

O svevišni tvorče nepostižni!
U čověka iskra bezpredělnog
Uma tvoga ogleda se světla
Ka' svod jedan od tvoje palate
Što s' ogleda u pučinu našu.
Dan ti světlost krune pokazuje,

---

[1]) Tělodviženije (robski ruski prevod od něm. *Leibe-bewegung*=kretanje, micanje se.— [2]) Štjeli (prov. crnogorski)=htěli — [3]) Klapnjanje=prividjenje? činjenje se?

Noć porfire[1]) tvoje tajinstvène,
Neponjatna čudestva divotah;
Tvor ti slaba děla nepostiže,
Samo što se tobom uzhitjava.

Pitagore i ti Epikure!
Zli tirani duše bezsamrtne!
Mračan li vas oblak pokrijeva
I sve vaše poslědovatelje?
Vi ste ljudsko ime unizili
I zvanije pred Bogom čověka,
Jednačeć ga sa bezslovesnoštju,
Nebu grabeć iskru božanstvenu,
S kojega je skočila ognjišta,
U skotsko je seleći mrtvilo[2]).—

Budalama kad bi věrovali —
Poete su pokolenje ludo[3])
Našu sveru noć da nepolazi,
Bi l' ovako lice neba sjalo?

---

[1]) Porfir (g. πυρφύρα), grimiz (Purpur).— [2]) Kako bi Epikur mudrovao, svatko gotovo u nas zna. A za Pytogoru i naslědovaoće mu znamo, da nastojavahu narav čělokupnu (tělesnu i duševnu) protumačiti pravilma matematičkim. A najpače što se tiče duše čověčje Pytagorci bili su metempsychiste t. j. ljudi što sudiše, da duša prie nego dodje u tělo čověčje ima proći kroz silu tělesah od raznih životinjah, preselivajući se uzastopce iz životinje niže ili prostie u životinju višu ili savaršeniju, kojim se prolazkom očisti, oplemeni i usposobi za obitalište ljudsko. I na ovu misao došli su, gledajući narav tělesnu (materialnu), n. p. vodu, koja prolazeć kroz razne vàrste zemlje (a glavno pěska) očědi se i očisti.— [3]) Narodi iztočni imaju věru te dàrže ludjake za ljude Bogom nadahnute, pa ih zasto kao i derviše, koji se često pričinjavaju ludima, metju u jednu vàrstu sa pěsnici kao ljudma uzhitjenim ili Bogom nadahnutima. I naš preuzvišeni pěsnik čini se da je tu věru slědio kazivajući: »Poete su pokoljenje ludo.«

Bez ostrijeh zubah ledne zime
Bi l' toplote blagost poznavali?
Bez budalah tupoga pogleda
Bi l' umovi mogli blistat světli?
Svemogućstvo svetom tajnom šapti
Samo duši plamena poete.—

Sve divote neba i nebesah,
Sve što cvěta lučam sveštenijem,
Mirovi [1]) li, al umovi bili,
Sve prelesti smrtne i bezsmrtne
Što je skupa ovo svekoliko
Do obštega otca poezijah?
Zvanije je sveštено poete,
Glas je njegov neba vlijanije,
Luča světla rukovoditelj mu,
Dialekt mu veličanstvo tvorca.

Divni pěvče srbske narodnosti!
Bič si sudbe veće ispitao [2]):
Svijet želji nezna ugoditi.
Sudba ti je i moja poznata
(Mislim neima podobne na zemlji)
Do vratah sam iznika' tartara;
Ad na mene sa prokletsvom riče,
Sva mu gledam gadna pozorišta,
Al na sudbu vikati nesmijem....
Nadežda mi voljom tvorca blista!—

Ja od tebe jošte mnogo ištem,
Da postaviš u plamteće vrste
Pred očima srbstva i slavjanstva
Obilića, Gjorgja i Dušana

---

[1]) Mir (crkvsl.)=svět. [2]) Izpytać (ruski)=izkusiti

I još koga srbskoga heroja,—
Da progrmiš hulom strahovitom
Na Vujicu [1]), Vuka, Vukašina,
Bogumrzke srbstva odpadnike...
Zloća njima mrači ime Srba;
Tartar im je nakaza malena! —

Na Cetinju 1. Maja (Svibnja) g. 1845.

Petar Petrović Njegoš,
vladika crnogorski.

Dram jezika.

(Nar. bosanska pripovědka *).

Omera bi svaki dan karao otac da se bavi o zanatu, a da se prodje karaduzena [1]) i hašikovanja po sokacih Sarajevskih. »Ti si, sinko, mlad; mi smo djuturumi [2]); radit nemoremo. Tko će nas drugi hranit, ako ne ti opet?« — Omer zato kao i za posao malo al nimalo nehajaše. On biaše u Sarajevu poznat kao

---

[1]) Vujica ubio je Karagjorgja (Petrovića), oslobodítelja Sàrbije; Vuk (Brankovič) izdao je kneza Lazara na Kosovome polju; a Vukašin (Màrljavčević) ugrabio vladu iz rukuh Stěpanu Urošu, poslědnjemu ogranku càrskog stabla Njemanićah, radeći mu o glavi te i na njegovu imenu stoji sramotna sumlja, da je potajno i ubio Stěpana mlada i nedospěla. Narod u pěsmah svojih pripověda o Vukašinu kralju da je bio gàrdni silnik koj je mnogo počinio zuluma.

*) Ova je pripovědka iz sbirske g. Fr. Jukića. Za čudo nam je, što uzdàržava sgodú jednu, koju je umnostni Englez *Shakespeare* proslavio, opisavši ju živim bojama u svojoj glasovitoj drami »The merchant of Venice (targovac Mlětački).— [1]) Karduzen (t.), tamburica (mala od 4 žice).— [2]) Djuturumi (t.), kljasti, omatoreni.

kolovodja sviuh hašikah. Od kuće do kuće, od pendžera do pendžera, to biaše mu zanat. Svák je vidio da Omer još za ženitbe nebiaše dorasto, i da mu mladost nebi smetala, smela bi mu prazna kesa. Svak je dakle scěnio, da Omer od běsa i vragoluka hašikuje. Sramota i ruglo, koje od toga proizlazaše, na jadne roditelje padaše. Tuga i žalost za razsipnim sinkom bàrzo im prekide žicu od zivota:— oni umru. Omer ostade starěšina u praznoj i razdàrtoj kući nad troje siročadi. On je doduše to od davna želio, da bez prikora roditeljah lašnje i slobodnie mogne služiti svojim budalaštinam, al naskoro oběti, kako je biti bez roditeljah, kadno slěme padne na njegovo teme. »Tko će tkati, tko će presti, tko će meni kuću mesti? Valja se proći budalaštine!« -- Poslě ovakvog razmišljavanja reče Omer: »Dajder bugariju! [1]) nije druga; valja se ženiti!« Tamburu pod skut, te lěpoj Mejri na pendžer.

Biaše upravo jacia, kad Omer pod pendžer stupi. Svěća goraše, a šaptanje čujaše se u sobi. Na džam [2]) kucne, šaptanje umuči, uz bugariju zapěva, a svěća se utàrne. Njemu nitko ni mukaet nije. — Za tri noći bi dolazio Omer pod pendžer, al uvěk odlazaše tužan i žalostan. Mejra mu se nikad ni javila nebi. Cetvàrtu noć opet dolazi mladi hašik [3]): »Daj da joj još malo poslědnji put zapěvam, pa već neće moja noga pod njezin pendžer.« Biaše lěpo ugodio tamburu, pa žalostnim glasom uz nju popěvat stade:

»Tamburice, moja dangubice!
»Terzianu [4]), moj golem zianu [5])!

---

[1]) Bugarija, tambura (velika od najmanje 6 žicah).— [2]) Džam (t.), staklo na prozoru (a ne *kula, toranj* kao što smo krivo rekli u Kolu knjig. V. na str. 25.).— [3]) Hašik (t.) zaljubljenik.— [4]) Terzian (t.), ono dàrvce ili pero, kojim se udara u tamburu. [5]) Zian (t.), gubitak, šteta.

»Dosta si me gladna nahranila
»I žedjana vode napojila,
»Dèvojakah na dvor izmamila,
»Dèvojačkog lica naljubila.....
»Tamburice, moja dangubice!
»Terzianu, moj golem zianu!
»Di izgubi dneve i godinu,
»Pèvajući Mejri uz pendžere,
»Na me Mejra ni gledati neće!!!«

Na ove besède svěća se u sobi utàrne, džam se na jedan put otvori. Omer od radosti neznadiaše za se, misleći da o čemu je hodio da je već i dohodio. Mejra: »Sva je prilika, da si ti poludio, Omere! Ja se tvojoj budalaštini nemogu načuditi. Šta tražiš okó mojih pendžerah? Od tog neće ništa biti, neka znaš!« — Omerova radost bàrzo minu, dapače napade ga tuga veća nego ikada prie. — Mejra, videći Omera smetena, opet nastavi govor: »Moj budačko! Ti bi možebit htio mene za žen: imati. Jel de Omere?« — »»Tako je«« odgovori on. »Toga se ti kani!« priuzme ona. »To bit nemože! Ti ni komad hlèba u kući neimaš, pak opet o ženitbi sanjaš. Ja znam, što ćeš ti reći: Slika priliku traži. Da sam i ja kći siromašnih roditeljah, to je istina; al promisli zajedno, da od mene neima pristalije děvojke u svemu Sarajevu; pa baš zato bit ću srěćna; naći ću měšto u haremu pàrvog kog bazerdjana[1]) Sarajevskog. Al čuj Omere! Nije blago ni srebro ni zlato, već je blago što je sàrdsu drago. Ja bi tebe volila, nego cělo Sarajevo, al sveta je zakletva mojih roditeljah. Nju nesmiem prekàršiti. Meni se je reda za onog udavati, koji će ne samo mene već i moje roditelje srěćne učiniti; pošteno ih do smàrti dohraniti.... Sve svoje rane u me su za-

[1]) Bazerdjan (t.), tàrgovac.

vili.« — Čuvši ova Omer, malo se razabra: »»Ako je dakle samo za tim stalo, koliko bi se htělo, da moja postaneš, da te odkupiti mogu?«« — »Nebi mlogo!« rekne Mejra, »da štogod dućana otvoriš, t. j. da tàrgovati počmeš: moje roditelje i svoju siročad moraš hraniti, a borme i ruho pokrojiti.« Na to Omer: »»Sbogom! dobra noć, Mejro! ja razumim sve, i ako iz toga mogne štogod biti, sutra ćemo se viděti.««

Pun radosti i zajedno pun žalosti ode Omer s pendžera Mejrina. »»Ako gdě uzajmim jaspre, tko će od mene srěćniji? ako ne, to opet žalostniji od mene nitko biti neće.«« Tako je svu noć zamišljeni hašik sanjao. Kad osvane dan, neznadiaše od radosti šta činiaše, panuvši mu na pamet da imade bogatog jednog Čivuta — velikog prijatelja. »»Ako mi on neuzajmi, drugi neće.«« Tako razmišljavajući, bárže se spremi da mu ide u pohode. Našavši svoga prijatelja kod kuće, na svaku ruku nagovaraše bogatog Isakara da bi ga prignuo na tolik zajam. Čivut ukaže se gotov i kàrv proliti za svog prijatelja Omera, a kamoli neuzajmit mu trideset kesah. »To će i moja radost biti« rekne tàrgovac Isakar, »da lěpa Mejra bude tvoja zaručnica.« Priupita on Omera za rok kad će platiti, »»Sedme godine!«« odgovori Omer.— »Ama, prijatelju! ako sedme godine nemogneš platiti, šta ćemo onda?« Ja neznam tko njima tu pogodbu na pamet donese, što i pred kadijom usidžile [1]), da ako Omer Isakaru za sedam godinah nevrati zajam od trideset kesah, da mu Isakar na mešćemi ima odrězati dram [2]) jezika, i da nikomu krivo nebude. Tko srěćniji od mladoženje Omera!? Taj dan ništa neradiaše, jedina mu pamet imala je posla, kako će

---

[1]) Usidžile (t.), uzakone. [2]) Dram (g. δραχμη), vàrsta teži, n. p. 1 dvadesetica ima 2 drama, a 400 dramah čine oku.

velikolěpni pir dogotoviti; koju li će dibu [1]) kakvu li kadivu na svoju Mejru pokrojiti? Jednom rěčju: nebiaše on toliko promišljavao, kako će toliku silu tudjeg blaga povratiti, koliko baš, kakvim bi se načinom lašnje potrošiti moglo.

Poslě měsec danah Mejra bude dovedena u kuću bogatog Omera. Pirovalo se cělih osam danah bez prestanka. Nit se znalo, tko pije, tko li platja. Poslě osam danah razide se svak sebi. Ostane sám Omer s lěpom Mejrom. Svak se čudio, odkuda Omeru toliko blago, da može taslamu [2]) provoditi ko jedan beg. Mnogi su scěnili, da nije izkopao. Al što mu drago, vratimo se mi k našemu Omeru!... Kazali su davno: Cěna zanata veća od zlata, pa opet: Nije svačije, izpod sela pěvati. Tako i naš Omer nije mnogo mario za svojim zanatom, kog je naskoro i zaboravio. On je mislio: »Ostalo mi je još petnaest kesah; s ovim ću targovati.« Al za svakog nije targovina kao što ni za Omera nebiaše. Istina, targovine imao je prepun dućan. Soli, duhana, lučah i brězovih metalah mogo si vazda naći u njega. Za drugu robu nebi se ni brinuo.

Tako Omer targovaše četiri godine. Za sve to vrěme na njegovu obrazu nije se mogla opaziti nikakva žalost. Činilo se, ko da mu ugovor i pogodba o uzajmljenih kesah nikad nije ni na um padala. Al nastavši peta, sve to većma moglo se viděti na Omerovu licu, da ga něšto žeže. Sedme pak godine napolak ga biaše nestalo u obrazu. Često su ga žena i prijatelji zastali grozno cvělećega. Zaludu su ga pitali za uzrok tolike njegove tuge. On bi svako pitanje žene i prijateljah svojih odbacio kao čověk propao. »Mene

---

[1]) Diba (t.), škarlet; kadiva, baršun. [2]) Taslama (t.), ponos, luxus.

nitko nemože pomoći: projdite me se!« — To mu biaše vazda odgovor.— Lěpa Mejra već pàrvih danah strašne pogodbe saznala je sve od istog Čivuta. Medjuto ona je za dužnost dàržala sažalivajući pitati Omera za uzrok tolike boli, za koju da nije nadala se naći lèka, nebi se ni udala bila za Omera; jer kojoj bi ženi milo bilo imati muža bez jezika? — »Već je vrěme« rekne Mejra »boščaluk pod skut, ter kadiji na koléno!« — Tako ona jednoć ter i drugiput.— »»Ova žena me zastidila«« rekne kadija. »»Elbetana [1])! nemože bit, da ona nejma niheta [2]) od mene kakvu milost iskati, pa je stid.«« Kad svane tretje jutro, al Mejra još s lěpšim boščalukom pred kadiju. Poljubivši u skut, htědiaše po navadi běžati, al kadija namigne na momke, ter je zaustave. »»Ženska glavo!«« rekne kadija »»već-si me do triput zastidila. U čemu ja tebi mogu milost učiniti? Iści od mene!«« — Mejra to jedva i dočeka. Metnuvši ruku jednu na čelo a drugu na pàrsi, rekne: »Kadija! tvoje me dobro sàrdce slobodi, te mogu prositi.... Došastog petka samo jedan sat da mogu na tvomu městu sěděti u mešćemi [3]).« — »»Turske mi věre, ženska glavo! ako ti je meram [4]) sědi cio dan. Da ti je slobodno!«« — Poljubivši u nogu i pustekiju [5]), zajedno zahvali i oprosti se s kadijom, pak ode vesela čekajući petka.

Petak osvanu, dan ugovoreni od povratjenja zajma. Omer ni bešluka [6]) neimadiaše gotova u kesi, a kamòli trideset kesah. Valjalo je dakle izvàršiti drugu

---

[1]) Elbetan (t.) možebiti). [2]) Nihet (t.), naměra, odluka. [3]) Mešćema (t.), sudište, t. j. město gdě sědi kadija kad sudi. [4]) Meram (t.), povoljno. [5]) Pustekija (t.), sag, što imadu bosanski Muhamedanci prostàrt na tlima, gdě klanjaju, a ponajviše je koža sàrnečja. [6]) Bešluk (t.), novac turski: 2 su bešluka forinta sr., a 4 čine škudu.

pogodbu, da Čivut Omeru na mešćemi odrěže dram jezika. Mejra běše za rana uranila. Kadija je jedva dočeka, pruži joj svoje haljine, pa od dragosti svojom rukom natače joj kauk [1]) na glavu. Čudan biaše kadija, kako žena sudi. Za to se ukloni omah u drugu sobu, pa tu odluči kroz stakleni na vratih prozorić gledati.

Golobradi naš kadija biaše lulu prosiče [2]) razpuho, kad Čivut i Omer tarući suze na mešćemu stupiše... Učinivši običajni poklon, malo se poizmakoše... Projdu dva tri časa, dok kadija pet šest dimovah odbi.— Kadija: Čemu ste Vi mušterije [3])? — Čivut: Došli smo do tvog suda, dragi efendija [4])!— Kadija: Koja dobra?— Čivut: Dobro, hvala Bogu!— Izgovorivši ovo Čivut Isakar, izkaže kadiji, kako je on prie sedam godinah Omeru uzajmio trideset kesah, pa kakva je onda učinjena pogodba medju njima, da ako mu za to vrěmeOmer tih trideset kesah nepovrati, da mu ima odrězati dram jezika, i da su zato sad došli. Kadija: Jeli tako? Ti! kako ti je ime? jeli istina, što je ovi kazo? — Omer (kroz plač vapiući): Efendija, sve je prava istina!— Kadija otvori ćitab [5]), te list po listu stane premetati.. Na jednom se městu zaustavi, několiko putah gubicama klapne... »Istina dakle! sve se tako i u ćitabu piše« rekne kadija... »A jesi li donio britvu?« nastavi opet. »»Da kako, jesam!«« odgovori Čivut. »E more!« požeštje rekne kadija »dobro pazi da samo dram odrěžeš, jer nek znaš, da ako manje il više odrěžeš neg što ste pogodili, dževapa [6]) nećeš

---

[1]) Kauk (t.), saruk, čalma (Turban).— [2]) Prosića ili prosjaća, plemeniti sitnolisti duhan, što ga puše gospoda bosanska. Oka ga stoji ondě forintu, gdě od običnoga nestoji oka više od cvancike. — [3]) Mušterije (t.), poslenici. — [4]) Efendija (t.), gospodar.— [5]) Ćitab (t.), knjiga, u prenešenom smislu i alkuran.— [6]) Dževap. (t.), razlog.

moći dati.«— Na ovo se poněšto smete Čivut: »»Jok vala! nećemo tako, dragi efendija! već ako mu odrěžem više od drama, ja ću mu zlatom nadomiriti, al nek on moga toliko odrěže; ako pak manje trevi se da odrěžem, na poklon mu!««— »Bre siktur [1])!« sàrdito vikne kadija, »zar si ti posto kadija, da na mešćemi propisuješ zakone? Nijedna čivutska věro! odmah da si rezo!« — Eto muke i nevolje za Čivuta! »»Aman, dragi efendija! ja se u carske poslove neću metati. Ja znam tebi je reda po ćitabu suditi, ja nemogu ni tamo ni vamo.... Alal [2]) mu trideset kesah! alal mu dram jezika!.. Mi smo prijatelji!««— Na ovo kadija još većma uzbuni se, drekne na momke: »Bàrzo zovnite mi dželata, da naučim nijednu věru čivutsku, kako se na mešćemi sluša!... Odmah da si rezo!.«— Dželat s golom sabljom dotàrči; Čivut pane na koléno, ter skut ljubeći počme moliti. Kadija nedajući se umoliti sve jedno govoraše: »Ol reži dram jezika ol glavu podvàrgni dželatu!« Čivut osěti se, da nije druga... valja se odkupljivati: »»Dragi efendija! tvojih je trideset kesah! toliko dužniku opraštjam; a tog me belaja [3]) izbavi da nikome nerežem jezika, a još manje mome prijatelju Omeru... Aman, efendija i otac i majka! Aman! ja sam zaludio, ti meni oprosti!««— »Sěci kudru!« drekne kadija.— Dželat povuče žalostnog Čivuta, koji se biaše dobro za kadiju uhvatio: »»Medet [4]) efendija, ako si Turčin!««— Na ovo poleti Omer, ter stade kadiju ljubiti i moliti za svog prijatelja. Ovoga biaše i čékao mladi kadija: »Omere!« reče on »za

---

[1]) Bre siktur! najpogàrdnija je psovka Turakah. — [2]) Alal(!), blagoslov. Ovdě znači upravo, koliko latinski prosit! naški bi ovo ćověk kazao do prilike: Bilo mu napredačno! — [3]) Belaj (t.), běda nevolja.— [4]) Medet! vapaj, koji podiru na umoru Muhamedanci.

tvoj hatar nek mu je oproštjeno! a turska je věra tvàrdja od kamena. Upamtio bi Čivut što će reći mešćema i kadijnski sud!« — Čivut izbroji kadiji trideset kesah; ovaj ga opet ponudi, da se poljubi s Omerom. »I da nitko ni od koga neima ništa tražiti, ja ću zapisati u ćitab od mešćeme.« Poljubivši još jedanput u serdžazu [1]) i mestve kadijnske, zahvale se obodvojica kadiji na pravednoj osudi i otčinskoj dobroti, ter ostave mešćemu.—

Jedna se vrata zatvore, druga se otvore. Unidje kadija (pravi), zakocenut od směha. »»Ženska glavo! tako mi amana, u musafa [2]) te pameti nevidih! Boga mi, da si mužko, takog kadije do Stambula nebi bilo!««— Mejra se zahvali na tolikoj milosti, što je jedan sat poviše kadijom bila, ponudivši mu petnaest kesah od novacah oglobljenog Čivuta. Kadija nehtedne uzet, već ju još s jednom kesom nadari. Ona još jedanput učinivši svoju dužnost, poljubi mu skute i zahvali se; spusti peču ter kući pria Omera stigne.—Omer biaše se zadàržao u kavani. Ugledavši ga Mejra sa pendžera gdě na avlijnska vrata ulazi, od šale stane mu se rugati: »Eto Omera odrězana jezika!« tepajući mu govoraše. »»Ni si domolila««rekne Omer.— Ona ko začudjena što netepa, stane ga pitati: »Šta dakle bi?« »»Bog i pametan kadija (a kakav je lěp ko jabuka!.. Bog mu dao svaku sréću!) on mene od napasti izbavi a Čivuta oglobi.«« »Jeli lěpši taj kadija od mene?« priuhvati opet Mejra, ukazavši mu onih trideset kesah. — Omer od radosti proplače na krilu mudre svoje žene ter ju triputa poljubi u junačko čelo. Uznavši mudru njezinu mojstoriju, odsad mu je triput

---

[1]) Serdžaza (t.), tanani sag, na kojem prekárstivši noge sěde Turci.— [2]) Musaf (t.), mudra knjiga.

draža bila. Mejrine mudre savěte slušajući Omer prihvati se sbiljski zanata, ter do mala veliko steče blago.

Fr. V. Jukić,
Banjalučanin.

Putovanje

po

Goričkom, Mletačkom i Tàrštjanskom.

Pitaste me, što sam vidio i upamtio putujući prošastu jesen, zar li sam zavirio takodjer tja u Reziju?.. Istina je, cělu godinu tvàrdo sam se nakanjivao da idem Rezijanom u pohode, al kad tamo sva mi naměra ode u větar. Čověk odlučava, a Bog odluči, kažu naši Slovenci. I u mene se obistinila pobožna ta poslovica, jere pošto uzmem štap, izlezem izpod strěhe, pa dodjem na pàrvo razkàrštje, a ja, ostavivši put za Reziju s desne, udarim na lěvu, ter hajde drumom, što vodi prěčice u Goričku i Mletačku. Pa šta me je k tome nakanilo? pitat ćete opet vi. E, brate, šta je nakanilo Columba da je odjedrio u more bezkrajno? Šta je nakanilo Fernanda Corteza sa hàrpom ljudih u Mexiku? Šta Cooka, da traži mora i zemlje nepoznate, da obrodi (umsegeln) svět, neplašeći se ni burah ni kàrvoločnosti narodah divljih? Šta drugo već želja ona koja těra čověka, da traži ono što nèima u njega, da vidi ono što još nije vidio, da nauči ono što još nezna; junačka ona pohlepa, koja goni i narode i pojedjne ljude u svět i upàrkos pogibelji i gotove propasti. Mene istina nije na put ovaj těrala pohlepa ni za zlatom ni za slavom. Nu opet me je něšto nukalo i

nagonilo, a to je bila želja da vidim něšta novog i da obogatim izkustvom svoje znanje, možda i znanje drugih time da nadoměrim. Promišljavao sam kod sebe: »Ideš li u Reziju, šta óeš ondě? Doć óeš poslě žetve i berbe.« I reko bih, da niesam sudio krivo, neidući tamo, jere žetvu je obavio prof. Izmail Sreznjevski, a berbu Vi. Istina je da se nijidna njiva nepožanje onako brižno, ni vinograd neobere tako čisto, da nebi preostalo pabirakah. Nu za pabirkovanje trěba oštriih i zdraviih očiuh, nego su moje. Kako rekoh, ja se prodjoh Rezije, pa se primih puta k onim južnim od Rezije Slověncem, koje Vi u listu Vašem rezijanskome [1]), nevidivši ih, samo kao uzgredice spomenuste; k Slovencem (rekoh) slavenskome světu još nepoznatim ni po jeziku ni po običajih svojih. K njima me dakle zanese čudo moje da vidim kakve ih je majka Slava stvorila, po kakvih li predělih razměstila? Al trěba iz početka da Vam kažem: i sve što sam čitavim putem išao samo pěšice i na sve pozorno gledao, što se tiče narodnoga života, a ja opet niesam mogao onoliko zapamtiti i zabělježiti, koliko bi se htělo upravo i meni i željam sàrdca Vašeg. Za cěli taj put niesam mogo više odměriti vrěmena do ciglih 15 danah. A Vi sami znate, koliko čověk može uraditi za onoličko vrěme, kad mu roje po glavi naměre što veći skupiti broj nar. pěsamah, poslovicah, pripovědkih; opisati što više običajah itd. Čověku, što hoće sve to da sabere, trěbalo bi za posao taj poviše vrěmena, nego što mu trěba da se razgleda po gradu kojem i brojem da izbroji, koliko ima u njem vratah i piacah, dvorovah i palačah, càrkvih i kasarnah, i da izmudruje koliko koje od tih znamenitih stanjah ima sobah i stubah, prozorah i prozori-

[1]) Onaj naš list iz Rezije nalazi se pečatan u Danici od god. 1841.

ćah itd. Nečekajte dakle mnogo od ovog moga posla. — Nu vrěme je već da se vratimo na istu stvar — na putovanje!

Biaše dne 15. Rujna god. 1843. kad ja krenem s Višarja (Luschariberg), s onog iz dogodovštine pobožnosti slovenske toli slavnog i na glasu posvetilišta. Kako već rekoh neudarih ravnim putem za Malborget, Pontebu i Bělu (Resciutu), nego se zavratim na lèvu uhvativši se Predila. Ovo je bàrdo vàrlo glasovito iz dobe austrijsko-francuzkih ratovah. Hrabrost i junačtvo vitezah predilskih sjaje zlatom napisano u listovih dogodovštine vojske austrijske. Ovdě su se g. 1809. opet proslavili naši Hàrvati kao vojaci bez prikora i straha, braneći tvàrdokorno i junački ovděšnja na vrat na nos skàrpljena ukrěpljenja (Befestigungen), a zaštitujući ledja onoj vojci austrijskoj, što premda junačka na polju bojnom ipak morala je radi někojih grěhovah, učinjenih na Renu, uzmaći iz Italije u Korušku. Predil je gora suha i pusta, hridi visoke do oblakah, stěne stàrme, provali goli bez dàrna (Rasen) i trave. Tek amo tamo sastaju se oči s kukavnim kakvim gàrmićem, a ostalo sve ljuta kàrš, gol kamen. Tu ima dva sela: Stàrmenica i Lóg (něm. *Ober-* i *Unterbrett*). Kako sam se uzhitjao, gledajući divlju krasotu ove gore! koli silno zaigraše mi sàrdce razmišlivši da su stěne ove kàrštjeňe našom slavom, pomazane junačkom kàrvlju našinacah [1]). Vàskolih svět zamnio je onda

[1]) Vidi u časopisu »Oesterreichische militärische Zeitschrift, Jahrg 1843, Heft 10, Nr. IV.« str. 47. članak: »Die Vertheitigung und der Fall des Blockhauses auf dem Predil, im J. 1809.«— U toj kuli ili palanci bilo je posadke cigla jedna četa sluinske naše regimente na broju 218 momakah, izmedju kojih 14 strělacah i 4 oficira. Za podporu ove šake ljudih bilo je naměšteno u palanci 10 topovah sa potrěbnim topdžijama. Svima vojnicima zapovědao je graničarski kapetan

slavom malborgetskih i predilskih Leonidah, čudom se čudeći junačtvu i domorodstvu, kakvom i kolikom nije bilo traga ni spomena od Zrinskog i sigetskih njegovih drugovah pa do to doba. Pa kako da sad meni neuzigra sàrdce, nalazeći se na městu tolike slave? kako da mi nezakuca silnie, gledajući te Thermopyle našeg stolětja, taj u pravěku Bogom sagradjeni spomenik naših junakah?! S ovim mislima spustim se nizbàrdice i, sve pokraj vode Koritnice nastavljajući put svoj po samom pustom kamenju, shvatim kasno pod věčer varošicu Bělac (tal. *Flez* něm. *Flitsch*) zvano. Tudě prenoćim. Bělac je prilično lěpo město od 400 kućah snažnih i čistih a to većinom zidanicah. Dušah ima od prilike do 3.300, samih Slovenacah. Kod Bělca udara Koritnica u Sôču, koja nataplje polje krasno i plodonosno, što se tu prostàrlo kao sag jedan, a nasrěd njega běluška se varošica rečena kao labud pasući se nasrěd zelene livade. Nu žalibog i sve što je polje ovo (kako rekosmo) plodno i vàrlo dobro obradjeno, opet će slabo i polovicu ovdašnjeg světa prohraniti, toliko ga ima medju golim ovim bridinama. Za to se i mnogi izmedju njih, najpače muškarci, daju na targovinu ter po zimi, dočim im kućama upravljaju žene i starci, obilaze širok běli svět za (što no je u nas rěč) s tàrbuhom za kruhom, vratjajući se u prolětje opet u postojbinu i medju čeljad svoju kao la-

---

Vitković. Slaba je bila to posadka, nu ipak je odolěla svim jurišem preko 3 dana, braneći se i uzbijajući francuzku jednu četu od 5 do 6 tisućih vojnikah, dok napokon nepadoše svikolici nica màrtvi s oružjem u rukama. Samo několicina izmedju njih ostadoše živi pod ljutim ranama, kojih poslě poslědnjeg juriša izkopaše izpod màrtvih trupovah. Izmedju tih (ranjenih) bio je i kapetan Jankovié i feldbaba Golek, koji još i dan danas žive kao živ spomenik dana onog.

Ur.

stavice što se vratjaju s prolětjem pod rodne svoje krovove. Milina ih je slušati kako ti mudro pripovědaju ovi kramari o krajevih vidjenih, sad o Tirolu i i Taliji, a sad opet o Austrijanskoj i Ugarskoj.— Sutradan opet nastavim put svoj kroz Srepenicu i Tàrnovo, dva sela, pa stignem u Koloridu (t. *Caporetto* n. *Karfreit*). Selo je ovo toli prostrano i čisto uredjeno, da mu dapače ni u mnogom varošincu nećeš naći takmaca. Imà lětos 2,160 dušah našeg plemena. Ovdě mi se činilo upravo kao da sam kod kuće medju domari svojimi. U Koloridi ostavih cestu za u Goricu, i okrenuvši se pram zapadu prodjem kroz sela Robić i Starosedlo, ter panem na vodu što se zove naški Nadiža. t. *Natistone* a něm. *Nadeis*. Niz tu rěku medju samim golim, kàršnim i neplodnim gorama nastavim put svoj, ter udarivši na medjaš predèla mletačkog, predjem k Slovencem kotara mletačkog. Tuda gore rethske pružaju silna svoja ramena sve to niže. Po njih spustim se i ja u ravnicu, u zavičaj blage i drage vinske loze, koja ovdě, toplim suncem razgrijana, rano i obilato rodi. Stignuvši u te kraje nalaziš gdě se i s jedne i druge strane ceste razkriliše slědeća sela: Stupica, Lôg (Lug), Pulfarje, Brišće, Lipica i najznamenitije i najglasovitije selo Sveti Petar Slovinac (tal. *San Pietro degli Schiavi* [1]). — Po čitavoj iztočnoj strani Friula obitavaju Slovenci od gorah rezijanskih pa tja do pod ista vrata varoši Čudalske (Cividale). Već u istoj jednoj samcatoj župi Sv. Petra (Slovinca) ima polag duhovnog šematisma t. g. 7.444 dušah, imedju kojih 34 sveštenika; u župi Sv. Lenarta 5.202, a u župici Podrěčkoj (tal. *Drenchia*) 1.270 itd. A to su sami

[1]) Župnik ovdašnji podpisuje se »*Parochus Sancti Petri Slavinorum.*«

puki Slovenci, i bit će ih u ovih stranah sviuh naokupu (da kažemo okruglim brojem) 18.000 dušah, i svi duhovno spadaju pod arkidjakonat Čudalski. Pa ako sklopiš s ovim brojem i Rezijance (do prilike 3.000 dušah), koji spadaju pod arkidjakonat Mučki (*Moggio*), to će ti bit u predělu Mletačkom do 21.000 Slovenacah.

U Sv. Petru noćio sam u pristaloj jednoj gostionici. Čeljad kuće ove biaše ista dobrota i prijaznost, značaj, koji ćeš naći i u sviuh ostalih Slovenacah preděla Mletačkog. Kad se pod večer tu směstim, najedno začujem izza kuće někakvu graju, krik, směh i pěvanje. Izadjem iz sobe, da vidim šta tu ima. Ja za kuću, a eto ti u pobližnjoj sgradi do 20 glavah děce, mužke i ženske gdě ti u gàrdnih kadih ili badnjevih (d ě ž a h) něšta gaziše, skačući u okolo i posao si pěvanjem prikratjivajući. Upitavši ih ja: »O t r o c i k a j d i e l a t e?« sustave se za časak od čuda. Nu zamalo se domisle i odgovore prijazno: »»T r e b i n j e p i e š t a m o!««« pa skoči opet u kolo po badnju. Ja se nato opet vratim u gostionicu. U i z b i (sobi) neima žive duše, nu u h i š i biaše puno ljudih. Pomislim u sebi: »U izbi neostade, jere si ovdě sám samcat!« pa hajde u h i š u [1]). Tu si sědnem odmah k ognjištu. Čeljad skupljena dočeka me bi reći kao domara svoga. Dočim ja zametnem govor, nagàrnu jednom,

---

[1]) H i š a zove se ovdě soba, u kojoj na srědi ili na jednoj strani ima na tlima ognjište, a oko ognjišta klupe dàrvene. Tu se skupljaju čeljad i gosti, osobito pod večer, odmarajući se od posla u razgovoru o svemu i svačijemu. Osim dimnjaka u takvoj je h i š i sve lěpo bělo i čisto, za to i h i š a nije ni najmanje nalik na tako zvane němačke dimnjače (Rauchstuben), u kojih neima traga dimnjaku, već se siromaški dim s oborenom glavom mora provlačit kroz vrata i prozore. *Opazka pišaoca.*

kao pčele u košnjicu, k nama děca, što sam ih malo pàrvo vidio za kućom igrajuće kolo po badnjevih. Tu sam istom saznao, koje ima pravo kolo njihova posla t. j. da sve, što oni izgaze iz trebinjah (trupinah), njihovo je imanje, te u njega roditelji ni nediraju. Po svoj prilici to im se pravo daje sbog toga, da jim priljubi posao, čim se skopča s korištju. I od moje strane da im bude ako ne korist a to barem někakva radost, poklonim já svakome po kipac, nad kojim malenim darom do duše im se sàrdce razigralo, i radost im udarala kroz oči. Pored toga nadarila ih je i domaćića, spekavši im na vatri kestenah, koje ovdě zovu b ù r j e. Da Vam je bilo sad gledati kako se ta děca nad tim opet radovahu! kako igrahu i skakahu od veselja! od veselja (kažem Vam) onog živog, bujnog, dětinskog, kakvog još niesam vidio nego u ove slovenske děce! I bilo je još većeg směha i grohota, kad domaćica baci po sobi šaku orahah, da (kao što se ovdě kaže) k o b r a j u [1]). Kako ti se pojagmiše i požuriše i děčarci ti děvojčice, koje će se više dočepati

[1]) Da sad vidi koji visokučeni čověk taj nar. običaj, odmah bi bio gotov kazati: »Uzeli su ga Slovenci od starih Rimljanah. To je rimsko *nuces projicere.*« Tako obično mudruju oni ljudi, koji kažu da su Slovenci tek u 5. – 6. stolětju prešli u Europu, nimalo neuvidjajući, da se to njihovo mudrovanje s mnjenjem njihovim o doselenju Slovenacah slaže ko vatra s vodom. U Krajnskoj i Koruškoj nedaje se k o b a r samo u orasih nego svakojaki, n. p. mladi poslě věnčanja izlazeći iz cárkve bacaju medju děcu po šaku novčićah. U Rožju (na Koruškom) majka mladina dolazi tek od podne na pir, pa dopremivši sa sobom orahah, jabukah i pogaču, što se zove ondě d i r j e n c a, baca děci k o b a r. Ako koga zateku děca, gdě bere trěšnje, stanu vikati na njega: »D a j t e k o b e r! d a j t e k o b e r!« a on je dàržan baciti im šaku ili dvě. Sve se to zove k o b a r, a neznači odreći sě d ě č a r s t v a (něm. *Kinderschuhe ausziehen*, lat. *nuces projicere*). *Opazka pisaoca.*

kobra, dok sve listom nepokupiše! Nu i prem što je bilo vriske i hàrvanja, opet se sva ta jagma svàrši u slozi i miru; dapače vidio sam kako oni, što su bili najsrětniji na kobru, děliše dobitak svoj medju tužnu onu děcu, koja je u žurbi prošla praznih šakah.

Sastao sam se ovdě takodjer sa sveštenikom jednim, u kojega sam propitao: kako je stranome putniku u predělu ovom? ima li kakve pogibelji, kad ide pěšice i bez druga? ima li zlih ljudih, kradljivacah ili razbojnikah? Nu on se vàrlo začudi na moje pitanje pa mi odgovori: »Gospodine! nemojte se ni najmanje bojati, već hodite po ovom kraju u ime božje bez ikakve brige. Kud god došli medju naše Slovence, mislite, da ste kod kuće medju bratjom i rodbinom svojom. Kod nas neima ni razbojnikah ni kradljivicah. Kladem Vam se o šta Vama drago, da Vam neće propasti ni krajcare, ma sve švoje novce prosuli putem. Ako ovdě šta izgine ili propadne, to niesu krivi naši, nego je ukrao i sákrio inostranac, tudja kakva skitalica. Ovděšnji narod pošten je i dobar kao blago lěto. Slovenci naši neimaju od svojih nikakve brige ni sumlje. Oni nezatvaraju ni škrinje ni vratah, u kojih dàrže i najdragocěnije njima stvari.« Htio nehtio spomenem se na rěči Němca lětopisca, opisivajućega život sv. Ottona, kojima slavi poštenje i dobrotu starih Slovenah pomeranskih: *Tanta vero fides et societas est inter eos (Slavos in Pomerania), ut furtorum et fraudium penitus inexperti, cistas et scrineas non habeant serata, vestes suas, pecuniam et omnia pretiosa sua in cuppis et doliis suis simpliciter coopertis recondunt, fraudem nullam mentuentes utpote inexperti.«* Blagi narode! ti si siromašan i tobože neizobražen, nu opet si bogat na sàrdcu i duši. Ti istina niesi primio još u krilo svoje od zapada darovah tobožne prosvěte, nu hvali Bóga, jerbo

ti je ú prostoti neoskvàrnjeno ostalo staro tvoje poštenje i dobrota sàrdca slovenskog!

Od Sv. Petra Slovinca udarim prěčcem pod Čudal (t. Cividale). Pred vratima ovog grada začujem pàrve glasove vlaške. O njemu neću ni da sborim. Iz Čudala udarim opet na polje pram zapadu, nebi li tudě našo još gdě koji ostanak slovenski. Nu zaludu biaše trud moj. Pošto budem se dva sata skitao po selih puko vlaških, povratim se opet pram iztoku put goričkih Bàrdah. Pàrvo nego šta prosborim o ovom kraju, trěba da se za časak barem ustavim pri imenu Vlah i vlaški, i do dvě tri rěči da probesědim o njegovu znamenovanju! U Slovenacah kranjskih i koruških [1]) Vlah znamenuje svakog Taljana; u Slovenacah pako goričkih i mletačkih zovu Vlahom samo Friulca, a vlaški jezik u njih narěčje je friulsko [2]). Ostale južne Taljane zovu pravim njihovim imenom.

---

[1]) Isto onako i svi ostali zapadni Sloveni Taljane zovu *Vlasima* (češki Wlach, poljski Włoch, pan. slovenski Lah). Rusi danas Taljana zovu Italijancem (a Wołoch je u njih Karavlah), nu u staro vrěme prie Petra velikog Rusi, od ostalih zapadnih narodah nepoznavajući nijednog do Němca, protezali su to ime i na sve ostale zapadne inoplemenike. Kod nas u Hàrvatskoj nedavno (pa amo tamo i dan danas) zvao se Vlah svaki Hrištjan. Nu da to znamenovanje u Zagrebu barem nije baš starinsko, svědoči predgradje »Vlaška ulica«, koja se službenim jezikom još dan danas zove »*vicus Latinorum*«. U Dalmaciji po gradovih sad Vlahom zovu svakog seljaka, a toje je znamenovanje ondě vàrlo starinsko, jere u najstariih dubrovačkih pisalacah (osobito dramatikah) znači vlah koliko lat. *villanus*. O etymologičkom znamenovanju ove rěči sravnaj »*Dra. Miklošića radices linguae slovencae veteris dialectii*« (Lipisae 1845), str. 10 a to rěč *BλZχBZ*.— *Opazka Urednika.*

[2]) Narěčje ovo (friulsko) nije směsa jezika taljanskoga i slovenskoga kao što sude i pišu někoji pisaoci, već je to govor jedan, koji po licu svome najviše naliči na ostala razrěčja na

Gorička Bàrda, glasovita su sladkim trěšnjami i grozdjem mirisućim, koje pod toplim ovděšnjim nebom rano rodi. Obàrtni Slovenci raznose ga samareći po Krajnskoj (sěvernoj), po Koruškoj i Tirolskoj, dapače do sěvernog Štajera i Soligrada donose ga. U ovih sam se Bàrdih svratio k jednome svome prijatelju, i tu prepisao několiko nar. càrkovnih pěsmicah. Biaše baš nedělja a isti dan proštenje (*patrocinium*) ili — kao što ovdě govori narod — žagra (od tal. *sacra*). Pri takvih sgodah ovdě i po Krasu puk provodi svakojake starinske narodne običaje i igre, izmedju ostalih i ples (tanac) pod lipom ili na brejarjih (Tanzboden) pod jasnim nebom isto onako kao što biva na Zili u Koruškoj. Kao kod mene na Zili i ovdě ima lěti svaku nedělju redomice po selima žagra. Takve světačnosti prava su narodna veselja, a osobito nikada bez plesa mimo neidu. Nu ipak se običaj ili igra ta neproteže do u tavnu noć, jerbo istom kako zapadne sunce, već se i kolo razpusti, osobito pristojnost narodna ište da se žene i děvojke porazidu kući svaka k sebi. Javno to veselje ovdě narodu danju nitko ni nezabranjuje, kao što se to sbiva često na Zili, gdě se uplětje oblast duhovna ili svetovna s obzira tobože ćudorednog, ili gospodarstvenog. I svaki čověk, što ima mozga u glavi, vidi i uvidja, da oblast ovděš-

---

najkranjijem sěveru Italije kao što su milansko i piemontsko, koja su gotovo priličnija jeziku francuzkomu nego li književnomu jeziku taljanskomu. Da u friulštini ima i po gděkoja rěč slovenska, to je poslědica historička, upliv naravski, jer Friulci kao najbližji susědi Slovenah s njima u svakidanjem su obćenju. Nu opet možemo s razlogom kazati, da ondašnji Slovenci imadu više rěčih friulskih nego Friulci slovenskih, pa drugćě ni nemože biti, jere friulska je rěč opet književno starija i izobraženija nego li slovenska onih stranah.

Opazka pisaoca.

nja i čověčna je i pametna, što ostavlja narodu bezazlen njegov i starinom posvetjen i uzakonjem običaj, da ga slavi danju javno i slobodno; zašto da bi mu se kratio po danu, on bi se š njime uticao pod krilo tavne noći i tu ga kradom slavio po kàrčmah u slobodi grěšnoj kao što to sbilja biva na městih, gdě narodu svetačnost tu zabranjuje oblast. Zato je ovdě prosti narod iskreniji i ćudoredniji negoli drugud, osobito imaju žene i děvojke stida i obraza čistog. Drago mi je bilo gledati narod takav, nu opet imao sam i šta žaléti, što niesam mogo viděti sve njihove igre, jere vrěme je bilo mutno, a kiša vàs dan lěvala kao iz čabra. — Pàrvo nego krenem dalje, trěba jošte napomenuti, da i Friulci imaju svoj nar. tanac kojemu kažu *manferin*, te je nalik na tanac ovděšnjih Slovenacah, kojeg zovu sámi slovenski pljas. A to je opet onaj isti tanac, koji je unarodjen i u sviuh ostalih Slovenacah po Koruškoj i Krajnskoj, i njemu kažu Němci Štajriš [1]).

Iz Bàrdah stignem u Goricu. Kao god što u zemlji slovenskoj ima mnoga města što se zovu Bistrice ili Lipnice, isto onako ima ih i puno, što se imenuju Gorice. Nu ova Gorica ima prezime vlaška za razliku od ostalih svojih imenjakinjah, ali upàrkos prezimenu svome u njoj gospoduje slovenština a to i s

---

[1]) Ovaj isti tanac narodan je po svemu primorju jadranskomu, od Tàrsta pa dolě do Dalmacije, u koliko je meni poznato; i sva je prilika dà ga igraju i svi ostali Hàrvati čakavci. I Prekokupci igraju ga uz sopěle. Š njime je medjutim sasvime srodna poljska mazurka (valjada i rusinska kołomyjka?). Jedina razlika stoji u tempu, kojim teče muzika i udaraju noge, te možemo za stanovito reći, da je u Němacah polagahan, glasovi slivajući se, sám *ligato*, a u Slovenah bàrz, živahan, glasovi smělo prekidani, većinom sám *stoccato*. *Opazka urednika.*

jačim žezlom nego li u Cělovcu ili Velkovcu na Korutanskom. Ipak vlada njezina nije samosilna i neograničena, zašto okó nje otimatě se i dvě tudjinkě: taljanština, koja ima uza se gotovo svekoliko plemstvo, i němština, za koju vojuju svi častnici svetovni (Beamtete). Svu Goricu obkoljiva na okó sáma vinska loza. Lěp ti je s Gorice ove razgled! Toli krasne okolice gotovo još niesam vidio odkada sam živ! Sve vinograd do vinograda, što god očima shvatiti možeš. Ovdě sam probavio cigli jedan dan, pa onda hajde dalje. Pa tko bi bio mislio, da niesam zamalo bio dopro tja u Hàrvatsku i Ugarsku. »Pa kako to, Boga ti?« čujem gdě me pitate od velikog čuda. Ovako se zovu nedaleko od Gorice dva sela. Narod pripověda, da su, imajući jednom rat Austrija s Mletačkom, tuda se utaborili Hàrvati i Ugrići, a odtada selima ostalo ime od tih bàrkačah. Odadvě mogo bisam udariti upravo na Ugljaj (*Aquilaeja*, Voglej), grad od starine na glasu, u kojem je stolovao patriarch, càrkovno vladajući nad Slovenci od sinjeg mora pa tja do obalah Drave. Dan danas grad je ovaj spao na neznatno selo, a nad starim gradištem šumi ti sinje more, koje se bacilo sa svom silom na zidine golemog u starini i běsnim Attilom razorenog grada, pokrivajući ih gnjěvnim talasi i žutim pěskom. Nu sasvim tim nalazi se još po obali medju pěskom i kamenjem puno novacah starinskih, pločah s rimskim napisima itd. Nu ja niesam došo tamo, nu Vam to kažem uzgredice, kako sam čitao u knjigah ili čuo pripovědati, ter mi je visokoučeni jedan ovděšnji Slovenac (g. Stanić?) poklonio 10 starinskih ùgljajskih pěnezah (Aquilaejer Pfenige).

Iz Gorice nastavih put svoj prěčce pram Tàrstu. U Merni svàrnem s ceste pa ajde stazom u Kras

(Karst), koj se počima dva sata pod Goricom, pa se diže odtuda i, sve uz primorje slovensko pružajući se, pada preko Tàrštjanskog s granam svojima u Istriju i Krajnsku. O Krasu neću Vam mnogo sboriti, jere znate kakav je, znate da je gol ko pàrst a kàršovit kao i svekoliko ostalo primorje jadransko. Tu ti neima ni zemlje gotovo kolik izpod nokta cárno, ni vode, jere je Kras šupalj i kao càrvotočan; zato ljudi moraju kupiti strěšnjicu, kad udari kiša, ako hoće da imaju vode za potrěbe. A ono malo zemlje, što se nalazi tuda, po jarugah je, i trěba ju ograditi plotom od kamenja, ako hoćeš da ju neodnese vihar. A vihar taj ovdě, kao uz sve primorje, zove se bura, koja u prolětje i pod màrtvu jesen běsnoga svoga zelenka jaši i sunovratce k sinjemu sàrtje moru. Kad se osobito gèrdno razljuti, sve šiba i obara, što god sretne na putu, ma bili i najtežji tovori. I mene je několiko putah zdravo ošinula oštrim svojim bićem. — Krašovci su Slovenci, imaju lěp narodni kroj, ter gotovo ništa nesade do samu vinsku lozu. U Kostanjovici bio sam u càrkvi, i vidio kroj u cěloj njegovoj razobraznosti. Ženske nose na glavi bělu peću kao po Štajerskoj, Krajnskoj i Goričkoj (izvan Bělca, gdě se muškarci nose po němački, a u ženskih peće běle rědke su, već ponajviše nose na glavah šarane rubce). Běla peća na glavi znamen je Slovenke. Ječermu, ovdě zvanu kamižol, nose i mužko i žensko càrvenu kao cvět divjeg maka, samo u muškaracah nać ćeš amo tamo i po koju bělu. I hlaćice iste su boje (càrvene) kao po Goričkoj i Krajnskoj. Ista onakva nošnja nalazi se već i u Bàrdih (goričkih). Gledajući narod oděven onako krasno narodno, stanem razmišljavati pri sebi, od kolike bi bilo potrěbe i važnosti, kad bi jednom stao tko izmědju naših slikovati raznoobrazne nošnje naroda i na světlo

izdavati slike te kamenom tiskane i bojama šarane [1]). Onda bi i opis kroja takvog svatko razumio, što bez slike upravo ni nemože, te se tuže na siromahe pisaoce, da su im rěči nerazgovetne. Takve bi se slike imale sgotoviti i bile bi najznamenitije n. p. 1) Krašovac i Krašovica, 2) Ziljanin i Ziljanka, 3) Slovenac i Slovenka iz Łukovah (u Kanovlju), sve u svečanoj oděći: 4) Rezjanin i Rezjanka a 5) Slovenac i Slovenka iz Gorice. Pored toga krasno i znamenito bilo bi, kad bi tko naslikovao i bojama izšarao, kako na Zilskom u dobu žegna (potrocinium) narod pod lipom pleše; kako muškarci, nodtarkivajući se konjima, sôdić (lagav) razbijaju, i kako za svatbe skokom jašu po nevěstu (zaručnicu, mladu). Zaista bio bi živ obraz jedan i o tom, kako narod slovenski po brejarjih igra na Bèrdih ili u Krasu. A od kolike bi bilo opet znamenitosti za narodoslovje slovensko, kad bi tko pokupio i napěve k nar. pěsmam

[1]) Gledè toga u poněšto se želja g. pisaoca već ć izpunila. Neumornim nastojanjem pok. Korytke sakupila se bogata sbirka nošnjah naroda našeg iz raznih stranah Krajnske. Prekrasna ta sbirka nalazi se (ako se nevaramo) sada u museju Ljubljanskome, a několiko komadah izdao je g. Blaznik kao měsečne priloge svome něm. časopisu »Carnolia« (komad bojama izšaran stoji 24 kr. sr.). Prie dvě godine izašlo je u Tarstu velikolěpno dělo, sadržavajući slike od najglavnijih znamenitostih Istrije i kotara Tarštjanskog, izmedju kojih ima i slikah nar. nošnjah iz raznih stranah rěčenih predělah, svetačnostih n. p. svatbe harvatske, kola Perojskog itd. sve lěpo bojadisano a němačkim i taljanskim tumačenjem izjasnjeno. Dělo prekrasno! I Dalmacija jednakim se može ponositi blagom, koje se nalazi u dělu sa slikami: »*La Dalmazia descritta dal professore Dottore* Francesco Carrara. *Zara* 1845. U tom dělu ima 48 slikah predstavljajućih Dalmatince u svome raznoobraznom nar. odělu.

Opazka urednika.

našim. Promišljavajući ovo pri sebi, kako me je zabolělo sàrdce, kad sam ja sve te krasne sgode putem morao mimo iti a bez koristi, neznajući ni slikovati ni napěve na note metati!

Iz Krasa okrenuvši opet k sinjem moru stigoh u Děvin (tal. *Duino*, něm. *Tibain*), u prekrasan grad, po kojemu sam se obazrio i na desnu i na lěvu. Nu nezabavih dugo u njemu, već diži opet noge, pa hajdě pram Tàrstu. Tu sam se putem sastao s mnogim seljankami, što u Tàrst nosjaše svašta na prodaju — koje na glavi koje na ledjama. Žene ove zovu Tàrštjani *Mandrijanke*, a one same kažu za se da su *Slovenke*, i osobitu imaju nošnju. Tàrst već i prie Isukàrsta slovljaše imenom slovenskim, *Tergestum*, budući na glasu kao tàržište ili emporium tàrgovine henetske (slovenske), od koje mu poslě i postalo ime! O današnjem licu i glasu grada ovog neću da sborim, jere o tom sboriti našemu světu bilo bi koliko pripovědati novinu da žarko sunce izlazi po danu a sitne zvězdě po noći. Nu zato ću, prie nego krenem odovuda, progovorit několiko rěčih o značaju jezika slovenskog, kojim sbori puk slovenski u predělih, što sam ih dosad prošao. Razlikah osobitih izmedju govora ovděšnjih Slovenacah i izmedju rěči onih, što obitavaju po susědnoj Kranjskoj i Koruškoj, upravo ni neima, nego se na medjaših sasvim slaže izgovor i jednih i drugih. Nu ako poglednemo na jezik, kojim pišu *Ljubljanske Novice* i ostale knjige, što ondě izlaze, i jedno sprema drugim kad porazmotrimo, opet ima tu golemih razlikah. A najglavnije su evo ove:

A. Ovděšnji Slovenci metju kao Česi *h* m. *g*, n. p. hora m. gora, hrad m. grad, hlava m. glava itd.

B. Isto onako (a to na koncu rěčih) metju *n* m. *m*, koja osobina nalazi se i u někojih stranah Štajerske Koruške pa (ako se nevaram) i kod sviuh Hàrvatah

Čakavcah, n.p. man m. mam (imam), dan m. dam, sran m. sram itd.

C. Imaju razliku izmedju *é* (tj.) i *ê* kao štokavci i čakavci n. p. sreća (od sresti), plaća (od platiti), daća (od dati), hoće (od hotěti), a sprema toga: skače (od skakati, oči (od oko), svetičica (od svetica) itd.

Č. Gibući samoglasnik (strslov. ъ, ь) neizgovaraju muklo kao Krajnci, koji pišu sad *e* sad *i* sad opet (nu vârlo rědko) *a* (dapače u jedno dvě rěči pače i *o*), nego se čuje posvuda i svagdě razgovetni *a* n.p. kaže se: san, dan, sinak, kratak, kupac itd.

D. Proiznose *é* (strslov ѣ) sad kao *je*, n.p. bjeli, mjesto itd. sad opet kao *a* n. p. hladat m. gledět, vedat m. vedět, itd.

E. Prostran *ê* (strslov. ѧ) proizgovaraju obično na način češki kao *a*, n p. žaja m. žěja, hraste m. grêste, hlada m. glêda, a na početku i koncu rěčih glasi kao *ja*, n. p. jaza m. jeza, imja m. ime itd.

F. Samoglásnik *o*, kad je dugačak, ter pada nanj udarenje proiznose kao *ue* (a ja pišem odgovarajući mu češki *ů*), n. p. Bůh (gov. Bueh), kůs (gov. kues), a kad stoji pred udarenjem, izgovara se na način govora moskavskog kao *a*, n. p. dalina m. dolina, slavenski m. slovenski; dapače predhodi mu kadkada i *v* kao n. p. u rěči hrvozdje m. grozdje.

G. Pretvara se tvârdi *l* na koncu rěčih kao u štokavštini u *o*, n. p. dao, m. dal, mao (imao), m. mel, misao m. misel itd.

Izvan toga imadu ovděšnji Slovenci i drugih svakojakih osobitih osobinah u rěči svojoj, kao što su. *a*) česta diminutiva, n. p. svetičica m. svetica, Minica m. Mina, mamica m. mama, ko-

lenice m. kolemo itd.; *b*) čuo sam u goričkih Bàndih sěverni *wy* m. *iz* n.p. wyriti, m. izriti, wyžeti, m. izžeti itd.; *c*) kažu mletački Slovenci: Mospůd nune (pop) je rekao;... Mamica je šla, gdě prema tomu ostali Slovenci glagolj u takvih sgodah metju u višebrojnik. Sasvim protivnim tomu načinom mole ondě: Bůh nam pomahejte!... Devica Marija molite za nas: (A ta je osobina po svoj prilici prešla od romanskih popovah na narod naš); *č*) Kod Krašovacah čuo sam jedanpot m. jedankrat (U obće trěba priznati, da se razrěčje krašovsko već jako približuje narěčju čakavskome).

Nu da se opet povratimo na putovanje naše! Iz Tàrsta nakanim vratiti se kući, te udarim odmah na Ljubljanu, a iz Ljubljane put Čělovca. Šta sam vidio na ovom svom povratku po Krajnskoj i Koruškoj, neću da vam izbrajam gladkim rěčima, zašto Vi ste sve te krajeve sami prošli kao pěšak i razmotrili svojim očima, te i znate kakav stoji ruda narod, kakvi li su mu običaji, kakvim li govori razrěčjem narěčja korutanskoslovenskog? Nu doizvolite, da se još jednom obazrěm na Slovence goričke i mletačke i s njima javno da se oprostim!— Sàrdce mi i danas zaigra od miline, kad god pomislim na put svoj i na blagi taj narod! Gdě god bi se sastao s kojim prostakom od tih ljudih, lěpo bi me pozdravio. Kad bi mi bilo volje, progovorio bi s kojim dvě tri rěči, pa onda opet nastavio put svoj, a on bi još zadugo, milo gledajući za mnom, vikao, dok mu nebi iscežnuo izpred očiuh: »Bůh Vam daj sreće! Bůh Vam daj to ljubo zdravje! Bůh Vam daj srećno pôt kamor koli pojdete!« — Blagi narode! Bog dao i Tebi sréću i svaki naprědak! Bog ti dao srećan put, kad se jednom spremiš na stecište blaga prosvěte! Bog ti razbistrio oči, da vidiš pravu stazu, da na njoj nepo-

klizneš! Bog Te nadahnuo duhom svoje mudrosti, da se u tom poslu naprevariš neg da izabereš kako valja, da nedaš zlato svoje domaće za pozlatjeno tudje, oslěpljen blěskom spoljašnosti!... A sad sbogom i da ti Bog pomogao!

Na 15. dan (kao što kazah na početku) a to 30. Rujna pod noć stignem opet kući, na město svog zvanja u Žabnice (Saifnitz). Tu me evo i danas gdě sědim čekajući zimu. Bojim se te neće već do koju nedělju nahrupiti. Vi tamo živite pod blagim nebom kao susědi južne smokve i masline. Ni Mali Štajer kao otačbina vinske loze nije mnogo gori, jerbo ondě polag poslovice tek sv. Katarina dojaše bělca (sněg). Nu naša je Korutanija već gotova Sěverija, jerbo bělca nam dojaše obiěno već sv. Teresija, a za sv. Luke svakako tar' u kožuh ruke. Kako će bit jesenas, još neznamo. Nu kako bilo da bilo, ja se nebojim ni Teresije ni Luke. Bit će tople peći, Vaših novinah i škrinja slavenskih knjigah, a za ostalo šta Bog da, i tako će se i ova zima preskočit kao na štapu.

U Žabnicah na Koruškom dne 8. Rujna 1844.

Matija Majer,
Ziljanin.

Ljubav otačbine.

Od *Dra. L.* *)

I.

O pater, o patria, o Priami domus!
Roscius.

Święta miłości kochanéj ojczyzni!
Krasicki.

Od najdavnijih vrěmenah, čim su se nazširena plemena po stalnih prebivalištih stala spajati u narode, počimlje im se zajedno i ljubav prama otačbini usadjivati u sàrdca i pokretati ćutima. »O otče! o otačbino! o zavičaju dědovah mojih!« vapije stari pěsnik Roscius, koga Cicero navodi; a u tih krěpkih rěčih, koje se od vrěmena rata Trojanskog ozivaju sve do najstarijih prebivalištah narodah na jugu, to se isto osěćanje i poslě 3000 godinah oziva i na sěveru u pěsniku našem Krasickome. No neznam, da li je u ikojem narodu ljubav prama otačbini u tako goruću slila se ćut, kào što to biva u Poljakah. Mi Poljaci proslavismo se medju narodi time, što nam je domovina omilila nad sve ostalo blago zemlje: i zato kad hàrpa našinacah, kao někad Trojanci poslě osvojenja i razrušenja rodnog svog grada, noseć uza se Bogove domaće, razštàrkahu se po srodnih pokrajinah Europe, tražeć krajeve gostinske, na kojih bi uzgojili i uživali najdraže nade dušah svojih, — svuda bi ih dočekala slava, pomilovanje i štovanje narodah i pukovah, kao ljude, što su za otačbinu ili domovinu sve bili

*) Iz *Orla Tatranskog.*

žàrtvovali. — Ljubav prama domovini Poljaku je božanstvo na zemlji; ona mu cělu dušu pronicava. Do Boga najtoplije ljubi on otačbinu svoju. Sědni tamo u kolo sědih staracah; pripovědaj im sgode prošastih věkovah; pričaj im o pobědah i nesrěćah naših, a sgasla će im oko blěskom života još jedanput sinuti kao luč gasnući, i vruća im suza zaliti brazgotine licah. Gorke suze roni pri uspomeni otačbine ista nježna žena, i ruke, kojim je zagàrlila dragoga svoga vojna, klonu joj, dočim děvica, sklapljajuć ih, okom angjeoskim gleda na nebo, utjěćući se vrućim molitvama u kraljice nebeske za izbavljenje i utěhu domovine svoje. Idi medju onaj prosti i zanemareni puk, kome otačbina donda biaše maćuha; idi tamo, pa ćeš vidět, da drugdě osětja i razuměva stvari, i da otačbinu ljubi kano mater svoju, znajući, da mu nije kriva ona, što je izključen od uživanja njezinih dobarah, i da ga o to prevari brat mladji kano Jakov Esava o pravo starěšinstva. Daj da medju nje stane vojnik na štaki, i da im pripověda o ratovih i otačbini, a oči i duše sviuh utonut će u rěči sborećega, te će im lica živo pokazati, što im osětja sàrdce, i uvěrit će te, koli jake su sveze, što spojiše sudbinu i nadu otačbine sa svim kolikim mišljenjem i sa svakom srěćom njihovom. Narodne naše pěsme, a osobito one, što opěvaju srěću i sudbinu otačbine, kad ti ih krasna i čila zapěva mladež, to ti rěč po rěč, glas po glas zaseča u sàrdca odrasle dětce, napajajući im misli uzhitjenjem: momci se uzpaljuju junačtvom, vitežka smělost ulazi u nježno děvicah sàrdce, a razsudne misli staracah i staricah gube se u moru sladkih sanjarijah, noseć se po uspomenah vrěmenah prošlih.

Pa kako tò biva, da puk, kojemu je toliko omilila zemlja njegova, koi je na žàrtvenik položio toliko žàrtvah, za koju se toliko posvetjiva, u kojega još

i danas ista řěč otačbina ima něšto svetoga, očaravajućega, te mu sardce razigrava i dušom mu potřesa, — kako (rekoh) bire, da je narod takov klonuo i pao? — Eto otačbina mu biaše věrenicom, on joj věrenikom; ljubav njegova biaše, kao prva ljubav mladića: gorućа, vatrena, pomamna; ljubav mu biaše bez měře i medjaša, slěpa, žestoka, ništa neprematrivajuća, ništa na zěčnice razsudnosti nemetjuća. Ljubav ta biaše mu uzorom, ne istotom (realität) a otačbina božanstvom; s koje uznosećі se na krilima uobraženji (fantasie) nikad nebi silazio na zemlju i na polje istotnih odnošajah života. Nebudi nas dakle čudo, da narod naš, dočim su narodi mi rasli i dospěvali ljudski i muški, i razgleđavajući se u odnošajih svojih i tuđjih, promišljavali i računali o tečevini imetka, o povećanju bogatstva svoga, da je (rekoh) doile medju njima narod naš, narod zaljubljeni, prigarljivajući na sardce dragu svoju otačbinu, uznosio u sebi uzor nježni, koi mu uljeđa nemogaše sila iztargnut s krila, te si dao iztargnut istotu: protěraše ga iz daržanstva, dapače iz iste zemlje domaće, dok bi izrodna mu braća; ali Jakovi njom pazarili, a inoplemenići iz te slabosti i pazara potajno vadili korist.

Eto nas sada na polju a u iste stvari! Mi govoreći o ljubavi domovine (otačbine) kao o stvari, na prvi pogled po sve znanoj, budući u sardcu svakog zdravog domorođca ucěpljenoj, stavit ćemo ju ipak i razmatrat sasvim s druge strane, s koje ju do sada malo tko smatraše; ta s koje ipak ljubav domovine napośled mora da bude smatrana i pojmljena, ako hoćemo da tězenja i nastojanja kojega mu si drago naroda nebudu kao oblaci divno sliěni, koje ipak i najmanji vihar razparšiva, i koje skupivši se u maglu olajnu, na zemlju se prolivaju debelim suzama kao plač naroda od několiko miliunah dušah. —

III.

Pour les cœurs bien nés que la patrie est chère!
»Čuju sję tijko umysly pravdivo.«

Ima ljudih, što se broje medju prosvětjene, koji opet, nerazumevajući pravo, što je kosmopolitsam, otačbinu i sve očtuda izvirće odnošaje i interese, nazivaju omedjašenim naprědkom, što biva na štetu čověčanstvu a najpače istome narodu; nazivaju (rěkoh) tězenje to naprědovanjem tvěrdokorno se barvućim i borećim za posebne samo interese naroda jednog. Ti ljudi sude, da ono, što nazivamo domaće ili narodno, nikakvoga neima temelja. Njima narodnost nije jezik, jerě u koliko se narěčjah nerazcěpa věć u samoj jednoj dařžavi; — nije im věrozakon, jer svuda ima ljudih raznih izpovědanjah; — nije im položaj zemljopisni, jerě se položaj taj měnja gotovo na svakom kraju dařžavě; — niesu im ni običaji, jerbo u svakoj gotovo pokrajini ima drugih; niti im je to nit upravljanje; niesu im ni slěboštine politične; jerě sila ili većina naroda njih ni neuživaju. — »Pa šta je dakle ta u glavu upiljena narodnost (pitaju oni), u ime koje osobi»tujemo (udlikujemo se kao osobe), neslažući se s ini»mi narodi, što su nas pretekli prosvětom, što vladaju »silom tělovnom i duševnom, i što dařže u rukuh ždre»bove (srěću) budućnosti? — Pa zašto da se toliko »trogoborimo za jezik narodni, kad je tuđji jezik i sa»vršeniji i izobraženiji, i dostojniji, da ga naučimo i »prisvojimo si?— Pa zašto ne, kad se luč razuma i pro»světe nalazi u krilu tuđjih a ne u naroda našeg? Pa »zašto da gradimo posebne tabore i bedeme? Pa za»što da se nevolimo poměšat s narodom, što nas je »ili dařžavno pretekao ili izobraženjem nadkrilio, te i »s jednog i s drugog ogleda prinosi nam koristi sna-

»ge i zakrilja političnog kao i plodovah obilne učeno-»sti svoje? — Nebi li danas smijući se rugali se ono-»me župljaninu, koi bi htio otačbinu i narodnost stegnuti »i omedjašit na svoju postojbinu (na město, u kojem »stoji) ili na svoj zavičaj (na seoce, u kojem se je ro-»dio). Isto onako rugat će se i nama svět, što smo »se, kano kornjače u koru svoju, zatvorili u narodnost »svoju, braneći je od stopljenja s narodi i jačimi i »prosvětjenijimi od nas.«

Tako mudruju tobožni kosmopoliti, i premda većina naroda, kao nagonom někim, odbacuje od sebe mudrovanje takovo, jer se neslaže nimalo s osěćanjem sàrdca, ipak je malo tko vàrstan uzbiti ga i tvàrdim dokazima, a to zato, što pojam otačbine nije izmišljen, niti ljubav otačbine càrpljena jedino iz razsudjenja, ni osnovana na pukom razumu, nego svaki osětjava u sebi ljubav tu doma i roda svoga, bez da pojam taj rěčma izpovědit i razborom razabrati umi. Slědi iz svega toga najočevidnie (što već gore napomenusmo), da otačbinu ljubimo umišljeno ili idealno.— Otačbina nam je obraz položen u dubljinu duše, — obraz sjajući bojami chameleona, — obraz, koi u jedan okvir shvatit nemožeš, jer se krajevi izgubivaju u oblacih daljine neizměrne. Mi uvidjamo nestalnost i pomičnost gledišta takvog: korak jedan a najplemenitiji osětjaj sàrdca našeg pretvorit nas može u viteze idealne i natěcajuće se sa sěnkama i varkama; pretvorit (rekoh) u vitezove nalične na zatočnika iz La Manche, koi sbog umišljene gospodje sàrdca svoga dao se na oděljenja směšna i dobrodružna (avanturieux).

Prem sveta je i uznešena ljubav domovine; nje světlost titrajuća jest nalik na titrajuće zrake žarkog sunca, u koje golim okom pogledat nemožeš, dapače iste kapi vode u blištuće proměnja briljante. I po svoj prilici ovo ti je i uzrok, zašto kadkad i lažljivi kamik

primamo za alem-kamen, te u taštome i na ćuti samo osnovanome prehvaljivanju tako zvanih domorodacah šut se ni nedosětismo, da je svaki na pose iz domovine izhitrio si svoju Dulcineju iz Tobosa, za koje ime i čast navaljuje slěpo i na iste větrenice.

Ljubav otačbine kao i svaka druga ljubav, dok ima temelj na ciglom osětjanju, nezna baš razložito i bělodano, zašto joj baš ovaj ili onaj predmet toliko omilio, da se čověk s duhom i sàrdcem prelio u njega, te njime samo diše i savcat u njemu žive. Da bi sad, tko si mu drago, razděljenje roda ljudskog na dva spola htio smatrat samo tělovno ili materialno t. j. samo kao srědstvo, kojim se uzplodjiva i odàržava pleme čověčje na zemlji, kao što oni kosmopoliti zemlju smatraju samo kano obitalište ljudih, a jezik narodni kao srědstvo, kojim se ljudi ti porazuměvaju izmedju sebe, — začělo bi se čudom čudio kao i ti (kosmopoliti), zašto se dvoje dušah toli zaljubilo jedno u drugo, kad bogme u toliko tisućah inih osobah onih istih, dapače u gdě kojih i višjih ima krasotah i savěršenostih! Šta li je to (mogli bismo se pitat) što toliko ubožavaš u věrenici svojoj, te poradi nje ni nehaješ za sve ostale i krasnije žene, već u toj jednoj kao u jedinici vas kolik nalaziš svět i raj? Zašto si toli zaslěpljen, te u ljubovce svoje nevidiš hmanah i slabostih, a u nje vàrstnicah i drúgaricah i divnijih vlastistostih duše i těla neopazuješ i neuveličavaš? Zašto si se za volju umišljenosti jedne, koje ni razabrat niti se o njoj osvědočit nemožeš, žašto si (rekoh) nje ràdi okavao se prisegom (zakletvom) věrnosti, a poslě sapeo verigama zarukah i braka, te neimaš više ni sàrdca ni očiuh za svět pun razkoši, za raj zemaljski, za postojbinu čarokrasnih huriskih (vilah rajskih)? Naposlěd trěba i o tom da se upitamo, zašto mati iz krila svog neturi čedo, koje je pod pojasom nosila,

pa neprigàrli dětu tudje, pristališe i sjajuće zrakami uma, kojih u njezinog ni neima?] Zašto otac — svoj znojem i šuljevim stečeni imetak porazděliva medju dětcu svoju, a ne medju tudju, koja bi ga možda na bolje obratila nego ista njegova? — [Na sve to odgovor je tuj jedini: *ćutjenje* ili *osětjanje isto onako svoja ima prava, kao što ih ima razum*, jere sympathija je prirodjena, silna, neodoljiva, nedajuća se měrit laktom razsudjenja ili oměrom mudrovanja, zato je ipak blaga i hvale dostojna, ter sveta je doduše i neoskvarnuta ljubav ova; dapače ona je božji u nas oganj, i jao si i naopako onome čověku, koi ga u sàrdcu svome do poslědnje ugasio iskrice!]

[Isto tako je i u ljubavi otačbine, kao stvari ćutjenja ili osětjanja. Mi je nepojmismo, ali je ipak sveta. I kao što je samo jedna mati nametnica mogla privoliti na razsudu Salomunovu, t. j. da se čedo zavadnje ima razsěć na dvoje, da se time zadovoli pravednosti, — isto onako samo nametnik sin otačbine privolit može na ostavljenje rodjene i kloneće matere svoje, te voli odmetnut se i priběgnut pod krilo i zaštitu materah tudjinkah, zato što su silnije, uzmožnije i slavnije.]

Eto ti gledišta sviuh onih, koji pojmljivaju ljubav otačbine samim pukim oséćajem, ili da jasnie kažemo, koji ju osnivaju na ciglo ćutjenje. Ćutjenje takovo čisto je doduše i sveto, ali činovi, iz ciglog ćutjenja izvirući, slěpi su i mašteni (fantastični), te bez zvězde prehodnice razuma zavest mogu isto onako u propast kao na polje izbavljenja. Poznajmo dakle što je otačbina!

III.

A czy znasz ty bracie młody,
Twoje ziemié, twoje wody,
Z czego słyną — kędy giną
W jakém kraju — i dunaju?
Vin. Pol.

Otačbina je najprije tělo ili materija i ima svoje materijalne strane, pa zato i užitke, koje nam prinosi: t. j. prirodni njezini plodovi (proizvodi) jedan su uzrok ljubavi prama otačbini. Otačbina je parvo ona zemlja, na kojoj živimo sa svom raznolikoštju krajevah i predělah, s različnostju plodovah, s cělim svojim licem i značajem kraja toga. Zrak nebo, voda sa svim městnim vlastitostima, zatim taj isti jedan narod, taj isti puk, to isto jedno pleme, od koga su izašli roditelji naši, od koga smo i mi sami čestica (dio); najposlě ta daržava sa svim svojim sloboštinama i sa svim svojim običajima — ave to razuměva se pod imenoma otačbina.

Nemožemo tajiti, da medju zemljom i čověkom, na njoj živućim, ima bezposrědnih dužnostih. Proměna hrane i zraka osobitim uticaju izrazom u čitav stroj čověka, zasěcaju po tělu u misao i u sva svojstva duše njegove. Kao što děte sa svojim tělom ostaje u bezposrědnom odnošenju k materi i otcu, tako i narod straštja se sa zemljom, na kojoj obitava, osiljujući na njoj. Zemlja, pružajući ljudima hranu, proměnja i preobražava sve životne čestice tělesah njihovih. Zato je zemlja ta prava i svojska mati ljudstva. Što ona proizvodi, to postaje hranom čověka, i pretvara mu se u tělo. Zemlja, voda, zrak i toplina podnebja našeg — oživljavaju neprestano tělo naše. Pa eko nam se tělo (kao što lěkari uče) opet pomladjuje ili pretvara za několiko neděljah, to zaista pomladu ili pretvorbu tu

obavlja zemlja, koju zovemo domovinom svojom. Mi smo prava čestica te zemlje naše, pa kako da ju dakle i neljubimo?

Zato, čim je bliže čověk spojen s prirodom, čim se manje udaljio po prosvěti od pàrvašnjih zakonah prirode, tim mu se jače i odzivlju dužnosti, koje ga potiču na ljubav prama materi domovini. I to je ono čeznutje za zavičajem, koje čověka, bačena u daleke krajeve, čini bolestnim. Medju njime i zavičajem čini se da ima nevidna něka sila, kojom zemlja priteza k sebi tělesa svojerodna. Toj sili odapire nemožnost povratka, te borbom oviuh dviuh silah raztàrza se duša u siromahu prognancu. Nebožni čověče, koi nevěruješ u ljubav prama zemlji otčinskoj, u ljubav matere otačbine! pogledaj na svoga zemljaka u tudjini, kako se s plačućim okom obratja k strani zavičaja svoga! kako lice blědo k rodnome svome okretje kraju! kako mu za njim gine sàrdce, nemareći za sve lěpote i razkoši tudjeg světa! kako mu čezne duša i za jednim odisajem zraka domaćega, ma se on nalazio pod razkošnim nebom južnim ili u sred bogatstva i ugladjenosti naroda prosvětjenog i učenog! pogledaj ga, pa ćeš se uvěriti, kakovu vladu i silu ima nad čověkom već ista zemlja, na kojoj se rodio.

Ne radi se tu doista o tom, da te ta zemlja, koju si kao zavičaj obljubio, blagodatno obogati plodovima prirode. Pripověda Kefalides, u opisu puta svoga u Taljansku, da mu je pratilac, vodeći ga po gorah štajerskih medju oriaškim pećinami tamo na širokoj ravnici divlji kamenjem svuda obasuti pokazao vidik, te s uzhitjenjem uzkliknuo: »Evo ti otačbine moje!« a uz taj uzklik zasjao mu iz očiuh teliki narodni ponos, toliko zadovoljstvo, kao da bi si mu tko pokazao isti Eldorado. Tako je goranin obljubio gole vàrhove planinah, te ga tuga i muka popada u dolinah kitje-

nih cvětućimi vàrtlji i baščama, a isti stanovnik sěvera iz toplih i cvatućih pridělah blagog juga vratja se radostno u krajeve sněga i studeni, u zavičaj magle i mračnoga neba; jere ondě mu je rodno město, i zato je město to duši njegovoj toli milo, da se u njemu osěća najsrětnijim, najslobodnijim.

Sve što to jedinstvo sa prirodom umnožava iliti umaljava, sve to krěpi ili slabi savez čověka sa otačbinom. Divlji ljudi silnie su privezani k zavičaju svome nego li narodi prosvětjeni. Oni čeznu za gvozdovima, u kojih leže sveti im gajevi; za podàrtim stěnama, po kojih su kao divlje koze penjali se; čeznu za predělom sněga i leda Skandinavije isto tako kao Etiopi, što umiru od tuge za pěskovitim pustarama Afrike. Tuga popada Amerikanca pri svakom udarcu europejske sěkire, što glasom oglušnim odjeca po pravěkih dubravah, jerbo osětja, da će mu se s iztrěbljenjem dubravah tih iztrěbiti i stara prebivališta njegova; a càrnac (arapin) s tuge za zavičajem voli umrěti prěkom smàrtju, koju željno izgledava u tudjem světu, samo da mu se duša što skorie povrati k svojima. Toga radi u narodah poljodělnih ima više ljubavi prem otačbini, nego li u onih, što obitavaju po brěgovih morskih, koje obàrtnost i tàrgovina vuče u daleke krajeve, od svoje ih tàrgajući zemlje. Zato bi naselbine, počemši od Feničanah, uvěk izlazile iz krila narodah tàrgovačkih i pomorskih. Poljodělci nebiahu nigdě skloni na seljenje. To isto ima i u naše poljske poljodělce toliki uticaj, da se s težkom mukom preseljivaju u preděle tudje. Zato svaki njihov kraj, několiko miljah na okrug, věrno je ogledalo tih plemenah; pak koliko god u njih ima krajevah, toliko ti nalazimo osobitih i njemu samo svojstvenih càrticah lica, značaja (charakter) običajah, dapače i iste nošnje. Naposlěd obitalac preděla, što je okružen te ima jednako podnebje i više ili manje

ono isto obliže zemljopisno, mora da puno silnie osěća cělost zemlje kao domovine svoje, nego li narod sasvim raztrešen i razštarkan po različnih stranah i okolicah. Tako će se naselbine ili prije ili poslě opet odtargnuti od zemlje matere, te stvorit posebni narod, jerbo ih ta ista zemlja više nespaja u otačbinu jednu. Zahtěvati, da se n. p. Bugar, Bošnjak, Arbanas itd. naziva Turčinom zato, što su im zemlje spojene sa carstvom turskim, već je zato nemoguće, što preděli ti osobit imaju položaj zemljovidni; zato Bugar tako kao i Bošnjak Tursku nikad neće zvati otačbinom svojom. Koliko se tu htělo vrěmena, koliko silah duhovnih, dok su se pokrajine francuzke i španjolske u jedno slile tělo, pa opet i u naprědak uvěk će se dělit Norman od Gaskonjca, isto tako i Bask od Kastilijanca.

S vrěmenom biva, da prostrana i od mora do mora široka zemlja postane materijalna cělost otačbine, u kojoj se gube sve posebne raznovidnosti. Ali k tomu trěbuješ puno věkovah, silnog uticaja i drugih velikih sgodah. U ovaj mah u svih te i najdaljih kutovih jedne iste zemlje osěća se stanovnik, da je njezin sin i rodjak, pa domorodnu ćut, što je bila stegnuta na městni položaj i zavičaj njegov, razširuje na pokrajinu, na zemlju cělokupne daržave.

Tako zemlja domaća parvi je glavni predmet i temelj ljubavi prama otačbini, no ne jedini, jerbo bi se tim ta ljubav preobratila u ljubav prama městu i okolici, gdě smo se rodili i odrasli. Gdě narod neosěća jedinstvo svoje i u drugih životnih odnošajih, n. p. u jeziku, u literaturi, u vladi, u odhrani, tamo se najposlě mora ljubav razkarhnuti na městne interese, razcěpavajuće se i izradjajuće na štetu cělokupnosti, tamo strada ljubav prama otačbini, da, tamo i prěti propast istoj daržavi. Niti ćes naći drugi uzrok, zašto su se odmetli Holandezi od Španjolske, a Kozaci od Poljske.

Čověk uzplamti od ljubavi prama domovini, ako ju pozna posvuda, ako ju uzduž i popřěko predje, ako u njoj upije sve čarokrasne obraze prirode njezine, u obrazotvornosti i pameti svojoj věrno ih čuvajući; on je uzljubi, ako napoji grudi svoje domaćeg zraka iz različnih njegovih ždrělah — i ondě, gdě šume càrni pusti gvozdovi, i ondě, gdě sinja o stěne razbija se voda, i ondě, gdě široka polja zlatnim kite se klasom, i ondě na vàrhovih domaćih gorah, na věčitih stražarah domovine njegove.

Pa zar onaj ljubi otačbinu svoju, koi je pohodio tudje zemlje a svoje nepozna? Zar ju miluje onaj, koi, vrativše se s daleka puta, pripověda s uzhitjenjem o svemu, što je vidio, a neosěća ono oduševljenje, koje pri pogleda zemlje otčinske toliko je uzpalilo mladih pěsnikah Podolja i Ukrajine, — oduševljenje ono, koje je stvorilo pěsan »Sybilla od *Voronića*, »Okolice Krakova« i najkrěpčiju pěsmu onu »O ziemi naszéj«? Zar li onaj otac ljubi zavičaj svoj, akoprem misli da ga ljubi, koi poznanje tudjih zemaljah smatra kao věnac odhrane sina svoga, pa nežali u tu svàrhu potratit da i poslědnju kesu imetka svoga, a na um mu ni nepada, da, pohoditi i proći vlastitu svoju domovinu, pobožna je dužnost zemljaka, da je to put učinjen u Meku, učinjen barem jedanput za života, od koje usluge i žàrtve otačbina samo siromaha i bolestnika oslobadja.

O mladiću, kojeg goděr bio naroda! koja ti korist, ako u dušu i pamet upiješ obraze tudjih zemaljah, a sliku i priliku svoje matere zemlje ne upiješ? Svak će pravedan biti i pripoznati zasługu tvoju o poznanstvo tudjeg světa, ali će te nazvati sinom hladnodušnim i neblagodarnim, što nepoznaješ obraz matere domovine svoje, koja te je rodila i odhranila. Fiziolozi uče, da naličnost ili podobnost dětce na o-

braz roditeljah biva silom assimilacije, t. j. tim što se děte zagledava u obličje otca ili matere. S puno većim razlogom možemo kazati, da se u tudjini izobražava značaj čověka na obličje tudjinstva, inoplemstva, a poznanje domovine svoje da ga čini spodobnim materi svojoj zemlji. Ona ti je uvěk divna i kitna, čudotvorna i nikad neostaréla mati, a hiljade te hiljade pokolěnjah, u krilu njezinom počivajućih, čitav izumàrli narod — otac ti je. Ako hoćeš, da budeš spodoban otcu i materi, pohodi zemlju otčinsku i poznaj ju, dok si mlad!

Gle te obraze i to cvětje
Od prirode i slobode!
Ber' ga, mladost dok neode,
Dok ti u sàrdcu još prolětje [1]).

Poznanje domovine jeste ćutljiva poetično-pobožna strana ljubavi prama otačbini, na pàrvom ovom temelju osnovata. Druga istotna družtvena strana ljubavi pram otačbini jeste imanje iliti dàržanje zemlje, što pobudjuje domoljubje iliti domorodstvo na temelju čisto-materijalnom. Zlo misli, tko sudi, da i bez ovog temelja može biti domorodstva. Družtveni odnošaj osnovan je na někih potrěbah, kojima sama ćut il oséćanje nimalo nezadovoljava. Svojina iliti dàržanje, položeno kao jedini temelj domorodstva, bilo bi najgnjusnija sebičnost, kojom su se okaljali oni, koji su druge ujarmljivali; no dàržavina iliti dàržanje imanja, spojeno sa drugim moralnim življima ljubavi prama otačbini ne samo da je shodno već i potrěbno. To je zaista jednaki ili jedan isti odnošaj, kao što je i u ljubavi za-

---

[1]) O te skarby, te obrazy
I natury i swobody!
Chwytaj pókiś jeszcze młody,
Póki w sercu jeszcze rano!

ljubljenih. Ljubiti, vrěbajuć samo na imetak zaručnice, toliko je koliko ludovati s najplemenitijim osěćajem sàrdca, šiti iz njega kesu za novce; a ljubiti bez obzira nato, odkud ćeš živěti, najviša je poesija, koja k prosi života nepristaje, te izgubivši čarobnost svoju, obratja se u nesrěću i pustotu. Ljubeći misli uvěk i nastoj okó toga, da te běda nenadje, i da ti kao hàrpija gnjusna ne ogàrči čašu od ambrosije ljubavi. Tako je i za otačbinu. Zahtěvaj od naroda da se žàrtvuje ljubávi pram otačbini, ali neišti, da on, braneći zemlju tu pàrsim svojima, umire od běde i gladi, da vojuje za slobodu, a sám u robstvu da žive, da zemlju, kàrvlju svojom izkupljenu, daje gospodi kao baštinu u dàržanje, a sám ni slogom zemlje te kao gospodar da nevlada. Kad je zemlja ta svuh nas mati, zašto samo jedna šaka njezinih sinovah da pliva u bogatstvu, a hiljade te hiljade dětce njezine da su osudjeni na samu rabotu bez izgleda nagrade? Nije do duše moguće, da su svi imućni gospodari, ali je moguće i pravedno, da se svakom otvori put k imanju, da ga može teći radnjom i mukom svojom, dà, moguće je i pravedno, da se bivšim někad slobodnim i svojim gospodarima opet povrati otěevina njihova.

Ljubav otačbine onda je istom prava, kad imamo i dàržimo koj kusić zemlje kao svojinu, jerbo svakome u svom imetku počiva njegova osobnost. Zato ima u svih ljudih tolik nagon k tečevini zemlje: ne samo poljodělci hlepe za tim, da zadnje dane prežive na seocu (ništa zato ako i maluškom) a to radi toga, što je seoce to vlastina njihova, i da mogu tamo kao na svojini odpočivati u miru poslě truda i radnje života, i da su na krilo one zemlje, u koju imaju nezadugo položit i kosti svoje! — Svi podjarmljivatelji ljudih slědovali bi nagon taj oružjem u ruci, te otetu zemlju dělili medju sobom, pretvorivši narod pod-

jarmljeni u ljude bez zemlje i svojine. Odtuda biahu i postala imena Frankah, Gothah, te (kó što někoji sude) i Poljakah kao slobodnih zemljodàržacah ili gospodarah imanjah i poljah. Takovo stanje barbarstva (jer barbarstvo svako je tlačenje) predstavljaju věkovi Gothah itd. a stanje takovo — kao něka bolest — uzdàržalo se amo tamo tja do naših vrěmenah; no kazati valja, da je stanje to ljaga i pogàrda slave, věka i čověčanstva.

Već oddavna smatrali su zakonotvorci dàržanje zemlje kao najviše (sve ako i ne jedino) poručanstvo privàrženosti k domovini. Još i danas pozivlju se iz reda gospodarah zemaljskih zastupnici naroda, te i na tom stališu domovina zidje i oslanja svoju moć, a zakon silu i poredak. Načelo je to istinito, premda jednostrano, jerbo cigla zemlja nije još otačbina. No zato je to načelo opet pàrvo, jerbo je materijalno, po kojem je svaki narod postupao, razvijajući se sve to dalje te i do najvišega stupnja. Po njemu i mi, gdě još ima podložnikah u robstvu trěba da naprědujemo i u massi naroda da množimo broj gospodarah slobodnih, da narod ojači i osili. Čim ima manji broj gospodarah slobodnih, tim je slabiji narod. Velmože (velikaši) u Poljskoj bili su kao satrapi za vrěmena Sardanapala pa je zato i nemoć naroda poljskog bila u to doba najveća. Neima boljega načina oslabiti narod i privesti ga u robstvo, nego oteti mu dàržanje i imetak, a zemlje pojedinih tudjincem dati u dàržanje. Gdě to čine silom i nasiljem, neimamo koga da krivimo: nu gdě se to radi s màrtvila, s razsipnosti ili s lakomstva zemljakah, tamo na njima leži kletva otačbine. Izdajice prodaju cělu domovinu; lakomi i nemarni gospodari prodavaju ju komadomice. Težko je nekriviti jedne i druge, premda su i grěsi njihovi po duši i savěsti različni. K ovim poslědnjim otačbina,

probudjena kano brižljiva mati, progovara ovim glasom: »Sinovi moji! Uzmite se na um! zemlja ova, »koju prodajete, tělo je moje. Bez těla nećete imati »ni mene; duh će iz njega odletěti u krajeve prošlo»sti, a ući će u tělo moje, ako ga prisvoji tudjinac, »duh tudji i pretvorit će ga u drugu otačbinu! Kakva »je to ljubav prama meni, kad prodajete tělo moje, »te ištete propast moju, ubijajući me pretvorom na»rodah?«

IV.

Powiéjcie wiatry od wschodu!
Z wami do mojego rodu
Poślę skargę obciążoną,
Miłością moją skrwawioną.
Karpiński.

Zemlja je ipak sama za se màrtva. Š njom smo spojeni istim samo tělom svojim. Viši duhovni savez jest onaj, koj nas spaja s narodom, na toj zemlji živućim. Otačbina tek onda postaje živim obrazom ili pomislom, jasnom idejom, kad si na toj zemlji predstavismo čopore mnogobrojnog naroda naših rodjakah, koji s nami imaju jednu istu kàrv i jedan isti jezik. Inače naša otačbina bila bi grob. Neugodno nam je, kad vidimo zapuštenu kuću: tužno ti je u njoj, gluho i mračno, a kamo tužniji i neugodniji bio bi preděl i kraj pusti. Zato narod od jednog istog plemena drugi je materijalni temelj ljubavi pram otačbini. Ljubimo ne samo zemlju, no i narod, što na toj zemlji žive. Ja sam kús (komad) od te zemlje, ali sam i kost od kostiuh, kàrv od kàrvi zemaljakah svojih. Njihovim pepelom i oddisajem napunjen je zrak taj, koga i ja dišem i primam u pàrsi svoje, te s kàrvlju svojom spajam, i s kárvcom tom sradjam. Njihov pepeo obratio se u čestice domovine moje, koja me odhra-

nila, te me i sad hrani. I tim neprestanim tuèbenim (chemičnim) stvaranjem i raztvaranjem tělesah spajaš se sa semljom, neprekidnom se sdružujući svezom.

Odtàrgni dio naroda od semlje, te ga odvedi u druge strane, pa će biti čin taj baš kao da si několiko děce iztàrgnuo s krila matere: i děca plaču i mati plače, i velika dà neutěšiva je žalost njihova. S tronutim sàrdcem blagosivlja putnik zavičaj svoj, koi dobrovoljno ostavlja, nadajući se, da će se opet ako i ne na skoro vratiti tamo, i stokrat još obazrět će se nanj, dok mu izpred očiuh neizčeznu krajni vàrhovi gorah, što se na granici domovine dižu. Koli težka mora da je žalost prognanca! Kolika je tuga — razstanak od više hiljadah ljudih, kad dodju na zadnji kraj medjašah domaćih, te im valja sad, možda i na uvěk, ostaviti domovinu svoju, zemlju dědovah svojih, zemlju, od koje su im stvorene kosti i tělesa. S takovom tugom ostavljali su Židovi Jerusolim i zemlju Abrahamovu i Jakovljevu: plač staracah i nejake děčice, suze materah, rika stadah i jauk čitavog naroda, gonjenog u sužanstvo babilonsko, bio bi isti kamen dirnuo, a kamoli pravednog sudca na nebu, da pokori silnika (tirana) i po izpunjenih danih kaznji izabrani svoj narod da povrati opet u zemlju otacah i dědovah.

Učimo se tu ljubavi prama otačbini, videći ju u tom jedinstvu semlje s narodom, i nečudimo se nimalo onoj neodoljivoj želji svakoga, da mu kosti počivaju tamo, gdě počivaju kosti bratje i otacah njegovih. Iz te tuge i želje potekle su krěpke one rěči pěsnika:

Što silno vladaše od mora do mora,
Ni za grob si ondě neima već prostora [1]).
Ah! u tuzi umire, tko u tudjoj zemlji umire.

---

[1]) Ta co od morza až do morza vladía,
Kawalka ziqmi niéma na mogile.

To srodstvo zemlje s narodom izjasniva srodstvo naroda medju sobom i ljubav, što se s toga uzroka probadjava i pojavljuje medju jednoplemenicim i jednorodnicima. O tom se najboljma uvěravamo, kad nam, čeznuć za zavičajem, u tudjoj zemlji srěća se udesi, te se tamo sastasmo s kojim god zemljakom svojim: srodstvo naroda oziva se u taj mah najjače, a sàrdca se pozdrave kao rodjena bratja. Odmah se zagàrle s pouzdanjem i s čistim prijateljstvom, i o čem se najradje i najčeštje razgovaraju, otačbina je, što ih je rodila i srodila. Jerbo kao što su krajevi zemskog šara (kruga) različni, kao što je različito na njemu bilje i rastje, različita voda, različito podnebje, isto onako različan mora da je i izraz lica ljudih, pa (da tako reknem) različna i kàrv različitih zemljakah. Ljudi dakle kao ljudi imaju osobito, njima samo svojstveno, obliěje duše i těla, osobite znake, osobiti značaj, po kojemu ih poznaješ i razlikuješ. Na hiljadu licah i na hiljadu dušah medju sobom različnih izraženi su osobiti něki narodni potezi, běljezi ili znaci. Ima narodna sličnost (spodobnost) pa ima i porodna ili obiteljska. Jednoplemenici naši, budući složeni is istih čestioah zemlje otčinske, jedan su porod skupne majke.

Odtuda proizlazi uprav, da čověk, što ljubi otačbinu, dužan je ljubiti i narod svoj, negledajući na razliku reda i roda. Svaka ljubav, po zakonu prirode, nepoznaje zakonah ugovorenih (konvencionalnih). Neima za nju boljarstva ili aristokracije ni reda ni imetka ni častih. Svega toga neima u ljubavi domovine. Kao što svaki otac najvoli najmladju děcu svoju, jerbo su nevina kao što je otčak (patriarha) Jakov najviše ljubio mljezimca svoga Benjamina i Josipa, prodana od svoje bratje,— isto tako pravi sin domovine, gàrleć ljubavju čitav svoj narod, najmladju děcu naroda, onu nepokvarenu u narodnom značaju silu (masu) naroda naj-

više njeguje i o njih najviše stara se i promišljava. U prostog puka sědi nevinost, u njih ima najviša sličnost s majkom otačbinom, koja ih još k pàrsima svojima gàrli i zagàrljiva. U proste te cěljadi ima prostota bez prěvare i licuměrstva, i kad su stariji sinovi već uzrasli do toga, što biti imaju, onda u ovoj děci prirode cvatu još sve nade naroda. Malo ima ipak ljudih, što bi onako ljubili otačbinu svoju.

Kakvim bi nazvao imenom onoga, koi izabravši čestitu si děvicu zaručnicom, priseže joj ljubav, te i ona jadna zagledavši se i prelivši unj sve svoje ćutenje i cělu svoju dušu, vidi u njemu raj i nebo i spasenje svoje. On je to znao, da ga ljubi, i on bi sisao iz rumenih ustnicah njezinih svu sladost ljubavi, na njezinih grudih snivao i gojio duh svoj neizrečenom razkošju, no kad tamo, a on, stideći se nje pred světom, jerbo nije jednaka mu po rodu i plemenu, na izdaji ju ostavi kao žàrtvu strasti svoje, i s drugom se uvěnča? Nebi li ga nazvao màrzkom varalicom, što je plamtio plamenom strasti a ne božanstvenim ognjem ljubavi, što je iskao na trošak nevine děvice samo razkoš sàrdca nu ne svetu onu i posvetjujuću se vatru, koju zovemo ljubavju? Tako i ti, što se s hvastanjem ponosiš, da ljubiš otačbinu, a narod tlačiš robstvom i nevoljom — tako i ti kàrvavim se dělom ponosiš, i od družtvenih i dàržavnih slobodah, koje sám uživaš, odganjaš istu jezgru naroda, — isto tako (velim ti) i ti si izdajica i varalica.— Ti, što rado ideš na boj za domovinu, prinoseći joj na žàrtvu imetak, zdravlje te isti život, no rogoborno braniš robstvo naroda, pa u skupštini zastupnikah narodnih protiviš se oslobodjenju zemljakah, ti si (velim ti) vitez iz slavne pověsti Saavedrine (Don Quixotta), zašto ti snivaš o otačbini kao o Dulcineji čim si si načinio otačbinu iz dragocěnostih plemićkih, iz pogodbah i poveljah, iz jedino-

vladajućega, »niepozwalamk«, iz povlasticah (privilegijah), zakonah i starinskih ostarělih pravah itd., pa za tu drugu ljubovcu želje svoje prolěvaš kàrv, i za nju vojuješ s junačtvom dostojnim bolje naměre. I ti što ukrašen znacima dostojanstva, slavnim brazgotinama ranah, kojih si dopao u službi za narod i domovinu, — ti, što zaplačeš pri svakom njezinom spomenu, — ti, što otačbinu metješ i očiš nada sve što ima na světu, pa ti kad kćer ili rodjakinju svoju od visoka roda, što je otvorila sàrdce svoje mladiću punome snage i krasnih darovah, zemljaku mladome i plamtećemu čistom ljubavju i posvetjenjem k otačbini, kad ju (rekoh) š njime razstavljaš zato, što u njemu sàrdce nebije u plemićkih (premda plemenitih) grudih; ti (velim) prinio si dvě žàrtve predsudi, na kojoj ti otačbina boluje i uzdiše, a niti znaš niti si znao, što je otačbina sve ako si za nju i prolěvao kàrvcu svoju.

Ovo je pogrěška najgàrdnja, naročito naših zemljakah, nadahnutih duhom ili něke pristranosti ili predsude, što pored očevidnog domorodstva, pored nečuvenih žàrtvah, koje prinose za otačbinu, nevide ju u cělosti ili skupnosti naroda, već samo u stranki, u redu ili kasti svojoj. Ima u nas někih ljudih, koji od glave, kojoj se klanjaju, nevide cělog těla, cělog onog oriaškog zdanja, u kome se stvara život; rastenje i cělokupna životvorna sila naroda. Ima opet i drugih, koji bi dapače tu glavu odkinuli od těla, neznajući da će opet druga narasti. Drugi pako hvale samo jedine ruke, što rade o hlěbu i imetku, neobazirući se nimalo na ostale udove těla. Ljubav za novcem, na taj način razvijajuć se, odgaja zaista zemljake samo s onom ljubavju k otačbini, koja se slaže s materijalnim njihovim interesima. Čověk od novca zaljubio se u zlato, koje mu zemlja u svom krilu neima.

Otačbina mu je samo na toliko sveta rěč, na koliko se pod njom razumněva stanje mira i sigurnosti, pokrov zakona, što mu štiti imetak i blagostanje.

Takove jednostrane naměre i napinjanja u ime domovine odtuda potiču, što ljudi pravo si nerazumiše, šta je domovina, Uměsto da cěli stroj ili organisam podupiru i podkrěpljuju, oni sve životne soke navratjaju i navode na jednu samo stranu organisma toga. Ljudi takovi nevide, da organisam otačbine stoji i počiva u njezinoj utrobi, pa da ta utroba jesu načela, zakoni i ustavi zemaljski, iz tih načelah izvirući. Načela primljena od národa, ma ona poticala samo od izobraženije vàrste njegove, preobratjena u kàrv i soke těla njegova, prětvaraju mu nemoć u krěpkoću a bolest u zdravlje.

Pàrvo osnovno te doista i domorodno načelo jest: »*Uzviši ime narodno na čast i dostojanstvo! pribavi mu čast stečenu zaslugama, a dostojanstvo uzvisujuć dostojanstvo čověka!* Štovat, će nas tudjinci, ako se najprije sami štovali budemo. Kao što po nauci càrkve tko hoće da spasen bude, dušan je biti hristjaninom, i kao što pred licem neba u prah padaju svi zemaljski titule i dostojanstva, tako isto, tko želi spasenje domovini, trěba ime zemljaka kao čověka na pàrvo da posadi město izpred sviuh ostalih imenah. I kao što u càrkvi tako i tu (u domovini) osim věre trěba i dobrih dělah. Osobna sloboda kàrst je svakoga domorodca, po kojem ulazi u družtvo naroda. Na stranu dakle s robstvom u domovini, gdě trěba da vlada ljubav pram otačbini! na stranu s potištenim poddanstvom i gospoštinom! Cělokupni puk jest narod, pa svaki pojedinac, svaki sin naroda kao někada ime Rimljanina — ime je častno i čestito. Poštenje i život bez maće i prigovora trěba da bude ures čověka, i zato svakog takovog valja cěniti, bio on od kakva mu drago roda i reda,

a lukavu podlost (ninkost) i prěvaru, lepovstvo i gnjusnu ništetu valja razgeliti pred světom i osuditi po pravom mněnju, ma sědila pod klobukom istih velmožah i za stolom vàrlo tobože prosvětjenih ljudih! Nu vàrlina i radinost, poštenost i prilosti prinašeni na žartvenik naroda i čověčanstva — neka budu měrilo, kojim imaš měriti zasluge gradjanske, po kojih poštovati i uvažavati sugradjane svoje. Neklanjaj dakle poštena čela ni pred ciglim imetkom, ni pred ciglim titulom, ni pred pukim blagorodstvom i visokim rodom, jere prošla su vrěmena neznaboštva, kad su ljudi još golo obožavali kamenje te istu zvěrad; no pokloni čelo pred zaslugama, jerbo u zaslugah počiva duh božji, i blagoslov njegov sići će na Tebe.

Eto ti tri glavna načela, osnovana na ljubavi pram Bogu i njegovim zakonom, i ako ih presadiš u život naroda, a to će mu se pomladiti i okrěpiti organisam, kao da si ga pridigo lěkom od bolěsti. Past će narodu s glave kosa opuzla od kraste predsudah, izgladit će mu se na obrazu mladjanome gàrbe (Runzeln) starih krivih mněnjah, a tělo, usisavši novog zdravog soka, otrest će se okorělih hmanah, na kojih je patilo, i svi udovi organisma upit će snagu mladu i čilu. Takva junaka pošalji u boj, pa stalno se nadati možeš, da će odàržat pobědu, dočim drugi nemoćni i neizlěčeni, jadne kukavice, kojim se od otacah nasledjena žigavica upila u kosti, naposlě skapaju i konačno propast moraju.

Ti krasni spolu, druga polovico naroda! ti bi najprije i najlaglje mogla zasadit u ljudstvo načela ova, te poželjeno družtveno pomladjenje proizvesti u život, jerbo ti si mati naroda, ti odgajaš buduće njegovo pokoljenje, koje će biti onakovo, kako ga ti uzgojiš. Najbolje i najdublje ukorěnit će se načela, što ih mladež usisala s mlěkom maternjim. Nu pàrvo još nego

primete na se zvanje znamenito i glavno kao matere i gradjanke, vi već kao děvice cvatuće i čarobne, kad vam duša uzčezne tajnim osěćajem, vi već onda možete položit svědočanstvo rodoljubja svoga, i krěpko uticati na srěću domovine svoje. Pàrva ljubav vaša, onaj raj nebeskih razkoših na zemlji, neka nagradi samo zaslugu, koja jedina čini muža dostojnim i slavnim.

I ako u mladiću, koga si sàrdce vaše izabrálo i zaručilo, još je blědjano tih zaslugah sunce, a ono barem da mu oko sjaje světlostju mudrosti, i s čela da mu blista smělost i muževnost, iz ustah da mu teku rěči ljubavi pram otačbini, kojom sàrdce plamti, a děla da mu budu istota (realität) rěčih ovih. To nek vam bude pàrva misao i ponos domorodni, da budete ljubljene i da ljubite onoga, koj se već za mladosti proslavio umom (genijom) i naukom, i požàrtvovanjem odlikujući se postao nada i utěha narodu. Pored ovih svojstvah kao stvari bez cěne nek vam izčezavaju izpred očiuh povelje i gàrbovi ma se laštila nad njima kruna, nek izčezava imetak i bogatstvo, ako ih znamenitim i častnim nije učinila zasluga, jerbo sve to je blěsak tašt i ništetan kao směh pogàrdni nad grabom majke.

Eto vam polje, matere i kćeri naroda, polje nekàrvavo, no posuto cvětjem i myrtovnim věncima! polje dostojno sàrdacah i žàrtvah vaših! Matere i kćeri naroda! ljubav je izbavila svět! Bog ljubavi učěpio je u nježna vaša těla dvě orijaške sile: ljubav děvojačku i materinsku. Š njima gospodarite! U vaših je rukuh budućnost domovine!

V.

Podsřem ojcom waszym znajome wam prawa:
Gruntem ich dobro ludu i narodu sřawa.

Woronića »Sybilla«.

Zakoni i ustavi spajaju zemlju s narodom, što na njoj obitava. Oni su děca zakonitog braka, rodjena od otca naroda i matere zemlje. Pojam naroda onda je samo savàršen, kad k narodu i domovini pripojismo dàržavne ustave. I tako se pojam otačbine nadopunjava u jednu trojicu, s materialnog njezinog gledišta, kad narod i zemlju spojismo svezom medjusobnog njihovog odisanja, koje se obavlja posrědice ili srědstvom narodnih zavodah.

Ljubav pram otačbini jest dakle uvětovana (bedingt) sloboštinama, koje nam prinose ustavi dàržavni. Ljubim zemlju svoju, ljubim i narod svoj, no ljubim i ustave; jerbo se u njih javlja duh naroda moga, duh mudrosti, duh slobode, duh utěšitelj u svakoj sgodi. Pod njih štitom spavam mirno i bez brige sam od strastih ljudskih, jerbo stojim pod krilom i zaštitom upravljateljstva, koje ih na uzdi dàrži. Ljubim ta prava i ustave, jerbo u njih se nalazi česticа r moje volje: oni hoće dobro moje, i neizměrnu mi prinašaju korist javnim odhranjenjem, utvàrdjenjem sigurnosti i poredka, zaštitom pravde, narodnim gospodarstvom, podporom naukah, umětnosti, obàrtnosti, tàrgovine i spojenog s ovim blagostanja, uzdàržavajuć blago saveza i odnošenja s drugim narodima, zakriljajući time domovinu od pogibeljih izvanskih itd. Sve te sloboštine stvojstva su i obraz osobne i dàržavne slobode čověka, te ga kao gospodara i izvàršitelja te slobode čine gradjaninom. Zato ljubav pram otačbini predstavlja se tu kao ljubav slobode, koja se je pojavila zako-

nom, i još se pojavlja kao ljubav k najvišjemu za čověka družtvenom blagu, iz koga izvire sve ostalo blago i sréča, te njome stopram pravu dobiva cěnu.

To su očevidne koristi i užitci, koji skapčaju domorodca s narodom i domovinom podpaljivajući u njemu ljubav pram otačbini. Istina je, da svi zemljaci nemogu kazati o domovini svojoj, da im je osim někih koristih materijalnih obezbědila (osigurala) slobodu osobnu i političnu, jerbo ima primèrah, da čověk živući od dana na dan ponižen u dostojanstvu svome zato, što se nigdě odlikovati ni dostojnim ni čestitim postati nemože, — da je takov (velim) čověk zadovoljan time, ako živi kao govedče, koje raditi mora, kad mu se za to dade samo što jěsti.— Čověk, děte običajah, ako nepozna ništa boljeg, s čim bi robstvo svoje uzporedio ili sravnio, a on će se pobratit s tim svojim robstvom tako, da, ma ga i htio osloboditi, on toma nemaviknut a pored toga neznajući ni sám sa sobom upravljati, ponizno će te moliti, da mu opet vratiš predjašne stanje (robstva) kao što se to sbiva često sa càrnci, robujućima u Americi.

Taka izumàrla, kao na zimnom ledu gojena, ljubav prama despotičnim ustavima domovine, budući poslědica samog običaja bez poznanja, nemože se smatrati za temelj ljubavi pram otačbini. Zato u zemljah, gdě vlada robstvo, kao n.p. u Asiji, ni neima iskrene priklonosti pram vladama, ustavima i upravljanju zemaljskom. Tamo càruje jedino strah i jadna potištenost.

Nu budući u dàržavah takovih privàrženost naroda, ako hoćeš da uztraje, ište neprestanog nasilja — kao što led sěverski, koj kopne najmanjim dahom juga, ište zime neprestane, — zato iznašla je politika iztočna pohodno srědstvo, podkrěpljujući pogibeljno stanje podložničtva stupom věrozakonskim, svezom silnijom i krěpčijom, kojom na vodjicah dàrži volju naroda. Zato

u onih (iztočnih) narodah car im biva zajedno i Bog gradjanski kao n. p. u slědbenikah dalajlamisma; ili ga dàrže sinom istog neba, bratom sunca i měseca kao što biva n. p. u Kitajacah (Chinezah), ili se prozvao pàrvim prorokom i tajnikom višnjega kao n. p. u Muhametanah, ili pak je proglasio osobu svoju najvišjom poglavicom světovnom i duhovnom, te je pravo svoje razširio ne samo na život i smàrt već i na istu savěst podložnikah svojih.

Takvim carom i dàržavnicima da kako najviše je stalo i stat će do toga, da narodi ostanu u tmini i glupstvu, ili da se privedu do stanja toga, i da nikad neproniknu mraka i magljušine i da neizadju na laz istine i pravice. Nu ipak kad ga naměra naměri, te narod takav unese oružje svoje u zemlju, u kojoj caruje světlost istine i pravice, svaki onakav vojnik, vrativši se u mračnu svoju domovinu, može postat zatočnikom pogibeljnim stajaćnosti vladanja, zvězdom prehodnicom za narod svoj i prosvětu njegovu; i dabogme te prirodjena politika lukavih upraviteljah zemlje one opazuje u njih viteze, kojim u grudima kuca sàrdce Leonidah, pa, sgradivši od njih čete hrabre, pošilja ih datim ukazima na druge Termopyle, njimè naměnjene, da tamo prolivaju plemenitu svoju kàrvcu, dok svi listom neizginu, kao što izgiboše slavni Termopylci starodavne Gàrčke.

U dàržavah despotičnih, osnovanih stranom na robstvu i glupstvu naroda, a sa strane druge na neomedjašenome samovladstvu velmožah, slěpo priklonutih vladi i nemilo globećih poddanike svoje, — u dàržavah takovih, gdě je izčezla pravednost, te se na město nje popeo na vladanje izrod: prekupljivanje službah i častih, sdruženo sa globljenjem i tlačenjem slabijih, — tu za narod neima više spasenja, ma se u osobi samovladara pojavio isti blagi Tito ili mudri

Marko Aurelija; i neće on (car) usrěćiti narod bědni, ma i zanj prolio kàrv, te platio za blago naroda istom glavom svojom

Gdě gospoduje strah, tu neima ljubavi domovine, nego na město nje u sàrdca prazna udje bolni fanatisam věrozakonski, strašni kao bura prěteća sěvanjem munjah i trěskanjem perunicah (strělah). Što je proizveo fanatisam u Arabah svědoči dogodovština. Englez Gibbon pripověda u dělu svomu »*Decline and fall of the roman empire* (knjiga 9. str. 254.):« Nebiahu tome dvě godine a sva široka dolina Syrije pade u ruke Saracenah. Sasvim time car věrnih proroku koriaše vojnike svoje, da prem lagahno idu u boj. A ovi sa skrušenjem i suzama sdvojenja, oplakivajući bludnje svoje, zaklinjahu vodju svoga, da ih vodi u kreševo i na juriš u ime gospodnje. U borbi pod bedemi Emese čuo si mladića unuka Kalidova gdě klicaše na glas: »Vidim Hurije càrnooke gdě gledaju »na me, i svaka iz medju njih toli je krasna da bi se »pokazala na světu ovome, svi bi ljudi s ljubavi po»skapali za njom. Jedna dàrži u ruci rubac od zelene »svile, a na glavi joj kapa navezena dragim kamenjem. Maše na me rubcem, čujem gdě čarobnim uzklikiva glasom: »*Hodi amo k meni u naručaje ljubavi!*« I tim rěčma navali na vojsku kàrstjanah, děleć s mačem svojim smàrt i propast.« U priměru ovom vidjamo, da je i tu bila korist materijalna, sve ako i nebiaše ovog světa, koja podpaljivaše hrabrost mladog Saracena. Nu ovo nije više ljubav pram domovini, već pomama razžeženog maštovanja (fantasije) za razkošima rajskim, za koje čověk, da ih steče ovdě na zemlji, sve podnosi muke te jstu hladnu smàrt.

U dàržavah jednovladnih i prionutih prosvěti i naprědku, despotisam i robstvo na nikoj se nemože odàržati načim. Jer prosvěta uzdiže dostojanstvo čověka,

a tko je jednom osětio dostojanstvo u sebi, nesgiblje više vrat pod jaram, niti podmetje hàrbat (ledja) da nanj kao na konja uzjaši paša ili satrapa.) Prosvěta razvija javno mněnje, koje naposlěd do takve se popne sile, te se o tu klisuru moralnu razbije svako nasilje vlade, i sve razkàrše se navale izvedene proti bedemu slobode. Prosvěta uz to razprostire i sloboštine i prava u narodu, zato i svaka vlada, što se osniva na prosvětu naroda, vàrstna biva probuditi ljubav gradjanah prama sebi, pa tim življem i ljubav pram otačbini diže se i jači. U dàržavi takovoj ne samo što se sve dostojanstvo i veličanstvo naroda prenělo i uosobilo u licu kralja i kuće vladajuće, već se i svakolika srěća naroda skupila u osobi vladara kao u srědištu svome. Sve što tu ima jest kraljevsko ili carsko. Svi častnici (činovnici) i vojska služe službu kraljevsku, i stanovnici njegovi su poddanici. I očevidno je, da gdě stvar ovako stoji, sve zavisi od osobe vladara. Zato i kralj, mogući umom i plemenit sàrdcem, najvećom može postat srěćom naroda svoga; i zaista nebi ni bilo, gledě na materijalno stanje dàržave, srětnijeg vladanja nad jedinovladarstvo (absolutnu monarchiu), da je moguće te bi kuća vladajuća radjala sve same kraljeve bez slabostih ljudskih, — vladare velike mudroštju i moguće ljubavju pram narodu svome.

Slědi iz toga bezposrědice, da kralj blagi postaje ljubimcem naroda svoga, i da pored ljubavi otačbine, omedjašene samo na dva temelja t. j. na narod i zemlju, poradja se u dàržavah jednovladnih takodjer ljubav prama kralju i kući vladajućoj. Istina je, da nesrětno vladanje kojega izmedju samovladarah oslabit može ljubav prama osobi njegovoj, nu neoslablja zato ljubav ili privàrženost prama istoj kući vladajućoj, iz koje je on niko, već narod neprestajući očekiva iz nje boljih naslědnikah, u koje sve svoje nade skuplja.

Tako je n. p. bivalo u Francuskoj, gdě su svakog naslědnika slabih Ljudvikah nàzivali »le bien aimé, le desiré« itd.

Ljubav pram kralju i otačbini dvě su rodjene sestre ili (da tako kažem) blizanci (dvojčeta), od kojih starija kao pàrvorodna jest ljubimče otca naroda, te se on nje krasotom i milinom najvećma nasladja i ponosi, kadkada samo otvarajući i drugorodnoj ćerci sàrdce svoje. Ako dakle pod despotismom vladar biaše samo predmet straha i poniznog poštovanja, a u istog naroda nebiaše još prave ljubavi pram otačbini, a ono ti je u monarchičnih prosvětjenih i naprědujućih dàržavah narod porodio dvě kćeri: *ljubav pram kralju* i *ljubav pram otačbini*, od kojih druga je najmladja ili mljezimica.

U dàržavah ustavnih (konštitucionalnih) taj se odnošaj sasvim proměnio. Tu mladja kćerca-otačbina postaje odraslom i punolětnom, te ostavljajuć pàrvoj ili starijoj sestri čast starěšinstva, sama sobom vlada i kućom si upravlja. U dàržavah ustavnih sloboda naroda, koja je dosad bila stradateljna, biva sad dělateljnom. Ona ne uživa samo blagodati zakonah i ustavah, nego sama si ih i stvara i postavlja. Kralj i kuća njegova predstavljaju veličanstvo (majestas) naroda, no već jedino u pukom namišljenom smislu, jer prava je vlada u naroda, a kralj je cigli izvàršitelj volje naroda.

Samo ovim dělateljnim učěstjem (udioničtvom) naroda u zakonotvorstvu sloboda gradjanina postaje savàršenom zato mu savàršena biva i ljubav prama otačbini. Narod, sám sebi dajući slobode, sám sebi i biva najviše dàržan, pa tim i ljubav pram domovini i narodu spaja se u jedinstvo otačbine. Odtuda proizlazi te je zastava (barjak) ustavnih dàržavah narodu ista domovina.

Prelaz od dàržave jednovladne k dàržavi ustavnoj

jesu korporačije naroda iliti občinah, n. p. po okružjah skupštine zemaljskih gospodarah, a po gradovih ili varoših skupštine gradjanah, koji věćaju i upravljaju s interesima městnim i varoškim. Oni si izabiru svoje častnike (činovnike), koje podmetju vladi na potvàrdjenje, nadziraju im poslove, poręžu izmedju sebe danak, věćaju okó polěpšanja, grade naredbe o boljem licu uredbah, okružjah i gradovah svojih; protresavaju predloge (proposicije) vlade, itd. Istina je, da pri tom u njih je samo uvět savětujući (informativni), te na vladi stoji, hoće li ih primiti ili zabacit? nu tim se uzkim pravom sasvim tim radja i izobrava barem javno mněnje, koje vlada mimoići nemože; a s druge strane budi se ljubav pram ustavu domovine, jerbo to su barem početci (ako i malašni) učestja gradjanah u javnim pravima, koji ih uzdižu malo po malo i k dostojanstvu i k samodělateljnosti.

Dalji razvitak upravljanja toga ustavi su stališki iliti sabori pokrajinski (provincialni), od kojih primer imamo u Pruskoj [1]). Ovi sabori razširujući zavode občinske (komunalne) na čitavu pokrajinu, věćanja su stališah i kralja, najprije o interesih, tičućih se samo pokrajine, pa onda i o predmetih zakonotvorstva i praviteljstva cěle dàržave. Neima dvojmbe, da takovi sabori stališki, dajuć gradjanom učestje u pitanjih, tičućih se života narodnog, krěpe i uzdižu duh javni u narodu, silno vězući gradjanina k ovakovim zavodom. Koristi, odtuda izviruće, da gradjanstvo ima barem uvět savětujući, očevidne su i čine materijalni dio izobraženja domovine ili otačbine, podpirući ljubav pram otačbini i dajući o njoj pojam ili misao pravu.

---

[1]) Na početku pr. g. načelo se je to u Pruskoj proměnilo, i pravo ustavno pomaklo i na bolje i širje polje upliva gradjanskog.

Dodatak uredn.

No uz takovo praviteljstvo stališko narod se još neosěća u svom življu, u svom svojstvu, te se još ni nevidi u svemu svomu veličanstvu narodnom, gdě bi se s veličanstvom, s glavom vladarstva, posavětovao kao što se savětuju muž i žena. Gradjani tu su još poddanici, jerbo poziv na takove sabore primaju od kralja kano milest ili dar jedan; i sve što ih on smatra doraslima, zrělima i dostojnima, da sěde u savětu, i da věćaju š njime. Ustav zemaljski tek uznosi narod k njegovom veličanstvu, izručujuć mu na krilo čitavu moć ustavotvorstva, ostavljaljući kralju samo ciglu vlast izvàršavajaću. Prava narod sám sebi daje, sám svoje poslove vodi, kralju i porodici njegovoj naznačuje godišnju platju itd. Kralj izabire ministre, no ovi moraju imati većinu za sebe u stolovih (kamerah). Kralj navěštjuje rat, nu danke i srědstva, da se može povesti rat, odobrava kamera.

Nu ima tu sasvim drugi odnošaj, nego je u praviteljstva stališkog; jerbo u dàržavah ustavnih upraviteljstvo ima glas puki savětujući, nu glas ili odvět zakonodavni stoji u narodu po poklisarih sakupljenom i zastupljenom u stolovih (kamerah). Kralj je doduše pomazana glava naroda ali nije gespodar zemlje, koja je dàržavina (vlastitost) istog naroda n. p u Francuzskoj kralj je vladar *Francuzah*, a ne *Fruncuzke*. Tu se narod osěća u svome svojstvu ili svojini, s kojom sám upravlja po volji svojoj. Kao što gospodar, upravljajući kućom svojom, sve koristi materijalne ima samomu sebi zahvaliti, tako i narod, imajući ustav, upravlja s domovinom svojom; i kao svaka druga svojina, tako mu i otačbina postaje mila. Tako biva u Englezkoj. Tu je narod postao nepobědjenim upravo po uredbah domaćih, koje se vrěmenom dugověkim srastoše s narodom i kroz sve mu se žice života dàržavnog prepletoše. I tolika ima tamo snaga i krěpost ma-

terijalnih od tuda izvirućih koristih, tolik ponos narodni, tolika ljubav ne samo upravo prama zemlji već pram istoj engleštini, da se može kazati, da kolikogód ima dušah englezkih, toliko ima i braniocah Englezke, pa ni isti Napoleon sa svom svojom silom nesmědjaše na njih navaliti ni u zavičaju njihovom š njima se potući.

Gdě se ne samo zakonotvorstvo no i vlast izvaršivajuća proteže na sve gradjane u dàržavi, tamo ima zemlja formu skupnovladarsku. Tu je svekolika vlast u narodu; tu ona temelj i srědište svoje neima u jedincu, već u cělokupnosti (massi) slobodnog gradjanstva, i svaki upravljatelj odgovoran je dàržavi.

Uprava dàržave ima dakle veliki uticaj na ljubav pram domovini. Gradjani pod vladom neomedjašenom jedinca u svojoj su otačbini kao težaci u ruci svoga gospodara; pod stališkim ustavom kao domaći najemnici, u dàržavah ustavnih stiču dostojanstvo kućne gospodarice, koja s mužem i gospodarom svojim (kraljem) ukupno upravlja s vaskolikim imanjem svojim; u republikah oligarchičnih jesu porodica (obitelj) pod upravom starije svoje bratje; a u pukovladstvu (demokraciji) neomedjašeni su gospodari, upravljajući cělokupnim svojim imanjem. I kao što svako imanje ili dàržavina, čim je podpunija, tim i dublju radja privàrženost ili ljubav u gospodaru prama njoj, tako i dàržanje otačbine, čim je podpunije u formi svojoj, tim i podpuniju stvara ljubav prama njoj.

(Dalje će slěditi.)

Kratak pregled literature poljske
do najnovie doba.

Od

K. Vl. Zapa.

(Nastavljenje.)

Narodni i domaći život Poljakah, i sve što je frankomanija osvojila duševnu snagu i činost viših stališah, ipak se odàržao svagda i odàržat će se i u naprědak u izvornosti ili (da tako kažemo) u poljštini svojoj. Zato i izvorno pisani navado-filosofiški*) ili (kao, što kažu isti Poljaci) obyčajowy roman razvijat se može u Poljskoj slobodno a u svom vlastitom duhu, po svojstvénom svom obrazu — kao što nam književnost poljska od dne do dne sve bogatiji i obilatiji podaje izbor plodovah ove ruke. Gledè na tu vàrstu književnosti neokljevamo postaviti na pročelje dvě pověsti gje. *Tańske-Hofmanove*: 1) »Karolinu« (g. 1840. 2. knjige) i 2) »Krystynu« (g. 1842. 2. knjige). Svàrha pověstih oviuh jest jasna, t. j. izobraženje viših stališah naroda poljskog. Slavna spisateljica nesmatra gospodu za sasvim pokvarenu; nego kao što je svaki čověk u obće směsa od zla i dobra, tako i ona sudi da i ta gospoda poljska niesu sasvim izopačena niti dočela savàršena, dokazujući, da je tu često najbolju, volju i najplemenitije ćuti oskvàrnulo isto nesrětno tudjinstvo, ona hmana, koju ni neosětjaju, jer su u njoj odrasli, i ako joj išta može otvorit oči, da progledne i uvidi tu, golotu svoju, to će doista biti čarokrasna ta Karolina. Jerbo da tu svàrhu postigne, ima u nje stvojstvo, na kojoj svi joj učitelji navidjati mogu, t. j. svojstvo ugodno nagovarajuće i bratski osvědočavajuće. Ako si itko može prisvojiti silu vladanja nad mišljenjem ljudih, a će to zaista za rukom poći spisatelju onome, koj i one štioce, koje kori, istinom i sdušnostju rěčih svojih k sebi privlači. Gj. *Tańska-Hofmanova* predočava nam u te dvě svoje pověsti vrěmena novija, stališe više, družtvo izobraženije. Neome-

---

*) Po češki „mrawofilosofický“.

djašava ona povesti svoje slikujući pako običaje kao u spomenutih već prepovědkah, već predstavlja u čarobnom spletenju živi obraz i prizor razlikih i osobobitih značajah; a uz to sve je u nje tako čisto poljsko, tako věrno iz pravog istinog života uhvatjeno, da oběma těma pověstima ide město medju najnarodnije pledove književnosti poljske.— Najvećom lahkoćom te s veće strane i pogodjenostju odlikuju se ove ruke romani *Kraševkoga*. Njegov «Świat i poeta« (Wilno g. 1839. drugo izdanje g. 1842.) uvarstit se ima u red najboljih ove struke romanah. U njih mu podje za rukom — věštom perom naslikovati protivne sebi stranke družtva sadašnjeg světa i duše čověčje. Sasvim narodna scenerija čitavog čina osigurava Poljakom vlastitost izvarstnog tog ploda umnoga pisaoca. I ostali njegovi bez broja romani i lahke pověsti i pripovědke čarobom svojom dosad posve omiliše štiocem poljskim. Najznamenitije izmedju njih zovu se: »Cztery wesela« (drugo izdanje g. 1842.), »Pan Karol« (dr. izd. g. 1841.), »Cale, życie biedna« (g. 1840.), »Historya o bladéj dziewczynie zpod Ostréj bramy« (g. 1841.), »Improwizacya dla moich przyjaciół« (g. 1834.), »Szkic fantastyczny« (g. 1832). I s radoštju prizanat moramo, da g. *Kr.*, i sve što mu je duh dočuda razlik i plodan, da je (rekoh) ipak ostao svojseven i samostalan, te i danas perom svojim smělo korači i napreduje na stazi čisto narodnoj. — *Alexander Tyżyński* napisa roman u listovih: »Amerykanka w Polszcze« (g. 1837. 2. děla), koj velikim čudom uzdarma vas čitajući svět, a to toga radi, što su u dělo ovo spletene romantičke zanimive intrige uz razprave jezikoslovne, književne i věrozakonsko-filosofičke. Posao taj pokaza nam u pisaocu glavu zajedno i umnu i izobraženu.— Naučni i navade koreći roman: «Pan Podstolic, romans administratyczny« (g. 1831. 4. děla), kojega g. *Massalski* prekrasno napisa, može se smatrat kao nastavljenje slavnog u svoje vrěme romana «Pan Podstolic« od Krasickoga. Drugi jedan srětno pogodjen roman, u kojem se slikuje život i običaji prostog siromašnog plemstva na Litvi, zove se: »Zaśćianek, niedawna kronika spisana przez *Johna of Dycalp* (Placyd?)« (g. 1841), a naposlěd »Wędrówka po małych drogach« od *Kazimira Bujnickoga* (g. 1842. 2. děla) u prilici čarobne pověsti podaje nam obraz družtvenog života plemstva poljskog na Běloj-Rusi.— Grov *Fridr. Skarbek* izdao je 10 knjigah o miljenih lagahnih i šalivih pripovědkih, čarpljenih isto onako iz života družtvenog. Najznamenitije izmedju njih zovu se poimence: »Pan Antony«, »Pan Starosta«, »Podróż bez celu«, »Tarło« i dr. — Na tu nit ima se nanizati i sila mladjih pripovědnikah od veće manje glave. Najveće pripovědne sile izmedju njih pokaza pěsnik

Lucian Siemiénski, koj napisa doista već povelik broj, dosad po časopisih razsijanah pověsticah. On se često i na više postavlja gledište mišlju, koja čini temelj pověstim njegovima, n. p. kao u izvàrstnog komada »Poeci a ogrody«. — U taj red idu i mnogobrojne radnje gospodjah varšavskih n.p. *Pauline Krakove* i drugih, kojim poradi těsnoće prostora nemogu ni imena da napomenem. U obće trěba izpověditi, da je ova struka književnosti vazda najviše imala težakah, te dan danas u Poljskoj slabiji spisatelj tu ni glave pomoliti nesmije, a kamoli da se pusti u tàrk. Svake godine kano iz kakva roga obilatosti prosipa se sila izvornih, ponajviše varšavskih, pověstih i dobrog i srědnjeg zàrna. O sbirkah, iz ustiuh naroda càrpljenih, sborit ćemo niže, kad se povode rěč o radnjah narodopisnih (ethnografičkih). Nu sasvimtim ovdě barem kao uzgred valja napomenuti sbirku pověstih, koje su s tolikom věrnostju od naroda càrpljene te uz to tako izvorno preradjene, da nam se nemože na inu, već ih privàrstiti k plodovom, što idu pod sud krasoznanstveni. A proizvodi ti jesu »Powieści Wielkopolskie« od *Berwińskoga* (g. 1840.), koj duhom narodnim nadahnut iz tog narodnog tvoriva izhitri dělo savàršeno, zlatnim narodnosti pečatom blistajući umotvor.— I druga jedna ove ruke knjiga dostoji da ju ovdě spomenemo naime: »Powieści ludu, zpisane z podań przez *Karola Balińskiego*, wybora i wydania *K. Wł. Wojcickiego*« (Varšava, g. 1842.)

Za pověstima koracaju obrazi pojavah iz narodnoga života od davnie i naše doba, slikovanje stvarih i ljudih domaćih, na koj posao Poljake potaknuše druge zapadne lirerature pojavljenjima jednake ruke. U toj struci ima sad književnost poljska već i pravih umotvorinah. Izmedju njih pàrvo město ide radnji: »Pamiątkom IMCi Seweryna Soplicy, cześnika Parnawskiego« (g. 1839—1841. 4 sv.). U ovih pametnicih predstavlja nam se obraz Poljske za vrěme konfederacije Barske u svoj sirovosti onog odivljačenja oligarchićnog plemstva poljskog. Ti bàrkati, gologlavi, bosonogi, pobožni, fanatični i okoměli branioci plemićkih to bože dragocěnih svojih poveljah; te neustrašive delije i junačke pijanice, ti oholi i svemogući velikaši, vàs obraz burnih onih spravištah, kreševah, sudištah, potrošnih dvorovah — sve ovo toli živo metje nam se pred oči, da se do duše čini kao da je onaj »pan Soplica« doista sàm svojom rukom narisao kip svoga vrěmena, — tako věšto umio je neimenovati pisalac (grov *Henryk Rz..*) sakriti se za lice, znaćaj i mišljenje zapisovatelja sgodah, koje se za njegova života sbiše. — Mnogim obrazima, sličnim na ove, nadělio je Poljake *Kaz. Wł. Wojcicki*. U red darovah ovih padaju njegove »Stare gawędy i obrazy«

(g. 1840. 4. knj.) i »Zàrysy domowe« (g. 1842. 4 knj.). Nemoče mu se uskratit priznanje, da slikujući značaj predjah sadašnjih Poljakah gotovo stvar (tako rekuć) sa živa pogadja, i da dostoji te pohvale da mu je těčaj rěči izvoran i kako valja primèran onim bàrkatim starim Poljacima. Nu opet s druge strane opazujemo, da mu nedostaje onaj božji dar umětnoga nasnovanja stvarí, te da je stajaćom onom i njemu prěko měre dragom osobom poljskog zabavice mejdandžije, koju na svaku stranu i ruku okretje, štiocem poljskim već dotužio dà i omàrzo.— Medju najbolje slikaoce običajah i života domaćeg ima se uvàrstiti *Ignaci Chodsko*. Njegovi »Obrazy litewskie« (g. 1840. 2. knj.) zanimaju čarobnom živoštju i istinim bojama slikah kao i dubokim poetičkim osětjanjem — U Poljakah ima sada već i podobar broj divnosliènih opisah krajinah i městah domaćih. Knjige takove, imajuće městnu i povrěmenu zaunimnost, idu u vàrstu najdražih pojavljenjah literature, koja krěpko děluje na obćinski život; jerbo narod, koj neima literature izvorne domaće, životari milostinjom tudje, i zaslěpljen varavim blěskom stvari tudje, ne opazuje ni onog, što mu stoji pred vlastitim očima. Zato proizvodi o domaćih svojih stvarih, razložene u krasnoj naravskoj oděći, bivaju za narod bezcěno zlato i drago kamenje, i ako mu nebiaše učěpljeno proti njima pogàrdjenje i nehajstvo, doduše će ih s velikim čudom dočekivati i s osobitom ljubavju prigàrljavati. Puno i prěko měre čarobnih obrazah pokrajinah poljskih, rusinskih i běloruskih nalaziš u dělu pisanome *Kraševskim*: »Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy« (g. 1839., 1840. 2. knj.), a još više zaunimat će te njegovi »Obrazy z życia i podróży« (g. 1842. 2. knj.), u kojem věštom rukom risa značaje i značajnosti sadašnjeg družtvenog života. To isto valja kazati i o dělih naslědujićih: »Podole, Wołyń, Ukraina, obrazy miejść i czasów przez hrab. *Alexander Przezdzieckiego*« (g 1840. 2. knj.), »Wspomnienia wielkopolskie t. j. województwa Poznańskiego; Kališkiego i Gnieźnieńskiego, przez hrab. *Edwarda Raczyńskiego*« (g. 1842.); »Wspomnienia Žmudzi. przez kx. *Ludwika Adama Jucewicza*, kao i sila izvàrstnih drobnijih opisah, obrazah i slikah, po raznih časopisih razsijanih. I opisah putovanjah po zemljah inostranih ima u književnosti poljskoj obilje. Upravo u taj par (g. 1843) veliku je probudilo pozornost i buku dělo duh. *Hoćovinskoga*: »Pielgrzymka do ziemi świętéj, odprawiona r. 1839.« (g. 1842. itd.). Pored někojih krasno opisanih i odprija, učènjeih putovanjah u Skandinaviju, Francuzku, Italiju, na Istok itd. izašla sta nedavno dva putopisa od generalice *Rautenstrauchove* »Wspomnienia o Francyi« (g. 1839.), »Ostatnia podróż do Francyi i ostat-

nie jéj »wrażenia« (g. 1841.), i *Stép. Witwickoga* »Listy z zagranicy« (g. 1841.). — Sila raznoobraznih predmetah podaju nam »Wędrówki literackie, historyczne i fantastyczne«. I ova knjiga stavor je preko mère plodnoga pera g. *Kraševskoga*, pisaoca ljuhimca štiecah poljskih. Ne što je u najnovie doba medju plemstvom rusko-poljskim najviše učinilo buke i buke, jest knjiga po imenu »Mieszaniny obyczajowe przez *Jarosza Bejte* (g. 1841.) od spisatelja »Pamiątek pana Soplicy«. U knjizi ovoj umni pisalac oštrim udara perom u sve družtvene okolnosti, hmane i krěposti nauke i izobraženosti, tako da gotovo neima čevěka, kojeg čitajući te směšice, nebi se rěči njihne dodirnule pa ih amo tamo i očinule.

Prevodah najizvarstnijih plodovah književnostih ostale Europe, ima u Poljakah danas u izobilju. Sve ako i u Poljskoj neima onakvih fabrikah za prevode inostranih knjigah kao što u Němačkoj, ipak poljski čitajući svět već za rana dobiva u ruke sve proizvode slavnih belletristah inih narodah a to u prevodu domaćem. Znamenito je, da se bi u ovom obziru ukus Poljakah nije zatajio. Oni si prisvojiše dosad iz književnosti francuzke sva gotovo slavna děla čelovodjah parižkih, n.p. *Viktor-Huga*, *Balzaka*, *Paul-de-Kocka* i dr., isto onako i romane englezke *Walter-Skotta* i *Bulwera*. I *Lord-Byrona* za rana pozdravišé u oděći domaćoj. Nu uredni prevodi *Shakespeara* i *Swifta* istom sada počimaju pojavljati se. Od klassikah němačkih nebi nijedan preveden do jedinog *Sehillera*, a od *Göthea* nije im ništa poznato do sami cigli Faust, na kojega prevod (polag moga znanja) dadoše se četvorica, od kojih ipak jedan je samo posao svoj dogotovio, naime *Alfons Walicki* prof. u Charkovu (na Ukraini). Nu ipak u najnovie doba Poljaci, naročito Poznanjci, stadoše pobliže spoznavati se i prijateljiti s umotvorinama književnosti němačke.

Izbrojivši, što se u kratko kazati moglo, kako se radostno u jezgri razvila »krasna prosa« književnosti poljske, i koli je široko prekrilila polje, prelazim sad na polje »prose didaktične« ili k »naukam strogim«.

U najnovie istom doba počima filesofija, ta »nauka naukah«, u Poljakah uzmahati se k životu samostalnijem. Prie naše doba filesofija bi zanimala tek ljude, što bi, budući učitelji mladeži, već od dužnosti njeznim se zabavljali tumačenjem za potrěbu istih svojih němnikah. I što se god pisalo u struci ovoj, bili bi koje puki prevodi koje slěpa naslědovanja tudjih školah. Francuzka materijalna filesofija uznikla je vrlo rano u Poljskoj a to za vrěme pervih neszětnih prevratah dražavnih, te se još i *Jan. Śniadecki* nje dar-

žao; i *Condillac*, pozvan od odbora Varšavskog družtva za odhranu, upravo za škole poljske napisa umosloviе ili logiku svoju. Istom podugo izza toga počeše Poljaci spoznavati se s filosofijom němačkom. I najznamenitiji u tom obziru posao jest *Jarotskoga* prevod sastave Kantove iz komentarah Veatalovih. *Jan Śniadecki*, pokrstiti filosofiju němačku imenom, kojim je někada *Grzegóra* zo *Sanoka* krstio školastičku, poznavši ju naročito *somnia vigilantium*, te je svojim imenom zemljake svoje poradugo odvratjao od iztraživanja mudre škole němačke. Učeni Poljaci tek poslě — tko budući slušalac istog Hegla, tko inim načinom pobliže spoznavši se sa školom ovom, — počeše pisati o filosofiji berlinskoj na jeziku poljskom. Najznamenitije u tom je obziru dělo *Kremera* »Rys filozofii absolutnego stanowiska«, temeljito su kratko tumačenje ili razloženje cěle sastave škole Heglove (posao taj tiskao se u Krakovu u Kwartalniku naukowom g. *Heleka*). Pored toga izašla je i »Fenomenologia« u posebnoj knjižici. *Rzesiński* opet izdao je u 2 knjige »*Tennemana* rys historyi filozofii podług przenobienia *Wenąta*« (u Krakovu g. 1836—1837).

Nu sve ovo nebiaše još dostupno umu narodnome, već samo oni, što su razglabeli u knjigah filosofah němačkih, bili su vàrstni čitati, děla ova, iz njih se naučavajući. Nu sad se istom porodi nova doba za filosofiju poljsku. Njesini se gojitelji razcěpiše na dvě strane, kojih biahu čeonici *Libelt* i *Trętowski*; a ostali pišu, puke kritičke razprave o filosofiji tek za adepte, posvětjence nauke, mudre. *Libelt* neoddaljava se od učitelja svoga — Hegla; a *Trętowski* objavljuje novu sastavu, dalje naprědovanje i razvijanje heglovštine ili absolutne filofije berlinske. Obodvojica stoje na stanovištu izvijanja pomisla (ideje), i priznavajući, da valja pisati za narod, trude se oko pučnog (popularnog) razlaganja i tumačenja nauke ove. U tom poslu najviše se odlikuje *Trętowski* (prof. na sveučilištu Friburžkom). Izdavši već prie na jeziku němačkom »Grundlage der universellen Philosophie« (g. 1837.) i »Uebergang von der Natur zu Gott«, oglasio je nedavno na jeziku poljskom u 4 knjige sastavu narodnog odhranjenja »Chowanna« (Poznanje g. 1842.). Děla takvoga još nijedan narod dosad neima. U njem je nauka odhranjenja na najdubljih pojmih filosofičkih osnovana i izvedena, koju medjutim i svaka te i u filosofiji nevěšta glava čitati i razuměti može. Tu se filosofija, ostavivši klupe školske, najpàrvo objavila u životu, duh špekulativni sukuje se s empirijom ili iskustvom u najkrasnijoj slozi. *Libelt* (pisalac poznanjski) uvodi opet filosofiju u život književni, razlažući na stolici posebnoj nauku književnosti i kraseslovja (aesthetike) za Poljake. (Někoja čitanjah

njegovih nalaze se tiskana u »biblioteci Varšavskoj« i u »dzienniku domowom« (g. 1842.) *).

U Varšavi složiše se něki zatočnici — učenici sveučilištah němačkih, koji udariše na školu Poznanjsku. Glave te oglašiše bojak svoj razpravami o krasoslovju, i časopisi »Przegląd warszawski« i »Przegląd naukowy« izabravši si filosofiju glavnim predmetom svog istraživanja, biahu tabor i bojište rečenih zatočnikah. U »Przeglądu naukowom« *Dębowski* bi neprestano pravdao se o školi berlinskoj. Prie g 1831. doveo je iz Škotske *Lach Szyrma* filosofiju škotsku, razlučuči ju poslě toga i na sveučilištu varšavskom. Gotovo u isto doba i *Głuchowski*, učenik Schellingov i pisalac pohvaljenog Němcima děla »Die Philosophie im Verhältnisse zum Leben ganzer Völker und einzelner Menschen« (g. 1828,). stade na stolici Vilanskoj učiti filosofiju identičku. Medjutim je u Lavovu nastojao *Chłędowski* pobratimljati Poljake s filosofijom němačkom od Kanta pa do Hegla i Tróxlera (v. Haličanina), a *J. N. Kamiński* starao se iz jezika poljskoga dokazati potrěbu filosofije domaće narodne, i premda *K.* nepostignu naměru svoju, barem je parvi uvěrio Poljake, da narodni njihov jezik rodjen je za nauku filosofičku te on isti filosofičan.

Sve to ukupno uzgojilo je Poljake te su stali o novoj misliti filosofiji. Značaj njezin jest da teži svojski te bude u obće praktična ili primerena životu i razumu naroda. Sadašnji izobrazovatelji filosofije poljske čuvaju se pedantisma i opredělјenih abstraktnih definicijah kao pustog kukolja. U Krakovu izdade (g. 1834.) prof. *M. Wiśniewski*: »Bakona metodę tłumaczenia natury« ter time potaknu zemljake svoje k izobražavanju filosofije prirodne. Taj isti pisalac tri godine izza toga posla u běli svět prekrasnih dělotvornih misli u struci dušoslovja — a to u knjizi svojoj »Charaktery rozumów ludzkich«. U Vilnu je opet steko věnac zasluge g. *Bychowic* s prevedenjem Herderove »Pomysli do filozofii dziejów rodzaju ludzkiego« (izdano g. 1838.), a *Tituš Ščeniowski* izdade »Przygotowania do nauki dziejów powszechnych i historyi rozwinęcia umysłu i ducha ludzkiego« (g. 1842.). Taj isti književnik pisa i za krakovski »Atheneum« znamenitih razpravah o filosofiji. Najumniji izmedju filosofah poljskih jest *August Cieškowski* koj se pomolio u svět sa dva znamenita děla: »Prolegomena zur Historiographie«

*) I izvarstni časopis „Rok" donosio bi prekrasnih članakah pera Libeltova. Medjutim pr. g. proměnila se radost na žalost: Čitanja spomenuta prekinuše se iznenada, a *Libelt* pane u tamnicu, u kojoj još i danas čami.

Do datak urednika.

(g. 1838.) i »Du credit et de la circulation«. U Varšavi za časopise slažu različne razprave filosofičke isti *Aug. Cieškowski*, *Malčewski*, *Dębowski*, *Zieliński*, *Čajkowski*, *Göltz*, *Kurz* i drugi. U sviuh rečenih mudrih istrašivalacah preteže strana praktična. — U isto doba pojavila se u Varšavi i ženska jedna glava: *Eleonora Ziemięcka*, koja čitavu pantheističku filosofiju, čeonike i branioce njezine, gori spomenute spisateljo, poziva na mejdan, te vojujući za filosofiju věre, za filosofiju katoličku, osnovà u tu svàrhu »Pielgrzyma«, časopis duha i sadàržaja družtveno-věrozakonskoga (socialnoreligijosnoga). Već davno prie toga trudio se *Bochwic* katolicisam podkrěpiti temeljem filosofije pantheističke, pa je u tu svàrhu izdao u dvè knjige »Obraz myśli existencyi mojéj žonie i dzieciom« Wilno 1838.) i »Zasady myśli i uczuć moich« (g. 1843.). Poljaci što samo u věri nalaze spasenje i kojih su čeonici *M. Grabowski*, *J. J. Kraševski* te i cěli njihov organ »Tygodnik Peterburski«, dočekaše ova dva děla s velikim uzbitjenjem, no biblisti malo izza toga metnuše na njih prokletstvo (anathema), kad sposnavši se š njihovom sastavom nenalaziše tu ni lěk ni katolicisma ni pantheisma! No upravo u ove strane našla je gja. *Ziemięcka* priznanja te oni sklopiše š njome družtvo proti racionalismu, koje i dan danas najkrepčije posluje u književnosti poljskoj. — Gog. 1842. izdade *Aug. Cieškowski* opet dělo jedno u Němačkoj: »Gott und die Palingenesie«. Knjiga ta smatrat se ima kao početak protresivanja cělokupne filosofije němačke. Tu počima pisalac naročito od najznamenitijih pitanjah naime: od »osobnosti Boga« i »nesamàrtnosti duše čvěčje«. Spisatelj javlja Němcima novu dobu filosofije t.j. nastavljenje němačke, koje će niknut u Poljskoj, radjajući filosofiju narodnu poljsku. U pisaoca ovog priznati nam valja proničuća razsudnost, jere osvědočismo se po dělih njegovih da savàršeno poznaje filosofiju němačku. — U obće već je to dokazàno i potvàrdjeno kao istina bělodana, da u Poljskoj filosofija zaista već krěpko počima zasěcati u književnost i cěli njezin život silnim svojim pronicavati duhom, osobiti od nje primajući značaj i lice.

Prie nego bude nastojanje filosofah poljskih toli daleko razgranilo se i toli duboko svoj pružilo korěn, da se nauka ta u Poljskoj gotovo i udomi i na duhu narodnom svoj temelj udari, već prie (rekoh) postavi se krasoslovje i kritika na čvàrsti stup razvitka te i uzpàrkos tome što krasoslovna kritika (kao što něki sude) nemože se domahnuti na stojno stanovište prie nego se svojski razvila ista filosofija. Polag moga znanja neima još u Poljakah sastavne (systematične) nauke o krasoti, no sasvimtim vidjamo da se u njih, napredujući književnost domaća, razvija i ista kritika

krasoznanstvena, vladajuć se svedj polag gospodujućih pravilah osćaja krasote.

Franciszek Dmochowski i *Euzebiuš Słowacki* (otac pěsnika *Juliuša Słov.*) biahu u Poljskoj najglasovitiji tumačnici francuskih pseudoklasičkih pravilah *La-Harpe*. Nu oni izgubiše čěnu i odvět svoj, pošto se u Poljakah stala probudjivati poesija narodna, pa se snagom ovog duha i pěsničtvo umětno počelo oslobudjati izpod verigah ostaréla neukusa krivoklasičkog. Najpàrvi biaše *Mauricy Mochnacki*, koj dělom: »O literaturze polskiéj w wieku dziewiętnastym« (u Varšavi g. 1830 *) veliki učini prevrat i popravak u pravilih kritike krasoznanstvene. U čemu i u koliko proizvela se proměna ova, već gori napomenusmo. Njemu je drugar i naslědnik sada *Michal Grabowski*, koj je do danas izdao tri tečaja děla »Literatura i krityka« (g. 1837—1840.). U pàrvom se tečaju nalaze članci: »O pěsničtvu 19. věka«, »Literatura francuzkaw, »O pěsmah ukrainskih«; drugi tečaj donosi: »O novoj književnosti francuzkoj« (koja nosiva hmanitom); a treći sboti: »O školi pěsničtva ukrainskog« i »O literaturi romana u Poljskoj«. I sve ako je Grabovski i na glasu najpàrvog kritika poljskog, opet nemožemo nikako priznati, da je znanstveni njegov sud o proizvodih umětnosti i pěsničtva dostigo do najvišjeg stupnja znanosti. U Grabovskoga ima ta pogrěška, što mu je sud uvěk samo protean (abstraktan) t. j. on sva pravila càrpi iz poznatih već uzorah ili umotvorinah, a ne iztraživanjući opredělјenje čověčanstva i književnosti u obće a potrěbe naroda napose. Zato u raztrešenih mu razpravah neima odlučne doslědnosti; jere umotvori mogu biti s vàrha različni, nu sasvimtim jednaki u jezgri, ili (da tako kažemo) različni po tělu, a jednaki po duhu; tako n. p. može biti pěsan jedna slavensko-narodna i sve ako bude pěsnik i uzajmio predmet iz dogodovštine inostrane. U Grabovskog preteše ideja i pravilo narodnosti; nu neglédajući na pàrvobitni njezin živalj, ni kako se on razvio; niti što se hoće od višje kritike, protresavajući i razsudjivajući mišljenje i teženje u obziru duha vrěmena i njegova napredka, poprěko sva svoja izvodi pravila iz dělah Mickiewića, Goščyńskoga, Malčevskoga, Olizarovskoga i drugovah im, i gotove čini se, te on hoće da bude kažiruka mladim sveštěnikom vilah poljskih, da neudaraju ni pedanj s puta, po kojem biše tekli kolovodje ili čeonici najnovie škole književnosti poljske t. j. robski da stupaju u stope duha njihovog. I upravo po onakvom istom kalupu krojila se kritika i u slědbenikah pseudoklasicisma francuzkog.

*) O slavnom ovom dělu izašla je samo knjiga I.

Čini se da bi *Kraševski* više nego li Grabowski doprinešti mogo k napredku kritike književne, da se samo nebi toliko zaširivao ugredice na prijateljstva i neprijateljstva i na njažnu vezu sa stanovitim književnim bratstvima, od kojih je barem od česti prigrlio pravila za razsudnost svoju. Nedavno (g. 1842.) izdade u Vilnu »Studya literackie«. U njih nalazi se sila dobrih mislih, te se imamo nadati, da će onako napredovati a sud njegov sve nestranji bivati. Zato sila književnih nedèljnikah, mèsečnikah i godišnjikah, što u taj par izlaze u Poljskoj, otvaraju liste svoje kritičkim raspravam i pretresima književnih proizvodah. Izmedju ostalih naročito ovoj je svarsi i zabavi posvetio Dr. *Henryk Lewestam* svoj časopis, kojeg u Varšavi izdaje pod imenom »Roczniki krityki literackiéj«. Uredjuje ga pomno, na budući se sám izobrazio po uzorih nèmačkih, i on tako prokisnu tim duhom nemačkim, da to sa svakog listka časopisa njegova udara. — Ostali časopisi poljski u to doba metju nam pred oči ponajvećma onu čudnovatu šarenost kritičkog mèrila po raznoličnosti značajah, strastnosti, stranosti i predsudah strankah književnih, koje si ih izabraše kao ročište čarkah, kao pasar mislih i těžnjah svojih.

S kritikom skopčane su a te bezposrèdno radnje o dogodovštini literature i prosvěte. U toj struci sa ovo doba u Poljskoj izlazi puno dobra i izvarstna Već davno (g. 1814.) imali su Poljaci temeljiti knjigopis domaći a to u dèlu: »Historya literatury polskiéj«. Novo preradjeno i vèrlo pomaćeno izdanje dèla ovog izlazi baš u taj par (g. 1843.) u Vilnu poimenice: »Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polszcze, parez *Adama Jochera*«. Dèlo to počima od dobe iznašastja tiskarstva pa ide do g. 1830. Dosad su izašle tri knjige, i kad se jednom dotiska vàs posao, imat ćemo podpuni obraz od svega, što se god gdè u Poljskoj tiskom u svět pojavilo. I doista trud taj zasluži priznanja te bi i s pohvalom dočekan. Takova dèla potaknuše Poljake od pera te su stali protresavat i istraživat dogodovštinu domaće nar. prosvěte, i plod takovog truda jest golemo dèlo prof. *Mich. Witnienskoga*: »Historya literatury polskiéj« (u Krakovu g. 1842. i nasléd). Pored sviuh hmanah, kojima učeni svět potvara pisaoca, dèlo ovo, na obširni stan osnovano, bit će pravi ures i nakit književnosti poljske, za kakvim se zalud obaziremo po književnostih ostalih Slavjanah. *Lešław Lukašewič* izdao je kratak izvadak dogodovštine književnosti poljske »Rys piśmiennictwa polskiego« (Krakov 1838.), u kojem sbori samo o dèlima, na jeziku poljskom

pisanima. U tu vàrstu ide takodjer pokušenje *A. Tyžyńskoga*: »Rys historyczny oświecienia Słowian« (Krakov g. 1841.). — I za pojedine grane književnosti našlo se učenih sgodopisacah. Od velike zaslage u tom je obziru dělo: »Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polszcze przez dokt. *Lud. Gąsiorowskiego*« (Poznanj g. 1839.), koje počima od najstarije pa dopire do današnje doba. Znamenita za dogodovštinu dramaturgije poljske jest sbirka i razlaganje starinskih spomenikah igrokazah, trud g. *Kaz. Wt. Wojcickoga*, po naslovu: »Teatr. starożytny w Polszcze« (Varšava 1841. 2. knj.).— Knjigopisnih sastavakah, sbirkah i obrazah književnih licah pojedinih starijih književnikah i knjigah nalazimo po mnogih časopisih i novinah. U ostalom poslaju u ovoj struci i g. *Mučkovski* u Krakovu, *Podwysocki* i *Kraševski* na Litvi; *Kosmian* i drugi. Davnijih knjigopisnih i literarnih radnjah *Lelewela*, *Bandtkoga* i drugih nećemo ovdě da spominjamo.

Ako od vrěmena *Naruševiča*, *Bandtkoga*, *Lelewela* i drugih Poljaci i neimaju pravih sgodopisacah, nemože opet nitko kazati da polje dogodovštine u njih je sama pusta ledina. Sadašnji věk osobito tim se odlikuje, što za buduću kritičku dogodovštinu bogata sabire gradiva, i zaista se u Poljakah sada u toj struci mnogo te mnogo radi i posluje. Najznamenitije dogodovstveno dělo ovo doba jest *Teodora Narbuta* »Dzieje narodu litewskiego«, od kojeg je dosad izašlo u Vilnu 8 tustih knjigah (1838—1842.), i znamenito je kao skup sviuh izvorah historičkih manje više autentičnih. Ni na dělih, opisujućih pojedine dobe dogodovštine poljske, neima baš nedostatka. Amo ima se uvàrstiti »Historya panowania Jana Kazimierza«, složena od nepoznata sgodopisca a izdana od grova *Edvarda Raćyńskoga* (u Poznanju g. 1839.). Ima takodjer izvàrstnih i temeljitih monografijah t. j. opisah pojedinih stvarih iz dogodovštine. Amo idu děla *Józefa Lukaševiča* (Poznanjca): »O kościołach braci czeskich w dawnéj Wielkiéj Polszcze« (g. 1836); »Dzieje kościołów wyznania helwetskiego na Litwie« (g. 1842.) i »Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach« (g. 1838). Uz bok starijih historičkih opisah gradovah poljskih: Krakova, Varšave, Lavova, Jaroslavlja, Plocka, imaju se postaviti opisi, u novie doba izašli: »Historya miasta Wilna przez *Michala Balińskiego*« (g. 1836), te i drugo jedno podpuno i temeljito dělo od *Kraševskoga* o istom gradu: »Historya miasta Wilna« (4. knj. g. 1838—1842.); na posléd i »Obraz miasta Lublina przez *S. Z. Sierpińskiego* (g. 1839.).— Vàrlo temeljiti sgodopis rudarstva

poljskoga nalazimo u znamenitom dělu: »Górnictwo w Polsce przez *Hieronyma Łabęckiego* (2. knj. Varšava 1841.). — Ostale sitnije proizvode historičke zasad hoćemo mučke mimo da idemo.

Vidimo u Poljakah probudjenu želju i sveobću težnju za obradjivanjem narodne dogodovštine. Najjasnije svědočanstvo nastojanja toga jest ono obilje spomenikah, listinah i kodexah historičkih, kojima se svake godine bogati književnost poljska. Tu se dosad od gradiva skupila čitava gromila, te se već diže na visinu gotove jedne gore. Najveću zaslugu i slavu steko je u tom obziru grov *Edvardo Raczyński* (velmoža poznanjski *). Najstariji od tih spomenikah dopiru tek do vrěmena Sygmunda Augusta (Jagellonca), kao što su n. p. »Pamiętniki do dziejów Polski, wyd. przez *S. A. Lachowicza*« (Vilno 1842.) sadržavajući dopise rešenog kralja, i »Pamiętniki o królowéj Barbarze przez *Michała Balińskiego*« (Vilno g. 1837—1838. 2. knj.). Noviji su »Pamiętniki Samuela Maszkiewicza, wyd. przez *Jana Zakrzewskiego*« (Vilno g. 1838.); »Pamiętniki o Koniecpolskich, wyd. przez *S. Przyłęckiego*« (Lavov g. 1841.); te »Ukrainne sprawy« (od istoga, Lavov g. 1842.); »Poselstwo Zygmunda III. do Dymitra Iwanowicza cara moskiewskiego« (Vratislav g. 1837.); »Pamiętniki o wojnach kozackich za czasów Chmielnickiego« (Vratislav g. 1842.); »Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclarza wielkiego litewskiego« (Poznanj g. 1839.); »Materyały do historyi Stanisława Leszczyńskiego« (Poznanj g. 1841.); »Pamiętniki o rzezi humańskiéj (od *Lipmanna* i drugih Poznanj g. 1842.); »Pamiętniki Józefa Wibickiego, woje wody królestwa polskiego« (Poznanj g. 1840.). Nu zaista bezčeno blago za štioca jesu »Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska (sa svaršetka 17. věka, koji su izašli u Poznanju g. 1835. a po drugiput g. 1837.); »Pamiętniki do panowania Augusta III. a piérwszych lat Stanisława Augusta przez neznajomego autora« (kneza *Kitoviča*), Ti su spomenici iz druge polovine proš. věka, a izdao ih je na světlo spomenuti mecenat grov *Edvard Raczyński* (u Poznanju g. 1840.) i *A. Wojkowski* (iste godine) **). Toliko o spomenicih.

---

*) Taj najveći mecenat književnosti poljske naše doba, naskočen od velike tuge, ubio se svojom rukom g. 1845.

Dod. uredn.

**) U red ovaj ide — barem od česti — dělo: »Autentyczne świadectwa o wzajemnych stosunkach pomiędzy Rossyą i Polską szczególniéj zaś za czasów samozwańców w Rossyi. Zebrane i wydane przez półkownika gwardyi *Pawła Muchanowa*. Wydanie II. (W Wrocławiu r. 1840.)«. — V. 8. str. 264. Pisano poljski i ruski.

Dod. uredn.

God. 1842. izdao je *W. A. Maciejowski* u Varšavi dělo, koje će bit Poljakom od velike pomoći, istraživajući davne navade i običaje o domaćem i javnom životu naroda poljskoga. Dělo to zove se: »Polska až do piérwszéj połowy 17. wieku, pod względem obyczajów i zwyczajów« (4. knjige). Nu pisalac dužeći se samo izvorah tiskanih, isključivši svo rukopisne spomenike i temeljitija historička istraživanja, složio je obraz stranom neizrazan, slabo osnovan, malohav a stranom i sasvim promašen. — I gori spomenuti *A. Wojkowski* proglasio se dělom jednim, što spada u tu vàrstu, a po imenu: »Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III.« (Poznanj g. 1840.).— *Jozef Mučkowski* u tom je obziru izdao krasnog gradiva za sgodopis akademičkog života u Krakovu: »Rękopisma Marcina Radymińskiego« (Krakov g. 1840.), i »Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych« (Krakov g. 1842.). — S radnjami ove rukè uzke su skopčani i opisi o drugih uspomenah starinskih. U najnovie doba u tom obziru, mimoišavši časopise, pohvale dostojni su spisi: »*Ambroz. Grabowskiego* starożytności historyczne polskie« (2. knj. Krakov g. 1840.): »*Kuźozyckiego* pamiątki polskie w Wiédniu« (Beč g. 1835.); *Żegoty Pauliego* starożytności Galicyjskie« (Lavov g. 1840.), i »Starożytności polskie, abecadłowym porządkiem ułożone« (Poznanj g. 1842. i slěd.).

Pored starijeg várlo pohvalnog děla *Rakovieckoga* »Prawda ruska« izašli su od kodexah dogodovstvenih: »Statut litewski, przez hrabiego *Tytusza Działyńskiego*« (Poznanj g. 1842.); »Codex dyplomatyczny Wielkiéj Polski, przez hrab. *Edwarda Raczyńskiego*« (Poznanj g. 1840. i slěd.); poljski prevod *Długoša*: »Jana Długosza dzieje polskie, przez *Gustawa Burnemana*« (Lěšno g. 1840.), i poljski prevod: »Kroniki Wiganda z Marburgu, rycerza i kapłana zakonu krzyżackiego«. Kronika ta izašla je g. 1842. u Poznanju trudom *Jana Voigta* a troškom grova *Edv. Raćyńskoga*.— Znanost heraldička pomladila se novim, razmnoženim izdanjem velike nu nekritičke knjige od Jezuite *Gašpara Niesieckog*: »Korona polska«, koje je izašlo (g. 1838. i naslěd.). u Lipsku u Breitkopfa i Haertla a to trudom poznatog izdavatelja klasikah poljskih g. *J. Bobroviča*.— Grov *Edwardo Raćyński* izdade g. 1838. u Vratislavu kitno i bogato narešeno dělo: »Gabinet medalów polskich, oraz tych, które się dziejów polskich tyczą« (od najdavnije dobe pa do konca vlade Jana III. (g. 1513—1696.). Text je k dělu ovome na jeziku poljskom i francuzkome. — Opet drugi něki učeni g. *Bandtkie-Stężyński* sgotovio je čitavu numismatiku poljsku: »Numizmatika krajowa«, koja izadje s obrazi obogatjena g. 1839. u Varšavi.

U struci istraživanja dogodovštine i jezika slavjanskoga u Poljskoj slabih ima nadah i malo napredka. Temeljita i mnogostručna učenost u obće krasan je znak razvitka prosvěte; no narodu poljskome, budući goruće kàrvi i uznešene ćudi, nedostaje one uztàrpnosti i postojanosti, koja se hoće i trěbuje za dublje istraživanje granah nauke.— Kao slavista ipak se dosad uznosi i ponosi medju Poljaci *W. A. Maciejowski* (u Varšavi). Njegova »Historya prawodawstw słowiańskich« (4. knj. Varšava g. 1832—1835.), i »Pamiętniki o dziejach, piśmenstwie i prawodawstwie Słowian aż do wieku 14«, (2. knj. Varšava g. 1839.) smatrat se imaju kao bogato skladište znamenitih věstih — naročito što se tiče prava poljkog i poljštine u obće; nu, gdě pisalac govori o ostalih granah Slavjanstva, sud mu je vàrlo omedjašen. Uz to učeni mu svět izpočitava sanemaren i nejasan slog i zamàršeno razloženje stvari.— *A. Kucharski* (prof. Varšavski) proslavio se time, što je u obsiru znanstvenome po pokrajinah slavjanskih putovao, a od plodovah puta svoga světu ništa nepriobćio. Nu město toga i preko nade izdao je g. 1838. u Varšavi sbirku kodexah prava slavjanskoga: »Najdawniejsze pomniki prawodawstwa słowiańskiego«, nedadovši golome textu ni potrěbnih izjasnjenjah ni vlastitih opaskah.— Mladji drugari muževah ovih ponajviše još su cigli nedorasli poletarci na polju znanstva i nauke.— Izmedju njih trěba napomenuti *A. Bielovskoga*, koj se s boljim napredkom latio slavjanštine. Nu i on (čini se) odviše je tobože uvěren o izvàrstnosti latinskoga i zapadoeuropejskoga življa u prosvěti slavjanskoj; zato ni od njega nemožemo se nadati, te bude nestrau u trudu, s kojim nastoji poskjuća na polju dogodovštine poljsko-slavjanske razsvětliti mrak i tamu prošastnosti slavjanstva. U »Biblioteci zakladu Ossolińskich« nalazi se od njegova pera poveći članak »Początkowe dzieje Polski« *) (vidi tečaj g. 1842.).

(Konac će slěditi.)

---

*) G. *Belowski* jedan je izmedju onih rědkih učenih glavah, koje se istraživanjem svojim osvědočiše, da se koljevka i pradomovina Slavjanah ima tražiti na onome oriškome prostoru, koji se proteže s jedne strane od Càrnog pa do Sinjeg mora, a s druge od Kàrpatah i gornjeg Dunaja pa dole do starodavne Gàrčke. Zato on u ovome svome dělu govori da su Poljaci (kao god i Česi) došli izza Kàrpatah iz Panonije i Ilirije (u najširjem smislu ově rěči).

Dodatak uredn.

Knjigopis

a) Domaći:

Godine 1847

(*izašlo je*:)

Ilirski kalendar za god. 1847. (od *Věk. Berlića*). U Budimu 1847. Tiskom Gyuriana i Bagó. 8. — Cěna 20 kr. sr.

Obći zagrebački kolendar za g. 1847. Tečaj drugi. Urednik *Slav. Verbančić*; izdavatelj *Lav. Župan*. U Zagrebu 1847. Tiskom Fr. Župana. 4. str. 244. 120. XVI. Cěna 1. fr.—

I mimo to, što kolendar ovaj puno sadàržaje stvarih za nauku i zabavu, priporuča se još osobito i time, što ima u njemu cěli obširni popis sviuh častnikah (činovnikah), što se nalaze u našoj domovini ili se odnose kako na nju, bili reda duhovnog, světovnog ili vojničkog; — drugim rěčma: tko kupi ovaj kolendar, kupio je zajedno i *schematisam*. A sve to nestoji više od forinte.

Kolendar za puk. Za prostu godinu 1847. Urednik *Drag. Rakovec*. Izdaje ga hèrv. slav. gospodarsko družtvo). U Zagrebu 1847. Godina I. Sa 25 dervorězah. 16. 4 tab. — Cěna 6 kr. sr. — Od prekrasnog ovog děla tiskalo se 6000 exemp., pa su već i svi razprodati).

Narodni kalendar za g. 1847. God. I. U NSadu. Izdaje P. Stojanović knjigoprodavac M. 8. str. 63.— Cěna 8 kr. sr.

Zimzelen. Srbsko-narednyj měsecoslov za prostu god. 1847. Uredio i izdao *Alexander Andrić*. II. god. U Subotici. 12. str. 192.— Cěna 20 kr. sr.

Dragoljub, zabavnik za god. 1847. Osnovan od rodoljubivy Srbkinja. Izdao *Theodor Pavlović*. U Pěsti 1847. 16. str. 300. — Cěna 2 fr. sr. — Zabavniku ili almanachu ovome dodato je několiko prekrasnih kipovah.

Avala ili zabavnik za god. 1847. Od *Joana Filipoviča*. U Beogradu 1847. 8. str. 158.— Cěna 40 kr. sr.

Drobtince za novo lěto 1847. (Knjiga za učitelje i učenike, za roditelje i děcu). II. lěto. Na svetlo dal *Anton Slomšek*. V. 8. str. 288.

Drobtince ili màrvice čověkoljubnog stola preuzv. pisaoca ove g. izašle su već posve s novim pravopisom, koji je u gornjih stranah *de facto* već posvud i uveden i bez mudrovanja i nahvaljivanja. Knjizi pridan je s kraja kao nakit prekrasan kip Sv. Maximiliana, čuvara (patrona) grada Celja.

Měsečni list gospodarskog h. sl. družtva. Godina 1847. Uredjuje *Dragutin Rakovec*, tajnik ist. dr. U Zagrebu 1847. 8. str. 190.

Kolo. Članci za literaturu, umětnost i narodni život. Urednik *St. Vraz*. Knjiga IV. U Zagrebu 1847. 8. str. 98. Knjiga V. U Zagrebu 1847. 8. str. 92.— Cěna svake knjige 30 kr. sr.

Srbskij lětopis za god. 1847. (Izdaje družtvo Matice srbske; uredjuje Dr. *Jovan Subbotić*). Časć I. U Budimu 1847. 8. str. 155.— Časć II. U Budimu 1847. 8. str. 156.— Cěna svake knjige 45 kr. sr. — Časopis taj izlazi tečajem ovim već u svoju XXI. godinu. Dosad je u svemu izašlo 77 knjigah.

Glasnik družtva Srbske slovesnosti. Sveska I. U Beogradu 1847. 8. str. XVI. 261. — Glasnik ovaj časopis je družtva »Srbske Slovesnosti u Beogradu«, pa izilazi neopreděljenim rokom. Uredjuje ga tajnik istog družtva g. *K. Branković*).

Uspomena na slav. bal u Beču god. 1847. Cěna 20 kr. sr. — Ova knjižica ima u sebi 9 nar. pěsamah s napěvi a to u sviuh narěčjih i razrěčjih, što ih govore narodi slavjanski u Austriji.

Slovnica horvatsko-slavonska za početnike. Sastavljena po *Lavoslavu Firholceru*. U Varaždinu 1847. M. 8. str. 130. Cěna 30 kr. sr.— Dělom ovim barem je od česti doskočio spisatelj prekoj potrěbi mladog našeg světa; daržao se je većinom systeme prof. *Ant. Mažuranićem* ukazane.— Dodata kratka čitanka (specimina) glasovi su žuborećeg slavulja, blistajuća rosa na travi i cvětju livade nekošene. I na azbuki i priměru čitanja ćirilskog hvala i slava pisacu zaslužnome!

Srbska grammatika od *Ilije Zachariewića*. U Beogradu 1847. 8. str. 120.— Cěna 6 groših.

Mali rěčnik ilirsko-něm.-talianski *Josipa Drobnića*. Svezak drugi. U Beču 1847. 16. od str. 161—320 (Naspěm — Potrěti). Troškom nar. Matice h. sl.

Francuzko-srbskij rěčnik. Spisao *Dimitrij Isajlović*. U Beogradu (1847?).— 16. str. 1484.

Němačko-srbskij rěčnik. Spisao *Dimitrij Isajlović*. U Beogradu 1847.— 16. str. 1860.— Cěna 2 fr. sr.

Slavonske varoške pěsme sabrane itd. po Slavoljubu Slavončeviću, izdane po *Lavoslavu Županu*. Svezak IV. U Zagrebu 1847. Tiskom Fr. Zupana. 36. str. 140.— Cěna 12 kr. sr. — Dodata ovoj knjižici ima anthologija domorodnih pěsamah živućih pěsnikah.

Gorskij Vienac itd. *P. P. N.* (*Petra Petrovića Njegoša*) vladike crnogorskoga. U Beču 1847. V. 8. str. 116. Cěna 40 kr. sr. — Najkrasnije dělo u ovoj struci što imamo. Priporučamo ga i svima i svakomu. Drugiput obširnie o njemu.

Lazarica ili boj na Kosovu izmedju Srba i Turaka itd. od *Jaksima Rijča* plem. *Novića*. NSad. 1847. Troškom Petra Stojanovića knjižara NSadskoga.— 8. str. 98.— Cěna 30 kr. sr.

Smilje i Kovilje od *Mirka Bogovića*. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Ljud. Gaja. 16. str. 128.— Cěna 30 kr. sr.

Smilje, stihotvorna sočinenija *D Mihajlovića*. U NSadu 1847. Tiskom Kaulicijinim. 8. str. 96.

Srbska lira, ili varoške vesele, ljubavne i junačke pěsme. Knj. I. Beograd 1847. 12. str. 93.— Cěna 10 kr. sr.

Poezije dóhtorja *Franceta Prešérna*. V Ljubljani 1847. Natisnil Józef Blázník M. 8. str. 191.— Cěna 1 fr. — U knjizi ovoj ima prekrasnih umětnih pěsamah na narěčju gorensko-slovenskom s naznačenjem udarenja glasa iste rěči. Drugi put više o njoj.

(Dalje će slěditi).

b) Inostrani.

Essai sur la philologie slave et sur l' influence politique et religieuse qui l' a dirigée. Par *M. D. S.* Paris 1846. 8. str. 96. — Sva je prilika te je razpravu ovu na pisao Slavjanin sěverni, něki Rus. U obziru jezikoslovnom njegove su rěči od slabe cěne; nu važnie je ono, što pisalac shori o razvitku historičkom književnostih slav. i o šili kojom utičaše slavjanstvo na razvitak čověčanstva i života dàržavnog u Europi. Al o pravom zvanju slavjanstva u novie doba i o uplivu, koje će imati u buduće na obrazovanje iztoka i zapada, g. pisalac samo něšto natuca. On gibanja duševna Slavjanah današnjih poznaje samo od česti t. j. u koliko se pojavljuju medju Rusim i Poljacima. Sud mu dakle, nepoznavajući razvitak i težnje Slavjanah jugo-zapadnih, nije plod smatranja cělokupnih duševnih pojavljenjah, zato ni savàršen ni cělokupan biti nemože. G. S..... istina govori i o Česima i južnim Slavjanima, nu to samo kao tàrkma i gledě na prošasta vrěmena. Za poslovanje ovih plemenah u naše doba čini se da nije ni čuo ni snivao.

Les deux panslavismes. Situation actuelle des peuples slaves vis-à-vis de la Russie. Par *Cyprien Robert* Paris et Leipzig 1847. 8. str. 64.— Cěna 48 kr. sr.— Pisalac slavnog děla »Les Slaves de Turquie« razlaže i protresa u ovoj svojoj knjižici razne misli i pojme o panslavismu, koje su se razsule po světu, zaključuje da ima u bitnosti dva panslavisma, i kaže koji izmedju njih za svět je polag njegova suda koristan i spasonosan, koji li pogibeljan. I u ovom se dělu opet javlja vedri um i plemenita duša

Francuza, koji gleda na zvanje i sudbu narodah s gledišta čišto čověčnoga bez špekulacije za materialuom koristju svog naroda, koja bi se podjarmljenjem ili uzdignutjem narodah inoplemenih postignut mogla.

Elementi della grammatica illirica di Viekoslavo Babukić, traduzione di *G. A. K.* (*Gustav A. Kaznačić?*). Zara 1846. Fratelli Battara. 8. str. 84. Cěna 30 kr. sr.

Knjiga ova prevod je Frölichova něm. prevoda »Babukićeve kratke osnove jezika ilirskoga«.

Responsa ad vastum illud »Croatiae ac Slavoniae cum regno Hungariae nexus et relationes«. Zagrabiae 1847. Typis Gajianis. 8. str. 188. Cěna 1 fr. sr.

U ovoj knjizi krěpko i razbornto odgovara vrědan i uzvišen jedan naš domorodac gg. *Gjuri Fejéru* i *Gjuri Gjurikoviću* na one njihove tobožne dokaze, da su kraljevine Hrvatska i Slavonija pokrajine nepodgodbeno Ugarskoj podvàržene.

Regni Slavoniae erga Hungariam legalis correlatio. Dissernit *Ludovicus Farkaš-Vukotinović*. Zagrabiae 1845. Typis Gajianis. 8. str. 94.— Cěna 40 kr. sr.

Refutatio opusculi »de jure voti nobilibus in regnorum Dalm. Croat. et Slavoniae congregationibus competentis«. Posonii 1844. 8. str. Cěna 10 kr.

Actenstücke zur Geschichte Croatiens und Slawoniens in den Jahren 1526—1527. Herausgegeben von *Joseph Chmel*, Chorherrn des Stiftes St. Florian etc. in Oesterreich. Wien 1846 bei Rohrman k. k. Hofbuchhandler. 8. str. 64.— Cěna 30 kr. sr.

Alphabetisches Verzeichniss aller Ortschafts- und Schlösser-Nahmen des Herzogthums Krain in deutscher und krainischer Sprache itd. von *Heinrich Freyer*. Laibach 1846. Bei J. Blaznik. 8. str. 160.— Cěna 45 kr. sr.

Kurzgefasste topographische Anatomie und Versuch einer ilirischen Terminologie der Anatomie Inaugural Dissertation von *Georg Augustinović* Wien 1844.

Oestereichische Volkslieder mit ihren Singweisen, gesammelt und herausgegeben durch *F. Tschischka* und *J. M. Schottky*. Zweite verbess. und vermehrte Ausgabe besorg von *Fr. Tschischka*. Pesth. 1844. (Bei Hartleben). 8. str. 284. — Cěna 1 fr. 20 kr. sr. —

Die österreichischen Volksweisen dargestellt in einer Auswahl von Liedern, Tänzen und Alpenmelodien gesammelt, herausgegeben und Allen Deutschen gewidmet von *Anton Ritter von Spann*. Wien 1845. V. 8. str. 112. Cěna 1 fr. 30 kr. sr.

Predjašnju i ovu knjigu metnusmo porad toga u naš književni

pregled ima u njih vàrstu jednu nar. poesije, koja je i po duhu i po rythmu vàrlo srodna sa nar. poesijom Slavjanah (osobito zapadnih). Knjiga g. viteza *Spanna* odlikuje se medjutim i drugim jednim duhom, a to duhom onim vojničkim, pangermanskim, Slavjane gàrdećim.

Vitae sanctorum, e codice antiquissimo palaeoslovenice cum notis criticis et glossario edidit *Franciscus Miklosich*, philos. et juris doctor. Viennae 1847. 8. str. 54.— Cěna 56 kr, sr.

U knjižnici pok. čuvara c. kr. dvor. bibliotheke g. Bartola Kopitara nalazio se kodex staroslovenski (starobugarski) od težke starine*). Iz ovog kodexa prepisà g. dr. *Fr. Miklošić* text k dělu svome »Vitae Sanctorum«. Budući je rukopis taj vàrlo okàrhnut, te neima ni glave ni zaglavlja, na kojem je stari pisar metnuo godinu i vrěme kad je počeo ili dogotovio posao svoj, zato se danas upravo ni nezna iz koje je dobe znamenit taj rukopis, nu g. izdatelj (M.) sudeći po licu i obliku pisma i pismenah kaže da je izmedju najstarijih i najznamenitijih, te se naročito uvàrstit ima medju spomenike slovenske XI. věka. Toliko o cěni i starini rukopisa (v. str. 1—22.) kao matice ili zametka knjige ove. Ua text i kratak predgovor u knjizi ovoj ima i znamenitih dodatakah, iz kojih kao iz zàrcala jednog sjaje plodna učenost i bistra razsudnost g. izdatelja. A ti su dodatci: 1) Notae criticae« k izjasnjenju texta u obće (v. str. 23—31.); 2) »Index vocabulorum« ili slovar sviuh rěčih, koje se nalaze u textu, te ih već neima u starijem njegovom dělu »Radices linguae slovenicae veteris dialecti« (v. str. 32—39.); 3) »Epimetra grammatica«. Epimetarah takvih ima tu pet po broju, pet slatnih zàrnah, pet jasnih lučih pronicajućeg uma g. izdatelja, i zovu se po imenu: *a*) »De veris literarum slovenicarum nominibus« (v. str. 40—41.); *b*) »De adjectivorum formis definita et indefinita« (v. str. 44—49.); *c*) »De forma Рѣхъ« (v. str. 50—51.); *d*) »De formis бѣхъ, бѣдхъ et бѫдѫ« (v. str. 52); *e*) »De futuro linguae palaeoslovenicae« (v. str. 53—54).— Polag našeg suda najznamenitiji je epimetar drugi (*sub* b). Tu je g. pisalac (ako se nevaramo) pàrvi izmedju učenih raztumačio pravi izvor lica rěčih pridavnih (adjectivornm), i vidjamo iz načina, kako on stvar razlaže, da stariji dapače i najslavniji jezikoslovci narav naših rěčih pridavnih niesu pronikli, neshvativši ih s pravog lica, zato ih i krivo kàrstiše po licu »cělima« (integra) i »usěčenima« (apocopata).— Bože daj da bi umni izdatelj knjige ove obogatio slav. naš svět još mnogim te mnogim dělom pera svoga, te mnogi još rědki stari rukopis izneo iz mraku na vidělo, razvětljujući lučama bistrog svog uma svetotajne katakombe jezika i pàrve književnosti slovenske, na temelji kàrstjanstva niknute, — književnosti sbog rědkosti i zabitnosti najstarijih spomenikah toli slabo poznate!

*) Rukopis taj čuva se sad u ostale dragočenosti knjižnice Kopitarove u knjigohrani lyceja Ljubljanskog.

KOLO.

ČLANCI ZA LITERATURU, UMETNOST

I

NARODNI ŽIVOT.

UREDNIK:

STANKO VRAZ.

KNJIGA VII.

(Troškom nar. Matice ilirske.)

U ZAGREBU.

Brzotiskom narodne tiskarnice dra. Ljudevita Gaja.

1850.

TREBINE,

Nar. svetkovina

pjesan

Adama Mickievića.

Uvod prevoditelja.

Priobćujemo prevod ovaj s dva razloga: 1. što je matica njegova umotvor duha slovenskog — prvog pjesnika poljskog; 2. što u sebi sadržava prekrasniem obrazima izkitjen opis obreda staroslavenskog, kako se sačuvao u Litvi, u naroda, sve ako i ne slavenskog, a to barem po životu i običajima njemu sasviem srodna. — Narod je litavski prve iskre prosvjete ljudske — krštjanstvo — primio od susjedah svojieh, od Slovenah sjevernieh. Tiem je začeo u sebi prvi zametak duha slovenskog. Poslje bi za viek jedan okrenuo pod mišicu svoju narod istieh svojieh krstiteljah. I dočiem bi narod litavski, prigrlivši zakone i crkyeni jezik Slovenah, već za vieka toga zarobljen bio, pretežnoštju duha slovenskog, na posljedku i sám pokoriti se morade državnoj sili prosvjetiteljah svojieh, pod kojieh upravom s većine jošte živi i dan današnji. Tečajem viekovah ovieh živalj slovenski širom si je otvorio protiek u sve ždljebove mišljenja i osjetjavanja naroda litavskog, te tako (bireći neosjetno) slovenstvo posvoji litavstvo — do jedinieh prvotinah jezika, koji se medjutiem i poslje pod uplivom slovenštine i u ogledu rečoslovnom i slovopisnom sve jednako pre-

obražavaše na ruku slovensku, te on danas ima sasvim novi oblik. Isto onako, dà i u većoj mjeri, stalo se sa običajima, dakle i sa obredom zadušniem*). Tko je godj pročitao pjesan Mickieviczevu „Dziady II.“ neće o tome više ni dvoumiti, jer u tom zlatnom okvieru malo ne trag po trag nać će obrazah sjajnieh o obredu, kojega domaća mu bratja stranom i dan danas svetkuju. Nu da čujemo, što o dziadyma litavskiem sbori isti pjesnik, pa će nam se stvar ta još većma razjasniti: „Dziady (kaže Mickiewicz) jesu svetkovanje, koje slavi prosti narod u mnogieh mjestih Litve, Pruske i Kurlandske, a to u spomen djedovah ili u obće pokojnieh predjevah svojieh. Slavnost ta ima korien svoj u vieku predkrštjanskom, i zvala se onda pir kozła (?), na kojemu bi prednjačio Kozłar (? ?), Huslar ili Guslar, koji biaše zajedno i sveštenik i pjesnik. Dan današnji, pošto prosvješteno sveštenstvo i vlasteli nastojavaju izkorienit običaj skopčan sa neznabožniem gatanjem (kadkada dapače i s prikorniem razkošima), narod voli svetkovati dziade tajno u starieh crkvicah ili u zapuštenieh kućarah, što stoje blizu kakva grobišta. Tu se načini zajednička čast od sva-

*) Za obred, kojiem narod naš svojski spominja mrtve svoje, u raznieh pokraj nah jugoslovenskieh i raznieh ima imenah. N. p. u dolnjieh stranah kažu mu zadušje ili zadušnice, u gradjanskoj Hrvatskoj karmine (ovako se zove i kod Slovenacah murodravskieh); Slovenci izmedju Drave i mora jadranskog imenuju obred taj sedmine, a oni u zapadnieh županijah ugarskieh trebine. — Ime zadušje i zadušnica neusudismo se uzeti za pjesan ovu, budući nas odviše napominja na obred posvetjen crkvom krštjanskom; za rieč karmine čini nam se opet da nije koriena slavenskog; isto tako ni izraz sedmine s uzroka niže navedenog upotrebiti nemogasmo. Nepreostade nam dakle ina, nu rieč trebine, koja medjutiem (kako se nama čini), najbolje izražava čin obreda protičućega iz najdavnie starine naroda slovenskog.

kojaka jestiva, piva, voća, kolačah itd. uz koje zaklinju duše pokojnieh. Valja primietiti, da je goštenje ili čaštenje umršieh (u koliko se čini) bio običaj zajednički u sviuh narodah neznabožnieh n. p. u starieh Grkah za Homiera, u Skandinaviji, na iztoku, a do dan danas po otocima novog svieta. U dziadah našieh ima ta osobitost, što je obred poganski propleten uobraženjima vjere krštjanske, navlastito što svetkovinu tu slave obično okó dušna dana (2. studenoga). Puk sudi po razumu svome, da jestivom, pivom i pjesmama svojiem donosi olakšicu dušama nalazećiem se u čistilištu (limbu)." Eto riečih g. Mickiewicza! Njima za veće jasnosti evo i mi dodajemo jednu opazku! U rukopisu Kralodvorskome čitamo:

Tamo i uiele dus tieka
Siemo tamo po drsieuech..
(Zaboj, Slavoj, Ludiek r. 229. 230.)

Iz ta dva redka zaključavamo, da su stari Sloveni mislili, da duše umršieh odlitju u lugove, u kojieh im biahu hramovi i ptice bogovom posvetjene, kojieh nitko taći nesmjedjaše. A opet na drugome mjestu stoji:

„Morena iei sipase w noc czrnu;
„Kipiese krew ze silna Wlaslana,
„Po zelene trawie w siru zemiu tecie
„Ai a wiide dusa z rswucei hubi,
„Wiletie na druo a po druech
„Siemo tamo doniz mrtew nezzen.
(Čestmir a Wlaslaw, 1. 219—224.)

Iz toga opet uvidjamo, da se polag stare vjere nekrštenieh našieh predjevah duša čovječja toli dugo prebijala mukom po lugu od drveta do drveta, dok se dvor njezin, tielo čovječje, kojiem bi griešila, nije sažgao, i ona tiem u vatri neočistila mahnah, radi kojieh mukah patiti ima. Prigrlivši krštjanstvo, taj se obred kao protivan tobože čistoti nove vjere ukinuo, koje nastojanjem duhovnikah, koje strogoštju državnieh zakonah. Na ni

dan danas to se mnienje prostog naroda nije sasviem izgubilo. Kad se u šumi dvie grane od dva drveta, što stoje jedno do drugog, prekrstile kao dvie dlani, te za vjetra, taruči se jedna o drugu, škripe, — kažu Slovenci štajerski, da škriput taj proizlazi od toga, što se ondje uhvatila nesretna jedna duša, te tu, izmedju dvie grane taruči se, kao zrnje izmedju dva žrmlja, — plače i cvili od prevelikieh mukah. Da ima to isto predanje i u velikoj Litvi, svjedoče u ovoj pjesni ova dva redka:

„... dla dotkliwszèj kary (t. j. duša)
W surowém wszczepiona drzewnie.“

Stari Sloveni i prie nego će prigrliti krst, vjerovahu na bezsmrtnost duše, koja, razstavivši se s tielom, polag načina i mjere življenja svoga zemaljskoga, preselila se ili u svjetli raj, ili u tmu paklensku. Da se duša griehovah očisti i raja dopane, običavali bi tielo umršieh zajedno sa stvarima, kojiema se bi pokojnik za života služio (kako već napomenusmo) u vatri sažgati. Nu da ima umrši pokoj ili polašticu od mukah, metjali bi uz njega u grob i zdielu sa jestvinam i po vrč piva. Dapače bi bilo duši pokojnika za utjehu, kad bi rod i priatelji nad grobom mu častili se uz vesele pjesme i svakovrstne igre, koje se zvahu „Trizna.“ Taj običaj čaštenja sačuvao se još i do danas (u koliko znadem) kod sviuh Slovenah. U Slovenacah kada tko umre, požuri se već prvi večer čeljad iz pobližjih kućah u kuću, gdje leži mrtvac, te tu svatko kako udje u sobu, pokleknuv pred mrtva i pomoliv mu se za dušu, uzme ogranku ružmarinovu; umočiv ju u zdielicu s posvetjenom vodom, i poškropiv njome lice mrtvoli, pošto ga odkrio i jedan čas motrio. Svršivši svatko posao taj, posjedaju u kolo, stanu pjevati pjesme; izvoditi uz veseli smieh i grohot svakojake vesele igre. I taj obred traje svaki večer, dok ima mrtca u kući. A pošto ga iznieli na groblje pak se opet vratili od pogreba, časte se, koja se čast zove u štajer-

skieh i hrvatskieh Slovenacah karmine (lat. carmina? slov. krmine?) kod Slovenacah ugarskieh trebine (od rieči *triebiti* = *purgare*, *reinigen)*, a kod kranjskieh šedmine, jerbo bi u njih u staro doba čast ta na način pira trajala nedjelju danah. Poslje toga spominju se Slovenci dušah pokojnikah svojieh okó svakog dušnog dana. Biaše za djetinstva moga još običaj, te bi na noć u oči dušnog dana poslje večere ljudi na prozore kućah svojieh metali pogačice i po ročku (vrč) vina, da se preko noći uboge duše mogu nahraniti. Sutradan išli bi crkvi i na groblje, gdje su im pokopani domari, i tu bi poniele gospodarice biela kruha i kolačah, kad kada i vina i po koju krajcaru za prosjake (koji ih tu dočekivaju), da se pomole za uboge duše njima dragieh pokojnikah. U gdjekojieh stranah obširne naše domovine metju se kolači i vino na groblje, te ih tu prosjaci sami beru, časteći se poslje u ime ubogieh dušah.

Nu da još prosborimo njekoliko riečih o stvarnom ili objektivnom duhu ovog obreda! U sviuh spomenicih javnog i družtvenog života predjevah našieh (sačuvali mu li se tragovi u pisanim ostancima domaćieh starinskieh zakonah i običajah, živili li još danas u ustima prostog puka), — u sviuh tieh (kako rekoh) spomenicih nalazi se krasni onaj trag čovječnosti i ljubavi iskrnjega, koji nam narod slovenski predstavlja kao čovjeka božjega, t. j kako valja da bude po zakonu Isukrstovu, kao čovjeka od blaga srdca, kao dušu od požrtvovanja, a ne kao čovjeka od hladna razuma, kao stvor, koji na ništa nesmjera do na ciglu svoju korist i tielovno uživanje. Blagost i čovječnost ta slovenska, koja je najveća slava naroda ovog, nu zajedno i izvor sviuh njegovih jadah u prošastnosti, očituje se i u obredu dziadah ili trebinah. Nije li duh prave čovječnosti, što diše iz obreda ovoga? Nije li posao najnježnie ljubavi brinuti se za duše, koje nam niesu više ni od kakve koristi? Nije li najveće po-

žrtvovanje živieh, odkidajući si od ustiuh, prinositi priloge mrtvima s jedinom namjerom prekratit im muke, i put im prokrčit do vratah nebeskieh? Mnoga prislovlja iz pjesni ove (Mickiewiczeve), izvadjena iz ustiuh proste svjetine, dostojne su da blistaju u knjizi Sirah ili uz mudra prirečja Salamunova, dapače mnoga su toli krasna, te bi čovjek reko, da su božja izrečenja istog našeg spasitelja, izvadjena iz svetog evangjelja, kao n. p.

Kto niedoznał goryczy ni razu,
Ten niedozna słodyczy w niebie. — ili:
Kto niebył ni razu człowiekiem
Tému człowiek nic niepomože... ili:
Kto niedotknął ziemi ni razu,
Ten nigdy niemože być w niebie.

Prevod pjesni ove načinjen je koliko se igda moglo vjernie i po mjerilu i po riečima originala poljskog.

Osobe.

Guslar.
Starac.
Sbor seljakah i seljakinjah.

(Prizor u staroj seoskoj crkvi u večernje doba.)

There are more things in heaven and earth,
Than are dreamt of in your philosophy.
Shakespear.

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Zatvor' vrata od crkvice;
Stan', narode, bliže liesu;
Odtal svieće, svjetionice;
Niz prozore pust' zavjesu,

Nek se mjesec lica mlada
Kroz prozore neukrada...
Samo brže, samo umalo!

Starac.

Što si ukazô, već se stalo.

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Čisti*) duše jadne!
Gdje godj bile, s koe li boli,
Ma gorela koja u smoli,
Mrzla na dnu rieke hladne,
Il stisnuta s kazni strože
Medj sirovo drieva granje,
Čiem pod njome vatru leže,
Svoe plakala tužno stanje; —
Oj spješite brže amo,
Da se skupi skup do sbora!
Mi Trebine proslavljamo!
Svaka da u hram doletjela!
Ima darka, zagovora,
Ima pila, ima jela!

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Dajte pregršt od kudjele,
Da zapalim a vi mahom,
Kad uzbukne plam u striele,
Nanj duvajte lagkim dahom.
Tako tako, dalje i brže,
Nek se spali zrakom pržè.

---

*) Čist, i. = čistilište, limbus, purgatorium.

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Napred dusi i dušice,
Što ste onoj u jarugi
Sred zatvora i tamnice
U nevolji, plaču i tugi —
Boravile i gorele
Ko ova pregršt od kudjelje!
Koja bludeć kišom, sniegom
Nedopala rajskog hrama,
Tu oviem lagkiem mi biljegom
Prizivamo zakletvama.

Sbor.

Kažte, duše, šta vam treba!
Evo pila evo hljeba!

Starac.

Gledaj, gledaj, dragi brajne!
Šta pod svodom svjetla to je?
Eno krilah zlatosjajnie'
Prši sitne djece dvoje!
Kó što listak s listkom vehlim
Viju ti se crkvi pod kubom,
Kó na grani golubak s golubom
Igra angjeo s angjelom bielim.

Sbor.

Kó što listak s listkom vehlim
Viju ti se crkvi pod kubom,
Kó na grani golubak s golubom
Igra angjeo s angjelom bielim.

Angjeo

(seljanki jednoj).

K mami idemo, al šta to je?
Zar nepoznaeš više Janka?

Evo Janka čedo tvoje,
A ovo mu e sestra Anka!
Mi šetjemo sad po raju,
Tu nas ljepše neg ti imaju:
Vience nam je zora svila,
Svita od iskár zviezde e tkana,
Na ramenim stoe nam krila
Kó u lepira ljeta rana.
U raju ima sveg dovolje,
Svakdan druga tu e zabava;
Kudgodj stupiš, niče trava,
Gdjegodj takneš, cvati polje.
Nu prem da ima sveg dovolje.
Nas taru ipak muke u slogu;
Djeca tvoja, ah nevolje!
Put k nebesim nać nemogu.

Sbor.

Premda tu ima sveg dovolje,
Taru ih ipak muke u slogu;
Jer tva djeca, ah nevolje!
Put k nebesim nać nemogu.

Guslar.

Čiem možemo, dušice jadna,
Tebi okrčit put do neba?
Zar ti se oće molba Bogu?
Uštipakah, druga l' štagod?
Evo kolač, mlieka hladna!
Evo voća, sladkieh jagod!
Čiem možemo, dušice jadna,
Tebi okrčit put do neba?

Angjeo.

Sve to, čoeče, nam netreba,
Jer ga e bilo dost na svietu;
Al da vidiš žalost kletu,
Dok u tielu stala e duša,

Ništa gorkog neokuša':
  Biah njegovan, proste volje,
Štogodj radih, sve bi krasno:
  Skači, pjevaj, trč' na polje
  Beri za Anku cvjetje i spravljaj
Biaše m' posao rano i kasno,
  A nje briga lutke uspavljaj.
Sad dodjosmo na Trebine
Ne rad sladke potrebštine;
  Jer neprudi čast zadušna,
Mlieko, voće ni kolači;
  Daj tek zrna dva gorušna,
  Pa će usluga ta maljušna
Bit k nebesim ključ najjači:

Jer slušajte, pamtite svi skupa,
Šta svevišnji Bog naredjiva:
Tko neokusi gorkosti za živa,
  K rajskiem slastma neima dostupa.

Sbor.

Da slušamo, pamtimo svi skupa,
Što svevišnji Bog naredjiva:
Tko neokusi gorkosti za živa,
  K rajskiem slastma neima dostupa.

Guslar.

Angjele! dušice!
Što zaiska, nà za oboje!
  Nà dva zrna goruštice!
A sad s Bogom, duše moje!

Tko za molbu neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
  Vidite li častni križ?
Neće vam se stat na piru,
A vi ajdte u miru!
  Hiš, hiš, hiš!

Sbor.

Tko za molbu neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidite li častni križ?
Neće vam se stat na piru,
A vi ajdte u miru!
Hiš, hiš, hiš!

(Prikaza ode.)

Guslar.

Polnoć stignu, sve umuča,
Zdravo vrata zamandali!
Uzmi brže pregršt luča',
Nalij rakie kotlić mali!
A kad štapom dadnem znamen,
Nek rakija bukne u plamen...
Ajd na posao, brže da vri!

Starac.

Već pripravih.

Guslar.

Pázi krasno!

Starac.

Uzbuknu i zavri
I ugasnu...

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Pod najteže sudbe igom
Što ste onoj na poljani.
Vi zlotvorstva zlom verigom
S tielom, dušom prikovani,
I prem tiesto dab razkrhnu,
Prem vas zove angjeo smrti,
Pa ipak tiela uzu crnu
Život nemož' još prodrti, —

Ako kazan toli strogu
Ičiem ljudi dignut mogu,
Vas izbavit hadskieh jama'
Koim ste već i primaknuti, —
Zovemo vas zakletvama
Kroz vaš živalj — oganj ljuti!

Sbor.

Ajdite amo, duše jadne,
Koe ste žedne, koe ste gladne!

Glas

(Izza prozora).

Vrani, čuci, sove, jene!
Ti žderuhah muko opaka!
Dajte k crkvi stupit mene,
Dajte barem dva koraka!

Guslar.

Evo duha, zlu utvoru,
Vukodlaka na prozoru!
Kó kost blied je i bljutavi;
Pa eno kakvo lice ima!
Dim i munje na ustima;
Izbuljene oči u glavi
Sjaju kó ugljen u pepelu;
Razčupan mu vlas na čelu;
Kó što snopić trnja suha
Baca metlom ognja plame,
S glave ti se proklet-duha
Siplju praskom iskre same.

Sbor.

Kó što snopić trnja suha
Baca metlom ognja plame,
S glave ti se proklet-duha
Siplju praskom iskre same.

Prikaza

(izza prozora.)

Neznate l' me, dusi hudi?
Pogledajte samo na me!
Sjetite se malko, ta sam
Vaš pokojni spahia, ljudi!
Ta ovo selo moe je bilo!
Tek su prošle tri godine,
Što u hladnom grobu ja sam.
Bog me kaznio prem nemilo:
Bies me muči noć i danak;
Trpim strašne boleštine,
Kad na zemlji danak mine,
Biem se tražeć noćni stanak,
I hteć suncu da ubjegnem
Potucam se svud kó mahnit,
Bez da igdje stanem, legnem.
Vječnieh gladih bivam žrtva..
Ah da me oće tko nahranit!
Kolju ptići polumrtva,
Tko da obrani tieh me vaja'?
Neima neima mukam kraja.

Sbor.

Kolju ptići polumrtva,
Tko da obrani tieh ga vaja'?
Neima neima mukam kraja!

Guslar.

Šta se hoće tvôj dušici,
Da se otme zloj tamnici?
Tražiš li ti slavu neba?
Il svetjenja, druga l' štagod?
Evo ima mleka i hljeba,
Ima voća, sladkieh jagod'...
Šta se hoće tvoj dušici,
Da si okrči put do neba?

Prikaza.

Put do neba?... Tašte rieči!
  Neima za me put do neba!
Nu da mogu tek doseći,
  Bi se iz mene duša makla;
  Volim stoput nasred pakla,
Trpit svake muke i jada;
Volim stenjat na dnu hada,
  Neg s dusima — nečistima
Viek po svieta — bit se kleta,
  Trag gledajuć naslád davnieh,
  Sjetjajuć se griehah stravnieh,
Od iztoka do zapada
Umirući s žedje i glada,
  Hraneć ptiće kljuna jaka!
  Al zaludo! sudba e taka:
Moram dotle u tielu etu
Vlačit dušu tu prokleta,
  Dok me jedan mužah moji'
  Nenahrani, nenapoji.
Ah kako me žedjca pali,
  Da mi e vode kolik na dlanu!
Ah da bi mi bar podali
  Dva pšenična zrnca za hranu!

Sbor.

Ah kako ga žedjca pali,
  Da mu e vode kolik na dlanu!
Ah da bi mu bar podali
  Dva pšenična zrnca za hranu!

Sbor *noćnieh pticah.*

Hman moljaka, plače i cvieli,
  Sve ćemo mi, crni stvori,
Sove, jene, vrani smjeli,
Njekoč tvoje sluge, gosa,

Što ih gladom ti pomori,
Pojest, popit izpred nosa...
Sove, jene, hajd da znate!
Noktim, kljunom deri i kljucaj
Podjelice na komate;
Ma i u zubma već ih ima',
I tud ćemo seć noktima,
Izčupat ih tja iz želudca.
Nebiaše ti žao nimalo!
Sove, jene, hajd' da znate!
Ni vam da nie do milosti:
Der' mu jelo na komate;
A kad jela već nestalo,
Der' mu tielo na komate,
Nek se ukažu gole kosti!

Ćuk.

Neće ti se mriet od glada!
A sjetjaš se kad jeseni
Jednom prodjoh tebi ograda;
Jabuka e zrela, kruška se crveni:
Buduć praznieh ust već tri dni,
Tu poberem nješt' jabuka',
Nu izza grma vrtljar pridni
Zadere se da e strahota,
Pse nadraži kao na vuka,
Nepreskočih još ni plota,
Dostiže me hajka odje.
Pred spahiju pravda dodje
S česa? s voća, koe priroda
Dae uživat na slobodu
Kano oganj, zrak i vodu*).

---

*) I dan današnji još svi Slovenci, živući podalje od gradovah i carskieh velikieh drumovah, rod voćnog drvetja drže hlagom sveobćiem, koje brati može svatko, ma i nebio iz kuće, koja

Al spahija srdit reče:
„Primjer straha valja dati!“
Iz sela se narod steče,
Sapne me o stup čeljad paka,
Na me deset rozgi' izmlati,
Ko što iz klasja žito s' pušti,
Grah iz suhieh kóm — tak svaka
Kost se od kože meni odljušti...
Nebiaše ti žao nimalo!

Sbor *noćnieh ptićah.*

Sove, jene, hajd' da znate!
Ni vam da je do milosti;
Der' mu jelo na komate,
A kad jela već nestalo,
Der' mu i tielo na komate,
Nek se ukažu gole kosti!

Sova.

Neće ti se mriet od glada!
A sjetjaš se, biaše zima,
Kó što e zima o poklada', —
Stah ti s djecom pred vratima,

---

drži zemlju i voćnice one (dap če ni straniem ljudima n. p. putnicima, nekrati se slobodno uživanje rečenog voća). Slovenci murodravski kažu: „pa zašto da kratimo ljudima božjim užitak roda, koji Višnji od prevelike milosti svoje proizvodi bez ikakvog našeg nastojanja, bez muke i žuljevah ljudskieh?“ Da bogme da poleg ovog načela nedozvoljavaju dragovoljno uživanje i ostalog poljskog roda, za koji se svake godine hoće i truda i troška, kao što je n. p. grožđje, jerbo treba za vinsku lozu da rodi pomnje i rada, t. j. treba ju svake godine obrezati, dvaputa okopati, nakoliti, svezati itd. što se bez truda i troška stat nemože. Ako dakle tu hoće da okusiš grozd, treba da ga ili na silu otmeš, il' ukradeš ili uz molbu od dobrog naroda stečeš.

Vapiuć k tebi sa suzama:
„Smil' se drobnim sirotama!
Muža mi u rat poslao ti si,
Čerca služi tvome u dvoru,
Majka dva dni na umoru,
Meni čedo još pri sisi:
Pomoz', goso, ah, pomozi,
Pogibosmo već ubozi!“ —
Al ti, znaš li, tvrd na duši,
Časteć goste jelom, pilom,
Vàs narešen zlatom, svilom,
Pitaš jednog slugu s traga:
„Tko to gostma nabaje uši? —
Tjeraj babu do sto vraga'!“ —
Kleti pandur, slušav gosu,
Vuci mene van za kosu,
Turi u snieg s čedom; onak
Gola, izbita na mrtvo ime,
Nenašavši nigdje konak,
Smrzoh s čedom tu od zime...
Nebiaše ti žao nimalo!

Sbor *noćnieh ptićah.*

Ćuci, jene, ajd' da znate;
Ni vam da je do milosti:
Der' mu jelo na komate;
A kad jela već nestalo,
Der' mu i tielo na komate,
Nek se ukažu biele kosti!

Prikaza.

Zahman prošnja, zahman kina,
Zahman jelo na tanjeru,
Štogodj daješ, ptići beru;
Nije za me čast Trebina'!
Tako moram mučit se dovjek;
Pravedne su odluke božje:

Tko za živa čas nebiaše čovjek,
Ni njemu ti čoek nepomože.

Sbor.

Tako mora mučit se dovjek;
Pravedne su odluke božje,
Tko za živa čas nebiaše čovjek,
Ni njemu ti čoek nepomože.

Guslar.

Kad ti čovjek nepomore,
Ajd odtale, biedni stvore!
Tko za molbu neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li častni križ?
Neće ti se stat na piru
A ti ajde u miru!
Hiš, hiš, hiš!

Sbor.

Tko za prošnju neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li sveti križ?
Neće ti se stat na pirù,
A ti hodi u miru!
Hiš, hiš, hiš!

(Prikaza ode istiem časom.)

Guslar.

Takni vienac taj spleteni
Konac štapa, što pružam ti:
Zapaljivam drač svetjeni;
Već zadimi, već uzplamti.

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti,
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

A sada vi, duše osrdaje!
Što ste onom na prostoru

Tmine u kruzih maloglednie'
  Vi živjele s ljudma u sboru,
Ali prosle ljudske kine,
  Ni radi nas ni rad svieta
Kó šljez, čubar — travurine,
  S kojieh ploda, pusta cvieta
Nit se stado nenasiti,
Nit se čovjek nenakiti,
  Nu u mirisne vience stoje,
Kiteć stienu, na visoko, —
  Tak visoko, djeve moje!
Biaše i vaša misao i oko.

Koja dosad čistiem krilom
  Nie dosegla rajskog hrama,
Tu oviem lučom i kadilom
  Prizivamo zakletvama.

Sbor.

Ajdite amo, duše jadne,
Koe ste žedne, koe ste gladne!

Guslar.

Zar taj obraz ista e bogorodka?
  Čisto l' angjela lice?
Kó što obruč lagkim màkom
Šetje ti se dûga oblakom,
  Bi iz jezera crpst vodice, —
Tako u crkvi sja ona krotka:
  Do pete joj skut odore,
S vjetrićem se igra kosa,
  Na jagodah smieh od zore,
A u očima suzna rosa.

Sbor.

  Do pete joj skut odore,
S vjetrićem se igra kosa,

Na jagodah smieh od zore, -
A u očima suzna rosa.

Guslar.

Krasan vienčac kiti glavu,
U ruci joj rozga i cvietje,
Pred njom trči janje u travu,
Nad njom šaren lepir lietje.
Za janjetom mlada poje:
„Čekaj, čekaj, janje moje!“
Janje svedjer dalje odmiče,
A ona se za lepirom baci,
Već ga uhiti, drži u šaci,
Al i lepir ah utiče!

Prikaza.

Krasan vienčac kiti glavu,
U ruci mi rozga i cvietje,
Janje od mene trči u travu,
A nada mnom lepir lietje.
Za janjetom pojuć šetam:
„Čekaj, janje! ne tam, ne tam!“
Al mi janje svedj se odmiče;
Ja se rozgom k lepiru baci',
Već ga uhitih, drža' u šaci,
Al i lepir ah utiče!

(Pojuć.)

Ovdje jednom zore rane
Najkrasnija ovog sela
Ovce e-pasla mlada Stane,
Skačuć, pojuć svedj vesela:
Oj Lado le!
Pere za dvie golubice
Poljubit joj htio u usta,
Al na molbe i ponudice
Ruga mu se Stane pusta:
Oj Lado le!

Janko krasnu vrpcu nudi,
Vladko nudi srdce iz grudi;
Al jednako Janka i Vladka,
Izsmjehiva Stane sladka:
Oj Lado le!
Takva ja Stane biah — djeva ovog dola —
(Moe ime u vas poznae svako),
Premda prekrasna, nehtie mi se udaje.
Devetnaest lietah proigravši tako,
Umrieh neznajuć tuge i bola,
Niti prava sreća šta je.
Živeć na svietu, niesam za sviet bila,
Ćud mi e odveć lagkokrila,
Nigdje na zemlji viek se nenasloni,
Pusta lagki vjetrić goni,
Voli za ovcom, za studencem,
Za lepirom, krasniem viencem,
Nego čeznut za mladjencem.
Pjesme i svirku slušah rado,
Sama pasuć, često u času
Do pastierah tjerah stado,
Što uznosiše moju krasu;
Al nijednog neobljubi';
Zato po smrti neznam što biva od mene:
Ah neznan me oganj gubi!
Premda se igram, što mi se voli,
Lietjem kud godj vjetrić krene,
Nit me šta smutja, nit me šta boli.
Stvaram čuda od čudesa':
Tkuć od dûgah koprenice,
Od prozračnieh suzah ranka
Tvoreć lepire, golubice,
Ipak čamim neznajuć s česa;
Izgledavam njekog za svakiem šuštajem,
Nu sve opet sama ostajem:

Mučno mi je bez prestanka.
Vjetrić titra mnom kó perom,
Neznam koim idem svietom, kojom li mjerom.
Gdje godj pristajem, vjetar me potjera,
Te me tjera dolje i gore
Kó nestašan val jezera,
Nigdje nesmiem stavit nogu;
Nit nebeske dostić dvore,
Nit se zemlje dotać mogu.

Sbor.

Kó nestašan val jezera
Leti vječne staze, o Bože!
Nit nebeske dostić dvore,
Nit se zemlje dotać može.

Guslar.

Čiem možemo, dušice jadna,
Tebi otvorit vrata put neba?
Zar ti se oće molbe k Bogu?
Uštipakah, druga l' šta god?
Evo pitu, mlieka hladna,
Evo voća, sladkieh jagod!
Čiem možemo dušice jadna,
Tebi otvorit vrata put neba?

Prikaza.

Meni ništa baš netreba;
Već da momci tu se ujave,
Prihvativ me tek za ruku,
Mene k zemlji da privuku,
Bar da čas se mnom zabave;

Jer slušajte i pamtite ukupno!
Naredio je Višnji ovako:
Tko se nikad zemlje nie takó,
Tomu i nebo nije dostupno.

Sbor.

Da slušamo, pamtimo ukupno!
Naredio je Višnji ovako:
Tko se nikad zemlje nie takó,
Tomu i nebo nije dostupno.

Guslar

(seljacima).

Zalud bježite, ovo samo sjen je,
Ruke pruža, tać se žudi,
Nu ju odvratja vjetra dmenje.
Al neplači, mâ djevice!
Ja providjam proz zjenice
Svu budućnost tvoe sudbine:
Još će trajat tvoji trudi,
Lietjuć vjetrom tri godine,
A tad nebeski prag dostić ćeš nogom.
Sad molitva ništ neprudi;
Zato leti s gospod-Bogom!

Tko za prošnju neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li sveti križ?
Neće ti se stat na piru,
A ti hodi u miru!
Hiš, hiš, hiš!

Sbor.

Tko za prošnju neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li sveti križ?
Neće ti se stat na piru,
A ti hodi u miru!
Hiš, hiš, hiš!

(Prikaza izčeze.)

Guslar.

Gdje godj stale, kôj li u biedi?
Sve vas, duše, u čas ovi
Krajnom zovem zapoviedi!
Za vas častcu ugotovi':
Šaku maka, sočivice
Baci' u svaki kut crkvice.

Sbor.

Ajdite amo, duše jadne,
Koe ste žedne, koe ste gladne!

Guslar

(starcu.)

Otvor' malko dvjer crkvice,
Zapal' svietje, svjetionice,
Polnoć prodje, pjetao poje,
Čas — sjetjat se djedov svojie'...
Stani!...

Sbor

Šta je?

Guslar.

Gle! prikaza!

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti,
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar

(Seljanki jednoj).

Čuješ, seko ti u crnini!
Ustaj, ti si na grob sjela,
Tako l' mi se tek učini?
Glete djeco! ah za Boga!
Pòd se ljulja izpod noga',
Probljedjujo prikaz vehla,
K snaši upravlja stope svoje;
Lice i skut joj na opravi
Nalik sniegu 'l mramor ploči,

Pogled mrkli i krvavi
Sav utopî snaši u oči:
Glete srdce kakvo joj je!
Kakva joj to rumen-pruga,
Bi reć vrpca, bi reć dûga,
Il korali od nevjeste,
Od prs' do nog' pada dúga.
Tko pogodi, šta to jeste?
Prst na srdce, prugu stavlja,
Al k njòj riečce neupravlja!

Sbor.

Tko pogodi, šta to jeste?
Prst na srdce, prugu stavlja,
Al k njoj riečce neupravlja.

Guslar.

Šta zahtjevaš, duhu, ovaj za god?
Zar ti se oće slave neba?
Il svetjenja, druga l' štagod?
Ima dovolj mlieka i hljeba,
Ima voća, sladkieh jagod!
Šta zahtjevaš, duhu, ovaj za god,
Da pogodit môž put neba?

(Prikaza šuti.)

Sbor.

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Odgovaraj, duhu bliedi!...
Šta je ovo? nebesjedi!

Sbor.

Šta je ovo? nebesjedi!

Guslar.

Kad t' zadušje nepomože,
A ti hodi u ime božje!

Tko za prošnju neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li sveti križ?
Nećeš trošit na tom piru,
A ti hodi u miru!
Hiš, hiš, hiš!

Sbor.

Tko za prošnju neima sluha,
U ime Otca, Sina i Duha!
Vidiš li sveti križ?
Nećeš trošit na tom piru,
A ti hodi u miru!
Hiš, hiš, hiš!
(Prikaza nit se miče nit se kretje.)

Guslar.

Kakva e, Bože, to utvara!
Ni odlazi ni odgovara.

Sbor.

Ni odlazi ni odgovara.

Guslar.

Bio umisla dobra il zloga,
Ostav', duhu, ovo mjesto!
Pòd je otvoren hrama ovoga,
Kud si došo, da si i nesto!
Zaklinjem te u ime Boga!
(Izza časa.)
Ajde u šume i na rieke,
Da si propao na sve vieke!
(Prikaza ni s mjesta.)
Evo Bože zle sablasti!
Neće sborit ni propasti.

Sbor.

Neće sborit ni propasti.

Guslar.

Zahman molim i zaklinjem...
On se kletve ni neboji;..
Daj kropilo s svetilišta....
I kropljenje bez sile osta,
Neprotjera strašnog gosta,
Kako e stao, tako i stoji
Nepomičan i gluh i niem,
Kó biel kamen sred grobišta.

Sbor.

Neprotjera strašnog gosta;
Kako e stao, tako i stoji,
Nepomičan i gluh i niem,
Kó biel kamen sred grobišta.

(Izza časa.)

Sve zamrknu, sve ušuti;
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Guslar.

Čii da razum to dokrilja?

(Seljanki.)

Znaš li, snašo, ovu muku?
Ova stvar je strašna sbilja!
Za kiem nosiš crnu obuku?
Svi su tvoji zdravi i skori...
Šta? ti riečce neprosbori?
Bar izkaži slovce jedno!
Zar si umrlo, diete biedno?
Šta se smiješ? Šta do Boga
Na njem vidiš veseloga?

Sbor.

Šta se smiješ? Šta do Boga
Na njem vidiš veseloga?

Guslar.

Daj mi štolu i voštanicu,
Da još kušam ognjem svetim...

Zahman palim, zahman svietim,
Ah prokletnik nepropada!
Ajd seljanku časom etim
Izvedite za crkvicu...
Šta se obzireš? Šta do Boga
Na njem vidiš ugodnoga?

Sbor.

Šta se obzireš? Šta do Boga
Na njem vidiš ugodnoga?

Guslar.

Duh se kretje kada tada!
Kud mi š njome i on se uputi...
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Sbor.

Kud mi š njome i on se uputi...
Šta ćeš vidjet, šta li čuti?

Svrha.

Prev. St. Vr.

Ljubav otačbine.

Od

Dra. K. Libelta *).

VI.

Co kraj, to obyczaj.
Poslovica poljska.
Ščo horod, to norow.
Poslov. rusinska.
Kolko krajov, tolko običajov.
Poslov. slovenska.

Da prelazimo sad k drugoj strani naše razprave: od otačbine tělesne (materialne) k otačbini duševnoj; od uticajah prirodnih uživatnih (materialno koristnih) k njezinim silam i lučam duhovnim; naročito: od těla k duši. Već u zakonotvorstvu, na koje je narod pozvan, viděli smo tu njegovu duhovnost. Ovo zakonotvōrstvo dokazali smo kao razvitak duha javnog ili dàržavnog u narodu, koi već nikakova neima posla sa materialnom korištju domovine. Duhovnost ta, budući biva jedinstvom i svezom mislih pojedinih, i budući u obće ima jedan obći interes medju interesim pojedinima, to (velim) duhovnost čini neprelomnu (neodoljivu) moć i silu moralnu naroda, te već biva oduševljenjem istoga duha. To oduševljenje obsiže i oživljava vàs narod i oblagorodjuje u dàržavljanih ljubav k domovini, jerbo predmetu ljubavi višji daje duhovni vid.

*) Početak vidi u Kolu VI.

No duh javni, o kom smo govorili, izraz je proste ili sveobće duhovnosti, kao što je duh obàrtnosti, duh naukah, duh prosvěte i t. d. U toj duhovnosti neima ništa domorodnog, i zato takova duhovnost nemože se uzeti za dušu otačbine. Kao što je tělo bilo domorodno, tako mora i duša biti domorodna, iliti duhovnost mora da bude takodjer domorodna. Bez te càrvene niti domorodstva bila bi duhovnost bez boje, i zato sveobća i jedna ista bez obzira na narod. Žile od otačbine tělesne čini zemlja i narod na toj zemlji obitavajući; duša otačbine u tih žilah bit će narodnost i jezik. Kao što su opet tamo zakoni spajali zemlju i narod i sačinjavali cělinu ili cělost materialnu, tako isto jedinstvo narodnosti i jezika biti će književnost ili literatura narodnja, koja je cěloviti odsjaj duha narodnjega. Ovo troje dakle: narodnost ili narodnji običaji, jezik narodnji i literatura narodnja, čine otačbinu duhovnu, te su upravo duša otačbine duhovne.

Šta je narodnost? Narodnost je pojam neopredělјeni, kao god i otačbina što je. Slavni spisatelj razprave „O pojmu narodnosti“ dàržao se onog načela, da je narodnost sve, što spada na narod; pa uzimljuć narod kao vladu, t. j. kao život naroda u svih družtvenih, dàržavnih i naprědka se tičućih odnošajih, uzeo je narodnost u najširem smislu. Po takovom je pojmu narodnost formalna strana sviuh pojavljenjah narodnjeg duha. Mi lučimo vladu od naroda tako, da se prednost naroda spaja s prednoštju njegovog bitja, postupanja i uredjenja dàržavnog. Narodi, koji tvore sastav velike dàržave ili vladarstva uticajući na razvitak narodno-političnoga duha, neprestaju radi toga biti narodi, sve ako i uticaj njihov na polju dàržavnom nije pretežan ili neograničeno dělujući. Tako se uvěk u jeziku našem zvao narod, a pojam taj prenio se i na rod i srodnost. Kod naših spisateljah (iz věka XV.) narod

znači rod, poseđenu itd.*) Odtuda bi slědovala, kad se puk nazvao narodom, da to nije učinjeno s drugog uzroka, već da se u tom prostom narodu naznači jedinstvo roda. Poleg toga biti će narodnost svojstvo ljudih, što su jednog roda i plemena, t. j. svojstvo, kojim se narod jedan razlikuje od drugoga.

To prirodjeno svojstvo jest narodnost u najširjem smislu, ili prirodjene sposobnosti i sklonosti naroda, njegov način življenja, njegov značaj; — dakle sve ono, u čemu se ta svojstva naroda pojavljuju i u čin pretvaraju. Za čele je prirodjeno to svojstvo lice ili boja, kojom se sve rumeni, što narodu iz krila izlazi, i u tome slažemo se sasvim s piscem gore spomenutog članka. Nu doduše ništa nemože biti toli čistim i bezposrědnim izvorom onog narodnog svojstva, koliko upravo navade i običaji, zato i mi naročito na njih se oslanjamo, i na njih znake narodnosti gradimo. Čělokupno područje domaćeg obiteljskog i družtvenog života jeste razširen obraz, jest golemo ogledalo te narodnosti ne u jednoj zračici već u najrazličitiih bojah, kao što su i različiti i krajevi, okolice, puci, plemena, a to dabogme u jedinstvu jednoplemene misli, koja je sve te krajeve, okolice i pokolěnja u jedan povezala rod.

Takav se narod rědko gdě uzimlje u čistom smislu, t. j. tako, da bi pleme ili pokolěnje naroda bilo jednorodno, iz jednog vrěla bez utoka i uměše tudjih potokah u veliko jedno korito rěke naroda razliveno. Samo s vrěmenom a malo po malo srastao se narod u takovu rěku, i razlio se do na toli široke struge, te se ta sila ljudih i pokolěnjah š njim sdružila i u jedan se rod slila.

---

*) N. p. kaže pisac jedan onog věka ovako: „Urzędów naszych prostego narodu ludziom dawać niemamy ale szlachcie“ to jest po naški: „Častih ili javnih službih nemojmo davat ljudima prostoga naroda već plemićem.“

n. p. — Ruska, Litva i Poljska, gdě je *Jagello* god. 1413. litvanskim boljarom podělio povelje slobodah plemstva, a 30 godinah kasnije *Vladislav III.* isto tako boljarstvo rusko obdario pravom poljskim, kojim se načinom narod poljski spojio s inim plemenima u jednu narodnost, te se tim manji potoci sliše u jednu glavnu rěku historičnu. Prem su dakle običaji Litve, Poljesja, Volhinja, Podolja, Ukraine, Galicie, Malo- i Veliko-Poljske medju sobom i različiti nu sasvim time što i svaka ima zemlja svoje vlastite običaje, to je opet u svoj toj različnosti samo jedna misao narodnja, koja ih spaja u osětjanju*), a to su (rekao bi) zvuci glasa, kroz koje sve proniče i žubori, to je puna jedna jedra pěsma radosti, a to jedinstvo i tu pěsmu tvori jedinstvo roda.

Običaji i navade svaki dan izniču medju ljudima. puno ih dolazi i iz tudjih krajevah, ali su samo oni narodnji, na kojih je udaren pečat svojstva tog istog naroda. Svojstva ta izviru iz prirodjenih svojstvah zemljakah, no budući da su pàrvi pojav narodnjeg duha, zato su već samim tim i pàrvi razvitak narodnjeg duha, pàrva zora prosvěte, zakonah, pobožnosti, te i pàrvo svitanje čitavog duhovnog života, zato i kolěvka i jedan (t. j. pàrvi) věk života svakome narodu. Život običajni (običajah) věk je, u kom narod kao veseo děčak, što no se igra po gajevih, sve samo osětjajući pojmiva, i sve càrpi i toči iz ćuti, svemu polaže forme spoljašne, utičući k njima s punom věrom i radoštju dětinskoga svoga sàrca. Davno prije literature i književnje prosvěte, prije politike i kàrštjanstva duboko biaše se ukorěnio ovaj život običajah u narodih. K tome pàrvašnjemu korěnju, koje nikakva na

*) To je prava istina kod raznih plemenah stare Poljske, nu samo kod plemstva tieh plemenah, jer se tečajem prošlih věkovah popoljačilo.

Dodatak urednika.

zemlji sila nije vàrstna izčupati, prirasli su poslě malo po malo takovi svàrževi ili mladice, koje se probavljenjem tudje hrane preobratiše u vlagu i sok narodnjeg života. Tako proniknuta hrištjanstvom stabla narodah neznabožnih donda morala su se pretvoriti, no pretvorom tim iz njih poslě izrastoše običaji hrištjansko-narodnji. Isto tako sbilo se i s drugim tudjim uticajem, koi se morao pretvorit u narodnost i narodnje običaje.

Odtuda slědi, da narodnji običaji dosižu tja do samog porekla, tja do same kolěvke, od istog početka naroda, pa i pod narodnoštju u tom smislu danas nigdě nerazuměvamo život današnji, obasjan novom prosvětom i novim mislima, jer se ove još niesu prolile narodu u kàrv, već razuměvamo domaći život naših otacah, kako se razvio putem samobitnim. Svako tudjinstvo nagàrda je narodnosti, kad se silomice u zemlju uvlači, te ti ono ili pokvari narod, ako je bio slaba duha, ili se i samo ponarodi, i u narodnje običaje pretvori, ako je duhovna snaga naroda posilna i toli jaka, da ga probavi (prekuva). Tako prenešeno od Germanah u Poljsku samovladarstvo (monarchisam) okrenulo se pod starodavni običaj, i prenarodilo se u samovladarstvo boljarsko s kraljem na čelu. Naročito u Slavenstvu poslaveniše se Varezi, Tatari, Bugari itd. Vendi i Slovenci bačeni do u istu srědinu Němacah opiru se životu germanskome. Odpor pako slavenski pojavljuje se sad na sve strane. A to je pravo měrilo ogromnih sposobnostih narodnjega duha, koi sve probavlja, a sam se probavit neda. Narodnost, budući spojena s osnovom naroda u ono doba, kad se je ovaj razvijao pod oticajem samih prirodjenih ćutih, dàrži se najjače nižjih vàrstah naroda, t. j. prostote ili puka, kojim još uvěk upravljaju običaji ili osětjanja prirode, pa je tim baš i ogradjen tvàrdim zidom od uticaja i uměše inostrane, te se u njega ni nemože useliti i ugnjězditi tudjinstvo. Silom osětjanja svoga odbija prosti puk sve,

što tome osětjanju neide u tek. Prosti narod u svome krilu čuva brižljivo narodnje običaje. Oni su mu jedini živalj. duha. Duhovna otačbina slila se u njem u to jedino ognjište, i sàrce mu diše tim jedinim narodnjim životom običajah. A budući, da se u tom životu sraslo baš sàrce i ćut naroda, - zato je u njega i u nas takova ljubav k svemu onome, što je narodnje. Pěsma, što zaori u grudih naroda, žalostno ili veselo udešena, divno potresa mlada sàrdca, i čini se kao da proniče do u iste one dubljine duše, gdě nam se narodnost zakorěnila. Ili kad zahuči napěv k narodnjeme plesu, kako ti nam tu svaki glas bije u živac, udara u noge! kako ti nam poigrava sàrdce! kako nam čitavo tělo i nehotice poskakuje! Pa da nas pogledaš, kad na zabavah veselo još zaigra kolo? Něšto neizkazanog sbiva nam se u sàrdcu, jerbo igra u njemu ćut narodnosti, i silni oganj ljubavi k otačbini, što ga razpaljuje. Pri svetačnosti, pri obredima, u oděći narodnjoj i u čitavom području života domaćeg svikud pronicavajući javlja se ta ista ćut narodnosti, pa ako i ne baš silno, a to ti upravo milo dira u sàrdce. U svemu vidiš něko svojstvo naroda, s kojim se čarobno slaže i sljubljuje sàrdce tvoje.

Ljubav pram otačbini veliki je načinila naprědak, od kako smo stali ne samo učiti i uvažavati prosti narod i običaje njegove, no i jednome i drugome sa svom dadosmo se dušom, odkako smo u tih dragocěnostih naroda osětili neizcàrpljena bogatstva za sàrdce i misao našu, odkako smo u svemu, što prosti narod misli i ćuti, što čini i počima, sebe samih osětili. Obljubili smo onu narodnost, što je već od nas poběgla uslěd svakojakog tudjeg uticaja i k prostome narodu priběgla, i tu se neokàrhnuta i neoskvàrnjena sačuvala u jezgri i jedrini života i krasote. *Karpinjskoga, Brodzinjskoga* i *Mickievića* ide u nas (Poljakah) ta zasluga, da su iz poesije narodnje svoj duh obražavali i oduševljenje càrpili; *Hoda-*

kovskoga, *Žegotu Pauliju*, *Waclawa z Oleska* i *Wojcickoga*, da su skupljali pěsme i pověsti; *Kolberga* da skuplja napěve do pěsamah ovih. A još krěpčije bit će to preporodjenje duhovno naroda, kad se u njemu na noge podigne puka čista narodnost, koja će ljubav pram otačbini uzkrěsiti i uznesti koliko nikad prije. Nije zaludu odbor odhraniteijni zavode naučne prozvao učionicami narodnjim. Trěbalo je učeća mladež da osěti svoju narodnost, pa osětjajuć da si ju prisvoji, a onda odrasla da se može osětiti narodom. Tako i *Bogosławski*, osnivajuć i zavodeć narodnje kazalište, učinio je to, u koliko je mogao na narodnjem temelju. „Krakowiaky i Górale" predstavljani i igrani u tom značaju, uvěk su bili primljeni od obćinstva vatreno i s uznešenjem.

Narodnost je dakle osětna strana duhovne otačbine, pa kao takova najjačè zasěca u ćut i sàrdce i silna je podpala ljubavi pram otačbini. Narod ljubi sám sebe u običajih. Običaji su široki temelj sve duhovnosti naroda. Samo ono je narodnje, što na tom temelju sjaje, kao na dnu vode stanac kamen. Bez temelja toga neima narodnosti. Slabà je dakle ljubav pram otačbini, ali (da reknem) i nikakva u čověku odraslom i odgojenom u običajih tudjih. Takav je čověk priličan sinu odgojenom u krilu tudje žene; njemu nezaigra sàrdce od radosti, i sve ako mu se sa sàrdačnim odziva glasom rodjena majka. On će biti kao tudjin medju svojima; ništa mu neće biti po ćudi, pa će zato gàrditi sve, što mu se nedopada. A i sam *O. M. Fredro* rekao je o takovih: „Poljaci što gàrde Poljsku, najpàrvi će ju upropastiti*)." Zlo čine oni i velik prikor tovare na se, koji dětcu svoju u tudje šalju zemlje na odhranu, ili im inostrane daju odgojitelje i učitelje, nastojavajući brižljivo o tom, da im děca nepoznaju običaje naroda svoga; jerbo što se u mladom věku

*) Którzy Polacy Polską ganią, tacy ją najprzędzéj zgubią.

zametlo i primilo sàrdca, to s vrěmenom ojača i bit će za cěli život dovoljno krěpiti blage ćudi i osětjaje. I narodnost, za mlada děci u sàrdce ucěpljena, ostat će joj za sàrdce i za duh krěpka hrana sve i do sěde glavě.

Neima ništa svetieg, nego da se pàrva odhrana sinovah i kćerih razvija u življih narodnjih. Roditelji polažu tu pàrvi temelj a odgojitelji i učitelji dovàršavaju moralnu sgradu čověka. Jao si budućemu naraštaju onog naroda, u kojem roditelji i učitelji dětcu i pitomce svoje vode naopako. Kao što cvět bez sunca raste blědo i nezdravo tako i mladež bez narodnjeg življa, bez topline domorodne raste slabo i nezdravo: Pàrva je dužnost svake zemlje, da se odrastajuće pokolěnje odgaja narodno, da u mladom još věku upija najplemenitiju na světu ćut: ćut ljubavi pram otačbini. Poslě, kad te već prosa i trěznoća života poklopi, i svakojaki te materialni interesi pritisnuše, poslě neima već dobe k tome.

Nu zato opet netrěba tudjiti se i uklanjati prosvěti inostranoj, no valja prisvajat si ju i poprinarodjavati, inače neće ti uspěti, kao ni žito, koje se neposije na dobroj i priličnoj njivi, neuzpěva, nego će zarast travinom, u kojoj nećeš naći čista klasa. Valja pamtiti, da je narodnost usadjena u sàrdca i ćuti zemljakah, i da im je i najizvěstnije svojstvo prirode, koje im nitko otěti nemože. To je sveta arka zavěta izmedju starog i novog věka*). Takovu narodnost nitko nije vàrstan dati, pa niti ju nam iztàrgnuti iz sàrdca. Ako narod izgubi dàržavni iliti politični temelj, zato još nije izgubio narodnost svoju. Ona tinja u njemu s neoskvarnjenom vatrom dotle, dokle je god izopačeni običaji i umàrtvljena moralnost nepoliju gnjusnim kalom nemarnosti. Tlačenje i gaženje narodnosti, kao što gaženje svega, što je samo po sebi božansko i sveto, podiže i uzpaljuje narodnost. Može

*) Swięta arka przymierza między dawnémi i novémi laty.

Turčin gaziti hrištjane i goniti ih do na vrući pěsak Arabije; no zato nikad neće iztriebiti rod hrištjanski, jerbo za osvetom vapijući jauk sirotah, plač materah, kletva otacah — uzbudit će màržnju proti dušmaninu, pa će se razjaziti još veći bezdan izmedju onog, što je hrištjansko i božansko, i izmedju onog, što je neznabožno i djavolsko.

Narodnost se tako srasla s osětjajem našim, da neima naroda bez narodnosti. Narodnost je duhovni biljeg, čisti pečat, kojim je Bog naznačio i pomazao narod, da ga razluči od narodah drugih, inostranih. Tko màrzi narodnost, taj se ruga Bogu, i izriče sud proti božjemu sudu. Zato sú običaji svakoga naroda toli sveti, te samo čověk bez Boga i ljubavi može ih màrziti. Ti, što gàrdiš običaje narodnje, neznaš, da gàrdiš duha, koi je poletio iz krila istoga věčnoga otca! neznaš, da si dirnuo u najnježniji živalj naroda; jerbo narod ljubi običaje svoje, a u njih ljubi i sebe; neznaš, da si s onom pogàrdom, što si bljunuo na svetinju narodnju, pogàrdio sama sebe; jer šta si i ti bez narodnosti? suha grančica, što je opala sa stabla narodnje lipe, i koja nije ni pristala k svojima, niti k tudjinom, prikladna samo za ognjište na vatri da se spali.

U tih običajih razlěva se, kao po žilah, oganj ljubavi pram otačbini, pram zemlji i narodu, pram ustavu i zakonom zemaljskim. Svetu tu vatru, mladeži domorodna, čuvaj i hrani u pàrsih svojih, hrani ju brižljivo dan i noć, onako brižljivo kao što bi u starodavno doba bdile nad svetom vatrom čiste děvice, Vestalke rimske, čuvajuć ju, da neugasne; nu čuvaj ju kao i ove u čistoti i nevinosti običajah. Ako tu službu budeš obavljala věrno, a ono narast će ti narod tvoj; kao što je někad narasto i Rim, velik, silan i slavan.

VII.

Milą jest obca mowa, lecz milszą sto razy,
W któréj piérwszém na swiecie wymówił wyrazy,
Drogą mi ona będzie.

Narodnost je sàrdce a jezik kàrv tekuća tělom naroda. Kao što na tělu čověčjem u sàrdcu se obnavlja kàrv i razlěva po žilah, tako i u narodnosti medju narodom obnavlja se jezik i obilazi veliko tělo naroduje, proničući i dosizući do poslědnjih nevidjenih krajevah navratjajuć se iz njih opet k narodnosti. Jezik književni ili učeni jest tanahnia i bistria kàrv u žilah, a jezik obični, svakdanji u naroda jest ono, što je debljа i tamnia kàrvi u žilah. Jezik poesie kamo je lagahnii kao kàrv ženska, što manje ima u sebi česticah gvozdenih; a jezik prose jest opet težji kao kàrv mužka, što je težja i deblja. Jezik poesie ima krasotu i dražest, a jezik prose silu i odvažnost. Iztoči iz čověka kàrv, pa će mu uteći i isti život. Otmi narodu jezik, pa mu je propao i isti život. Bez narodnjega jezika neima ni naroda.

Jezik je već višja duhovna sila otačbine, nego što su bili običaji. U običajih bila je različnost spojena u jedinstvo. U jeziku je već jèdinstvo, pravo, istinito jedinstvo, što žive slovom i ori se glasno kano trublja, govoreći od duše k duši. Govor je obraz mislih i ćutih naroda. Jezik je narodnji glas otačbine, što jej se ori iz sàrdca i duha. Njime kliče otačbina děci svojoj. U njoj govore njezini sinovi i kćeri medju sobom.

Bezkonačna je osobnost duha. Duh označuje sve; a sve što je iz duha, ima osobiti, svojstveni, izrazni na sebi biljeg. Kao što neimaš dva lista, jedan na drugoga sasvim jednaka, isto onako nećeš naći ni dva čověka, koja bi bila jedan drugome sasvim spodobna. Ta različnost lica, hoda, oděće, pisma, glasa itd. očevidna je osobnost duha. Zato ljubav po značaju svome duhovnome

se sàrdcem i dušom spuja sve, što je god izraz duha toga. Tko se komu raduje, taj se raduje i svakome njegovome svojstvu, svakoj njegovoj pojedinosti těla i duha. Zato je mio oku našemu po hiljadu putah vidjeni směh i pogled drage ljubeznice, mio svaki njezin pokret, a najmilii njezin nikud nedosadjujući glas, slušu toli ugodan, blagozvučan, tako něčim osobitim naznačen, da ćeš ga poznat izmedju miliunah inih glasovah, te izmedju hiljade hiljadah glasovah on jedini prima ti se sàrdca, u dubljini duha i duše radjajući ti něku neizkazanu slast.

Kao što su ljudi, tako su i narodi pojedinci, samo da su prostranii i veći. Kao što se u ljudih slio duh u glas, isto tako i u narodih slio se duh u jezik. Duh u narodu stvorio si je svoj jezik, prelivši unj svu svoju jezgru. Ćuti i osěćaji naroda huče u zvucima, koji se slivaju u glasiće, te iz njih kao iz različitih glasovah sastavljeno ječi blagoglasje jezika narodnjega, a iz njega diže se spěv narodnji, uhu toli sladak, toli silno prodirući u sàrdce i duh srodni, vlastiti. Misli duha narodnjeg odsěvajući iz formah i smisla rěčih, udarajući u oči jasnoćju svojom, razsvětljuju tminu naroda vlastitim narodnjim suncem. U jezik dakle slěvaju se sve duhovne sile naroda, sve njegove misli i ćuti. Po jeziku poznat ćeš, kao i po jedinih skladah ili sleglih vitrah (Schichten) zemlju, věk i život naroda, njegov značaj, njegov stupanj prosvěte, pa ćeš po njemu pogodit takodjer i njegovo zvanje i buduću sudbinu. — Zamětci veličine naroda imaju već s početka počivati u njegovom jeziku*). Ako hoćeš, da poznaš stanje zdravlja iliti bolesti naroda, a ti metni pàrst tamo, gdě mu kuca tip ili bilo (Puls) jezika, pa ćeš poznati stanje bolesti ili pogibelji. Ako hoćeš, da izlěčiš bolest, nastoj okó kàrvi narodnje, načini, da sočna ostaje vlaga, iz koje mu se kàrv stvara; iztěraj inostranstvo,

*) Tako govori Mickievič o slavenskom jeziku.

odhranjenju dajući narodnji pravac. Tako biaše i kod nas počeo odbor odhraniteljni, ali to je bilo prekasno; jer biaše već u narodu bolest uzela mah. *Kopčinski* nadahnut ljubavju pram otačbini osětjavaše, koliko je stalo do njegovanja narodnjeg jezika, čim progovara ovako: „Mili narode moj! ti kao i ja sám poznaješ narodnji jezik i kao tumača mislih svojih i kao věčni spomenik imena svoga. Sudbina života našega kloni k propasti, vukuć i jezik sa sobom. Kad je susědstvo tudjinah toliko čistoće oduzelo jeziku našemu, pa zašto da se nelatimo sloge i spojenja? O ljubavi otačbine! o pohlepo za narodnjom slavom! o milino narodnjeg jezika! pa zar sa proměnom zemaljskih gospodarah ujedno i vas da nestane? Dva slavna plemena roda ljudskoga: Gàrci i Rimljani nedaju nam dvoumiti o neumàrlosti i našeg imena. Pa šta je njima steklo onaku slavu? Jezik! Jezik je ključ naukah i neumàrlosti.“

U tom kolebanju i burkanju doista na jednoj jedinoj ladji našeg jezika možemo se spasti od konačne propasti. Obljubimo taj jezik kao svetu kàrv majke otačbine. Jezik trěba da nam bude isto tako drag, kao što pàrvašnjim hrištjanom draga biaše kàrv, prolivena s mukama za Hrista. Ovi bi ju skupljali kap po kap u staklenice, polažuć ih mučenikom u grob uz napis: ZA HRISTA! Isto ovakih zaslugah imaju i popravljači i obrazovatelji narodnjega jezika, pa i njihova děla o tom predmetu pisana trěba da im se polažu u grob uz napis „ZA DOM I ROD!“ A oni, što su hladni prama narodnjem jeziku, jesu baš kano oni neznabožci hladni prama světlosti hrištjanskoj. Oni pako, što preziru jezik, iznevěravajući mu se i iztrěbljujući ga u děci svojoj, jesu kao okrutni progonitelji slědbenikah evangjelja u pàrvih věkovah hrištjanstva, koji, buduć zaslěpljeni prolěvahu kàrv nevinu hrištjanah; pa (šta to velim!) stoput slěpii su nego li oni progonitelji, jerbo na sebi i na kàrvi svojoj čine to grozno

progonstvo. Na srěću su već minula vrěmena toli krupnog neznanstva. Već svaki dan rědji bivaju primëri takovih kućah, gdě majka Poljkinja, ljuljajuć sinka na krilu, francuzki mu govoraše, gdě otac Poljak u tudjem jeziku pozdravljaše sina svoga; gdě gradjani i gradjanke u tudjem sě jeziku pozdravljahu i opraštahu. Idi k drugim narodom, pa se obziraj, hoćeš li što takvog čuti, da se zemljaci medju sobom u tudjem jeziku razuměvaju, preziruć svoj vlastiti? Nigdě. Englezu i Francezu za cělo najveći je narodnji ponos njegov jezik, kojim se dići kao najvišjim proizvodom narodnjeg mu duha.

Nu razmotrimo sad i podublje, što je jezik? Budući da se děte neradja znajući jezik, zato jezik mora da je proizvod naroda, koi jedno osobito predstavlja pokoljenje. Sila stvarajućeg čověčanskog duha najprije se avlja time, što glas svoj pretvara u rěči i izraze, kojima daje razuměti svoju nutarnju misao. Zato sva prirodjena svojstva naroda jednoplemenoga slěvaju se u tvornu tu silu, u pàrvo to dělo duhovno, i jezik mora da je izraz njihovih mislih i ćutih, obraz njihovih pojamah i sve njihove sile duhovne. Svi umovi plemena ovog prinošahu danak svome jeziku; jasnie iskrice njihovog duha blistaju ovom vatrom u jeziku. Što je god velika imao narod, sve je to položio u svoj jezik. Odtuda upravo proizlazi toli duboka u njemu mudrost, strogomislenost i složnost, da joj se divi čověk, te bi gotovo pomislio, da je isti Bog naučio čověka jezik svoj.

A doista nitko drugi već isti Bog biaše mu u tome učitelj, no Bog javljajući se duhom svojim u duhu jednoplemenog naroda. Pa ti sad najuznositije ovo dělo, čistu ovu narodnju mudrost, zlatnu ovu baštinu umovah sviuh věkovah naroda tvoga, — ti (rekoh) usudjuješ se prezirati bezcěno to blago duha, neznajući ga ljubiti po dužnosti svojoj. A uz to preziranje i nemar grěšni usudjuješ se još i hvastati, da ljubiš domovinu? Pače! ti si

izrod i gàrditelj vlastitog imena. Već *Kopčinski* žali na tu ništetu govoreći: „Od one lude predsude, da rodjeni Poljak poljski i bez gramatike znati mora, još je škodljivija ona misao, da jezik naš nezaslužuje ime jezika, jerbo je tobože krupan, siromašan i nepravilan. Bože moj! kakve su to bludnje o jeziku! kakvo je to dětinsko neznanstvo domaćih stvarih! Tko ti je dao pravo takve bludnje izmišljavati, takav bezputan sud izricati? Tko će te štetne predsude i gadne misli iztrěbiti? Tko li dokazati svima veliku ovu važnost jezika našeg naroda?“ No těši se čestiti starče, važnost jezika dokazao je već krasan razvitak naše literature pod Žigmundom; pokazali su ju Linde i bezpriměrna pera Śniadeckoga, Mickiewića, Krasinskoga i drugih. Tvojim primèrom ponešeni smatrat će zemljaci naši za najveću dužnost, poznavat narodnji si jezik sa svake mu strane, a stidit će se znati tudje jezike, nepoznavajući znanstveno i svoj vlastiti materinski. Istina je doduše, kolikih tko zna jezikah, toliko putah umnožio je u sebi čověka. Ali i to je istina, tko uz tudje jezike svoj vlastiti nezna, onaj je toliko putah ponizio i pogàrdio u sebi i zemljaka i domorodca.

Naročito vi matere! postarajte se za odhranu kćerih svojih, postarajte se, da im već u dětinstvu tudjim jezikom, koga im silom nametjete, vlastit neubijete duh, ubijajući im u mehki mozag tudje misli i osěćaje. Jer tko se naučio misliti francuzki ili němački, da li taj može ćutiti poljski i slavenski? Čim naše děvice uče sve; samo ne jezik materinski, koi su samo od pestinjah naučile; kad se spoznavaju sa svim, samo ne sa činima i literaturom naroda svoga, doista se čuditi moramo, da se u naših Poljkinjah uz svu tu otrovnu inostranu uměsu još sačuvalo toliko ćutih domorodnih. Ljubav sve kàrši i nadmaže prepone. Tko si god bio, pomisli da ljubeć otačbinu dužan si ljubiti i jezik, koi je pravi glas otačbine, ista světlost duha, što grije tělo domovine.

Nije moguće, imajući sàrdce takovom ćuti i ljubavju proniknuto, da se tvome zemljaku neozoveš u jeziku narodnjem, da odhranjivajući se, znanstveno poznanje domorodnog jezika nepolažeš na pàrvo město. O bratjo, kojima svaki dan u ušima ječe glasovi narodnjeg jezika, vi neosětjate slast njegovog zvuka, kako prodire do u dubljinu duše! Nu idite na čas u tudje zemlje, pa da vidite (ako ste sačuvali čistoću duše i sàrdca), kako će vam čeznuti duša za onim duši vašoj milim glasovima, što su vam někada u kolěvci iz ustiuh brižljive majke udarali na uho, ječali u ušima; zvuci što su poslie u vaših dětinskih pàrsih ozivali se, što su kašnje vatru vam sipali i uznešenje u duh mladjani; zvuci, koje biste najposlě vi izuštjivali stidnoj děvici i prisluškivali ih plivajuće iz rumenih ustiuh izpovědavajućih vam najnježniju ljubav sàrdca děvičanskog! O kolikih ti tu neima nježnih i svetih spomenikah u pameti našoj, koji svi glasom domorodnim žive u dubljini duše naše s tolikom silom, da kad nas ona zaboli, oni nam se ozivaju zvucima kao màrtvačka pogrebna zvona za minulim vrěmenima, u kojih smo živěli medju svojima, živěli u kolu domorodnog jezika. Pa kome Bog dade vratiti se opet u domovinu svoju i u zavičaj svoj, kakva radost nezaigra mu u sàrdcu, kad isti zrak, primačući se već granicam domovine, zaudara někim tajnstvenim mirisom duševnim, tajnstvenim mirisom zvukah narodnjeg mu jezika; zvukah, za kojima je oddavna čeznuo. Pa kad stopram udari na uho tvoje u istinu pravi zvuk iz ustiuh zemljakah, s kojima se najprie sastaješ, nemožeš se uztegnuti, da neprogovoriš s prolazećim, tko god on bio, te ti nazvao: Pomozi Bog! ili: Hvaljen Isus! Obljubivši takvim načinom jezik ako ga još budemo i izobražavali i ugladjivali, a ono presadit ćemo u nas i duha domorodnog, štono ovim jezikom govori. Istina je: poraba narodnjeg jezika u javnih poslovih daje mu silu i snagu života, nu puno životnija je

poraba t. j. upotrèbljivajući ga u kolu običnog domaćeg života.

VIII.

Počiecha ojcu, domowi ozdoba,
Z nauk w ojczyste syn powraca progi.
Mickiewicz.

Jedinstvo narodnosti i jezika jest literatura — naročito narodnja prosvěta. Narod je svoju narodnost opisao i izrekao u pismih i dělih, te ju izriče i sadašnjim stanjem svoje prosvěte. Srědstvom pako k jednoj i k drugoj jeste jezik narodnji. Svi obrazi narodnjeg života u najrazličnijih bojah, običajih i navadah složeni su kao kip jedan u književnosti narodnjoj, i vàs jezik, kakav je bio i kakav se je vrěmenom načinio, leži naslikovan u knjigah spisateljah narodnjih. Literatura i prosvěta žilavi su sastav u narodnjem tělu domovine — mozag i srědište sviuh joj silah duhovnih. Narodnost razkomadana u običajih, u životu domaćem i u svemu onome, u čemu se prirodjeno pojavljuje svojstvo jednoga naroda, slěva se u prosvěti i literaturi u jednu světlost i jednu boju. Zvězde bludarice na nebu, toli različite jedna spram druge kao što su krajevi zemlje naše, sjaju opet jednom světlostju buduć obasjane zrakama jednoga istoga sunca, ipak se lašte i titraju različitom bojom světlosti, budući se světlost ta lomi i pretvara u zraku ostalih zvězdah drugaricah. Isto tako i narodi, medju sobom toli različiti, pokazuju u literaturi jedan osobiti značaj, jedan duh naukah, prosvěte i napredka. Premda se jedan samo duh u sviuh pojavljuje, zato opet na pojedinih narodnjih svojstvih lomi se on i preliva na različite osobite boje. Literatura dakle u svakoga naroda ima svoju vlastitu boju i svoj razni značaj, prem sve idu na jednuistu svàrhu, na prosvětu i na-

prědak čověčanstva. Dà i isti jezik živući u narodu, nu razkoljen na mnoga različna narěčja, odbacuje sve te svoje sitnije vlastitosti te postaje jednim jezikom za objavljivanje duha narodnjeg. Tim jedinstvom stiče otačbina u literaturi i prosvěti naroda svoju najvišu — a tim samim i jedinu duhovnost. Prosvěta je pravi, istiniti duh otačbine, a po smàrti, t. j. kad već pogine tělo, uznosi se nad njezinim grobom, sprovodeć ju k bezsmàrtju. Motreć početak narodah, vidimo takodjer, da je ta ista prosvěta bila ono sěme, iz koga se rodio pàrvi život svakog naroda. To sěme donio je Čekrop u Athěnu, Kadam u Thěvu, Enej u Italiu. Tako bi svagdě (kad domaći, kad tudjinci) suncem prosvěte razsvětlili ljude svoje, i pod svemogućim krilom i značajem bogovah ili polubógovah (čudotvornih vitezovah) skupivši plemena oko sebe, spojili ih u narode.

Kao što dakle u pojedinog čověka sve dostojanstvo i svu zaslugu čini prosvěta, koju si je pribavio radnjom, isto tako dostojanstvo i čast naroda čini ona čestica duhovna, koja se zove prosvětom. Narodi, koji stoje na čelu prosvěti, ne samo da su u najvećoj cěni u drugih, te tim prednjačeć na čelu ostalih narodah, razvijaju silu zajedno i svoje otačbine. I mi Poljaci možemo ponosito pogledati na vrěmena Kazimira Velikog, koi je položio temelj akademii krakovskoj; na vrěmena Jagellonah, kada je poljska prosvěta predobila prostrane zemlje litvanske; kao i na vrěmena Žigmuntah, na zlatne one věkove naše literature, kad je prosvěta poljska slavom svojom napunjivala čitavu Europu. Nu pàrvenstvo to prestalo je; od stida rumene nam se lica, i oči obaramo na zemlju, gledajući na poslědnja vrěmena kako ti padosmo! Kako ti nas nisu naj tom polju pretekli drugi narodi i kako daleko neostavili za sobom! Na prekrasnih širokih ravnicah, na kojih živi do 10 miliunah naroda, prostàrlo se kao trava otrovna robstvo, rukujuć se sa barbarstvom i tminom, a

medju njima baši se několiko hiljadah gospodarah u gnusnom i razuzdanom samovoljstvu, koje nit jedna viša misao života neproniče, nit jedan pojam više težnje i naprědka neosvětljuje. Tečenje blaga materialnog to ti im je posao i sva duša, ma bilo blago to i nevoljom potlačenog prostaka skupljeno i sgàrnuto; ništa zato! Krajnja i blago domovine gazeća sebičnost naročita je zastava, pod kojom svaki gadni pojedinac (bio mlad bio li star), prezirući nauke, prosvětu, obće blago i pošàrtvovanje, leti k svàrsi svojoj ni nepitajući, kakav si je k tomu izabrao put.

Čestita imena někojih neosvětljuju taj càrnim bojama nažigosani obraz. Težko li ti mi to platismo! Osvěsti se, narode moj, i spasi neumàrli duh tvoj! Pa kad se uvěriš, da duh taj sastoji u prosvěti, a ti svima silama nastoj okú prosvěte! Pamti da svaka světlost razgoni tminu! Slabi jedan plamenčić luča razsvětli široku tamnicu, a požar kuće vidi se po noći několiko miljah daleko. Isto tako i u světu moralnom jedna iskra razuma razsvětli mrak predsudah, a luč prosvěte razjasnit će ti minulost i pokazat put u istu budućnost. Ako ništa više niesi stekao, a steći ćeš bar neumàrlost, čast i poticanje i u vàršnjakah i u potomakah svojih. „Čini, što možeš, a bit će, što biti može“ kaže mudra poslovica. Duh je silan nad sve sile, on sve kàrši, što nije od duha istine i od duha prosvěte, već od duha bludnje i tmine. Ako hoćeš šta da zadobudeš, zadobudi to duhom svojim. U njemu samo stoji sila neodoljiva, jerbo pred njim razpàrštava se sva sila tělesna, ma bila ona i od polak světa. Tu dakle ti, mladeži svakog naroda, trěba da osětjaš, što je to otačbina! Osětjaj, što joj je plemenitija čest; osětjaj, što joj je duh i njegova sila, što li svojstvo i zvanje božansko! Osětjaj to u dubljini duše, da plamteći ljubavju pram otačbini znala budeš, kuda da upraviš potoke mladjanih svojih osěćajah, da znat budeš, što ti valja pri-

gàrliti mladenačkim svojim rukama. Odaberi prosvětu i prigàrli nauke! priniči ustama k neizměrnome onome moru znanostih, pa pij, te se napij iz njega toli žednom i čežnućom dušom, kao da se imaš napiti za čitav svoj věk. Jerbo uzmi se dobro na um, mladeži draga, da ako ti uzrasteš i ojačaš duhom, da će u njem uzrasti i ojačiti i otačbina tvoja. Znaj da si joj ti dika, ures, obrana, sněća, a naročito, da si njoj sve; da jedino u tebi stoji podpora i sva slava i sila naroda, da si ti sunce i světlost onog dana, koi ima obasjati domovinu tvoju. Ako se ti neprosvětiš, i světlostju duha svoga nesineš domovini tvojoj, da će s nehajstva toga nad njom pomàrčiti dan, i noć tmine razastàrt se nad onim krajem, koi ti zoveš otačbinom svojom, i o kojemu kažeš, da ga ljubiš.

Pa ako razborito ljubiš otačbinu, mladeži draga, a ti světli narodu svome naukom, mislima i mudroštju! Radnjom pako, radnjom neumornom i postojanom učini sebe k poslu tomu sposobnim. Hoće se tu volje, požàrtvovanja, odricanja se koristi materialne, jerbo tu idealnosti žàrtvuješ svoju realnost. A ta žàrtva tvoja, mila mladeži! sastoji se u tome, da mahnuvši se razkoših tělesnih ogàrliš prosvětu s ljubavi prama njoj samoj, a to s ljubavi k otačbini. I tu ima razkoših, nu razkoših višjih, postojanih, koje osěća samo pravo sàrdce i izobražena misao.

Svi inostranci priznaju, da ima u nas Poljakah krasnih od prirode darovah, bistrina i lakoća pojmljivanja, kao i obrazovitomost i krěpki i živi razum. Tim gore po nas, ako zakopasmo darove, koje smo dužni Bogu i otačbini. Poslě nesrětne i žalostne sudbine, koja postigaju narod naš, ostade nam k slavi jedina ta staza narodnje prosvěte. Latimo se dakle na njoj děla i radnje! Krasne radnje, koja nam obećava slavu, miriśuću žàrtvenim kadilom narodah. Eto ti krasnog polja, a na njemu i sladke poběde! Pa šta, da bi si mladež podala ruke,

da bi stala natěcati se u svakoj struci naukah; da bi se na jedanred podigle čitave čete oboružane naukom, pokrivene oklopom od svake grane znanostih, kojim nije kadra odoléti nikakva druga sila; pa da bi stale u svět sipati zrake umovah — nebi li onda kazati mogao drugi Leonidas: Pri světlosti tih gromovah vojevat ćemo!

Nu ovdě govorim samo o tako zvanih izobraženih glavah naroda, u kojih red idu svi oni, koji buduć bolje odhranjeni u školah i višjih zavodih, stoje na čelu naroda, kao što su učeni, urednici, učitelji, odhranitelji, obàrtnici, — jednom rěčju; svi oni, koji uvode u život višju prosvětu. Izza otih leži sila prostoga naroda, kao neizměrno blago zemlje, ponad kojim se oni kao gora uznose. Znak je svake prosvěte, da netàrpi tminu, zla pako i bludna je ona prosvěta, što neprodire gustu maglu neizobraženog naroda. Dok ima u zemlji kojoj robstva, dotle joj nitko na medjaše neće udarit pečat i napis „prosvětjena.“ Barbarstvo, despotisam i robstvo — eto ti trojice djavolske, věčne nepriateljice od nebeske trojice — prosvěte, prava i slobode. Zato neslaže se robstvo sa prosvětom. Pàrvi korak k prosvěti jest: ukini robstvo — raztàrgni okove prostoga naroda. Nu osim družtvenog robstva ima još i robstvo moralno, kad tobožno oslobodjeni prostak ostane bez prosvěte. To je na priliku onako, kao da sužnja pustiš iz tamnice, nedajući mu nikad gledati ni žarka sunca ni bělog dana.

Seoske dakle učionice i dobri seoski učitelji najveća su potrěba prostome narodu, i onaj neljubi domovinu, nit on diše njezinim duhom, koi, budući gospodar imetka i zemlje, nestara se za prosvětu podložnika svoga. Njemu je to sve jedno, da li mu na robotu idu urangutani da li ljudi stvoreni po licu božjem. On u njih nevidi bližnjih a još manje zemljakah svojih, nu vidi žive nastroje (makine), što za njega rade i muče se. On bi se imao

upisati u broj podupirateljah prosvěte; ali zaludu išteš od njega novacah na takovu stvar, bojeći se, da ga podložnik nenadkrili razbistrivši si razum i oplemenivši sàrdce svoje! Hoćeš da on osnuje odhranionicu, pa zar li on hoće da znade, da su čeda ubogih děca skupne matere otačbine? Šta je njemu do toga, ako se jedno od njih smàrzne ili na drugi koi način pogine? ta to niesu njegova děca!

O takva hladnoća i nemarnost prama ubogomu prostomu narodu, koga je promisao božji svezao sa sudbinom njegovog gospodara, zaista je grozna i pregrozna! I stignut će ljude takovog kamenog sàrdca gnjev nebesah, ma bilo tja u devetom kolěnu. Sàrdce pravog sina domovine plače i prekipljuje od jeda nad bezdušnoštju takovom. Ali pitaj te ljude sa sàrdcem od sibirskog leda, da li ti neće kazati, tobož podrugivajući se paklu, da i oni ljube otačbinu! Otačbina, ta je njima gumno i hambar, rovaš i pivnica. Dalje im misao nedosiže, za više se nestaraju.

Pa zar se na taj način neugaša mnoga iskra duha? Zar nepropadaju mnogi darovi i mnoge najkrasnie sposobnosti? neubijaju li se mnogi umovi, koje je priroda jednako i medju prosti narod razdělila bez obzira na rod i čast? Da li neginu bez svake koristi za narod samo zato, što su ostali zanemareni; jer odhranjenje nije im pružalo srědstvah, da se pojave i razviju.

Iz čitave prosvěte naroda potiče narodna mu literatura, složena od poesie i prose. Historia literature jest životopis duševnosti naroda cělokupnog. Ako hoćeš poznati i obljubiti svoj narod, a ti se obazri po literaturi. Tko je taj duh pojmio, taj ima pravo uzkliknuti: Ja sam kost od kostih otacah mojih, ja sam duh od duha naroda moga!

(Konac će slědit.)

ZAPISCI

hrvatskog častnika.

Umuko je posljednji top na poljanah krvave Italije i Ugarske. Kao kroz san ozivaju se prvi pjetlovi boljieh i mirnieh danah. Počinaju se graditi oborene zidine varoših, dizati od temelja popaljena sela. Zanatlija, kojemu uz pušku zadriema dobitak, latja se opet orudja svoga; trgovac skupija zamršene u sveobćoj pobuni konce svog posla, da ih opet sveže i trgovanje svoje da razgrani po bielu svietu; gledajući što prie do priašnjeg cvieta da ga dotjera. Isto tako i opljenjeni i poharani seljak od nevolje se pridiže, rala i motike latjajući se, da što prie šteta nadoknadi, čeljad svoju hljebom nahrani i golu si dječicu pokrije. Tako ti evo mira uz njegove pratioce, gdje nam kuca na vrata. Ali nemojmo se varati: mir taj nije još čvrst i podpun. Incedimus per ignes, suppositos cineri doloso: jošte klije vatra pod pepelom; jošte se niesu umirile strasti stranakah, već pod korom tražeći ključevah, na koje da probiju i bujicom da riknu. Al odasvuda metju im se jazovi i nasipi, te im danas neima oduška do jedino polje duševno, na kojemu se sastaju i barjake svoje uznose, pod kojiema vojuju blagiem mačem slova. Tiem sredstvom i načinom blage ćudi i krvne strasti načela svoja ter iz njih proiztekla djela protresavaju, na najsvjetlija ih plat okretjući. O posljednjemu ratu ima knjigah i knjižicah pisanieh Talijanima, Madžarima i Njemcima. Dabogme te

u djelima tiema, budući glave tieh narodah vole Kitajca i Turčina (ako hoćeš i istog Hottentota ili Čirokeza) nego li Slovena, težnje i djela naša zlo prolaze. O pitanju slavenskom pišu već i Francezi i Englezi. Nu i tiema niesmo baš k srdcu prirasli, buduć na nas zazirkaju radi silnog brata Rusa, i u sumlji nas drže radi bogatog strica Nikolaja. Ima doduše i medju njima ljudih, kojima je više stalo do pravde i prosvjete nu do mržnje medjunarodne i pohlepe za gospodovanjem nad inoplemenicima; ali sasviem tiem i uz najbolju volju nemogu gledati svtari naše jasno, budući su odviše oddaljeni od pozorišta dogadjajah, a jezik naš slabo znaju, te bi iz našieh novinah crpili; a s druge strane otima im pogled opadna vika njemačkieh krivieh prorokah i lukavieh apostolah madžarske slobode, koji po njemačkiem i francezkiem a od nedavna i po englezkiem novinama nastojavaju ocrnit nas pred svietom zapadniem*). Svi dakle narodi pišu o

*) S dobrom namjerom govorile bi desad o slovenstvu sljedeće Francezke novine; *La reforme*, *la tribune des peuples*, i *la Pologne*, a izmedju časopisah najtemeljitie: *la revue des deux mondes* (o slovenskoj državnosti) i *la revue Britannique* (o književnosti našoj). I u Englezkoj zabavljahu se sa slovenstvom sljedeće novine i časopisi: *the Quarterly review*, *the british and foreign review*, *the scottish guardian*, *the Atlas* i *the daily news* (posljednje vrlo pristrano). Najbolji i najtemeljitii zastupnici slovenstva jesu izmedju spisateljah francuzkieh g. Cyprien Robert, koji napisa slavno knjigu „*Les Slaves de la Turquie*“, i g. Hippolyte Desprez, od kojeg nedavno izadje prekrasno djelo „*Les peuples de l' Autriche et de la Turquie.*“ Izmedju Englezah najbolje poznaje okolnosti naše g. Aribald Paton, koji je sve krajeve naše svojiem očima nagledao, i o našiem stvarma njekoliko krasnieh članakah napisao za *Quarterly review*. O južniem Slovenima pisat će i englezki morski kapetan *Lord Spencer*, koji je takodjer prešao uzduž i poprieko sve slovenske pokrajine Turske i Austrije i nedavno pošao kroz Zagreb put istoka.

nama i našiem težnjama i ratovanju s tom namjerom, javno mnienje tobož izobraženog svieta od nas da odvrate, a sebi da pribave, a tiem pobjedu u budućem krvnom poslu da si olakšaju. Jedini mi Sloveni **), kojiema se radi o koži, kojieh buduća sreća metje se na kostku kao Hristova haljina, oko tog posla slabo radimo, za budućnost našu hajemo i nehajemo, proti tolikiem navalama inostranacah gotovo nikakvieh negradeći bedemah. Prošla je godina danah, od kako je steg madžarski pao u prah pred brzokrilima sinovima stepah slovenskieh, a od nas i po nama (van sitnieh članćićah kojekuda po novinama raztrešenieh) neizadje niti jedna knjižica, koja bi pretresala rat od god. 1848. 1849.; — rat, koji je tako duboko zasjecao u živac narodu našemu; — rat, koji je tolikó majkah i nevjestah hrvatsko-srbskieh zavio u crno; — rat koji bi imali smatrati kao prvu stubicu k boljoj sreći, — kao most prebačen prieko kobne rieke s briega tudjinstva na brieg našinstva, s kraja robstva na kraj zlatne slobode. Smatrajući ovako stvar, imali bismo doduše razloga, da se i mi latimo perva, i naša junačtva na vidik da iznosimo, i naše krvave rane pred svietom da razložimo, i svjetilo naše pravde i Bogom prirodjene pravice bez straha izpod mjerice da dignemo kao što smo, pravdom tom opasani, bez straha trgli mač za pravdu, slobodu i slavu svoju.

---

*) O posljednjem ratu madžarskom pišu izmedju Slovenah jedini Poljaci, nu žalibože takvi, koji su pristali za stvar madžarsku, te oružje svoje podigli proti jednorodnoj svojoj bratji. Da bogme te oni negovore za nas, ni oni, što su se u Ugarskoj ubavjestiti, da uz Madjara neima spasa za slovenstvo ni za isto poljaštinu. Ti sad ljuto kajući se viču (istina je) na lukavost i oholost varavieh Madžarah, a opet od stida neće da priznaju da su junačku svoju krvcu prolievali za oslobodjenje najlutjieh mrziteljah slobode slovenske, i da su ginuli za osiljenje najbjesniieh progoniteljah sugradjanah svojieh slovenskieh.

Na svieh mejdanieh talijanskieh, u sviuh bojevih magjarskieh sjalo je totiko našieh bistrieh glavah, kucalo toliko našieh domorodnieh srdacah, te bi imali do desetak knjižurinah, da je tu svaki vješt našinac tek po tabak napisao o svojiem dogadjajima. Nu žalibože dosad (kako rekoh) nitko glave nepomoli, neima žive duše, koja bi glas svoj podigla u toj graki njemačkieh i madžarskieh lažitorbah, ime slovensko grdećieh i junačka nam djela kaljajućieh. „Ee!“ (primjetnut će valjda tkogodj) „ta se proti tiem knjigam pišu opet druge na istiem jezicima; pišu o toj stvari u vladiniem novinama, u „Soldatenfreundu“; jerbo se to tiče i vlade, zašto i na nju ljuto nasrtju, te je i ona (kako nedavno čitasmo) povlastila njeke častnike o toj stvari knjige da pišu.“ Istina je, oni pišu, ali napisat će po svoj prilici onako kako nama neće bit milo; jerbo ta gospoda postavit će se na uzvišeno stanovište vlade, pa odtuda gledajući kroz svoj vladom naperen durbin na krvavo polje dogodjajah, pisat će svu slavu na barjak carske vojske, u torbu mudrieh krmanah državnog broda; a naša slava proći će praznieh šakah. I lud je tko čeka da će nam tudje ruke dijelit medene kolače, da će tudjiem troškom pozlatjena pera razsvjetljivat načela slovenska, proslavljivat junačtva njima tudja. Dapače kakav je sviet već oddavna, tudjin ljubi samo svoje te sve nastojava kao brižna majka samo okó svojieh djelah, gledajući na što svjetlii vidik da ih iznese, a tudja uz njih nastojava pomno omračit, da spram njegovieh stoje kao sjenka, od koje se njegova djela svjetlija tek i slavnija ukazivaju. U takvom razmjerju nalaze se i djela slovenskieh junakah spram junačtvah ostalieh carskieh vojnikah, kojim je slovenstvo dan danas još trn u peti. Tu nam dakle nepreostaje ina, nu da razkrstimo ruke, pa da se sbilja sami latimo pera pa da opišemo vjerno sve što smo svojim očima vidjeli, na svoje uši čuli, svojiem težkiem izkustvom izkusili, jerbo (kako re-

kosmo) težko ti si loncu iz tudjega sela začina čekajući. — Razmatrajući stvar s ovog gledišta potaknuti nalazimo se priobćit smjerne zapiske jednog vrlog našinca, častnika rumunjsko-erdeljske jedne regimente, koja nastojavanjem vriednieh svojieh častnikah, ponajviše Hrvatah, vjerna ostadè zakletvi i barjaku svome uzprkos sviem nanamam Madžarah i Madžarevacah, u kojieh jato i njihov se pukovnik B. odvrgo! Žalibože domorodac naš nije imao sreću, vojevati sa svojom braljom Hrvatima i Srbljima, za kojom je toliko bio čeznuo; te bi mi danas imali zapisakah pobliže tičućieh se sreće i slave naroda našeg. Nu kako bilo da bilo, barem imamo opis junačkog požrtvovanja Rumunjah erdeljskieh, naroda s kojiem nas je sudbina grkom svojom časom sasviem pobratila.

Kad smo se kasnuli stvarih Rumunjah erdeljskieh, neće biti s gorega da nješto o njima prosborimo i kako ih je prokret god. 1848. snašo, i šta su oni tu uradili, koje li im bjahu zapreke na putu uzhitjenog djelovanja. Zlo si po mahu bez glave, a kamo gore po narod bez možnieh prednjakah. Ali žalibog ta je nesreća postigla i nas-Slovene, a još u većoj mjeri siromašne Rumunje. Slovensko boljarstvo u carevini austrijskoj s veće se strane razštrkalo kojekuda, odvrgnuvši se, koje u njemačko koje u madžarsko a koje opet u talijánsko kolo, djelujući tu proti spasu naroda svoga, bjesneći proti krvi rodnoj. Ista sudbina stigla je i austrijske Rumunje: sve im je boljarstvo prebjeglo u jato Madžarije, te ostade narod bez glave i zakrilja. Tako Rumunje snadje pokret g. 1848., koji i njih potrese i srdca im nadama bolje sreće napuni. Oni skočiše na noge junačke, da ljagu robstva sa sebe speru, tlačiteljim svojiema, oholiem carstva izdajnicima na put da stanu. Ali tko će ih voditi, tko ih svjetovati, stranputice da neudare? Spahija je Madžar; sudac Madžar; trgovac Čivut madžarevac; sve gole izdajice. Neima tu glave do cigog neukog popa,

po gdjekojeg advokata ili učitelja. Ti im se postaviše na čelo, ti ih svjetovahu i vodjahu. Prvi im posao biaše skupština, i prva na njoj riječ i vika „oružje!“ Požuriše se k carskiem gjeneralima da ga u njih potraže. Ali u zao čas: oružje razgrabiše već Madžari i Saksonci, za koje goveriše i gubernium i grofovi i baruni, a za siromaha Rumunja neima nitko glasa ni obzira, oni u Erdelju niesu narod već divlja neotesana fajta, progonjeni heloto, prezrene parie, pastorčad u vlastitoj kući. Jedini junački njihove gore list c. kr. pukovnik Urban podigne svoj glas za jadnu bratju svoju; nu šta ćeš? neima više oružja, jerbo Madžar uze lavski diel, ostavivši tek hrdjavo i nevaljalo, što kada tada dopade siromaha Rumunja. Nu oni sasviem tiem neklonuše duhom, nu oboružaše se kako bilo da bilo. Boj započeše Madžari čiem stanu hvatati rumunjske popove i seoske vezat knezove i starešine, vješajući ih, ubijajući i sela im paleći. Istom sadu tekar, čiem mu prozore dvora već razsvjetlio plamen zapaljenieh selah svoga stada, probudi se i njihov vladika Šaguna (nesjed. iztočni; uniatski biskup Lemenj pristao je sasviem uz Madžare). Nu Madžari od bjesnila svoga stanu domala skidati krinke svoje i prava svoja pokazivati lica i namjere, udarati i na carsku vojsku, mameći ih pod svoj barjak, i gdje im sila biaše na ruci, razoružati pojedine slabie čete carskieh vojnikah. Sad se tekar krenu carski gjenerali, videći odkud ih led šiknu. Krenu s vojskom na pobunjene Sikulce i na gradove erdeljske, koji razviše barjak madžarski. Posao taj s pomoćju Rumunjah sretno se svrši za njekoliko nedjeljah danah: Sikulci budu pokoreni, gradovi razoružani. Vodje Rumunjah zaiskaše, da se i Sikulci razoružaju, a oružje da se porazdjeli jednakom mjerom medju vjerne Rumunje i Saksonce. Ali carski gjenerao G. nehtie nikako na to pristati, izgovarajući se, da su Sikulci carski vojnici i tek od bundžijah madž. zasljepljeni zalutali na krivu

cestu. Eto razkrštja (Wendepunkt) dogodjajah u Erdelju, vrutak iz kojega je potekla sva buduća nesreća oružja carskog u Erdelju. Bilo je još i poslie njekoliko trenutakah (momentah), gdje bi se mogla okrenuti sreća; nu i ti trenutci prenebregli su se nehajstvom i oporstvom njekojieh višjieh častnikah carskieh — eto nahrupi gvozdena sudbina brziem korakom, vodeć za sobom ona neizmjerna zla — ubojstvo, palež, glad, pomor i sve ostale nebrojene nevolje rata gradjanskog. *) — Nu mi nećemo da obširnie govorimo o grozama, koje su još tako skore u pameti našoj; već evo zapiske, koje donose još njekoje pojedinosti, nama iz novinah dosad nepoznatieh. **)

List I.

Črnovice u Bukovini, dne 10. Sječnja g. 1849.

Mili pobro da si mi zdravo!

Mimo biela Zagreba mnogo je već proteklo Save vode hladne, od kako ti od mene ništa neču. Oprosti daklem, što sam evo naumio, sa ovo njekoliko nevaljalieh redakah sad tebi dodijati. — Ti znadeš s kojom gorućom željom ja sam izgledavao na moje premještenje u našu junačku krajinu. Ali žalibože tašta li mi biaše ta sladka nada. Drugiema je bolje za rukom pošlo. Nu ništa zato,

*) Polag izvjesta c. kr. iztraživajuće komisije palo je silovitom rukom Madžarah u posljednom ratu erdeljskom 4425 Rumunjah, nebrojeći one što su pali na mejdanu junačkome.

**) Molimo i ostale rodoljube, častnike srbsko-hrvatske, koji su se borili pr. godinah za cara i otačbinu na poljanah Talije i Ungarije, te dogadjaje svoje napisali, da bi izvolili priobćit nam ih, da i nje putem ovog časopisa razglasimo, da se tiem rat taj i s naše strane što bistrie razjasni a obraz stradajućemu našem narodu, što slavnie osvjetlja. Mi ćemo sve točno pečatati uz ime ili bez imena spisatelja, kako isti on uzželi.

ja ću sasviem tiem ipak vaviek ostati vjeran narodu svome, a da ti dokažem, te sam tu vjeru i činom pokazao, namjera je ovieh redakah. —

Dne 2. Listopada p. g. moradoh iz Belgrada (Karlsburga) u Kološgrad (Klausenburg) banuti, kud sam ti dne 4. i. m. prispio umoren od daleka puta i zločesta vremena. Kad su naše dvie stotinje iz Belgrada banule, naši vojnici (bez ikakva nagovora od strane častnikah) stadoše ti iznenada oriti: „Živio naš svietli car! Živio vlaški narod! Živila careva vojska vjerna! Živila krajina junačka!“ a napokon s gromovitiem uzhitjenjem: Živio Jelačić ban! Živili Srbi i Hrvati!“ Brate, taj ti je danak bio najljepši života moga! Od radosti srce nam je sviema pucalo, videći i slušajući krasni uspjeh našeg neumornog truda, da naše vojnike vjerne i postojane caru sačuvamo u ovome toli burnome vremenu. To nam je, milom Bogu budi hvala! s posve malom iznimkom i sretno pošlo za rukom. Prie polazka naš dobri četnik W. reče meni: „Priatelju dragi, načini na vlaškom jeziku jedan kratki govor za naše ljude, i reci im, neka vjerni ostanu, i neka nipošto svoju častnu krvcu neprolievaju proti svojoj bratji za nevjerne i ohole Magjare, koji ih kroz tolika stoljetja nemilo gaziše!“ Moreš si sam domisliti, da sam ja to jedva dočekao; govor biaše za tren napisan, i obćenom mnienju u razsudjenje podložen, i sve budne odobreno. Izišavši daklem iz tvrdjave na trg varoši, tu ti nas četnik naš ustavi i u bojni red postavi, te mene izazva pred čelo, veleć mi da govorim ljudima. — Ja izadji pa u rieč, a ljudi slušahu s najvećiem pozorom. Gradjanah strašnieh Magjaronah biaše okó nas kao kusatieh pasah, nu to nas nimalo ne smetaše. Kad ja dospi besjediti ljudi u čas nataknuše svoje klobuke (čake) na bodila, ter gromovito: „Živio, živio car!“ zavikaše, a dalje opet: „U pakao s Magjarima i s njihovom uniom itd.“ Uzhitjenje biaše veličanstveno, mnogi od nas od radosti plakaše.

Jedan kapural od vlaških graničarah zatiem se skoči pred čelo naše divizie, ter svojoj bratji govoraše s carom i s hrvatskiem graničarima da drže; da sataru umiu itd. Napokon tega mi s velikiem oduševljenjem krenusmo put Kološgrada, razstavši se tu s miliem drugovima. Magjari od jeda i srda da niesu pokapali, čudo me je golemo. —

U Kološgradu šta vidjeh! — sve sama srdita, krvožedna lica. Nas mjeriše od glave do pete, da pod njihov barjak predjemo, sve i svako upotrebljavajući; ali zaludu. — Dne 6. ist. m. dodje naš pukovnik B. iz Pešte. Mi ga po dužnosti pozdravismo. On nam je toli srdačai govor držao, da je svaki u srdcu uvjeren bio, da iskrene i sa svom dušom pošteno misli i drži sa svojiem carem. Na taj isti dan po podne u 6 satih, ja s mojom stotinjom (100 momakah) bih odredjen na obranu carskieh konjah, koji za prvi husarski puk naručeni i od Savojskieh dragunah vodjeni biahu, da ih spremim i propratim u 12 satih daleki Banfi-Hunjad. Okó pódne tamo prispiesmo. Ja s mojiem kapetanom budnem poavat na objed k jednome plemiću, pošto nama zadade vjeru veliki sudac, da se konjima ništa dogoditi neće. Mi zato ipak nevjerovasmo nego na oprezu dan i noć stajasmo. — Za stolom jao ti si meni! šta tu slušati moram! svakojakieh izmišljotinah, koje samo ludi magjarski mozag izpeći može. Osobito na nas Hrvate navaljivahu, kao gladni iz gorice vuci. Evo ti neugodna za mene položaja! Moj kapetan poznavajući moju čestoku ćud, očima me zakljinaše, da mirujem i da ništa negoverim. Ja miruj, nu na jednom moja me zapita susjeda: „Gospodine, iz koje ste zemlje?“ Na moj odgovor: Iz Hrvatske! od mene se odmah odmaknu, kao od žeravice diete oprženo. Ja naumih stvar poboljšati i rekoh: Ali niesam iz provinciala već iz junačke krajine. Na to ti se, brajne, ljuta magjarica još bolje oltti jóš dalje odmače. (U toj prigodi pade mi na um Kraljević Marko i turski car;

„Car se odmiče, a Marko se primiče“). Moj kapetan već drhtjaše, da nezavedem kavgu; i zadajem ti vjeru, da se sám i danas još čudim, što za čordom skočio niesam. Nu hvala Bogu, bolje da sam miran ostao, jer inače djavo se veliki poreditī mogao: tù da bismo bili i sivi sokolovi nebi perja iznieli, jer nas ima trojica, a Magjarah puncata soba, a u gradu dobro oružane garde, te bi mi bili propali a uz nas i našieh njekoliko nepripravnieh momakah ni krivieh ni dužnieh. Zato stisni srdce junačko, pa miruj! Al doduše težko tu biaše mirovati. — Dne 10. i. m. povratih se opet u Kološgrad, ali dne 11. jao meni! što morah dočekati! svaki častnik i samostojni zapovjednik, koji nehtiaše za Magjare bojak biti, biaše izvržen svakome ubojstvu, a to, brate, ni vragu nije moglo na um pasti, nego samo krvoločnome ali vele plašivome Magjaru. Pomisli sad na nevoljno naše stanje, a osobito na ono od njekoliko biedieh Hrvatah. Dne 11. u pódne reče mi moj drug K. F. s bliedieim licem: Brate ako Boga znadeš, budi na opreza, jer krvoloci Magjari rusu ti ištu glavu. Povod tome morao je odlazak iz Belgrada biti, budući su ga u magjarskieim novinama dosta i preko dosta izpretresivali: „Ja sam (rekoem mu) spreman poginuti, ali Bog i bogme mislim glavu po mogućnosti za veliku cienu prodati.“ Prije nego te ubiju (za mene govorah) hoćeš se krvavo zamieniti, kapetanu V. i nadporučniku Š. biahu se zakleli da će ih obadva objesiti, nu biasmo ih mi sakrili u razvaline negdašnje male tvrdjave na Felegvaru (jedno brdo kraj grada) dobavivši im oružja za obranu svog života. Dne 12. u pódne dodjoh na veliku stražu. Oružani gradjani vrviše amo tamo po gradu sve na gomile s velikom vikom i bukom. Ja sam se čudio, što se nije grad razpao od te velike tjesnosti i halabučine magjarske. — Mi se dogovarasmo na koji način da bi iz grada silom oružja provalili., ali jedna zapreka pregolema na putu nam stajaše: Naši ljudi,

400 momakah, biahu žalibože sve dva po dva ustanjeni po gradu, kad bi ih godj sakupili na ulici, narodna straža namah bi nas obkolila i slušala, što ljudima govorasmo. Daklem izmaka tu nikako neima. Čiem se najmanja vika porodi, sve nam ljude kućani pozatvoriše, sve i svako upotrebljavahu i mito i nagrade golemo obećivajući, samo pod svoj barjak da ih zavedu. Ali sve zaludu, premda jadnici moraju življeti od 4 kr. Po pódne bivši ja na straži, puče glas da će sutra magjarski barjak na velikoj straži razapeti. Domislir se pobro, kako mi je bilo! Ja se pred njekojiem drugovima, medju kojiema i dvie nevjere biahu, zakleh, da za moga života na straži našoj neće magjarski barjak vijati se zrakom. Zato poslah odmah poručnika F. F., koji na pozoru biaše, pukovniku našemu, da mi potrebite zapoviedi izprosi. F. se vrati veleć mi: „Pukovnik je zapovjedio da na Felegvaru mogu Magjari barjak razapeti slobodno i bez ikakove suprotivi (Meni to svejedno biaše, jer Felegvar nije spadao pod moju zapovjed, i daleko od straže biaše); što se pako velike straže tiče, na večer će pukovnik sám glavom tebi zapovjed donieti. Na večer dodje zaista pukovnik B. Nas biaše njekoliko, a medju nama i dva naša druga sa magjarskiem biljegama; pukovnik ni rieči im zato nereče. Od toga časa počesmo na njega sumljati. Prvo moje pitanje biaše, da li je istina da moramo pismeno svaki se izreći, da ćemo za magjarstvo proti svakom nepriatelju, daklem i proti istoj carskoj vojsci na boj izaći, i svoju krvcu prolievati?“ On odgovori: „Jest, i samo radi mene gradjani će čekati do sutra na večer, ali prekosutra morat će svaki podpisati se.“ Ja rekoh: „Nikad i nipošto krv svoju Magjarima prodati neću:“ Hvala Bogu ima svjedokah koji nazočni biahu te će potvrditi rieči moje. Poslie razgovora on se preporuči i otide, bez da meni ikakvu dade zapovjed radi barjaka magjarskog. Ja daklem za njim, veleć: „Gospodine pukovniče! sutra

namieravaju magjarski barjak ovdje na straži razapeti; nu dok je moje na ramenu glave, to se dogoditi neće: pod dvoglaviem orlom ja 20 godinah služim, pod istiem i moj je narod ustao na noge junačke, da brani svog cara; daklem prie nego se iznevjerim rodu i caru svome, ja sam pripravan ovdje na ovome mjestu poginuti!“ — Na to on nebiaše nimalo pripravan, zato se malo i smete, ali brzo opet povrati, ter gladeć si brkove reče mi: „To je liepo i dobro, ali mi neimamo dovoljne snage da silu silom uzbijemo. Nije fajde! pustite neka ga razapnu, ja ću za sve odgovarati!“ — Sad sam tek znao za stanovito da je nevjera, zato mu i rekoh: „Kad vidim da dojdu Magjari s barjakom, ja ću s čitavom stražom kući, jer nipošto neću da stojim pod magjarskiem barjakom.“ Na to on šut! pa ni slovke više, nu se ponješto namrgodi. Tako se na tome sasviem studeno razstasmo. Hvala Bogu, sutradan ništa se nesgodi. Po promjeni straže, ja brže bolje pukovniku, pitajuć ga za pogodbe, pod kojiem morao bi u ovoj regimenti ostati. On veljaše, Magjare proti svakomu nepriatelju (dà i proti istoj carevoj vojsci) braniti: „Inače pako“ (reče mi) „morat ćete službu ostaviti, priseći da nećete dvie godine proti Magjarom služiti, a zato dobit ćete“ (neznam sada koliko) novacah. Od žalosti srce mi je pucalo, ali nevjera nehtjedoh nipošto biti proti svome caru i narodu. Ja mu rekoh: „Gospodine za sve blago svieta, ja se Magjarom i Košutu prodati neću; pustite me daklem da se oddielim iz miloga mi puka, u kojemu toliko godinah sretno služih, ja proti svome narodu nikada na boj izaći neću, niti ću ikada bratinskom se krvcom omastiti.“ On me na to stade nagovarati da ostanem, veleć mi: Vi ste siromah, negubite kruh na starost; graničari ludi opametit će se silom oružja... Jelačić je orudje kamarille; daklem poruži svoje pošteno ime, i ljagom ga upisa u knjigu dogodovštine!.. U Beču carevina razdrmata, nei-

nu daklem spasa nigdje nu ovdje za vas!“ — Ja nipošto neprivolih nego mu rekoh: „Za graničare i Jelačića lako ćemo.. U Beču će opet red i pravda povratiti se, nego vas samo molim; dajte mi moj odpust, a uz to samo toliko vas prosim da mi ujamčite život do preko granice Galičke.“ To mi obeća i primetnu po pódne u 5 satih opet k njemu da dodjem. Drug Š., zatvoren ili bolje rekuć sakriven na Felegvaru, pisa mi, da i on želi odpust na svaki način dobiti, daklem da ga i u ime njegovo od pukovnika pitam. Okó 3. sata po pódne stiže zapovjed da moja divisia krene na obranu Velikog-Enjeda, a Š. stotinja na obranu Torde još u noći na kolima da se odpremi; jer su Vlasi skočili na noge junačke. Strah, trepet i užas zavlada Magjarima; jer ništa neznadoše ino nu vješati: tako objesiše jednog svešteníka starca od 76 godinah (bolni čitava tri dana na zločestom vremenu privezana na kolcu na hrpi gjubreta lako obučena držaše); i još više takieh, Magjarah samo dostojnieh, dogodjajah ja ti moradoh s mojiem biedniem i nevoljniem drugovima gledati. — U 5 satih ja opet k pukovniku, moleći ga da meni i Š. odpust napiše, pridodavši, druga dva mjesto mas u gore navedena grada na obranu da odpravi, budući mi nipošto proti Vlasima a za Magjare nećemo da vojujemo. — Ali jao koji odgovor dobih! Evo ga pobro rieč na rieč: „Ja sam zapovjedio da vi dva idete, gradjani znadu, koji častnici odlaze, ako druga dva odredim, a vas dva da ostavim, onda vam nemogu za život dobar biti. Nije fajde vi morate ići!“ — Lepe ti ljehe za pošteno čeljade! Dalje mi neče: „Vi ćete u Velikom Enjedu odpust i šest nedjeljnu platju (45 fr.) dobiti, uz obećanje na tvrdu da dvie godine nećete udarati na Magjare s oružanom rukom.“ — „Hajde de!“ Bože pomozi i srećo junačka! Mi ćemo u Taliju (pomislim ja), „pa će iz Talije drugi amo premjestit se, koji će Magjarom vratiti čeo za smamotu.“ — Na večer istog

dana ja se sastah s mojiem miliem drugovima, ali jao koja tužna lica, koje grozne suze ja nevidjeh gdje ih prolievaše druzi! — Izmaka nigdje, pomoći od nikuda, a ubojice za nama vrebaše kao gladni izza gorice vuci. Sad opet tu razmisli naš neveljni položaj! Kradimice dolaziše nam vavjek vjerni nam momci ter nas po mogućnosti tješiše. Ja se razstah isti večer s mojom bratjom. Vjeru si tvrdu zadadosmo, da nikad jedan protiv drugome niti prama našiem graničarom vojevati nećemo, nego u prvoj prigodi da ćemo k njima prebieći. Na 14. dan i. m. u jutro rano ja otidoh u Veliki Enjed, i tamo umoren na 15. u jutro osvanuh. I tu opet nova nas žalost čeka; opet nam ustaniše momke sve dva po dva, a mi častnici morasmo s oružaniem stražanom magjarskiem u jednoj sobi spavati. To ti je magjarsko bratinstvo, jednakost, i sloboda. Istog dana okó $10^1/_2$ sata prije pónoći zabuba bubanj; zabuknu buka: Eto Vlahah! na oružje gradjani! itd. — Nije fajde valja i nehotice ustajati, jer stražanin budi. Ja na dvor, — šta nevidjeh po ulicama? žene, cure, gospodje, djevojke, starci, malo i veliko, bosi i goli samo u košulji vapijući: Pomagajte vojnici, ako Boga znate! Ja na trg. Tamo se naši ljudi polagahno kupiše, jer su znali na koga da udare, na svoju bratju zašto oni su rodom bili ponajviše iz ote okolice. Nu nebiaše ništa do prazno strašilo. Mi vidivši, da neima Vlahah ni njihova traga, opet se razidjosmo. Sutra dan dne 15. u 7 satih opet zabuba bubanj. Mi opet na trg. Ljudi naši opet već se redaju. Mi u oči im gledajući pitasmo ih ali mučeći da se neizdamo: „Hoćete li na vaše rodjake pucati?“ Skrovno nama odgovoriše: „Nipoštę“! — Opet ništa, nego golemi strah Magjarah. — Ljude razpustivši kući, sazva nas veliki župan u bojno vieće, u kojemu zahtievaše na selo *Mužina* zvano po pódne da udarimo i Vlahe da odtuda raztjeramo. Moj kapetan od nevolje mora privoliti, a vel. žup. *Ištvan*

Kemeny reče: „Kad raztjeramo Vlahe, onda ćemo selo zapaliti.“ Na to ja srdit skoči, govoreći: „Gospodine! mi niesmo ni palikuće ni ubojice ni razbojnici, već čestiti carski vojnici. Mi nipošto za paljevinu naše desnice pružati nećemo.“ Moji drugovi vatreno uz moje mnienje prionuše. Moj vel. župan na to pokunivši se odusta od svoje namiere barem na izliku, ali za Sikulce (Seklere) nehtjede nipošto jamčiti. Popódne otide do jedno 150 mom. na Mužinu (ja ostadoh u Enjedu). Vlahah tamo niesu našli, ali Sikulci, vitezovi slavni, zapale biedno selo, te ono stubokom izgori. Istog dana, malo zatiem, čiem drugi na Mužinu otišli biahu, stade ti ga u Vel. Enjedu opet vika: „Eto Vlahah, amo preko Marošrieke na grad gdje idu! Sve je propalo!“ Kapetan Novak, na koga pucahu, kó da su i znali da je pusta Magjarina, zapovjedi meni, ja s mojiem ljudima njima na suprotivu da izadjem. Nije fajde; valja ići. Ja otidoh sa 30 momakah upravo do vode u bojnom redu, i zapovjedih da se svaki leći ima, a za živu glavu nitko da nepuca. Tako se i dogodi. Čiem se obazrieh, imam ti, brate, šta vidjeti: dva stražana, do pete oružana, evo gdje stoje izza mene. Tu namislih k Vlasima s mojiem ljudima preći, ali žalibože nemožeš, jer za ledjima na lievom krilu stajaše ti jedna čitava stotinja sikulskieh husarah, a upravo izza mene evo i sikulskieh strelacah. Korakni jedan korak, a ja i ljudi moji svi za jedno poginusmo. Ništa mi daklem ino nepreostade, nego stajati gdje sam stao. Nu hvala Bogu, ni tu se puška izvrgla nije; jer Vlahah nigdje nebiaše; opet strašilo. Okó pónoći i gladni i umoreni vratismo se opet u grad. — Sutradan dne 17. sretoh se sa velikiem županom. On me ugodno pozdravi te ti se sa mnom ljubko razgovarati stade. Ja mišljah kako bi ga mogao prevariti, i milome Bogu budi hvala! i to mi sretno za rukom podje. „Gospodine!“ (rekoh), „vi vidite da mnogo vremena trebamo dok naše ljude sa-

kupimo, ako se šta sbiljna dogodi, mi nemožemo za njih dobri biti (jamčiti) da nepredju Vlasima, budući niesmo uz njih, da ih držimo na uzdi, jer su vele po gradu kojekuda razštrkani. Dajte nam jednu kuću, gdje možemo mi častnici i ljudi zajedno biti; za hranu se lasno pobrinuti može.“ Na to on: „Tomu se lako pomoći može,“ te nam odmah odredi čitavi Enjedski kollegium, da se u njem nastanimo. I prevari se i ljuta ujede ga zmija! Mi brže bolje unutra. Čiem udjosmo i odahnusmo, jer smo uvjereni bili, da će nam tako bit moguće ma i na silu iz grada provaliti i carevoj se priklopiti vojsci. Dva dana prodjoše uz vječno uznemirivanje. Dne 19. u večer dodje štafeta iz Sibinja grada (a sretno u naše ruke, budući se mi posve u lisice pretvorili biasmo, te tiem povjerenje stekosmo). Prvi to biaše glas od strane careve vojske, jer odavna nam već sve i svako Magjari ustaviše. U knjigi nam gjenerao (Puchner) govoraše, da odmah iz Vel. Enjeda, bez da ikakvu zapoviest od ikoga drugoga čekamo oli poslušamo, u Belgrad da odlazimo, i da radje slavno poginemo nego sramno da živimo. — Hvala Bogu sve zavika osim dvajuh, koji veljaše, da sada samo Košutov ministerium zapovieda, a ne Puchner. Moj kapetan oštro reče: Oni koji neće da ide s dobrom voljom, bogme oće u gvozdju. Na to mukom zamukoše. Kapetan otide sutradan vel. županu kažući mu dobivenu zapoviest, i da je spreman polag nje držati se; nu da pokaže dobru volju prema gradu (veljaše mudro) ja ću do sutra ovdje ostati, ali ni časka više. Sad da ti je stati i gledati kako nas zaokupiše! Bilo ti je tu nagovaranja i prošenja, zaklinjanja i groženja i šta ti ja znam šta ne sve; ali sve zaludu; jer silom se nemogahu protiviti zašto ljudi naši sakupljeni u kolegiumu rikajući od veselja, a Magjari i bez toga plašivi zecovi biahu. — Sad se veliki župan ima nad čiem ljuto kajati, što me je poslušao dajuć mi kolegium

za naše momke. Nu u nevrieme sve mu kajanje. — Dne 20. Listopada sve biaše na odlazak spremno, sve čeka, da zabuba bubanj. — Magjarski glavari mudro i himbeno vijahu se i previjahu oko nas kao gladni iz gorice kurjaci okó tvrda obora neprestano kapetane naše na odgovor pozivajući. Meni dolaziše momci naši, moleći me da za Boga jednom odlazimo; drugi opet, kazivajući, da su im Magjari rekli, da će nas careva posada iz tvrdjave Belgradske dočekati i obrediti kartačima, i sve da će nas pogubiti; drugi opet veljahu, da se Magjari groze, da nam neće gradska otvoriti vrata; opet njeki da nas na putu sa 4 topa čekaju bataljun honvedah i dvie stotinje husarah, i ti da imadu zapoviest, sve nas u korien satrti. — Nu kako mi Magjarima pokvarismo revaš, kako li se kurtalisasmo Vel. Enjedu, te magjarske mišolovke, i što smo i poslie toga izkusili i propatili, o tom izvjestit ću te u drugoj mojoj knjigi, koja će ti doći šakah, ako Bog da i sreća junačka, do koj dan. Danas neimam kad više pisati, jerbo s lieve mi stoji momak već pó sata čekajući da odnese ovu na poštu, a s desne se uzpravio ordunanac da odnese *bével.* Zato da si mi zasada zdravo i veselo! Molim te i zaklinjem, odpiši mi, ako Boga znadeš, što igda skorie možeš; jerbo znadeš kako je ptici bez zelena luga, a Slavjanu bez rodjena druga. Ja ovdje u tudjoj zemlji, daleko od predrage domovine, bez svoga, bez novinah domaćieh, koje mi nedolaze odkako sam ostavio Belgrad. Možeš si dakle misliti, kako željno izčekivam glasove, da što prie saznam šta je i kako je tamo dole kod nas. Istina je i ovdje imamo novinah ali sve same njemačke, koje kadkad i o nama pišu, pa znaš da im se nemože sve vjerovati, jere Švaba metje u knjigu sve kako je za njega bolje i slavnie a za nas žalostnie i crnie. Ubio ga Bog a tebe, krasni moj, poživio do sudnjega danka! To ti želi od srca tvoj iskreni pobratim —o—ć.

Kratak pregled literature poljske

do najnovie doba. *)

(Konac.)

S boljim uspěhom obradjuju (Poljaci) narodopis. Dočim u prostranom Slavenstvu gotovo još nisko ni pomislio nije na prostu narodnu poesiju, na skupljivanje i sačuvanje narodnih pěsamah, pripověstih i pričicah, opremio se na taj posao Poljak Zonian Dełicha Chodakowski, na posao golemi, izpitivajući prošastnost duha slavenskog iz živog vrutka predavanjah prostog naroda minoiduči truhe spomenike plěsnivih knjižurinah mrtvih spisateljah. Malo iza njega opremi se na isto polje više na takmacah. Prvi iza njega pomolio se Łukasz Gołębiowski, tajnik društva prijateljah nauke u Varšavi, s priličnim za prvi početak dělima: *„Lud polski.“* (2. knjige), *„Gry i zabawy“*, *„Domy i dwory“*, *Ubiory w Polszcze“* (Sve to izašlo je još prie god. 1830). Tek što su děla ta ugledala běli svět, eto ti već i Kazimierza Władysława Wojcickoga sa sbirkom poslovicah poljskih, koja je izašla g. 1830, u Varšavi u 2 knjige pod imenom *Przysłowia narodowe.* Izza njih izdao je isti spisatelj iza stopce: 1) *„Starożytne przypowieści“* (Varšava 1836.), 2) sbirku nar. pěsamah neskupljenih baš s razborom: *Pieśni Białochrobatów, Rusinów“* itd. (Varšava 1836. 2. knjige); 3) sbirku narodnih pripovědkih i pričicah: *Klechdy czyli podania gminne ludu polskiego i ruskiego.“* (Varšava 1837. 2 knj.); 4) *„Stare gawędy i obrazy“* (Varšava 1840. 4 knj.); i 5) *„Zarysy domowe“* (Varšava 1842. 4 knj.). Poslědnje dvě radnje sadržavaju darnar narodnih predanjah i pověstih o slavnim junačtvima hrabrih vojskah i plemićah, starinskih městnih spomenah i narodopisnih razprawah. U obće možemo kazati o Wojcickome, da su sva njegova književna děla istina obilata ali vrlo sirova roba, za koju se hoće vrstnia ruka, da ju očisti, iztrěbi, preradi, dogotovi. Što se tiče sbirke nar. pěsamah pretekao je Wojcickoga Wacław z Olesha sa svojom knjigom: *Pieśni*

---

*) Vidi „Kolo IV. V. VI.“

polskie i ruskie ludu galicyjskiego" (Lavov g. 1833). Uz ovu sbirku texta izašla je od istog opisatelja i obilata sbirka nar. napěvah (i Wojcicki dodao je několiko komadah izdanju svome). S boljim razborom skupljena je i pečatana sbirka Žegote Paulije, koja je izašla u tri knjige: 1) „*Pieśni ludu polskiego w Galicyi*" (Lavov 1838), 2) „*Pieśni ludu ruskiego w Galicyi*" (Lavov 1839—40, 2 knjige). Dobro uredjenih sbirkih ima i od bar. Konopke-*Pieśni ludu Krakowskiego*" (Krakov 1840), i od J. J. Lipińskoga: „*Piośnki ludu Wielkopolskiego*" (Poznanj 1842). Izvan toga izašlo je i poljskih prevodah narodnih pěsamah bělo-ruskih od někog Čečote: 1) „*Pieśni wieśniacze znad Niemna*" (Wilno 1838), 2) „*Pieśni wieśniacze znad Niemna i Dzwiny*" (Wilno 1839.), i 3) „*Pieśni wieśniacze znad Dzwiny*" (Wilno 1840. g.) Od marljivoga izpitatelja starinskih običajah naroda litvanskoga, od sveštenika Juceviča, izašla je dosad malena istinabog nu vrlo krasna sbirka: „*Przysłowia ludu litewskiego*" (Wilno 1840). Iz svega toga uvidjamo, da se hoće něšto truda i radnje, pa će se nadopuniti i savršiti od temelja narodopis raznih pokrajinah stare Poljske, te sad stoji samo na spisateljih, da iz vrěla bogato nakupljenog gradiva crpe pišući děla svoja. Izčekivamo od njih, poslědke tih starinarskih i krasoslovnih iztraživanjah u umětna svoja děla da prenesu, i na osnovanom temelju razvivši ih tim i narodnu književnost narodnim sokom da okrěpe; narodnim ju duhom nadahnuvši. Opazujemo već amo tamo kako živo ovovrstna izpitivanja uplivaju na najnovie proizvode književnosti poljske te tim i htěla nehtěla široko razgranute narodnosti slavenske skapčaju, iste spisatelje k bratskoj uzajamnosti vode, jerbo svakolika takva iztraživanja slavenska trěba uzajamno jedno drugo da razjasni, dovrši, čim jedno iz drugoga izvire, jedno se drugim tumači i na bistrinu izvodi. Na tom polju dělovanja najživlje osětjamo vez srodnosti uzajamne sviuh po širokom prostranstvu světa razštrkanih sinovah Slavie.

Na polju jezikoslovnom stekla je u Poljakah věnac zasluge izmedju najnoviih radnjah; „*Gramatika języka polskiego*, itd. Józ. Muczkowskiego." Tu slovnicu priznaju dosad za najbolju. Slovoizpitateljnu slovnicu po sastavu Dobrovskoga trěbalo je da Poljakom napiše Čeh, g. W. Hanka u Zl. Pragu, koji ju tu izdade pod imenom: „*Mluwnice jezika polského podle Dobrowského*" (w Praze r. 1841.) Osobito je pojavljenje za Poljake slovnica g. Sartinije plem. roda Šřezniawskoga: „Szrzezniawa's *Wortforschungslehre der polnischen Sprache*" (Wien 1842), dělo od mnogo truda i malo hasne. I slovarstvo našlo je u novie

doba marljiviih poslenikah. Od vrěmena grdnog slovara Lindea (g. 1814), pojavio se kao najbolji posao ove ruke K. C. Mougroviusa: *„Dokładny słownik polsko-niemiecki“* (Královiec 1855), od istog: *„Deutschpolnisches Wörterbuch“* (Königsberg 1836), i: *„Dykcyonarz polsko-niemiecki* K. J. Trojańskiego“, (Kraków 1837). Uz to ima i slovarah poljsko-němačkih, poljsko-francuzkih i poljsko-ruskih sila božja, a to svakovrstnog izdanja. I izvrstni sveštenik Osiński, koj nedavno preminu kao biskup Lučki, ostavio je nakon sebe rukopis poljskog slovara, koji je, (kako kažu) i temeljitii i obilatii od istog golemog Lindeovog. Šta se je medjutim [stalo s tim rukopisom, je li izašao nije li, — to dosad neznamo.

Od vrěmena slavne bratje Jana i Andrzeja Śniadeckieh, kojih izvrstna děla skupljena u podpuno izdanje, nedavno izašla su u Vilnu (u Glücksberga), u Poljskoj na prirodoslovne nauke udarahu svakojake sgode. Čim vlada mnoga viša učilišta poljska ukinu, i ta grana književnosti u Poljakah mnogo postradaše. Sasvim tim moramo priznati, da uzprkos i tim nesgodam Poljaci to polje neostaviše na ledinu. Napomenut ću samo najznamenitia nova děla kao što su n. p. „Felixa Żochowskiego *Fyzika* (Warszawa 1842“), — posao u 2 knj., koji sve poslědke znanosti te zakrilja; I. R. Czerwiawskiego *„Botanika ogólna roślin jawnopłciowych“* (Kraków 1840, 1841, 2 tomy); „Pisulewskiego *zasady botaniki i fizyologii roślinnéj według A. Riharda“* (Warszawa 1840.); nu sva ta děla nadkrilja: *„Ornithologia powszechna przez* hrabiego Konst. Tyzenhauza“ (Wilno 1843 itd.), — trud, koj će biti čitavoj književnosti poljskoj na veliku slavu. — I književnost lěkarska i farmaceutička, koju metjemo uz nauke prirodoslovne, sve većma koračí k savršenstvu svome. Uz knjige za ovu struku pisane izlazi već i několiko časopisah nauci posvetjenih.

Znamenitu granu sadašnje književnosti poljske čine izmedju ostalog i děla gospodarstvena i technička. Časopisi poljski spoznavaju poljskog gospodara i obrtnika sa svimi granami poljnog i domaćeg gospodarstva, sa svakim naprědkom i iznašastjem ove struke, oprijateljujući ga sa svimi popravci i načini, kako se nalaze kod inostranih i umnih domaćih gospodarah, te tim služe kao organi za Poljake razprostirući i udomljivajući kod njih svakolika izkustva i koristne poslědke dělotvornog gospodarstva i obrtsva. Izvan časopisah u svakome gotovo povećemu gradu poljskom izlazi prěko godine nemali broj koje prevedenih knjigah i knjižicah o pojedinim strukama gospodarstva i obrtnosti, n. p. o težanju zem-

lje, o pčelarstvu, ovčarstvu, konjarstvu, o gojenju rogatog blaga, o svilarstvu, ili o načinu kako se pravi šećer, peče rakija; druga děla opet sbore i o parnih nastrojih, o vrtljarstvu, šumarstvu, o gospodarskom graditeljstvu itd. Sve to znamenito poomica materialni stališ naroda, te već ova radinost u književnosti gospodarsko-techničkoj pokazuje i svědoči, koliko se od dne do dne u Poljakah sve većma razgranja ćud i volja do koristnog zahavljanja, u obće do radnje i obrtnosti. Krasna je to doduše i blagotvorna težnja, koja van gotovog dobitka još i tu koristnu posledicu radja, da Poljake spaja s duševnom težnjom i sve ostale izobražene Europe, koja nastojava svim silama da svuda popravke uvedi i obrtnom radinostju sile svoje podvostruči. Kao spisatelje u toj struci najposlenje izmedju Poljakah trěba da napomenemo: Opačowskog, Strumiłła, Kurowskog, Chłapowskog, Nowakowskog, Łaźniewskog, Witwićkog, Bełzu, Čapińskog, Kaperowskog, i mnoge druge mimo idući. Izmedju děla tih spisatelja trěba da napomenemo dva od osobite cěne proizvoda, a to su 1) popravljeno i nadopunjeno izdanje poljskoga vrtljara: „*Ogrody północne przez* Strumiłła, i 2) veliko děło M. Opačowskoga: „*Agronomia*, od kojega je děla dosad izašlo u Varšavi do 30 svezakah.

O književnosti bogoslovnoj trěba te ispovědimo, da su Poljaci gledę na sadašnju gàrdnu sila ostalih strukah književnosti svoje tu vàrlo malo pokazali života. Sveštenictvo poljsko dosad je na ovom svom polju vrlo slabo radilo, te nezaslužuju one pohvale, koju si je steklo sveštenictvo česko radnjam bogoslovnim. *) Izuzmši pobožno-ćudoredni godišnjak „*Alleluja*“ izlazę cigla dva časopisa za mnogobrojno sveštenictvo poljsko, uz to několiko raznih sbirkah propověstih, koje ovdě mukom mimoilazimo. — Na knjige sadržaja pučnoga, n. p. o odgojenju mladeži, o izobraženju težaka, Poljaci istom od nedavna počimaju obratiti veću pozornost. Kao paedagogički spisatelj odlikuje se u Varšavi Tsofil Nowosielski, koji je „Školku“, izvrstnu naučnu knjigu I. Swobode, s českog na poljski preveo, i uz to i mnoge druge koristne za mladež knjige na světlo izdao (Prevod „Školke tiskan je u Varšavi g. 1839). U krasnome tome nastojanju vàrlo ga pomno i neumorno pomažu gospodje Varšavke, koje književnom svojom věštinu obrtju na odgojenje mladoga naraštaja, i

*) Ne se niti s bogoslovci slovenskimi (korutanskimi) utekniti nemogu.
Dod. uredničtvo.

dodnše varšavske krasotice na tom polju toliko se proslaviše, te se nijedno od jednakog prostranstva město s njima o věnac zasluge i slave natěcat nemože. Po časti i zaslugi izmedju tih gospodjah na pročelju stoji gj. Klementyna Hofmanowa, rodz. Tańska, izmedju klasičkih njeznih spisah za mladež napomenut valja: „*Pamiątka po dobrej matce*“ i „Nowa biblioteczka poświecona dziecom i młodym panienkam (Wrocislaw 1838 itd).“ Do nje prva stoji Pawlina Krakowa, izza kojih i mnoge druge slěde.

Vrlo znameniti za poljsku su književnost i spisi povrěmeni. Broj i sadržaj njihov sasvim odgovara obširnosti i visokom stupnju, na koji se u Poljakah popela književna izobraženost. Nu prvo nego se latimo časopistva u užjem smislu, nemogu propustit da nenapomenem i takove spise, koji kao zajednički proizvodi od više spisateljah i kao skladište raznovrstna nauke svestrano zasěcaju u književni život i njegov razvitak u obće. Amo treba uvrstiti spise sve-naučne (encyklopedičke), godišnike (almanache) i sbirke različitih književnih proizvodah. Knjigare A. E. i T. Glücksberga latiše se o svom trošku, znamenitog izdanja velike encyklopedije: „Encyklopedya powszechna (Warszawa i Wilno g. 1835 itd.) Od ovog děla izašle su dosad 4. podebele knjige. svaka od 700—800 str. Ovo dělo uredjivaše s početka Leo Rogalski, a izza njega latio se istog posla Edward Odyniec. Mnogi od najglasovitijih spisateljah Varšavskih i Vilanskih svojim su perom to obćenarodno dělo promicali. Uz to trěba priznati, da je dělo to vrlo marljivo i temeljito izmedjeno, osobito što se tiče članakah, protežućih se na domaći (poljski), dogodopis, mu puno slabji su opet članci o istoj stvari odnoseći se na ostalo slavenstvo. Učeni svět slavenski željno očekiva od izdavateljah da dělo to, s toli krasnim trudom i požrtvovanjem, započeto, što brže izdaju i do konca dotěraju. — I u Lěsnu izašla je troškom knjigara E. Günthera: *Mała encyklopedya polska* (g. 1840—4841), sadržavajući sve, što se iole Poljske i Poljakah tiče. Radostno dočekan biaše i: *Ogólny rys encyklopedyi dla użytku płci żeńskiej przez* Karola Milewskiego (Varšava 1840. 2 tom.)

Almanachah ili godišnjikah izlazi u Poljskoj do 4—5 prěko godinah. „*Melitele*“ novogodišnjik, izdavan E. Odyńcem pošto bi za několiko godinah zadocnio, pojavio se opet g. 1837. i na dobrom je glasu. U red boljih almanachah od nedavna uvrstit se ima i „*Pierwiosnek*“, kao skladište najkrasnijih proizvodah ženskih umovah. Taj godišnjik izdaje i uredjuje gj. Paulina Krakowa, pa su dosad izašle četiri knjige, koje sjajno daju svědočanstvo

o prekrasnih sposobnostih i plemenitom nastojavanju spisateljicah varšavskih. Izdavanje takova spisa zaista je misao izvorna, nova, te se samo u Varšavi izleći i udělotvoriti može. Obilata pohvala, s kojom bude od sviuh stranah pozdravljeno dělo to neima se pripisavati pukome dvorenju i ulagivanju sprama krasnog spola, već proizlazi zaista iz čistog uzhitjenja i osvědočenja valjanosti istoga posla. — *„Wianek“* (g. 1837.) i *„Niezapominajki“* (g 1838—1842). izdani Karlom Korwellom u Varšavi, ne korače prěko medje posla srednje ruke i sve što im je izvanska odora divna. — *„Niezabudka* (!)“ (g. 1840—1842), godišnjik u Petrogradu někim Barszczewskim izdavan, donosi krasnih prilogah od spisateljah poljskih ondě živućih. Sasvim novim pravcem odlikuje se *„Aleluja“*, almanach sadržaja pobožno-ćudorednog, koji je počeo izilaziti g. 1841. u Varšavi. — Osobito pohvale dostojava *„Rusalka“*, almanach, kojega izdaje u Vilnu Alexander Groza (g. 1838, 1840, 1841.) odlikujući se dobrim izborom članakah pisanih vezanim i rěšenim slogom. — U Vilnu izašla su donedavno takodjer dva književna sbornika *„Bojan“* (g. 1838. 1 knjiga) od Adama Pieńkiewicza, i *„Biruta“* (g. 1837.) od I. Krzeczkowskoga, oboje posao slabe ruke. I u Lavovu izašo je g. 1834. na istu sliku godišnjik pod imenom: *„Zievonija“*, izdan Augustom Bielowskim, kojega izkitiše najbolji poljski pěsnici umotvorinam svojim, kao n. p, Goszczyński, D. Magnuszewski, bratja Dunin-Borkowska (Alexander i Josip), L. Siemieński te isti urednik Bielowski. Od to doba u Lavovu nijedno književno dělo neurodi jednakim čilim zrnom; jerbo mnogo slabie su ruke: *„Prace literackie“*, izdane u Beču g. 1838. Jos. D. Borkowskim, i sve što se i u tom dělu sastajemo s članci istih spisateljah. — Sbirke Stanisława Jaszowskoga: *„Sławianin“* (u Lavovu g. 1837—1839.) i *„Dniestrzanka“* (g. 1841.) vàrlo su jalove.

Godine 1842. izašlo izvan 4 književna časopisa (u Francuzkoj i Belgiji) ukupno 46 poljskih periodičkih spisah, a ono političkih novinah 11, čisto književnih časopisah 13, raznih zabavnikah 9, časopisa bogoslovna 2, lěkarska 2, gospodarskih, obrtničkih i targovačkih 6, šumarski 1, a prostonarodna 2. Izmedju časopisah ovih izlazilo bi ih svakodnevno po 7, triputa prěko nedělje 3, dvakrat u nedělju 4, prěko nedělje samo jedanput 10, svakog desetog dana 3, dvaputa prěko měseca 2, měsečno 7, svaki četvàrt godine po jedanput 3, dvaput prěko godine 1, a na neodlučeno vrěme izašlo ih je 6.

Časopisi Varšavski, premda ih ima sila (po broju 23), ipak su

glede na jezgru vàrlo jalovi, nepostojani, svoj pravac često měnjajući. Svake godine niču novi kao gljive poslě kiše, a stari svlače svoju kožu tobož pod novim naslovom pomladjujući se. Ti časopisi iznose svašta na vidělo, nu većina ih istom što prežive jednu dvě godine, opet se prestave. U novie doba žive životareć u Varšavi slědeći: 1) *„Gazeta rządowa“*, izilazi (in folio) triputa prěko nedělje na jeziku poljskom i ruskom; — 2) *„Gazeta Warszawska“*, babo sviuh novinah poljskih, izlazi svaki dan; 3) *„Gazeta powszechna“*, izlazila je takodje svakdan, nu od g. 1842 prestala; — 4) *„Gazeta codzienna“*, takodjer (kao što joj ime kaže) svakdan se izdaje; — 5) *„Gazeta poranna“*, najbolje je uredjena i takodjer izlazi svaki dan; — 6) *„Kuryer warszawski“*, novine, koje imaju najviše čitateljah, izdaju se svaki dan na pol tabaka, kadkada i s prilogom, i možeš ih smatrati kao uzor městnog lista, jerbo o svemu, što se dogadja u Varšavi i po okolicah njegovih, donose věrnih věstih, politike samo loyalno dotičući se; — 7) *„Biblioteka Warszawska“*, od koje se izdaje prěko měseca 12 tabakah. (Taj časopis izlazi od 1. Sěčnja g. 1841. pod uredničtvom A. I. Šabrańskoga, donoseći bogati izbor članakah o književnosti, filosofii, beletristici, kritici, o nauci pravničkoj i koje čemu drugome, koje dobiva od najvrstniih spisateljah Varšavskih); — 8) *„Przegląd naukowy“*, od kojeg izlaze do svakih 10 danah po tri tabaka, donoseća razpravah filosofičkih, historičkih, kritičkih (urednik E. Dębowski); — 9) *„Przegląd warszawski literatury, historyi, statystyki i rozmaitości.“* (Taj časopis izlazi od sěčnja g. 1840. pod uredničtvom I. Budziłowicza u měsečnih svezcih, a glavna mu je svrha pretresivanje i razbiranje sveobće književnosti i knjigopisa); — 10) *„Roczniki literatury i krytiki“*, (izdavaju se od 1. Sěčnja g. 1842. pod uredničtvom Dr. Lin. Lewestama dvaputa prěko nedělje po pol velikog tabaka; — 11) *„Pielgrzym“*, časopis filosofično-moralni. (Od njega pod uredničtvom gje Eleonore Ziemięcke od 1. sěč. 1842. svaki měsec izlazi po svežčić; — 12) *„Pamiętnik literacki“* (priloga do *Gazeti powszechne*, na nedělju po pol velika tabaka) razredjen je a) na književnost domaću i slavensku (slabo zastupanu), b) na književnost inostranu (s dobrim izborom prevodah), a c) na věstnik musikalni; — 13) *„Jutrzenka* (3. *Dennica*), *pismo literackie, poświęcone przedmiotom słowiańskim“*, (izlazi svakog měseca dvaput, pod uredničtvom Petra Dubrovskoga, na jeziku poljskom i ruskom, a to u svezcih od 1½ tabaka razlikujući se izmedju sviuh ostalih pravcem čisto slavenskim, duhom književne uzajamnosti, i sve što ovaj svake hvale vrědan časopis

ma se boriti proti odporu kratkoumnih i duhom oschunstva zaslěpljenih Poljakah, ipak nalazi priznanja i podpore u sviuh nepristranih Slávenah u Poljskoj i Ruskoj. — Srědnje ruke zabavnikah ima: 14 *„Nadwislanin, pamiętnik poświęcony literaturze“* itd. (izlazi pod ured. pěsnika S. Filleborna u měsečnih svezcih); 15) *Magazyn mód, dziennik przyjemnych wiadomości“*, (pod ured. gje. Widulińske izdaje se neděljno po tabak uz dvě slike modah parizkih, bečkih i berlinskih); — 16) *„Magazyn powszechny“*, (izdavao se već od g. 1834. pozasebice s obrazcima, dok se m. ožujka g. 1842. nastopi s *»Kozmoramom Europy,«* te sad izlazi u měsečnih svezcih. — Izključivo posvetjeni pojedinim su naukama: 17) *»Pamiętniki towarzystwa lekarskiego we Warszawie,«* (izdaje se svake četvrt godine po svezak od 10—12 tabakah i sadržava razprave lěkarske i ranarske nastojavajući napréd ovati sa svakim korakom, koji se čini u tih znanostih, ured. Dr. Lebl, tajnik istog družtva (towarzystwa); — 18) *»Pamiętnik religijno-moralny,«* časopis vrlo pohvalni (izlazi od 1. Lipnja 1844 u měsečnih svezcih); — 19) *»Sylwan dziennik nauk leśnych,«* (od njega već od god. 1820. izilaze prěko godine po dvě knjige prekrasno uredjene. Urednik Kaz. Glinka Janczewski); — 20) *»Ziemianin: tygodnik rolniczo-technologiczny,«* (izdaje ga Chlebkowski a uredjuje I. Kurowski. Izlazi od Sěpnja g. 1842. po tabak prěko nedělje); — 21) *»Gazeta handlowa i przemysłowa,«* (izlazi dvaput prěko nedělje po pol tabaka kao priloga k *»Gazeti codziennoj«*); — 22) *»Korespondant handlowy przemysłowy i rolniczy«* (izlazi na način predjašnje kao priloga k *»Gazeti Warszawskoj«*); — a na posléd jedini prostonarodni časopis 23) *»Kmioteka«* neděljnik izdavan E. Leśniewskim, odlikuje se slogom razgovetnim i sadržajem prilagodjenim razumu i potrěbama prostog puka (kmeta). —

U Wilni izlaze jedine novine političke: 24) *»Kuryer Litewski«* (svaki dan na jeziku poljskom i ruskom); — 25) *Wizerunki i roztrząsania naukowe,«* (izilaze već od g. 1836, pod uredničtvom I. Szydlowskoga po svezcih na vrěme neopreděljenih (dosad prěko godine bilo do prilike 12 i hvale mu stalni pravac njegovih po izbor učene ruke razpravah); — 26) *»Atheneum,«* sbirke historičkih filosofičkih, i krasoslovnih razpravah i izvěstjah i inih ponajviše belletrističnih članakah. (taj časopis izdaje i uredjuje znameniti I. I. Krašewski po svezcih, koji takodjer niesu vezani na stalno vrěme; no obično ima ih 6 prěko godine); — 27) *»Rubon«* časopis isto takvog sadržaja. Taj povrěmenik izdaje g. Kazimierz Bujnicki u neopreděljenih svezcih od

prilike 15 tabakah jakih, odlikuje se osobito time, što donosi izbor književnih radnjah onih pisalacah poljskih, što žive na Litvi, Žmudskoj i Letskoj.

U Petrogradu izlazi: 28) »*Tygodnik Peterburski, gazeta urzędowa królewstwa polskiego,*« a to već od g. 1829. dvakrat na nedělju u velikom formatu, sadašnji joj je urednik Romuald Podbereski. (Te novine uz carske ukaze i politička izvěstja donose i stvari strogo književne, izmedju kojih na čelu im stoje razprave i pretresi spisateljah od stanovite knjiž. stranke naime: *M. Grabowskoga, I. I. Kraševskoga, R. Podbereskoga, K. Podwysockoga, A. Kołowińskoga* i drugih, zato i »*Tygodnik Peterburski*« u literaturi poljskoj dobar ima glas.)

U Lavovu izlaze: 29) »*Gazeta Lwowska*« pod uredničtvom I. N. Kamińskoga, (izlazi triputa prěko nedělje svaki put po tabak izvěstjah političnih, a više tabakah svakojakih prilogah, oglasah službenih i privatnih.

Što se tiče političkog sadržaja, ove su novine izmedju sviuh svojih poljskih sestarah najobilatie, čim uz izvěstja državna donose i věrni lětopis o životu lavovskom, o trgovini i obrtstvu. S tim novinama sdružene su pod istim urednikom i — 30) »*Rozmaitości,*« tjednik sadržaja belletističkog donoseći i drugih kratkih věstih o književnosti; — 31) *Dziennik mód paryskich,*« poluměsečnik, kojeg na tabaku troškom Tom. Kulczyckoga uredjuje A. Bielowski věštijom rukom nego to biva obično kod take vrsti časopisah (uz svaki broj dodaje mu se i slika jedna nošnje parižke, kadkada i po obraz kojeg města); — 32) »*Lwowianin,*« časopis zabavno-naučni g. Ludwika Zielińskoga (izlazi měsečno po svezak od 2 tabaka s obrazcem. Sadržaj mu je raznolik, izbor članakah srědnje ruke); — 33) »*Biblioteka narodowego zakładu imienia Ossolińskich,*« (izlazi pod uredničtvom upravitelja zavoda Ossolińskih Adama Kłodzińskoga svake četvart godine po knjiga od 10—12 tabakah; sadržaj su mu članci i razprave ciglo se poljske dogodovštine i narodnosti ticajuće, za koje obilatog nalazi gradiva u rukopisih istog zavoda; — 34) »*Tygodnik rolniczo-przemysłowy,*« (časopis puko gospodarski;) izlazi pod uredničtvom T. W. Kochańskoga po tabak na nedělju.

Krakowsko časopistvo spala je na cigla tri lista, a ta su: — 35) »*Gazeta Krakowska,*« koja svaki dan izlazi; — 36) »*Roczniki towarzystwa naukowego w Krakowie.* (Od tih *rocznikah* izlaze na neopredělljene roke podebele knjige s razpravama glavnih učenih ljudih Krakovgrada o stvarima svake ruke); — 37) »*Rocznik*

wydzialu lekarskiego przy universytecie Krakowskiém« i taj *rocznik* izlazi u neopredělěno vrěme po knjigah sadržaja znanstvenoga, a kadkad i vrlo temeljitoga po izboru i sudu.

U Poznanju popelo se časopistvo na toliki vrh te se časopisi ostalih pokrajinah poljskih š njime nimalo nemogu ogledati za prvenstvo. Godine 1842. izlazili su tu slědeći časopisi: — 38) »*Gazeta wielkiego Księžstwa Poznańskiego*,« novine, koje izlaze svaki dan, odlikujući se sa članci slobodnog suda o političnim stvarma Europe; — 39) »*Tygodnik literacki.*« (Od njega izlazi pod urednikom A. Wojkowskim prěko nedělje po broj, na tabak jaki, podupiru ga najznamenitii spisatelji poljski perom svojim, zato ima po izbor članakah, duh slobodan, koji medjutim kadkada zaluta od predàrznosti na stranputice — osobito što se tiče pretresivanja dělah poljskih); — 40) »*Orędownik*« (izlazi pod uredničtvom gg. Lukaszewicza i Popliňskoga, prěko nedělje po tabak, po sadàržaju vàrlo nalikujući na *Tygodnik literacki*, nu gledeć na razsud puno temeljitii i trěznii); — 41) »*Dziennik domowy*,« (izlazi svakog 10. dana po tabak sa slikom najnoviih nošnjah; pravac mu je izobraživanje krasoticah poljskih glede na družtvenost i domaćnost; — 42) »*Postęp*,« (časopis izlazeći na neopredělěne roke s razpravama o stvarih gospodarskih, tàrgovačkih, prosvětnih u obće itd.); — 43) »*Archiwum theologiczne*,« (izlazi pod uredničtvom kanonika Jabczyňskoga), svake četvàrt godine po svezak od 8—9 tabakah, pa vàrlo nalič; na česki »časopis katolického duchowenstwí.« — U Lešnju (u gradu velikog vojvodstva Poznanjskoga) izdaju tri časopisa i — 44) »*Przyjaciel ludu*« (list s obrazci, koji uredjuju gg. Lukaszewicz i Popliński; izlazi svake nedělje po tabak, nalazi najviše čitateljah izmedju sviuh časopisah poljskih, pa sè i dobrim pravcem i izborom članakah izmedju sviuh drugovah odlikuje); — 45) »*Przewódnik rolniczo-technologiczny*,« (časopis gospodarski) izlazi u svaki 10. dan po tabak; a naposlěd — 46) »*Szkółka niedzielna*,« (pučki těd nik za prosvětljenje težaka i prostoga obrtnika) izlazi već od mnogo godinah s vàrlo dobrim naprědkom.

Eto razlog o svemu, što mi se činilo da je dostojno spomenka na polju književnosti poljske. Obširni razbor o svim i najsitniim proizvodima literature poljske prekoračio bi medjaše cigle razprave o stvari jednoj, a što sam mimo išao književnost prognanikah poljskih, čini mi se da neće biti baš na velik ùštrb

svrsi ovoga članka, jerbo prognanici, odcěpljeni od živog vrutka narodnosti poljske, udarajući vlastitim, na svoju osobnost ograničenim pravcem, nikad u književnost poljsku i razvitak njezin narodni s proizvodima svojim zasěcali niesu. Istina je, da nam se literatura poljska ukaziva u slici svake slave i pohvale dostojnoj, čim prokarčivši si put u jagmi i natrki ostalih književnostih europejskih, na znamenit se popela vrhunac, gdě si nakitila čelo krunom od dragog kamenja, koje u sve věke sjajuć prestati neće, — istina je, da klasična děla proizvodeći, sve se lěpše i krěpče razvija, sve si većeg polja osvojava, neprestano bolje cvěta i raste; — nu sasvim nemožemo mukom proći se želje, da se i što brže ukaže onaj čas, gdě će vidělo, koje sad širi medju varstama viših stališah, razprostrti se takodjer na veći broj naroda, na razne varste prostih ljudih, na gradjane i težake, da bi se taj grdni bezdan, koj razstavljava plemića (szlachcica) od poddanika (chłopa), što prie izpunio, zajedno s naprědovanjem gradjanskih i družtvenih okolnostih i odnošenjah što prie izjednačio; da bi se sveštenici polag svoga zvanja što žurnie latili prostonarodne književnosti i prosvěte; naposlěd da se što veći pojavi broj takovih spisateljah, koji bi se s ljubavju i dostojanstvom dali na nauke stvarne (realne) u dělotvorni život zasěcajuće, da bi se što prie dokinuo štetni upliv dělah površnih sanjarskih, koja su u novie doba otela mah u Poljakah. Istinabog neima u Poljakah nedostatak takovih ljudih, koji s pravog gledišta dopipaše ranu književnosti domaće, koji shvatiše duhom svojim duševne potrěbe naroda svoga, i rěčima i činima zlu doskakivajući. Kad još jedanput razmotrimo lice sadašnje književnosti poljske, najkrasniju gojimo za budućnost nadu; a Bog će dat i sreća, te se u nadanju ovome prevarit nećemo. —

K. Wladislav Zap.

Knjigopis

a) Domaći:

Godine 1847.

(*izašlo je*: *)

Izbor starih ilirskih piesnikah. Knjiga I. (Skladanja Hanibala Lucića), novoizdana troškom dra. Ljud. Gaja, s predgovorom i riečnikom od prof. Ant Mažuranića. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Ljud. Gaja, 8. str. 153. Cěna 40 kr. sr. — Hanibal Lucić jest jedan od najstariih naših pěsnikah. Tko se nije divio njegovoj pěsni: »Uzor lěpote« onome canticum canticorum naše poesie! Izdanje ovo uredio je g. A. Mažuranić, i donosi sve što čitatelj tražiti može, da stvar razumie. Rěčnik je izradjen kritičnim duhom, kao što to opazavamo na svakom poslu takve ruke, koji proizlazi izpod pera g. A. M. —

Ribanje i ribarsko prigovaranje i razlike stvari složene po Petru Hektoroviću. Izdao S. Ljubić. U Zadru 1846 (izašlo g. 1847.) Tiskom bratje Battarah. 8. str. 113. Cěna 1 for. 10 kr. sr. —

I. Hektorovića brojimo medju najstarie pěsnike naše, zato nam je dobro došlo novo izdanje njegovih dělah. Nu opet nam je najdraža ova knjiga zarad toga, što donosi 4 stare narodne pěsme (najstarie što ih do sad poznamo) medju rižme Hektorovićeve upletene. G. izdatelj drži ih za posao pěsnikov, zato i za njih ništa nespomenu. U tih nar. pěsmicah ima još i dual, koj je g. izdatelja tako pomutio, da nije ni znao, kako da piše ona města, pišući n. p. Lipo mista m. lipo mi sta (su) itd. —

Različita diela Ivana Kukuljevića Sakc. Knjiga IV. Pěsme (umětne) sa dodatkom narodnih pěsamah puka hrvatskoga. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Lj. Gaja. 8. str. 256. Cěna 1 for. sr.

Krasnu ovu knjigu priporučamo svima, a osobito gospodi rodoslovcem (ethnologom).

Slavjanka. Izdaje mladež srbska. U Budimu 1847. M. 8. str. 228. Cěna 40 kr. sr. — Nije nas već davno ništa tako razveselilo,

---

*) Početak vidi u: Kolu VI

kao pojavljenje ove knjige. Sastala se Požunska i Peštanska učeća mladež srbska, pak evo izdali svojim umom i trudom dělo mirišuće pravim slavjanskim duhom i cvětjem poetičnim skorim, rosnim, još zubom crvah neoskvrnutim. Dobro došla, Slavjanko!

Pesme Branka Radičevića, I. U Beču 1847 8. str. 162. — Cěna 40 kr. sr. — U tim pěsmama ima dvě lěpe stvari: 1) poetičkog duha, a 2) čist, točan narodni jezik. Samo za jedno se divimo. G. R. mlad je čověk iz škole Vukove kao priatelj mu Daničić, pak ipak nije prigrlio poetičko narěčje, Hercegovačko, nu je napisao i izdao pěsme svoje narěčjem banatsko-srěmskim najnespretnijim za poesiju našu.

Pěsme Ljudevita Vukotinovića. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Lj. Gaja. 12. bez naznačenja stranicah. — Sbirka raznih pěsamah našeg obće omiljenog pěsnika. U ovoj sbirci najznamenitije su one pod imenom: *Moslavanke* i *Perunike*. Moslavanke su pěsmice pune šale, děca trenutka, opazke pěsnika iz života svog ili okolice svoje. Perunike dišu sasvim protivnim duhom. Ovo su listići izrězani iz srdca pěsnikova, napisani njegovom vrućom krvcom, dišući najdubljom željom zaljubljenika. Ostale strane ove knjige od manje su znamenitosti.

Wilhelm Tell, dramatička igra u 5 dějstva od Fridr. Šillera, prevedena Božidarom Radičevićem. U Beču 1847. 8. str. 188.

Belizarij, pripoviest od Marmontelja prevedena s francuzkog. Beograd 1847. 8. str. 140.

Samouk. Pokus pěrvi. Pisao Vatroslav Bertić. U Pešti 1847. Tiskom Beimela. 8. str. 20. (Samo je prvi arak izišao).

Novi zavjet gospoda našega Isusa Hrista. Preveo Vuk Stef. Karadžić. U Beču 1847. V. 8. str. XV. 607. — Cěna 2. for. sr.

Sastav bogoslovja dělorednog, koje za obću korist napisa Kajo Agjić, reda sv. Franje děržave Kapistranske misnik. U Budimu 1847. V. 8. (Knjiga I. str. XVI. 344. Knjiga II. str. X, 442). — Cěna 3 for. sr.

Istorija Vostočno-slavenskog bogosluženija i kyrillskog književstva kod Slavena zapadne crkve. Spisao Alexander Stojačković. N. Sad 1847. 8. str. 153. — Cěna 40 kr. sr.

Istorija najvažniji dogadjaja u Serbiji od g. 1459. do $^{10}/_{23}$. Sept. 1813, spisano od Pavla Joanovića. Svezak I. U N. Sadu 1847. 8. str. X. 96. — Cěna 6 kr. sr.

Kratka Ereegovačko-bosanskij (sic) kraljeva (sic) povětnica, s němačkoga (sic) na slavenskij 1793. a 1847. sa slavenskoga na

Srbskij prevedena, Nikšićom Djordja Eršenovca. Beograd 1847. 16. str. 66.

Istoričesko-kritičesko opisanie bitke Kosovo-poljske od g. 1389. Junija (Lipnja) 15. Sačinjeno od Gjorgja Maletića, a izdano zajedno s kartom Kosovoga polja Gjorgjem Mušickim u N. Sadu 1847. 8. str. XXI, 57.

Slava kralja Dečanskog i vojna Bugara sa Srbljima. U Beogradu 1847. 16. str. 59. — Cěna 1 gr.

Krstonosne vojne, sročene Nikšićem. U Beogradu 1847. 16. str. 28.

Kmetijska kemija Spisal Matija Vertovec. V Ljubljani 1847. 8. str, VIII. 240.

Josipa Milovuka prvi srbski *računovoditelj.* U Beogradu 1847. 8. str. 64.

Stari pčelar ili kratko rukovodstvo k cělishodnom praktičeskom pčelovodstvu itd. itd. itd. Sočinio itd. Maksimilian Ćurčin itd. U N. Sadu 1837. 8. str. IV. 49. — Cěna 20 kr. sr.

Mali zemljopis za početnike po Antunu Rožiću. U Varaždinu 1847. 8. str. 56. — Cěna ?

Knjige evangjelja za prekogodištne blagdane i nedělje na upotrěbljenje početnih učionicah. U Těrstu 1847. 8. str. 116. - Cěna 8 kr. sr.

Sbirka koristnih knjigah. Svezak II. Doseteja Obradovića Basne. Knjižica I. U Zagrebu 1847. Tiskom Fr. Župana. 8. str. 80. — Cěna 10 kr. sr.

Zabavne čitaonice knjiga I. *Elizabeta* ili: Prognani u Sibirii. Iz franc. polag gospodje Cottin. U Zagrebu 1847. Tiskom Fr. Župana. 16. str. 156. — Cěna 12. kr. sr.

Vospitatelj ženskij. Piše Matija Ban. U Beogradu 1847. 12. Svezka I. str. 117. Svezka II. str. 120. — Cěna (od cěle godine 4 svezke) 2 for. sr.

Sbirka razny polezny predmeta. VI. časć (dio), skupio, preveo i posastavio Jovan Petrov. U Beogradu 1847, 8. str. 168.

Zlatna zrna za mlade i stare obojeg pola. S nemačkog preveo Dimitrij Avraamović. Svezka II. U Beogradu 1847. 12. str. 80.

Zabave za decu. Prevod s ruskoga od R. Čl. Dr. Srb. Slov. Gavrijla Popovića, archimandrita. (Troškom Dr. Srbske Slovesnosti). U Beogradu 1847. 12. str. 90.

Spisi za mladež od Kristofa Šmida. Prevodi; izdaje kolo mladih rodoljubah. Knjižica III. *Milutin* pripovědka cvětućoj dobi

posvetjena. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Ljud. Gaja. 16. str. 106. — Cěna (tvrdo vezana sa kipcem) 12 kr. sr.

Svagdanje zabavljanje s Bogom. Mol. knjižica od Ant. Sabolovića. U Zagrebu (bez god.) Tiskom Fr. Župana. 32. str. 128. — Cěna (?)

Pobožno děte ili molitve i duhovne pěsme za školnu mladež. U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Ljud. Gaja. 16. str. 152. sa kipcem. Cěna (?) (Knjižica ova bi tiskana i izdana s uredbom i troškom Nj. Pr. gosp. Jurja Haulika, biskupa zagrebačkoga).

Žitek sveteh mladencov i devic na duhovnu zabav i napredak itd. izpisan (sic!) i izobčen (sic!) po Ignacu Kriztianovich (!) U Zagrebu 1847. M. 8. str. 110. — Cěna 20 kr. sr.

Kratki žitek vseh sveteh apoštolov itd. po Kapelskem plebanušu (Ign. Kristianoviću). U Zagrebu 1847. M. 8. str. 61. — Cěna 6 kr. sr.

Rat za srbski jezik i pravopis. Napisao Gj. Daničić. U Budimu g. 1847. V. 8. str. 64. — Cěna 20 kr. sr.

Ova knjiga jest znamenito pojavljenje na polju književnosti srbske. G. Gj. Daničić pokazao se tom knjigom kao věšt filolog ne samo srbski nu i sveslavjanski. Istinabog, Srbi su i prie por. Daničićeva čitali knjige na srodnim slavjanskim jezicima, naj pače na ruskom, ali to je bilo bez više svrhe — a dapače na štetu srbskog jezika. Osobito poete srbski, neznajući izgovor ruskog jezika, čitali bi ruske pěsme po srbski, te si tim načinom sasvim pomutili rytmiku domaću, koj uštrb još dan danas nije sasvim izgladjen. — Nu Bog nam dao više Daničićah, pa će se i tomu zlu doskočiti. —

Prosvěta čoveka i obrazovanie jestestva (naravi). Napisao Uroš Milanković. U Beču 1847. 8. str. 95.

Naše vreme. Napisao Svetoljub (Uroš Milanković?) U Beogradu 184«. 12. str. VII, 100. — Cěna 30 kr. sr.

Replika na odgovor g. Miloša Svetića u Utuku III. ili pregled II. zakonika gradjanskog za Serbiju od Pavla Šeroglića. U N. Sadu 1847. 8. str. 105.

Čujte, čujte, kaj žganje děla! Prigodba žalostna in vesela za Slovence. Poslovenil F.. Gl... (Globočnik?) U Celovcu 1847. Tiskom I. Leona. 8. str. 128. (S lěpim kipom sv. Ivana Ev.) — Cěna? (Dělo blažene naměre, upravljene proti kugi pijanstva, navlastito proti rakiji. Kad će jednom u Hrvatskoj nać se čověk, koj bi vitežki svoj glas digo proti ovoj najvećoj Mori naroda našega).

Različita děla po (sic!!!) Rudolfu Cvetiću, U Zagrebu 1847. Tiskom Dr. Lj. Gaja. M. 8. str. 78. — Cěna 30 kr. sr. (!)

b) Inostrani.

Fragmente aus dem Orient. Von Dr. Jakob Ph. Fallmerayer. Studtgard 1850. 8. I. Band., str. XXXVII. 344. II. Band 8. str. 512. — Cěna 8 fr. sr.

Fallmerayer proglasio se najprvo u světu kao otac i branioc mněnja, da su današnji Grci pogrčeni Slavjani, i tim u světu učenome nagazio na veliki odpor. Osobito radi toga nakopao si na vrat sve gotovo učene Grke i Němce, izmedju kojih mu najviše dodijao Thiersch. Nu F. poznavajući narod i zemlju i historiju njegovu, protivnike srětno je nadhevao. Od poslie, odlučio je pisati historiju carah grčkih, što su vladali i stolovali u Trebisondu (Trapezuntu) i spremio se g. 1841. na put, u rečeni prestolni grad, da obogati gradivo k dělu svome na istom městu dogadjajah. I tako se ukrca u Bavarskoj na Dunaju, doplovi parobrodom u Beč, a odtuda sve Dunajem dobrodi u Vlašku i Bugarsku, tu mu pade na um čin jedan iz historije slavjanske, dogadjaj kako su Rusi u 9. stolětju nahrupili na Carigrad, da ga osvoje; on taj čin protresa divi se vitkom junačtvu i sili krvi slavjanske. Odtuda odkrca u Carigrad, putem mudruje nad Solinom, onim za Němce kamenom smutnje, koji domorodnim srdcem polakomiše za primorjem Kolchidskim. Iz Carigrada odplovi crnim morem u Sinope i Trebizonde. Tu probavi tri měseca, protraživajući město i okolice, slavi podnebje, hladnoću i obilatost vrělah, sladju grozdja i miris cvatućeg rododendrona. Poslě tog vrěmena ukrca se opet za Carigrad, probavi tu něko vrěme napiše čitavu glavu o zvanju i budućnosti ovog kobnog grada, plaćeć svoju bratju porensku i baltsku obrazim političkim iz budućnosti. Iz Byzancie odpremi se opet morem za Svetu goru (Athos), taj divni skup republikah manastirskih, od kojih su nekoji od od najstarie dobe n. p. Hilendar, zadužbina cara Dušana. *) Tako se ljudi siti slastih světskih sve čestje skupljaše kopajući si čelie svojim rukama, da tu pribivaju, misli samo u Boga okrenute. Manastiri postadoše tek darežljivostju pobožnih carah i velmožah. Kako Turci osvojiše Carigrad, sveta gora već tako obogati, da si u cara u Stambulu slobodu kupi, koju još do danas uživa. Ali se medjutim i mnogo promienilo. Kalu-

*) Medjutim je već mnogoprie g. 1882. car grčki zlatom bulom naredio, da se brdo Athos ima zvati »Ἅγιον ὄρος«

gjerom starim, pomnim prepisačem starih knjigah i rukopisah, koji svoja bdenja věrno nabljudavaše, neima više traga nu su same inadjie, *) bitange koji amo doskitaše, lěnjačine samo da izběgnu rád. To su današnji svetogorski republikanci. Pošto bi se F. te slobode kalugjerske nasitio, njihovo lukavstvo i glupost naružio, uznoseći bujnoću vegetacie, čistoću zraka svetogorskog ukrca se u Aten. — Tu se sastane slučajno s několiko starih svojih protivnikah, někih grčkih διδασκαλαχ, s kojima se pravdati morao o čistoći krvi novih Grkah. Tu nalazimo u Fragmentima prekrasan dodatak „Noch einmal über Griechenland.“ U tom članku donosi nam silu božju imena od městah slovenskih n. p. Varšava, Krakova, Trnova itd. koja se nalaze ili nalaziše na semlji grčkoj. Vrlo znamenito. Nakon F. u svojih Fragmentih još protiba něke ševerne professore na svoj način. — Slog F. prekrasan je sbien kao mozaik, — sbiljski tacitianski.

Der Weltkampf der Deutschen und Slaven, seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach chr. Zeitrechnung, nach seinem Ursprunge, Verlaufe und nach seinen Folgen Dargestellt von Dr. M. W. Heffter. Hamburg und Gotha 1847. V. 8. str. VI. 481. — Cěna 3 fr. 30 kr. sr.

Ova je knjiga od vrlo velike znamenitosti za Němca i Slavena. G. Heffter izcrpi sve izvornike od najstarie dobe, kad su se Němci prvi put sa slaveni skosnuli pak do ono doba kad je sila germanska skršila sadaju državicu slavensku na Polabiju. G. spis. sve te ratove věrno i živo opisuje sine ira et studio. G. H. je Němac ponosit ali s svim tim i pravedan prema Slavenima, o kojima mu ide posao; njihov krasni blagi život, pobožnost, poštenje, (kojeg onda u Němacah po svědočanstvu spisatelja nebiše, nu puko nasilje), hvali na njih junačtvo, ali kudi na njih nepostojanost i neslogu i u vrěme pogibelji. Žalostna ali puna za nas nauke knjiga.

---

*) Tu se osobito odlikuju kao inadje Slaveni Mězte da tu mirno sjede, i u sloni medju sobom žive, da su jači u nevolji, pravdaju se medju sobom o někakvom prvenstvu. Tako prie několike godinah u Hilendaru povadiššu Srbi i Bugari, te Srbi Bugare iz Hilendara izterže.

Zagovor.

Spät kommt ihr — doch ihr kommt! Der schlechte Weg
— — entschuldigt euer Säumen.

Schillers Piccolomini

Evo jedared opet Kola gdje se ujavlja, pošto mu se izdanje (tomu ima sada do tri godine) prekinulo na VI. knjizi. Bilo je medjutim obiljata govorkanja i prigovaranja, zašto li ovaj kod nas jedini svegrani (encyclopedički) časopis presta izlaziti. Jedni turiše krivnju na urednika; drugi ju prtiše na ledja odboru ili starešinstvu družtva izdajućega, a bilo je i takvieh, koji tome opet drugdje tražiše izvor, tužeći se na nehajstvo čitajuće naše svjetine. Kad se uz to govorkanje tura crn kolač i u torbu urednikovu, treba je da se kao pošten čovjek brani pred svietomi opravda, što ja evo, prekrstivši se, glavom kao takov činim, razlažući sine studio svoja u tome poslu odnošenja. Rado već s početka priznajem, da je vazda bio najmučnii za mene posao: govoriti pro domo sua, a osobite muke stoji me posao taj ovdje, zašto danas ima ljudih čudnovatieh ćudih, te mi može tko zabreknuti: »K sebi ruke divere! tu nek drugi govore, jerbo si ti upleten u stvar razsudjenja.« Nu kako si mu drago; ja nemogu sa sviem tiem obrći glave na te ljude, i njihove primjetbe, već ću — s razlogah svoje kože — napolje glasom svojiem, već ovdje na počelu izjavljajući, da smatram u stvari ovoj glas svoj kao puki votum informativum, t, j. metnuvši ruku na srdce, nastojat ću razložiti okolnosti, priobćit data i sva ostala odnošenja stvari ove, kako po duši znadem, da su bila te još danas jesu, ostavljajući svietu na volju, svoj sud iz naravi priobćenieh datah da crpi i svoju osudu da izreče. — Evo ih dakle!

Primivši tajničtvo nar. Matice, upravljajući odbor povlasti me, da imam zajedno i uredjivat Kolo, od kojega bi imale po ondašnjoj osnovi izaći preko godine po četiri knjige svaka od prilike od 5 tabakah. Istinabog, ja sam se onda djela toga latio, nadajući se, da ću moći odgovarati točno zahtjevanju. Nu domala uvjerim se o drugoj; jer čiem se dulje mučih oko toga posla, to